

3416

[1]

szawskie

~~N 2526~~

WOLNOŚĆ

Nakład własny
DOLEŻYK KAROL, CHORZÓW

+

2218 2114

Wszelkie prawa zastrzeżone!

DOLEŻYK KAROL

3416 1
~~Nr 252~~

ROZWAŻANIA POLITYCZNE

CZEŚĆ I WOLNOŚĆ

WU 3753

H-117443

1936

Tłoczono w Zakładach Graficznych Leopolda Nowaka w Chorzowie



nr. inw. 3753 [1]

Przed czytaniem upraszam czytelnika o poprawienie następujących błędów drukarskich:

str.:	wiersz:	zamiast:	ma być:
15	3 od góry	poważne	poważane
19	15 od dołu	pożądaniu	pożądania
21	12 „ „	ze	za
88	6 „ „	jaka	jako
106	14 „ „	pojęcia	pojęcie
114	7 „ „	ustrój	rozstrój
127	15 „ „	toriami	teoriami
131	3 „ „	pezuciu	poczuciu
138	1 od góry	jego	jej
155	17 „ „	własność	własności
197	15 od dołu	jedność	jasność
197	12 „ „	wobec	wolność

Połączone Biblioteki WFIS UW, IFIS PAN i PTF

T.3416[1]



29003416001000

Przedmowa

Życie polityczne doby obecnej wykazuje nie spotykane dotąd w dziejach ludzkości naprężenie pod każdym względem. W życiu wewnętrznym państw toczą się namiętne spory pomiędzy obywatelami o najlepszą formę ustrojową państwa. Zasady totalizmu, dyktatury i wrodzostwa zwalczane są namiętnie przez zasady liberalizmu i demokratyzmu w imię hasła wolności. W dziedzinie ekonomicznej najskrajniejsze prądy liberalizmu i socjalizmu podzieliły społeczeństwa na przeciwne obozy, pomiędzy którymi nienawiść wzajemna stworzyła tak wielką przepaść, że brak widoków na pokojowe pogodzenie przeciwników. Odstraszący przykład tego, do czego mogą doprowadzić obecne stosunki, daje nam w przerażającej rzeczywistości kraj hiszpański, gdzie od wielu tygodni leje się krew bratobójcza, gdzie niszczy się bez głębszego zastanowienia i odczuwania jakichkolwiek uczuć ludzkich nie tylko życie ludzkie ale i te wielkie wartości kulturalne, jakie zdołał naród hiszpański w przebiegu swych dziejów stworzyć dla dobra i chwały ludzkości. Obróciły się w rzeczywistość wspomnienia krwawego przewrotu komunistycznego w Rosji. Państwa inne, jak Włochy i Niemcy, zdołały się wprawdzie uratować przed groźbą podobnych walk, jednak przyjęte przez nich i skrzętnie hodowane zasady przesadnego egoizmu narodowego nie roszą dla przyszłości nadziei na lepsze stosunki w współżyciu państw i narodów. Ludzkość żyje w nieperwoności, nikt nie wie, co może przynieść jutro.

I w naszym społeczeństwie państwowym zachodzą te same objawy naprężenia w życiu politycznym

i ekonomicznym. Główną przyczyną tego naprężenia w latach ostatnich, to przelotny kryzys gospodarczy z wszelkimi jego ujemnymi skutkami. Wprawdzie zmienia się obecnie sytuacja w kraju pod tym względem na lepsze, jednak nawet najpomyślniejsza koniunktura nie usunie wszystkich trudnych zagadnień naszej państwowości. Znajdujemy się pomiędzy dwoma państwami o silnej ekspansywności, z jednej strony ideowo-narodowej, z drugiej strony ideowo-gospodarczo-międzynarodowej. W samym kraju zwalczają się namiętnie idee narodowe i międzynarodowe o różnych odcieniach, dzielą społeczeństwo najróżniejszego rodzaju prądy ekonomiczne i społeczne. Obywatele, patrzący trzeźwo i rozsądnie na nasze położenie, zupełnie słusznie uważają, że nie czas dzisiaj na spory i waśnie, nie czas na wzajemne zwalczanie się, raczej czas na spełnienie przez wszystkich obywateli swego obowiązku wobec swego państwa i narodu. Lecz chęć i wola sama nie wystarcza, trzeba posiadać ściśle określoną myśl przewodnią, trzeba mieć ideę, około której skupiać się mają ludzie dobrej woli. Wołanie o tę ideę odzywa się z wszystkich zakątków naszej Rzeczypospolitej. Idea ta powinna wszystkich łączyć, by była w stanie poznosić istniejące dotychczas przegrody w społeczeństwie. Idei tej szukają i młodzi i starzy. Rozwój wydarńictwo o kierunku ideowym, zwłaszcza u młodych, jest najlepszym dowodem tego głodu ideowego.

Stojąc od szeregu lat w życiu społecznym, nie mogłem przejść obok tego zasadniczego postulatu życia społeczeństwa naszego w dobie obecnej. Musiałem się zapoznać z wielu ideami i ideologiami, lecz przyznać muszę, że nie znalazłem w nich takiej treści, któraby była zdolna łączyć wszystkich siłą swego przekonania, któraby była zdolna tworzyć podstawę dla dynamicznego rozwoju życia państwa i narodu. Obserwując równocześnie przejawy działalności ludzi w życiu spo-

łecznym, usiłowałem i w tym działaniu znaleźć przyczyny, hamujące zdrowy rozwój ideomy. Doszedłem w ten sposób do wniosku, że główną przyczyną tego stanu jest brak zdolności do obiektywnego traktowania spraw państwowych i narodowych. Utwierdziło się w umysłach obywateli, zwłaszcza działaczy społecznych oraz ideologów, słynne powiedzenie, że „państwo, to ja“ z naciskiem, położonym na ostatnim z tych trzech wyrazów. Według zasady, w tym powiedzeniu zawartej, załatwia się nie tylko sprawy drobniejsze w życiu społecznym, lecz również i najpoważniejsze sprawy państwowe, a również i ideologiczne. Dlatego nie można oczywiście dojść do porozumienia. Wynikiem dalszych rozważań w tym kierunku jest część pierwsza moich „Rozważań Politycznych“, którą przedkładam czytelnikowi. Celem moim jest sporodowanie obiektywnych dociekań w sprawach politycznych celem wydobycia prawd o życiu społecznym i celem oparcia o te prawdy przyszłych form tego życia.

Pojęcie wolności, będące przedmiotem moich rozważań, ma charakter teoretyczny i dlatego rozważania moje, zwłaszcza w ich części drugiej, musiały się dostosować do charakteru przedmiotu. Starłem się możliwie dokładnie oddać bieg moich myśli, chociaż mogły się wkraść ewtl. nieścisłości w wyrażaniu się lub w logicznym wnioskowaniu. Te ewtl. braki nie powinny jednak wpłynąć na spełnienie zadania, jakie tej książce przeznaczyłem, mianowicie na sporodowanie ludzi dobrej woli do obiektywnego zastanowienia się nad zagadnieniem, przeze mnie poruszonym.

Chorzów, dnia 1-go września 1936 r.

(—) Doleżyk Karol.

Wstęp

Pojęcie życia ludzkiego jest ściśle związane z pojęciem bytu wogóle, obejmującym całokształt zagadnień, wynikających z faktu istnienia wszechświata, a więc zagadnienia przyczyny jego istnienia, jego celu i przeznaczenia oraz istotnej wartości wzgl. znaczenia wszelkich zjawisk, w nim się objawiających. Tajemnica istoty wszechświata zajmuje od zarania dziejów ludzkości kardynalne miejsce w umysłach ludzi, żyjących w jakimkolwiek zakątku naszej planety. Zależnie od stanu oraz rozwoju sił umysłu ludzkiego rozwiązywano tę tajemnicę początkowo w sposób prosty, prymitywny, by później w ciągu wieków przejść do koncepcji coraz więcej zawilych, coraz bardziej wątpliwych. Dziedziną naukową, która spełnia to trudne zadanie, jest filozofia. Jej wysiłki, zwłaszcza w ostatnich stuleciach, były ogromne pod względem siły i mocy ducha ludzkiego, niestety nie posunęły ludzkości o wiele dalej w kierunku poznania tajemnicy bytu wszechświata, raczej wpoili w ludzkość przekonanie, że tajemnica bytu jest dla człowieka nierozwiązalna, i że daremne są wszelkie próby i wysiłki, wszelka energia ludzka, zużyta na ten cel, że jest to praca syzyfowa. Jak każdy człowiek po wielkim wysiłku, nie uwieńczonym sukcesem, zapada w apatię, tak cała ludzkość już nieraz wpadała w stan tego rodzaju, i w takim usposobieniu dzisiaj ją oglądamy. Nie należy jednak wnioskować, by ten stan trwał zbyt długo. Duch ludzki, prący stale naprzód w dziedzinę nieznanego celem jego poznania, ocknie się niewątpliwie do nowych górnych lotów i jeszcze niezliczone razy opadnie na ziemię, łamiąc sobie skrzydła w nieznanym mu regionach.

Jest jeszcze druga bardzo istotna przyczyna, dla której człowiek nie ustanie w poszukiwaniu za poznaniem istoty bytu, nie ustanie w dążeniu do rozwiązania tajemnicy bytu. Jest nią dzisiejsza rzeczywistość życia ludzkiego, sprzeczna z tkwiącymi w duszy ludzkiej przeczuciami i emocjami, sprzeczna również z świadomością człowieka, która nie może uznać, by człowiek nie był niczem więcej, jak tylko wynikiem mniej lub więcej przypadkowych procesów otaczającej nas przyrody wzgl. nieznanych nam jeszcze sił czy składników podstawowych bytu, by człowiek nie miał poza tym żadnego celu lub znaczenia poważniejszego. Człowiek nie pozbedzie się przekonania, że życie jego i całej ludzkości nie jest dziełem ślepego przypadku, lecz jest czymś prawdziwie istotnym w całej tej zawilej budowie, którą nazywamy wszechświatem. Z takiego przekonania rodzi się słuszny wniosek, że sprzeczność pomiędzy rzeczywistymi warunkami życia ludzkiego i wewnętrznymi emocjami człowieka, dotyczącymi lepszego, właściwego bytowania ludzkości, istnieje rzeczywiście, i że człowiek powinien być w stanie tę sprzeczność usunąć przez znalezienie właściwych podstaw dla życia ludzkości. To też zwłaszcza w tym kierunku prze człowieka duch ludzki nawet wtedy, gdy człowiekowi opadną skrzydła przy poszukiwaniu prawdy o istocie wszechświata. Filozofia posiada dwa cele zasadnicze, jeden dalszy t. j. poznanie tajemnicy wszechświata, a drugi bliższy, t. j. znalezienie prawdziwych form życia ludzkiego, zgodnego z wewnętrznymi emocjami człowieka. Osiągnięcie celu bliższego przez ludzkość stanowić będzie pewien choćby mały krok naprzód w dążeniu do celu dalszego, a dążenie do celu dalszego równocześnie obejmuje pośrednio i cel bliższy.

Cel bliższy jest równoznaczący z pojęciem szczęścia ludzkiego. Czym jest szczęście ludzkie, dotąd nie zdołano ustalić jednolicie. Za szczęście ludzkie lub

przynoszące szczęście uważano w przebiegu historii życia ludzkości lub w historii filozofii n. p. wiedzę, cnotę, panowanie dobra, panowanie rozumu, wolność, panowanie idei ludzkości, istnienie uczuć przyjemnych wzgl. brak uczuć nieprzyjemnych, zaspokojenie odczuwanych potrzeb, dobrobyt, możliwość wykonywania obowiązku, zdolność wewnętrznego życia osobistego, zdolność stopniowania emocji i t. d. Niektórzy myśliciele zastrzegają się, że nie osiągnięcie wzgl. wskazanie drogi do szczęścia ludzkiego jest celem ich poszukiwań, lecz wyłącznie pragnienie znalezienia czystej prawdy o bycie. Jest to omyłka z ich strony, gdyż każda filozofia, nawet najwięcej metafizyczna czy transcendentna, posiada swoją stronę praktyczną, zawartą w etyce. Każda bowiem przez jakikolwiek system filozoficzny ustalona zasada etyczna zawiera w sobie a priori znaczenie jedynie właściwej drogi czy sposobu postępowania człowieka w życiu. Ustalony na podstawie głębokich rozważań kierunek postępowania człowieka jako jedynie właściwy nie może nie mieć bliżej wskazanego lub bliżej określonego celu. Świadomość zaś człowieka, że kroczy właściwą drogą do właściwego celu, nie może nie być uważana za szczęście wzgl. za drogę do szczęścia. Należy zatem stronę etyczną każdej filozofii uważać za drogowskaz do zrealizowania szczęścia ludzkiego dla osób przyjmujących daną etykę za własną. Przy rozwiązywaniu problemu szczęścia ludzkiego napotyka się na pytanie, czy należy mówić o szczęściu człowieka jako jednostki, czy też o szczęściu zbiorowości, a jeżeli oba pojęcia mają rację bytu, czy i które pojęcie jest rodzaju wyższego. Zagadnienie to od najdawniejszych czasów odgrywało dominującą rolę w badaniach myślicieli i dotąd ostatecznego rozwiązania nie znalazło, raczej szczęście osobiste człowieka i szczęście zbiorowości stale z sobą rywalizują jako pojęcia sobie przeciwne, a często uważa je się nawet za poję-

cia, nie należące do tej samej dziedziny zjawisk życia ludzkiego. Etyka zajmuje się szczęściem ludzkim wogóle t. zn. ustalaniem zasad, według których każdy człowiek powinien postępować w stosunku do siebie i innych ludzi w różnych sytuacjach życiowych. Zagadnienie to posiada niezmierną doniosłość, gdyż reguluje całokształt działalności człowieka jako jednostki, a zatem tworzy podstawę życia ludzkości. Polityka reguluje warunki życia społeczeństw ludzkich, a więc wzajemne stosunki życiowe członków jednego społeczeństwa i społeczeństw poszczególnych pomiędzy sobą. Celem polityki jest znalezienie najlepszej formy ustroju państwa oraz najlepszego sposobu i najtrwalszych podstaw współżycia państw i narodów. Pomiedzy pojęciem szczęścia osobistego i szczęścia zbiorowości, pomiędzy etyką i polityką, zachodzą z natury rzeczy przeciwieństwa i nieporozumienia, których dotąd ani myśliciele w teorii, ani politycy w praktyce nie byli w stanie rozwiązać. Usunięcie tych przeciwieństw to dotąd najważniejszy problem życia ludzkości. Jak już powiedziałem, zagadnieniem bytu ludzkości zajmują się umysły ludzkie od lat najdawniejszych. Stawia się różne tezy i hipotezy, powstają liczne idee i teorie, wysnuwa się na ich podstawie różnego rodzaju wnioski i postulaty, mniej lub więcej krańcowe. Wytworzyły się całe systemy filozoficzne, ujmujące wszechświat oraz życie człowieka i społeczeństwa w ramy ściśle przemyślanych idei i twierdzeń, posiadających swe uzasadnienie mniej lub więcej głębokie. Te systemy filozoficzne odgrywają jako światopoglądy decydujący wpływ na treść, formę i kierunek rozwoju życia ludzkiego. Na ich podstawie ustala się pojęcie i znaczenie prawa i obowiązku, ich źródła powstania, ich siły wewnętrznej, zakresu i celu ich stosowania, ich stosunku do jednostki i do całego społeczeństwa. Prawa i obowiązki stanowią w życiu ludzkim najważniejszy czyn-

nik w stosunkach wzajemnych pomiędzy jednostkami i w strukturze społeczeństw ludzkich. Od rodzaju i jakości istniejących w danym społeczeństwie praw i obowiązków, od ustosunkowania się poszczególnych jednostek do tych praw i obowiązków, zależy życie, zwłaszcza życie ekonomiczne jednostek i społeczeństwa, które znów w sposób decydujący wpływa na ogólne warunki bytowania, na znaczenie danych jednostek lub społeczeństw w stosunku do innych jednostek lub społeczeństw, na rozwój cywilizacji i kultury oraz na wszelkie inne wartości, związane z tymi pojęciami, zwłaszcza na rozwój wiedzy i nauki, postępu technicznego i t. d. Dlatego też kryterium wartości każdego światopoglądu stanowi życie ludzkie, w którym teorie, tezy i zasady, właściwe danemu światopoglądowi, mają wykazać swoją wartość rzeczywistą. Ile światopoglądów, idei i teorii uległo już w tej ogniowej próbie ludzkiego życia, ile spaczyło się, ile doprowadziło do wyników i skutków wręcz przeciwnych zamierzonemu celowi i przewidywaniom. Ludzkość w pożądanu szczęścia szukała i szuka stale nowych dróg, nowych idei, często wita nowy, nieznany światopogląd z zapalem i entuzjazmem, by po latach początkowego zadowolenia, wynikającego raczej z upojenia nowością, przekonać się, że idee, głoszone przez nowy światopogląd, nie są w stanie zrealizować szczęścia ludzkości.

Właśnie w takich chwilach życia ludzkiego wytwarza się walka pomiędzy sobą światopoglądów i idei, a ludzkość, przygnębiona złym doświadczeniem, nie ufa już żadnemu i żadnej z nich. Czy z takiego stanu rzeczy należałoby wnioskować, że szczęście nie da się pogodzić z życiem ludzkim na ziemi i że dlatego należałoby zaniechać tworzenia nowych idei, szukania dróg czy bodaj ścieżek, mogących doprowadzić do upragnionego celu? Nie! tego uczynić nie można, stawka bowiem jest za wielka, szczęście ludzkości warte jest

wszystkich tych dotychczasowych zawodów i cierpień i kiedyś osiągnięte być musi. Jeżeli dotychczasowe światopoglądy i idee nie zdały egzaminu życiowego, to przyczyny tego szukać należy przypuszczalnie w nich samych. Widocznie zawierają w sobie wady i błędy, czy to w samych podstawowych założeniach, czy w wysnutych z nich wnioskach lub opartych o te wnioski instytucjach życia ludzkiego. Możliwe byłoby mieć przekonanie, że pewien światopogląd lub idea są właściwe i że winę za ich niepowodzenie w życiu ponoszą ludzie sami, którzy w swym postępowaniu nie stosują się ściśle do nich. Zastrzeżenia takie uważam za bezwartościowe, uważam bowiem, że światopogląd czy idea z jej wnioskami i instytucjami powinna odpowiadać rzeczywistym warunkom i możliwościom życia realnego, a nie odwrotnie.

Żyjemy dzisiaj w czasach wyjątkowych. Wojna światowa i jej następstwa wywołały głębokie przemiany w psychice całej ludzkości. Obecne przesilenie nie posiada wyłącznie znaczenia gospodarczego, lecz w równej mierze jest przesileniem pod względem politycznym, jeżeli chodzi o organizację społeczeństw, oraz pod względem społecznym, jeżeli chodzi o stanowisko jednostki w społeczeństwie oraz o wzajemny stosunek jednostek do siebie. Człowiek jest wewnętrznie przekonany, że dzisiejsze warunki życia ludzkiego nie odpowiadają wymogom pojęcia szczęścia ludzkiego. Dlatego poszukuje się dzisiaj w każdej dziedzinie tego życia nowych dróg, nowych zasad, nowych idei. Jedni znajdują lub przynajmniej uważają, że znaleźli nową drogę, po której dumnie kroczą i nawet uzyskują poniekąd znaczne sukcesy. Inni, nie znajdując nowych myśli, czepiają się znanych już zasad i idei, przyjmując je w formie znanej lub przekształcając je, by za ich pomocą zmienić dotychczasowy stan rzeczy. Dokonuje się w naszych oczach z jednej strony przewar-

tościowanie pojęć i idei dotąd panujących, z drugiej strony dochodzą do głosu pojęcia i idee nowe lub znane dotychczas, lecz mniej poważne. W ogniu walki znajdują się zwłaszcza zagadnienia formy organizacyjnej społeczeństw, a więc zagadnienie ustroju państwowego oraz treści zasad rządzenia społeczeństwem. Niewątpliwie bowiem od tych dwu zagadnień zależy szczęście jednostki jako obywatela. Specjalne znaczenie przybrało w tej walce pytanie, jaki stosunek do siebie mają zachować pojęcie szczęścia osobistego i pojęcie szczęścia zbiorowości.

Rozważając położenie dzisiejsze ludzkości dochodzi się do wniosku, że zasady, na których opiera się dotychczasowy porządek społeczeństwa, albo oparte są na mylnej podstawie albo posiadają inne wady lub błędy formalne lub merytoryczne, które musiały doprowadzić ludzkość do wojny światowej, do obecnego kryzysu i do dzisiejszego położenia. W poszukiwaniu nowych dróg jest dla umysłu ludzkiego bardzo pożądanym, by opierał się na doświadczeniach dotychczasowych życia człowieka jako jednostki i życia ludzkiego w zorganizowanym społeczeństwie i by poznał swe dotychczasowe pomyłki, inaczej ustalona nowa droga może łatwo okazać się wkrótce więcej zawodną niż zasady dotychczasowe, uznane za mylne.

Pod pojęciem doświadczenia nie należy rozumieć tylko skutków działania takiego czy innego systemu politycznego czy gospodarczego, takiej czy innej zasady, służącej do normowania wzajemnych stosunków pomiędzy ludźmi, raczej obejmuje pojęcie doświadczenia przede wszystkim same założenia, tworzące podstawy systemów i zasad działania. Dzisiejsze systemy i zasady są tworamami bardzo skomplikowanymi, niemniej można z nich wyłuszczyć te pojęcia, które są ich źródłem, z którego wypływają dzisiejsze urządzenia i instytucje życia ludzkiego. Nie ulega wątpliwości, że

jednym z pojęć, posiadającym najdonioślejsze znaczenie dla życia ludzkości, jest pojęcie wolności osobistej człowieka. Na założeniach, wynikających z treści tego pojęcia, opiera się budowa dzisiejszego życia społecznego. Chcąc uzyskać pełny obraz w dziedzinie doświadczenia z naszego życia społecznego, należy właśnie to pojęcie wolności osobistej człowieka poddać szczegółowemu badaniu co do jego treści, czynić porównania z jednej strony pomiędzy jego treścią oraz wysnutymi z niej wnioskami i instytucjami życiowymi, a z drugiej strony pomiędzy tymi wnioskami i instytucjami jako zasadami działania oraz osiągniętymi rzeczywiście wynikami. Krytyczna ocena wyników tych badań da nam materiał doświadczalny przy tworzeniu lepszych form życia ludzkiego.

Doktryna o wolności osobistej człowieka

Gdy ruch humanistyczny i renesansowy rozszerzał coraz potężniej ciasne widnokreśli poglądów i przekonań średniowiecza w każdej dziedzinie życia ludzkości, kierując ducha ludzkiego z zakamarków niewiedzy i zabobonu na drogę prawdziwego poznania rzeczywistości, tworząc poprzez doświadczenie praktyczne i niezależną myśl ludzką podwaliny wiedzy i nauki w dzisiejszym znaczeniu, nie mogło temu prądowi opierać się długo zagadnienie organizacji politycznej życia ludzkości t. j. zagadnienie istoty państwa, jego genezy i jego celów. Jak w innych dziedzinach poznania i tu nie wystarczały już poglądy i teorie o metafizycznym zabarwieniu, uważające państwo oraz władzę państwową za wolę lub skutek sił nadnaturalnych, które należy uznać bezwzględnie i im się podporządkować. Szukano przyczyny powstania państwa, jego genezy, by móc z niej wyprowadzić cele i zadania państwa i znaleźć najlepszy sposób ich realizacji. Jest rzeczą naturalną, że przyczyny tej szukano w pierwszym rzędzie w samej istocie człowieka, w jednostce, ponieważ oblicze państwa jako zbiorowości jednostek najwięcej rzuca się w oczy. Po próbach tłumaczenia genezy państwa wyłącznie na podstawie skłonności do tworzenia społeczeństwa, tkwiącej rzekomo z natury w każdym człowieku, zaczęły pojawiać się począwszy od połowy XVII wieku zwarte systemy polityczne, oparte na pojęciu wolności naturalnej człowieka. Twórcami tych systemów są Anglicy Hobbes i Locke oraz Francuz Rousseau. Wychodzą oni z założenia, że w stanie naturalnym, pierwotnym, każdy człowiek był jako jednostka wolny. Tę wolność pierwotną człowieka każdy

P.T.E.

z nich przedstawia więcej lub mniej obszernie i na tym przez siebie utworzonym pojęciu wolności naturalnej człowieka każdy z nich buduje swój system polityczny. Każdy kształtuje swoje pojęcie wolności naturalnej według swych własnych ogólnych poglądów filozoficznych, według swego własnego światopoglądu, według swych zapatrywań na istotę życia ludzkiego. To też ich pojęcia wolności naturalnej różnią się między sobą, a w konsekwencji różnią się między sobą i ich systemy polityczne, zwłaszcza że również ich tok rozumowania wykazuje poważne rozbieżności, wynikające z różnicy ich światopoglądów.

Według Hobbesa wolność naturalna człowieka polega na tym, że jego pożądanja i czyny nie napotykają na przeszkody, czyli że wolność jest brakiem przeszkód przy realizacji pożądanj człowieka. Locke rozumie pod stanem natury stosunek, istniejący pomiędzy ludźmi jako takimi, z pominięciem wszelkich stosunków, właściwych społeczeństwu cywilizowanemu. W tym pierwotnym stanie każdy człowiek jako jednostka podlega tylko prawu naturalnemu, którego istnienie a priori Locke przyjmuje. W tym stanie każdy człowiek jest wolny. Wolność Locke'go można zatem określić jako możność działania człowieka zgodnie z prawem natury czyli jako brak przeszkód w działaniu, zgodnym z prawem natury. Rousseau obszernie przedstawia stan naturalny pierwotnego człowieka. Jest to coś w rodzaju zwierzęcia, słabszego od innych, mniej od innych zręcznego, lecz z tym wszystkim najlepiej zorganizowanego. Posiada on w tym stanie wielką siłę fizyczną, żeby mógł pokonać przeszkody, stawiane mu przez naturę, nadzwyczajną zręczność, ażeby mógł się opierać dzikim zwierzętom, ustrój fizyczny, niewypaczony jeszcze nieznanymi namiętnościami, niezwykłą subtelność zmysłów, naturalną obojętność wobec dobra i zła, a w konsekwencji jednakową nieobecność dobroci i zło-

ści, naturalny instynkt zachowawczy, związany z naturalnym instynktem litości, wreszcie spokój i szczęście. Człowiek ten posiada już wolność moralną, lecz wolność ta, której nie oświeca rozum i nie rozwija pewien stopień uspołecznienia, jest tak nieuświadomiona, że prawie zupełnie nie istnieje. Ten opis sam przez się nie daje nam jeszcze treści pojęcia wolności naturalnej Rousseau'a. Z późniejszych jego rozważań wynika, że uważa on dotychczasowy rozwój życia ludzkości za fałszywy dlatego, że opierał się przeważnie na sile i przymusie. To jego zapatrywanie daje nam treść jego pojęcia wolności naturalnej, którą można określić jako możliwość właściwego, nieskrępowanego rozwoju pierwotnych sił i zdolności człowieka jako jednostki albo jako brak przeszkód w naturalnym rozwoju zdolności jednostki.

Zbadanie treści poszczególnych pojęć wolności naturalnej jednostki wykaże nam charakter rozbieżności poglądów myślicieli w tym przedmiocie. Każde z tych pojęć zawiera w sobie pojęcie braku przeszkód w działaniu człowieka, polegającym na realizacji pożądaniu, jednak istnieje pomiędzy nimi zasadnicza różnica, którą spostrzegamy, rozpatrując je z perspektywy poglądów samych myślicieli na treść tego pojęcia, mianowicie na czym w tym pojęciu kładą oni główny nacisk. Według Hobbesa wolność ma wyłącznie określić stosunek, zachodzący pomiędzy działaniem człowieka i otoczeniem człowieka z tym, że treść działania, jego przyczyna i cel, nie posiadają dla pojęcia wolności najmniejszego znaczenia. Człowiek jest wolnym wówczas, gdy może czynić wszystko, czego tylko zechce, bez jakiegokolwiek ograniczenia. Brak siły do wykonania jakiejś czynności nie oznacza braku wolności, jest i pozostaje tylko brakiem siły. Brak wolności zachodzi dopiero wówczas, gdy człowiek nie może wykonać pewnej czynności, chociaż nie brak mu siły. Za

takie ograniczenie uważa Hobbes przemoc lub prawo. Również i u Locke'go pojęcie wolności określa stosunek pomiędzy działaniem człowieka i jego otoczeniem. Jednak zakres działania człowieka pod względem treści jest u Locke'go ograniczony prawem naturalnym, istniejącym a priori, obowiązującym bezwzględnie, gdy u Hobbesa działanie człowieka nie jest niczem skrępowane. Wolność Locke'go jest sama wypływem prawa naturalnego, jest jednym z praw naturalnych. Jest ona zatem pojęciem pochodnym, a działanie, na tej wolności oparte, jest zależne od każdorazowej sytuacji otoczenia człowieka w postaci innych ludzi. Według Locke'go człowiek jest wówczas wolny, gdy może uczynić wszystko, co zechce, z tym jednak zastrzeżeniem, by jego działanie nie naruszało obowiązujących praw naturalnych, przysługujących jednakowo wszystkim ludziom. Brak wolności u Locke'go to przeszkoda ze strony innego człowieka w wykonaniu czynności, jakiej nie zabrania prawo natury. W tej postaci wolność Locke'go przyjmuje znaczenie niezależności od innych ludzi w wykonywaniu praw naturalnych. To też pod pojęciem cywilizacji chce Locke zrozumieć wszystko to, co uzależnia jednego człowieka od drugiego, zwłaszcza prawa obywatelskie i polityczne. Pojęcia wolności naturalnej u Hobbesa i Locke'go są zgodne, gdy określają stosunek działania człowieka do otoczenia, różnią się jednak istotnie pod względem zakresu czynności, zawartych w pojęciu działania. Rousseau mniej zwraca uwagę na stosunek działania człowieka do otoczenia, raczej główny nacisk kładzie na zdolności człowieka i na możliwość działania człowieka według jego zdolności. Wolność Rousseau'a posiada znaczenie zgodności pomiędzy zdolnościami człowieka i możliwością ich wykorzystania. Przeszkody w działaniu lub zależność od innych ludzi mają w pojęciu wolności Rousseau'a znaczenie względne, nie zasadnicze. Człowiek według Rousseau'a

jest wolny, gdy może działać według własnych zdolności, a brak wolności zachodzi wówczas, gdy człowiek znajduje się w sytuacji, w której mimo swego pożądanego nie może posiadanych zdolności wykorzystać. Wolność Rousseau'a wyraża pewne życzenie, pewien postulat dla życia człowieka. Gdy wolność Hobbesa i Locke'go stanowi określenie rzeczywiście istniejącego stosunku działania człowieka do otoczenia t. j. ma charakter zewnętrzny w stosunku do istoty człowieka, wolność Rousseau'a wypływa z samej istoty człowieka jako jego naturalna dążność, jego naturalne prawo. Mimo jednak rozbieżności co do treści pojęcia wolności naturalnej człowieka u naszych myślicieli, istnieje u nich zgoda w tym kierunku, że wszyscy jako istotną część tego pojęcia przyjmują możliwość wykonania zamierzeń człowieka. Można zatem ich pojęcie wolności nazwać wolnością w wykonaniu zamierzeń, w przeciwieństwie n. p. do wolności woli, wolności moralnej i t. p.

Różnica w zapatrywaniu na wolność naturalną człowieka naszych trzech myślicieli uwydatni się jeszcze wyraźniej, gdy zbadamy, w jaki sposób wiążą oni z ustalonym przez siebie pojęciem wolności prawa naturalne, których istnienie uznawają wszyscy. Według Hobbesa ze największe dobro człowieka należy uważać zachowanie życia, a za największe zło śmierć. Dlatego podstawą prawa naturalnego jest prawo obrony swej osoby i swego życia za pomocą wszystkich możliwych środków. Ponieważ wybór należy do tegoż człowieka, ma człowiek w konsekwencji prawo do wszystkich rzeczy bez względu na prawa innych ludzi. W połączeniu z tak pojętym prawem naturalnym wolność naturalna Hobbesa przyjmuje formę ostrą i wyraźną, bo oznacza możliwość człowieka czynienia wszystkiego, co leży w jego siłach bez jakiegokolwiek względu na swe otoczenie. Prawo naturalne Hobbesa ma cha-

rakter wyłącznie subiektywny, rodzi tylko uprawnienia, nie rodzi żadnego obowiązku. To też pojęcie wolności naturalnej człowieka pierwotnego według Hobbesa stanowi najczystszy wyraz wolności indywidualnej człowieka. Inaczej zapatruje się na to samo zagadnienie Locke. Wprawdzie i on przyjmuje, że w stanie pierwotnym wszyscy są wolni, ale uważa, że wolność ich nie polega na możliwości czynienia wszystkiego, co się im podoba, ani na zaspakajaniu swych pragnień wszelkimi sposobami. Twierdzi, że wcześniejszym i wyższym nad wszystkie inne prawa jest prawo natury, które istnieje a priori i niezależnie od poszczególnych jednostek, i któremu wszystkie jednostki podlegają jako prawu obiektywnemu. Do zakresu tego prawa naturalnego należy w pierwszym rzędzie sama wolność, a następnie prawo obrony własnej, prawo karnia, prawo własności i inne. Prawo naturalne rodzi dla poszczególnych jednostek nie tylko uprawnienia, ale i obowiązki i w ten sposób utrzymuje w granicach namiętności indywidualne i nie pozwala ludziom wzajemnie się niszczyć i ujarzmić. Połączenie prawa naturalnego z pojęciem wolności naturalnej u Hobbesa rozszerza bardzo poważnie treść i zakres jego pojęcia wolności naturalnej, gdy przeciwnie u Locke'go właśnie obiektywny charakter prawa naturalnego poważnie ścieśnia jego pojęcie wolności naturalnej. Wprawdzie i dotąd pozostaje treścią tej wolności brak zależności od innych ludzi, ale istnieje zależność od obiektywnego prawa natury. U Rousseau'a prawo naturalne oznacza nieskrępowany przez innych ludzi rozwój poszczególnych sił człowieka, tak, że suma praw naturalnych człowieka jest jego wolnością naturalną. Utrata lub zrzeczenie się wolności oznacza dlatego dla Rousseau'a utratę wszelkich praw, utratę samego człowieczeństwa.

Przy odtwarzaniu stanu naturalnego pierwotnego człowieka celem wydobycia z niego i ustalenia na jego

podstawie pojęcia wolności naturalnej człowieka mieli nasi myśliciele wyraźny cel. Uważali bowiem tę wolność naturalną człowieka za źródło sił, prowadzących do powstania zorganizowanego społeczeństwa t. j. państwa. Rozbieżność ich w zapatrywaniu na treść pojęcia wolności naturalnej doprowadziła oczywiście i do rozbieżnych poglądów na genezę państwa, choć każdy z nich używa dla wyjaśnienia procesu genetycznego tego samego środka, t. j. aktu umowy.

Stan natury człowieka u Hobbesa czyli jego wolność naturalna oznacza możność człowieka czynienia wszystkiego, co leży w jego siłach, bez jakiegokolwiek względu na innych ludzi, zwłaszcza bez istnienia jakiegokolwiek obowiązku dla człowieka. Ponieważ w stanie natury wszyscy ludzie są równi, posiadają wszyscy ten sam zakres wolności i dlatego każdy człowiek posiada bezwzględne prawo do wszystkiego. Jeżeli się zatem zdarzy — co w współżyciu ludzi z sobą zdarzyć się musi —, że dwu ludzi pragną jednej i tej samej rzeczy, staje się z konieczności jeden wrogiem drugiego i następuje walka o tę rzecz. Ponieważ takich sytuacji życie i natura człowieka wytwarza w wielkiej ilości, stan natury ludzi pierwotnych czyli stan pierwotnego społeczeństwa z konieczności równa się walce wszystkich przeciw wszystkim, zależnie od rzeczy będących przedmiotem sporu. Wojna ta, prowadzona bezwzględnie, musiałaby doprowadzić do wzajemnego wyćpienia ludzi. Uznał to zdrowy rozum ludzki, dbający o zachowanie siebie i gatunku, i znalazł w ten sposób najważniejszą zasadę życia ludzkiego, że człowiek, chcąc zachować siebie, powinien szukać pokoju, a nie wzajemnej walki, że zatem wolność naturalna człowieka jest w swej konsekwencji sprzeczna z jego dążnością samozachowawczą. Wyjście z tej sytuacji widzi Hobbes w drodze umowy wzajemnej wszystkich członków pierwotnego społeczeństwa tej treści, że

wszyscy członkowie zrzekają się na rzecz państwa swego absolutnego prawa do wszystkiego, ponieważ jest ono źródłem wojny. Przez akt umowy, dokonany przez każdego członka społeczeństwa naturalnego, zrzekającego się swego absolutnego prawa do wszystkiego, społeczeństwo naturalne przestaje istnieć i powstaje społeczeństwo celowe t. j. zorganizowane państwo, którego celem jest danie ludziom pokoju t. j. zapewnienie im zachowania przez jedność i zgodę.

Wolność Locke'go polega na możliwości czynienia tego, co nie sprzeciwia się prawu naturalnemu. Stan społeczeństwa naturalnego nie jest według Locke'go stanem trwałym wojny wszystkich przeciw wszystkim, jak u Hobbesa, gdyż w tym społeczeństwie naturalnym obowiązuje każdą jednostkę prawo naturalne, rodzące uprawnienia i obowiązki. Dlatego jest możliwe istnienie społeczeństwa naturalnego, rządzącego się prawem natury, w którym ludzie żyją zgodnie z rozumem, bez żadnego zwierzchnika, któryby sądził ich za targi. W takim stanie społeczeństwa ludzie są wolni i równi, jedni mają wobec drugich obowiązki, jedne i te same dla wszystkich, łączą się w rodziny, posiadają prawo karania tych, którzy popełnili wobec nich niesprawiedliwość, i żaden człowiek nie ma prawa panowania nad drugim. Takiemu życiu naturalnemu społeczeństwa sprzeciwia się jednak natura ludzka w postaci złości jednych ludzi i słabości drugich. Te czynniki działają destruktywnie w społeczeństwie naturalnym, gdyż unicestwiają zasadę prawa naturalnego, mianowicie możliwość karania tych, którzy popełnili niesprawiedliwość. By życie społeczeństwa doprowadzić do równowagi, należało stworzyć z konieczności pewne gwarancje dla krzywdzonych przeciw krzywdzącym. W tym celu utworzono społeczeństwo państwowe czyli państwo. Zamiana społeczeństwa pierwotnego na państwowe nastąpiła w drodze wzajemnej

umowy, której treścią jest zrzeczenie się przez wszystkich członków pierwotnego społeczeństwa prawa karaniania winnych za wyrządzone krzywdy i przelanie tego prawa na całe społeczeństwo. Celem państwa według Locke'go jest zatem wyłącznie wymiar sprawiedliwości. Poza tym wolność naturalna jednostki pozostaje nienaruszoną.

Hobbes i Locke wyprowadzają genezę państwa z pierwotnego stanu człowieka i społeczeństwa i uzasadniają jego powstanie wadami pierwotnej natury ludzkiej, działającymi destruktywnie w społeczeństwie. Powstanie państwa łączy się u nich z całkowitą lub częściową utratą wolności naturalnej jednostki na rzecz państwa, które przejmuje uprawnienia z tej wolności płynące. Inaczej przedstawia genezę i istotę państwa Rousseau. U niego wolność naturalna człowieka w rozumieniu możliwości rozwoju wszystkich sił, tkwiących w człowieku, jest najwyższym dobrem człowieka. Stan pierwotny wolności człowieka uważa za naturalny i jedynie odpowiadający i właściwy człowiekowi. Człowiek urodził się wolny i powinien pozostać wolnym, to jest credo Rousseau'a. Fakt, że widział wszędzie człowieka w okowach, t. j. w stałej zależności od otoczenia, i niezdolnego do rozwijania swych własnych sił, kazał mu szukać przyczyny tego stanu rzeczy. Doszedł w swych rozważaniach do przekonania, że dotychczasowy rozwój ludzkości szedł niewłaściwymi torami, nie był normalny, t. j. nie był zgodny z naturą ludzką, która, jak sam twierdzi, jest w zasadzie dobrą. Należy zatem według niego przywrócić stan, w którym każda jednostka posiadałaby wolność naturalną, t. j. posiadałaby warunki, umożliwiające swobodny rozwój sił człowieka. Dla Rousseau'a zasadnicze znaczenie ma zagadnienie, jak jednostka może zachować swą wolność naturalną w społeczeństwie. On sam formułuje to zagadnienie w sposób następują-

cy: znaleźć formę zrzeszenia, któraby broniła i ochraniała całą i wspólną siłą osobę i dobra każdego członka zrzeszenia i za pomocą której każdy, łącząc się z wszystkimi, słuchałby jednak tylko siebie samego i pozostawałby tak samo wolny jak i przedtem. Śladem swych poprzedników znajduje Rousseau rozwiązanie tego zagadnienia w umowie społecznej, która jednak posiada treść odmienną od umów swych poprzedników Hobbesa i Locke'go. Rousseau tworzy wpieryw pojęcie wspólnoty w znaczeniu zbiorowości wszystkich członków społeczeństwa pierwotnego. Umowa społeczna Rousseau'a jest umową pomiędzy każdym z członków wspólnoty i wspólnotą jako całością. Treść umowy polega na tym, że każdy członek społeczeństwa odstępuje wspólnocie wszystkie prawa, wypływające z wolności naturalnej. Odstępując te prawa wspólnocie, odstępuje je tym samym każdemu pojedynczemu członkowi wspólnoty. Umowę taką zawierają wszyscy członkowie społeczeństwa równocześnie. W ten sposób każdy członek wspólnoty, odstępując wszystkie swoje prawa, uzyskuje automatycznie i równocześnie jako część wspólnoty wszystkie prawa wszystkich członków wspólnoty, a więc i swoje własne. Tak, uważa Rousseau, zagwarantowana jest wolność naturalna jednostki, gdyż żaden członek wspólnoty nie może naruszyć wolności drugiego członka, nie naruszając równocześnie wspólnoty jako całości, a więc swej własnej wolności naturalnej. Taka jest treść umowy społecznej Rousseau'a, a wspólnota po tym akcie umowy społecznej jest społeczeństwem zorganizowanym czyli państwem. Celem tego państwa jako zbioru wszystkich, indywidualnych wolności wspólnoty, jest tworzyć warunki, umożliwiające normalny rozwój sił każdego członka wspólnoty.

Jeżeli zamierzamy znaleźć zasadniczą różnicę w pojmowaniu genezy państwa i jego istoty przez naszych myślicieli, dojdziemy do następujących wnio-

sków. Według Hobbesa członkowie społeczeństwa naturalnego zrzekają się całej swej wolności naturalnej w postaci możności czynienia wszystkiego, co leży w ich siłach, bez wszelkich zastrzeżeń. Po takiej umowie społecznej państwo jest źródłem i pełnią wolności, a członek społeczeństwa państwowego nie posiada żadnej wolności, z wyjątkiem chyba instynktu, własnego wszystkim żyjącym istotom, t. j. obrony przed bezpośrednio grożącą śmiercią. Według Locke'go społeczeństwo pierwotne nie przestało istnieć, a zatem pozostała i nadal wolność naturalna jednostek. Umowa społeczna Locke'go oddaje państwu do wykonania tylko pewien zakres wolności członków społeczeństwa, określony ściśle przez wolnych członków społeczeństwa. Państwo zatem w pojęciu Locke'go jest pewnego rodzaju plenipotentem swych obywateli w ograniczonym zakresie działania. Jako plenipotent podlega państwo kontroli swych obywateli jako swych mocodawców. Państwo w tym pojęciu nie jest ani źródłem ani pełnią wolności, którą nadal pozostaje poszczególny obywatel względnie ogół obywateli jako władza kontrolna państwa, lecz stanowi tylko środek do celu, którym jest utrzymanie równowagi w społeczeństwie. Państwo Rousseau'a stanowi wprowadzie pełnię wolności, gdyż wszyscy członkowie odstąpili mu wspólnie swą pełną wolność, lecz nie jest źródłem wolności, które nadal pozostaje u obywateli, z których wspólnota wzgl. państwo się składa i którzy stanowią istotę pojęcia wspólnoty wzgl. państwa. Państwo to nie jest ani niezależnym samowładcą, jak państwo Hobbesa, ani środkiem do celu, jak państwo Locke'go, lecz jest pewnego rodzaju personifikacją ogółu obywateli lub identyfikacją ogółu warunków, poręczających wolność naturalną jednostki w społeczeństwie.

Znając już rozbieżność w pojmowaniu genezy i istoty państwa, należy też spodziewać się rozbieżności

naszych myślicieli w poglądach na zakres działania państwa oraz na organizację władzy państwowej i rodzaje środków, przez nie stosowanych w wykonywaniu swych zadań. Systemy polityczne, przez nich stworzone, wykazują bardzo poważne odchylenia. Rozpatrując jakikolwiek system polityczny należy ściśle różnić dwa zasadnicze jego składniki, a mianowicie natężenie władzy państwa i ustrój władzy państwa wzgl. jej organizację. Pod natężeniem władzy państwa należy rozumieć zasięg jej oddziaływania na życie obywateli, pod ustrojem władzy należy rozumieć sposób ustalania przepisów obowiązujących i sposoby ich wykonywania. Zgodnie z tezą o rezygnacji jednostki z całej swej wolności przyznaje Hobbes państwu pełnię władzy wobec swych obywateli, t. zn. że państwo jest uprawnione wkroczyć w każdą dziedzinę działalności jednostki. Jeżeli tego nie czyni, to staje się to tylko z własnej nieskrępowanej woli państwa, uzasadnionej motywami przez siebie uznanymi lub nawet w ogóle nie uzasadnionej. Po zrzeczeniu się bowiem wolności ze strony członków społeczeństwa wyłącznie państwo posiada prawo ustalania, co jest dobrem lub złem, a ustalenie to obowiązuje wszystkich członków społeczeństwa państwowego. Jednostka jako członek społeczeństwa państwowego nie posiada pod tym względem żadnego prawa, raczej powinna słuchać i wykonywać, czego państwo wymaga. Jest to totalizm całkowity, czysty, gdzie państwo jest wszystkim, a członek społeczeństwa jest niczem. Jeżeli państwo tej swojej władzy nie wykorzystuje w całej pełni i nie reguluje każdego kroku swych poddanych, to przyczyna tego leży w niemożności faktycznej takiego postępowania oraz w motywach rozumu, nie pozwalających na takie postępowanie ze względu na naturę ludzką, mogącą się sprzeciwić takiemu stanowi rzeczy. To też wskazówki Hobbesa, jak państwo ma być rządzone, uważać należy tylko za ra-

dy dla państwa dotyczące celowego wykorzystania swej władzy. Tak należy rozumieć jego tezę, że wolność naturalna obywateli powinna ulec ograniczeniu tylko tak daleko, jak tego wymaga całość państwa. Jest to zasada o bardzo wątpliwej wartości, jeżeli władza państwowa sama tę granicę określa. Zależy to bowiem wyłącznie od mniemania tych, którzy tę absolutną władzę wykonują. Ustrój władzy państwowej jest Hobbesowi zasadniczo obojętny. Godzi się w swym państwie totalnym na ustrój w postaci jedynowładztwa, oligarchii i nawet demokracji, uważa jednak za najlepszy ustrój jedynowładztwo, obawia się bowiem, by demokracja nie przerodziła się w demagogię i wynikającą stąd walkę partyjną, co byłoby sprzecznym z jego podstawowymi założeniami, że państwo ma służyć pokojowi obywateli. Oceniając w całości system polityczny Hobbesa, podpada na pierwszy rzut oka kontrast pomiędzy jego założeniami i ostatecznym ujęciem problemu życia politycznego. Będąc sam zwolennikiem determinizmu, stwarza najczystsze pojęcie wolności człowieka jako jednostki po to, by go znów uzależnić w zupełności od woli mniej lub więcej umotywowanej zwierzchnika państwa. Można go jednak zrozumieć, patrząc na niego z perspektywy jego własnej sytuacji życiowej w chwilach względnie w latach jego życia i twórczości. W jego czasach wszechwładza państwa była oczywistością, gdy chodzi o natężenie władzy państwowej. Takim było państwo w starożytności i w średniowieczu, a w jego czasach zaczęto dopiero zaczepiać słuszność tej wszechwładzy. Przypuszczalnie odegrały tu poważną rolę i motywy osobiste. W każdym razie nie można Hobbesowi odmówić zasługi w dwu kierunkach — i to zasługi o doniosłym znaczeniu. Po pierwsze stworzył Hobbes pierwszy w czasach nowych system polityczny z pominięciem dowodów czysto metafizycznych, na podstawie wyników badania

życia człowieka jako jednostki, a więc na podstawie, mającej bądź co bądź charakter naukowy. Drugą jego zasługą — to osiągnięcie przy swych rozważaniach do stanu pierwotnego człowieka i użycie pojęcia wolności jednostki jako podstawy swych rozważań. W obu kierunkach znalazł Hobbes naśladowców, których praca przyczyniła się znakomicie do lepszego poznania życia społecznego ludzkości, a choć wyniki tej pracy nie dały w praktyce właściwego rozwiązania zagadnienia najlepszej organizacji życia politycznego ludzkości, to jednak uczyniły z polityki przedmiot powszechnego zainteresowania, co niewątpliwie ułatwić musi w przyszłości rozwiązanie poruszonego problemu.

Inny charakter od państwa Hobbesa posiada państwo Locke'go. Członkowie społeczeństwa państwowe- go mimo utworzenia państwa zachowują swą wolność naturalną jednostki, a państwo przejmuje na siebie wykonanie zadań, zleconych mu przez obywateli, i tylko tych zadań. Zasięg oddziaływania państwa na życie obywateli jest tu ograniczony i zamiast totalizmu państwa Hobbesa można tu mówić o limitacji władzy państwowej. Według Locke'go ogranicza się władza państwa do wymiaru sprawiedliwości, a więc do określenia tego, co jest krzywdą i jakie ma być wynagrodzenie za krzywdę wzgl. naprawienie szkody i jaka kara, oraz jak należy wykonywać prawa, związane z ochroną interesów prywatnych i publicznych. Do tego zadania włącza jeszcze Locke prawo wojny i pokoju jako obrony interesów wspólnych wszystkich obywateli. Poza tą ustaloną jasno sferą działania państwo nie powinno posiadać żadnej ingerencji na życie jednostki jako obywatela, gdyż życiem tym rządzi prawo naturalne, istniejące a priori przed człowiekiem i państwem, któremu podlega i jednostka i państwo. Do szeregu praw naturalnych zalicza się również i wolność naturalną jednostki. Z faktu upoważnienia państwa do wy-

konywania pewnych ściśle określonych zadań wynika prawo obywateli do kontroli i do czuwania nad działalnością państwa, by nie przekroczyło swych kompetencji. W razie stwierdzenia takiego przekroczenia są obywatele na podstawie prawa naturalnego upoważnieni do przywrócenia stanu właściwego t. j. zgodnego z umową społeczną, w sposób uznany przez siebie za odpowiedni, chociażby gwałtowny, w drodze rewolucji. Natężenie władzy państwowej w państwie Locke'go jest uzależnione od woli wszystkich obywateli i dlatego może być zmienne, od możliwie minimalnego do możliwie maksymalnego, bliskiego totalizmowi. Zagadnienie ustroju władzy państwowej posiada również i dla Locke'go jak dla Hobbesa znaczenie mniej zasadnicze i jak Hobbes zgadza się na jedynowładztwo, na oligarchię i demokrację, chociaż łatwo jest tu zrozumieć, że ma więcej skłonności do demokracji w postaci przedstawicielstwa ludu w władzy prawodawczej. Należy tu jednak wyraźnie zaznaczyć, że lud w znaczeniu ogółu obywateli w razie przekroczenia ustalonego zasięgu władzy państwowej t. j. w razie naruszenia limitacji, posiada każdej chwili prawo działania w obronie wolności wobec każdej władzy ustrojowej, czy reprezentuje ją monarcha, czy oligarchowie, czy nawet sam lud w postaci zebrania jego przedstawicieli. Porównując systemy polityczne Hobbesa i Locke'go wydaje się, jak gdyby system Locke'go został celowo stworzony, jako antyteza systemu Hobbesa. Wzajemne stosunki życiowe myślicieli oraz panujące stosunki polityczne w Anglii wskazywałyby na to. Jednak nie należy przekonań o tak zasadniczym znaczeniu odnosić do przyczyn czysto osobistego charakteru, raczej należy u Locke'go przyjąć istnienie głębokiego przekonania o prawdzie swych zapatrywań, a stronę osobistą uważać tylko za motyw podniecający, posiadający jednak znaczenie uboczne. Różnica w znaczeniu systemu

politycznego dla ludzkości pomiędzy Hobbesem i Locke'm jest bardzo poważna. Gdy Hobbes uzasadnił panujący wówczas stan wszechwładzy państwa kategoriami naukowego myślenia, Locke wyraźnie podważył istotę państwa w dotychczasowym znaczeniu przez podporządkowanie go osobowości człowieka. Dla dalszego badania życia politycznego ludzkości jak i dla dalszego rzeczywistego rozwoju tego życia ma Locke znaczenie niepomierne.

Państwo Rousseau'a to wspólnota wszystkich obywateli, której wszyscy obywatele odstąpili swą pełną wolność. To też w konsekwencji zakres władzy państwa Rousseau'a jako zbioru pełnej wolności wszystkich obywateli jest totalny, t. zn., że dla władzy państwowej nie istnieje żadne ograniczenie pod względem możliwości wkraczania w sferę życia jego obywateli. Totalizm ten równa się wprawdzie totalizmowi państwa Hobbesa, między obu totalizmami istnieje jednak różnica, wypływająca z różnicy poglądów obu myślicieli na istotę państwa. Gdy u Hobbesa państwo jest czymś, leżącym poza obywatelem i ponad nim, to państwo Rousseau'a jest wyrazem zbiorowym dla związku wszystkich obywateli w państwie, nie jest czymś, leżącym poza obywatelem i nad nim, lecz stanowi zbiorową istotę obywateli. Wolność zatem każdego obywatela jest mimo umowy społecznej zachowana i nawet wzmocniona. Zakres władzy państwa, chociaż jest totalny, nie ogranicza wolności obywateli, gdyż nawet najdalsze wkroczenie w dziedzinę życia obywateli jest aktem wolności obywatelskiej, wypływającej z istoty obywatela. Zwierzchnikiem państwa jest lud w znaczeniu wszystkich obywateli, a władzę wykonuje lud jako zwierzchnik za pomocą woli powszechnej, będącej wpływem wolności zbiorowej, a zatem obejmującej wolność każdego obywatela. Gdy chodzi o ustrój władzy państwa Rousseau'a, to z natury rzeczy możli-

wa jest tu tylko demokracja. Konstrukcja bowiem tego państwa, w którym każdy obywatel jest częścią państwa, wymaga z konieczności, by każda część państwa wykonywała władzę wzgl. brała w niej udział, inaczej władza państwa nie byłaby pełną i istniałaby obawa naruszenia wolności. Tę demokrację odnosi Rousseau tylko do części prawodawczej władzy ustrojowej, a w władzy wykonawczej zgadza się na jedynowładztwo, oligarchię lub demokrację. Państwo Rousseau'a jest czymś pośrednim pomiędzy państwem Hobbesa i państwem Locke'go. Rousseau stworzył pojęcie zwierzchnictwa ludu za pomocą pojęcia woli powszechnej i w ten sposób stał się twórcą pojęcia nowoczesnej demokracji, kulminującej w pojęciu suwerenności ludu.

Tak trzech myśliciele: Hobbes, Locke Rousseau, opierając się na tym samym pojęciu wolności naturalnej człowieka, lecz wkładając w nie różną treść, doszli do wytworzenia trzech różnych systemów politycznych. Pojęcie wolności naturalnej człowieka zmienia się w utworzonych systemach na pojęcie wolności osobistej człowieka, którą neguje państwo Hobbesa, a którą stawia jako postulat życia politycznego państwo Locke'go i państwo Rousseau'a. Odtąd w dalszych rozważaniach używać będę tylko tego brzmienia, t. j. wolności osobistej człowieka.

Według poglądów naszych myślicieli powstanie państwa realizuje tylko jedną potrzebę życia ludzkiego, mianowicie potrzebę organizacji życia zbiorowego. Potrzeba tej organizacji uzasadniona jest przez nich dobrem jednostki, jej powstanie zasadniczo uzależnione zostało od woli poszczególnych jednostek, tworzących pierwotne społeczeństwo. Słuszne zatem będzie pytanie, jakie są dalsze losy tej jednostki po utworzeniu państwa. Wiemy już z poprzednich rozważań, że tylko w państwie Hobbesa obywatele zrzekli się pełnej wolności osobistej, ale zdajemy sobie równocześnie

sprawę z tego, że to państwo nie jest i nie może być w stanie kierować każdą myślą i każdym krokiem pojedynczych swych obywateli. W państwie Locke'go i Rousseau'a obywatele zachowali mimo utworzenia państwa swą wolność osobistą. Państwo reguluje tylko pewien większy lub mniejszy zakres życia jednostki, resztę swego życia musi jednostka nadal regulować sama. W dodatku państwo jako zbiorowość jednostek może rządzić tylko za pomocą jednostek. W ten sposób powstają w społeczeństwie państwowym dwie grupy obywateli, rządzących i rządzonych. Zachodzi tu problem, czy i jak ma być uregulowana działalność jednostki, wykonywana czy to w zakresie własnego życia, czy w zakresie piastowanego przez nią urzędu państwowego. W pierwszym przypadku jest to zagadnienie etyki, w drugim przypadku zagadnienie polityki. Zadaniem etyki wzgl. prawa moralnego jest ustalanie wytycznych dla postępowania jednostki w jej sytuacjach życiowych. Etyka nie jest zależna od istnienia państwa, raczej potrzeba jej zachodziła niewątpliwie już przed powstaniem państwa. Według poglądów Locke'go właśnie z powodu niezastosowania przez jednostki zasad etycznych doszło do konieczności powstania państwa. Etyka reguluje sposób postępowania jednostki w życiu, a ponieważ państwo reguluje tylko pewną część tego życia, etyka pozostaje nadal ważną dla reszty działalności jednostki. Działalność poszczególnych jednostek w państwie, czy to wzajemna względem siebie, czy to jednostki względem całego społeczeństwa państwowego, posiada bardzo doniosłe znaczenie. Żaden twórca systemu politycznego nie może pominąć tego zagadnienia, jeżeli jego system nie ma być połowiczny i pozbawiony praktycznego uzasadnienia. Z tej przyczyny należy jeszcze dla pełnego zobrazowania omawianych systemów przyjrzeć się ich prawu moralnemu.

Podstawowym pojęciem w etyce jest pojęcie dobra i zła. Treść tego pojęcia zależna jest od poglądów na istotę życia ludzkiego, a to od zapatrywania się na związek celowy życia ludzkiego z bytem wogóle oraz na bezpośrednie przyczyny działania człowieka. Ustalona w rozważaniach filozoficznych istota człowieka, jego przeznaczenie i podstawowe przyczyny jego działania stanowią źródło, z którego wypływa całe prawo moralne. Każdy system etyczny posiada swą naczelną zasadę etyczną, opartą o najistotniejsze twierdzenie danego światopoglądu, jako naczelną postulat życia jednostki wzgl. ludzkości. Ta naczelną zasadą etyczną służy jako kryterium przy ustalaniu tego, co w działaniu ludzkim jest dobrem lub złem, co być powinno, a co być nie powinno. Naczelną zasadą etyczną stanowi miernik wartości działania człowieka pod względem etycznym, a to czynności pojedynczych oraz większych lub mniejszych zespołów jego czynności. Przez podporządkowanie działalności człowieka w rozmaitych jego sytuacjach życiowych naczelną zasadzie etycznej powstają normy etyczne w postaci reguł, nakazów i zakazów dla postępowania człowieka. Zespół tych norm nazywamy prawem moralnym. Prawo moralne ustala uprawnienia i obowiązki, ważne dla każdego człowieka jako jednostki. Zadaniem etycznym człowieka jest, by w każdej swej sytuacji życiowej z różnych możliwych sposobów postępowania wybrał ten sposób, który (najwięcej) zgodny jest z normami etycznymi wzgl. naczelną zasadą etyczną. Istnieje przekonanie, że człowiek, by mógł w ten sposób postępować, musi posiadać wolę, wolną i niezależną od przymusu wewnętrznego lub zewnętrznego wzgl. od konieczności. Jest to problem wolności woli, problem stary jak dawna jest filozofia, dzielący myślicieli na obóz deterministów, którzy zasadniczo nie uznawają istnienia wolności woli, i indeterministów, którzy uwa-

zają jej istnienie za konieczność, bez której nie może w życiu człowieka być mowy o jakimkolwiek postępowaniu etycznym. Nie zamierzam przedstawiać istoty i przejawów tego sporu, raczej wskazać pragnę na inny szczegół bardzo ważny. Nasi myśliciele opierają genezę państwa na pojęciu wolności osobistej człowieka w rozumieniu wolności w wykonaniu zamierzeń, nie mówiąc nic o wolności woli, tu widzimy tworzenie oparcia dla etyki na pojęciu wolności osobistej człowieka w rozumieniu wolności woli. Niewątpliwie istnieje pomiędzy wolnością w wykonaniu zamierzeń i wolnością woli poważna różnica o charakterze zasadniczym. Wolność w wykonaniu zamierzeń jest odrębna i niezależna od wolności woli, związanej z normami etycznymi, gdyż zajmuje ją tylko cel działania i możliwość jego osiągnięcia. Zachodzi tu pytanie, czy jednostka, sprawująca władzę w państwie, ma posiadać dwa oblicza, jedno ważne dla jej życia prywatnego i oparte na działaniu wolnej woli, stosującej zasady etyczne, a drugie, ważne dla wykonywania swego urzędu, gdzie rozstrzygać ma tylko cel i możliwość jego osiągnięcia, bez względu na normy etyczne. W tym rozszczepieniu pojęcia wolności osobistej człowieka na wolność w wykonaniu zamierzeń i wolność woli jako podstawy etyki tkwi pierwsza przyczyna przeciwieństw między polityką i etyką. Przeciwieństwa te pogłębiają się przez uznanie państwa jako samoistnego przedmiotu działania, posiadającego własne, dla niego istotne cele, własne dobro, różniące się istotnie od dobra jednostki jako obywatela. Rozważając zatem prawo moralne, istniejące w jakimkolwiek systemie politycznym, nie wystarczy przedstawić tylko treść norm, obowiązujących jednostkę, lecz należy również zbadać zasady i normy, obowiązujące państwo wobec jego obywateli i odwrotnie, oraz zasady współżycia państw pomiędzy sobą.

Hobbes należy do obozu deterministów i dlatego wychodzi z założenia, że w wszechświecie wszystko dzieje się z konieczności, a zatem i życie człowieka, jego działalność, objawiająca się w jego pożądaniach i czynach, jest wyrazem konieczności. Wolność woli w zasadzie nie istnieje, raczej działa człowiek w każdej swej sytuacji życiowej tylko tak, jak tego wymaga konieczność, t. zn. że zespół warunków w danej sytuacji życiowej człowieka może wywołać tylko jedną czynność i tylko tę czynność. Wprawdzie uznaje Hobbes, że istnieje wola człowieka w tym znaczeniu, że człowiek może czynić to, czego raz zechce, nie uważa jednak tego zjawiska za sprzeczne z koniecznością. Natomiast przyjmuje, że nikt nie posiada władzy nad swoją wolą w przyszłości, oraz że ocenie ze strony innych ludzi podlega tylko pożądanie, prowadzące bezpośrednio do czynności człowieka, a nie poprzedzające to pożądanie przeżycia i motywy. Fakt, że człowiek czuje się rzeczywiście wolny, zwłaszcza w działaniu sił umysłowych, w pamięci i fantazji, nie wywołuje u Hobbesa zasadniczych zastrzeżeń co do jego podstawowych założeń o panowaniu konieczności. Taki jest pogląd Hobbesa na istotę działania człowieka. Jako przyczyny działania człowieka przyjmuje Hobbes przyjemność i ból i stwierdza, że to, co jest przyjemne, jest dobrem, co sprawia ból, jest złem. Z zasady konieczności wypływa, że człowiek jest uprawniony szukać dobra, a unikać zła. Sąd o tym, co jest dobrem, należy do człowieka samego. Również i wybór środków dla uzyskania dobra i uniknięcia zła należy do człowieka, a miarą wartości danego środka jest jego użyteczność dla osiągnięcia danego celu. Te zasady, wynikające z konieczności, dają człowiekowi wyłącznie uprawnienia, a żadnych obowiązków, to też nie można ich uważać za prawo moralne, raczej tworzą one prawo, podobne do praw fizykalnych, jak prawo ciężenia

itp. Przy opisie genezy państwa widzieliśmy, że korzystanie z tego prawa prowadzi człowieka do wojny wszystkich przeciw wszystkim. Rozum ludzki, oceniając właściwie tę sytuację człowieka, dochodzi do przekonania, że ten stan wojny jest dla naczelnej dążności człowieka, jaką jest zachowanie siebie, więcej szkodliwy niż pożyteczny, a w drodze dalszego właściwego, czyli zdrowego rozumowania stwierdza, że dla zachowania siebie służy człowiekowi lepiej pokój, niż wojna. Tak ustala rozum pierwszą i naczelną zasadę etyczną tej treści, że człowiek powinien szukać pokoju. Zasada ta jest etyczną, gdyż zawiera nakaz, a zatem ustala obowiązek. Choć wypływająca z zdrowego rozumu, zasada ta jednak nie jest aktem wolnej woli, raczej wypływa z konieczności zachowania siebie, a równocześnie jest zasadą naturalną, gdyż rozum jest naturalną właściwością człowieka. Hobbes nazywa tę naczelną zasadę nakazem natury. Z pierwszego i naczelnego nakazu natury wyprowadza zdrowy rozum w konsekwencji dalsze nakazy pochodne. Czołowe miejsce zajmują nakazy: 1), że należy zrzec się prawa do wszystkiego i 2), że należy przestrzegać zawartych umów. Pierwszy z tych nakazów prowadzi do powstania państwa, a drugi tworzy podstawę wzajemnych stosunków ludzi pomiędzy sobą i oczywiście stosunku obywatela do państwa. Treść wymienionych trzech nakazów natury można uchwycić w zasadzie: „Czyń drugiemu to, co chciałbyś, by tobie czyniono“, oraz „Nie czyń drugiemu tego, czego nie chcesz, by tobie czyniono“. Dalsze pochodne nakazy zalecają człowiekowi dobroć, miłosierdzie, prawość, a potępiają dumę, pogardę, zuchwalstwo, okrucieństwo, a nawet nieumiarkowanie, jako nie służące pokojowi. Tak zbudował Hobbes cały systemat moralny. Warunkiem, wymaganym przez Hobbesa dla wejścia w życie swego prawa moralnego, jest zgoda wszystkich członków

społeczeństwa pierwotnego na stosowanie tych nakazów. Następuje to przez powszechny akt zrzeczenia się prawa do wszystkiego i powstania państwa, które staje się gwarantem zachowania prawa moralnego przez wszystkich.

Jakie konsekwencje wypływają z tak zbudowanego prawa moralnego dla najważniejszych zagadnień etycznych? Zrzeczenie się prawa do wszystkiego zawiera w sobie zrzeczenie się prawa do ustalania, co jest dobrem, a co złem, oraz prawa wydawania sądu o środkach, mających służyć do osiągnięcia celów życiowych. Prawo to przechodzi na państwo, które obecnie wyłącznie jest do tego uprawnione. Wykonuje ono to uprawnienie za pomocą nakazów i zakazów w postaci praw państwowych. Tak prawo państwowe staje się równoznaczącym z prawem moralnym. Odtąd moralne jest to, co państwo nakazuje lub poleca, a niemoralne jest to, czego zabrania. Sprawiedliwość polega na przestrzeganiu umowy, na posłuszeństwie wobec praw państwa, a niesprawiedliwość — to uchybienie wobec umowy lub nieposłuszeństwo wobec państwa. Główną cnotą człowieka jako obywatela jest bezwzględne posłuszeństwo wobec państwa. Każde samodzielne myślenie o tym, co jest dobrem lub złem, każdy inny pogląd w jakiegokolwiek sprawie, sprzeczny z poglądami państwa wzgl. władcy, jest przestępstwem, jest czynem niemoralnym. Zgodnie z zasadą totalizmu żadna dziedzina życia jednostki nie jest z tego prawa wyłączona, nawet dziedzina nauki i religii. Jednym z czołowych zagadnień etycznych jest zagadnienie własności. Według Hobbesa własność jest tylko ustępstwem ze strony państwa, które może każdej chwili zostać cofnięte. Pojęcie mego i twego ma tylko znaczenie, o ile posiada zgodę państwa. Państwo, jak wiemy, nie może regulować każdej myśli, każdego kroku swych obywateli. Pozostaje stale cały szereg czynów,

których prawo państwa nie porusza ani pozytywnie, ani negatywnie. W zakresie tych czynności obywatel jest osobiście wolny, t. zn., że może postępować zgodnie z wolnością naturalną wzgl. zgodnie z nakazami naturalnymi, wynikającymi z zdrowego rozumu. Wolność ta jest jednak tylko względna, gdyż państwo każdej chwili ma prawo wkroczyć w te dziedziny działalności człowieka.

Państwo Hobbesa tworzy normy moralne dla wszystkich obywateli za pomocą praw państwowych. Czy to państwo w wykonaniu swego zadania jest związane jakimikolwiek wytycznymi, normami? Nakazy natury wzgl. prawo moralne, jakie obowiązuje wszystkich obywateli zgodnie z nakazem o przestrzeganiu umowy, nie dotyczy państwa, gdyż według Hobbesa państwo nie jest uczestnikiem umowy, którą zawierają obywatele między sobą. Państwo zatem istnieje w stanie natury i zgodnie z tym rządzi się koniecznością i zdrowym rozumem. Jaka jest gwarancja, że działanie państwa będzie wypływać z konieczności i z zdrowego rozumu? Nie ma żadnej gwarancji. Wszechwładza państwa jest totalna, jego prawa nieomyślne, nienaruszalne. Państwo stoi ponad wszelką etyką. Celem państwa jest wprowadzenie pokoju obywatelom, ale cel ten rodzi tylko uprawnienia, a nie rodzi żadnych obowiązków, zwłaszcza obowiązków wobec obywateli. Obywatel jest zdany na łaskę i niełaskę państwa czyli władcy i ten stan jest dla Hobbesa szczytem moralności jako konieczność, wypływająca z zdrowego rozumu. W stosunku do innych państw, państwo Hobbesa jest w stanie naturalnym t. j. w stanie, powodującym wojnę wszystkich przeciw wszystkim.

Reasumując poglądy Hobbesa należy stwierdzić, że źródłem jego etyki jest zdrowy rozum, reprezentowany w praktyce przez państwo wzgl. jego władcę. Przyczyną i celem działania jednostki jest wyłącznie

interes osobisty jednostki, wyrażający się w naturalnym pragnieniu zachowania siebie. Pojęcie dobra i zła nie jest ustalone bezwzględnie, raczej jest zależne od zapatrywania państwa, a zatem zmienne. Sprawiedliwość oznacza obowiązek przestrzegania umowy, a w stosunku do państwa oznacza bezwzględne posłuszeństwo obywatela wobec praw państwa, wobec działalności i poglądów jego władcy. Własność w zasadzie nie istnieje. Państwo nie ma żadnych zobowiązań wobec obywatela. W końcu państwo nie jest związane żadną normą moralną ani wobec swych obywateli, ani wobec innych państw. W konsekwencji tych tez etyka Hobbesa jest wyłącznie środkiem i narzędziem polityki, zależną od każdorazowych zapatrywań władcy w państwie.

Światopogląd Locke'go opiera się o ideę Boga, który wszystko stworzył i każdemu stworzeniu nadał kierunek i cel. Ten kierunek i cel wskazuje człowiekowi prawo naturalne, istniejące jako wola Stwórcy a priori, niezmiennie, wieczne i nienaruszalne. Zasady prawa naturalnego może wprowadzić poznać i zrozumieć umysł ludzki, jednak tylko z nadzwyczajnym wysiłkiem, przy czym zawsze możliwe są pomyłki. Dlatego jest lepiej przyjąć prawdy, objawione nam przez samego Boga, co nie sprawia żadnych trudności, a daje zupełną pewność ich prawdziwości. Przeznaczeniem i celem prawa naturalnego jest regulowanie działalności człowieka, zgodnie z celem życia ludzkiego, wyznaczonym przez Stwórcę, a znanym z objawienia. Zadaniem człowieka jest postępować zgodnie z zasadami prawa naturalnego. Jest to naczelna zasada etyczna Locke'go. Locke sam nie rozwija dalej tej naczelnej zasady, lecz wskazuje na ewangelię, która według jego zapatrywania zawiera najdoskonalsze prawo moralne. Zasady prawa naturalnego nie są wrodzone człowiekowi, raczej powinien je człowiek sobie przyswoić jako

jedynie prawdziwe. Istnienie wolnej woli człowieka jest niewątpliwe i ona dopiero umożliwia człowiekowi stosowanie zasad prawa naturalnego, bez wolności woli nie ma moralności. Jako bezpośrednią przyczynę działania ludzkiego przyjmuje Locke stan niezadowolenia człowieka z chwilowej sytuacji życiowej, związany z pragnieniem szczęścia, co poprzez rozumowanie doprowadza do decyzji woli oraz do realizacji pragnienia. Prawdziwe szczęście związane jest z cnotą, którą należy rozumieć jako zgodność postępowania człowieka z zasadami prawa naturalnego.

Jakie są czołowe zasady względnie reguły prawa naturalnego Locke'go? Dobro jest to, co jest zgodne z zasadami prawa naturalnego, a zło, co jest sprzeczne z tymi zasadami. W pierwszym rzędzie ma człowiek prawo do swej własnej osoby. Dlatego człowiek jest z natury niezależny od innych ludzi t. j. wolny. To, co człowiek zdobył pracą własnych rąk, należy do niego jako własność, jako jego mienie, którego naruszać nikomu nie wolno. Każdy człowiek ma w razie napaści ze strony innego człowieka prawo bronić siebie, swego życia, mienia i wolności. Również jest każdy człowiek zobowiązany do czuwania, by zasady prawa naturalnego były zachowane przez innych ludzi. Z tego tytułu ma każdy prawo karania tych, co gwałcą prawo naturalne. Z tej reguły wynika również obowiązek obrony niewinnego przed gwałtem drugich. O tym, gdzie jest w poszczególnych sytuacjach życiowych granica między dobrem a złem, decyduje człowiek sam za pomocą swego rozumu, swego doświadczenia i za pomocą znanych norm etycznych jak dekalogu i innych. W razie wątpliwości lub w razie innej potrzeby ustala się granicę w drodze wzajemnej umowy, opartej na wolności obu stron. Ponieważ umowa stanowi najlepszą formę, umożliwiającą regulowanie wzajemnych stosunków w współżyciu ludzi, dochowanie umów, t. j.

szczerść i wierność, stanowią reguły prawa naturalnego. W ten sposób cała działalność człowieka jest uregulowana prawem naturalnym i wpływającymi zeń zasadami etycznymi.

Z przedstawienia genezy państwa Locke'go wiemy, że państwo jest tylko plenipotentem obywateli w zakresie wymiaru sprawiedliwości. W wykonywaniu tego zadania państwo tak jak każda jednostka podlega prawu naturalnemu. Państwo jest wobec obywateli zobowiązane wykonać to swoje zadanie szczerze i uczciwie, a obywatel jest zgodnie z umową społeczną zobowiązany szczerze i wiernie służyć zarządzeń i praw państwa, wydanych w jego zakresie działania. Nie tylko wobec swych obywateli obowiązują państwo zasady i reguły prawa naturalnego, ale również obowiązują państwo w stosunkach międzypaństwowych.

Prawo moralne Locke'go ma swe źródło w prawie naturalnym, nadanym przez Stwórcę, i ma dlatego charakter metafizyczny. To też brak tu uzasadnienia, dlaczego właśnie te jego zasady, a nie inne wypływają z prawa naturalnego. Przyczyną i celem działania człowieka jest szczęście człowieka, przy czym jako prawdziwe szczęście ustala prawo naturalne cnotę w znaczeniu zgodności postępowania człowieka z zasadami prawa naturalnego. Etyka Locke'go jest wybitnie indywidualna, gdyż ocena dobra należy do jednostki, i jest powszechna, gdyż podlega jej nie tylko działalność jednostki, ale również całokształt działalności państwa. Etyka panuje nad polityką; polityka jest tylko jedną z dziedzin życia ludzkiego, podlegającego w całości prawu naturalnemu.

Rousseau przyjmuje istnienie Boga jako przyczyny wszechrzeczy, widzi go w jego dziełach, czuje jego obecność w sobie i nad sobą, lecz nie może poznać tajemnicy jego istoty. Od Boga pochodzi wszelka sprawiedliwość, on jest jej źródłem. Dlatego to, co jest zgodnym

z porządkiem czyli dobrem, wynika z natury rzeczy i niezależnie od ludzkich układów. Dla poznania Boga i jego sprawiedliwości nie jest jednak potrzebne objawienie. Bóg bowiem sam złożył bezpośrednio w duszy człowieka poczucie religijne wraz z swym prawem, gdzie znajduje się w postaci uczuć religijnych i sumienia. Tak Rousseau źródło sprawiedliwości przenosi do samej istoty człowieka, o której mówi, że posiada naturalne światło, zdolne rozróżniać między złem i dobrem, że posiada boski instynkt sumienia. Z takiego poglądu wyciąga wniosek, że człowiek jest z natury dobry i że dla zachowania dobra jedynie wskazany jest naturalny rozwój człowieka i jego zdolności. Istota człowieka jest jednak niedoskonała i nie jest w stanie czerpać bezpośrednio z źródła sprawiedliwości. Do poznania tych praw życiowych służy człowiekowi rozum, który na podstawie tkwiącego w duszy ludzkiej poczucia sprawiedliwości znajduje i ustala zasady powszechne sprawiedliwości. Bezpośrednią przyczyną działania człowieka są jego naturalne, z własnej istoty płynące pożądania. Zadaniem człowieka w życiu jest zaspokojenie swych pożądań zgodnie z ustalonymi zasadami sprawiedliwości wzgl. zgodnie z jego uczuciami religijnymi i z jego sumieniem. Działalnością człowieka kieruje wolna wola, której istnienie jest niewątpliwe, która nadaje mocy ustalonym przez rozum zasadom moralnym. Naczelną zasadę etyczną Rousseau'a można zatem uchwycić w nakazie: człowiek powinien w swej działalności, realizującej swe pożądania naturalne, postępować zgodnie z swym sumieniem i swymi uczuciami religijnymi. W życiu jednak człowieka z jego stale zmieniającymi się sytuacjami ta ogólna zasada wystarczyć nie może, zwłaszcza, że istnieją ludzie źli, mogący wykorzystać człowieka sprawiedliwego. Dlatego należy dla różnych spraw życiowych ustalić zasady, obowiązujące wszystkich ludzi, przez określenie różnych praw i obowiązków

ków, za pomocą układów i umów. Czyni to prawo państwowe. Tak prawo państwowe przedstawia się jako skryształizowane prawo moralne, a państwo staje się warsztatem do tworzenia norm sprawiedliwości i do ich zachowania w społeczeństwie. W tej pracy państwo opierać się musi na Bogu jako źródle sprawiedliwości oraz na sumieniu swych obywateli. Dlatego ta twórczość państwa musi posiadać aprobatę swych obywateli w postaci woli powszechnej.

Na podstawie tych rozważań należy ustalić, że według Rousseau'a dobro jest to, co sprzyja naturalnemu rozwojowi człowieka, a zło to, co temu rozwojowi stoi na przeszkodzie. Jako największe zło uważa Rousseau nadużywanie siły, przymus, który działa demoralizująco na społeczeństwo ludzkie. Rousseau przyjmuje wprowadzić własność pierwotną i opiera ją na prawie pierwszego, który daną rzecz zajął, jednak w stanie społecznym po zawarciu umowy społecznej własności nie uznaje, raczej państwo uważa za pana wszystkich dóbr. Każdy obywatel ma być posłuszny prawu państwowemu, które wypływa z powszechnej sprawiedliwości, a w dziedzinach i sprawach życia, nie uregulowanych prawem państwowym postępować powinien zgodnie z swym sumieniem. Posłuszeństwo wobec prawa państwowego nie idzie jednak tak daleko jak u Hobbesa, raczej ma obywatel jako część państwa prawo oceny działalności państwa i prawo inicjatywy w życiu państwowym.

Prawo moralne Rousseau'a ma swe źródło w Bogu wzgl. w istocie człowieka. Ma ono jak prawo moralne Locke'go charakter metafizyczny. Przyczyną i celem działania jest najlepszy rozwój jednostki przez realizację jego naturalnych pożądań. Dobro i zło jest zależne od wzajemnej umowy lub od osobistego wyczucia jednostki. Własność prywatna zasadniczo nie istnieje. Wzajemny stosunek obywateli i państwa reguluje naczelną

zasada etyczna, obowiązująca obie strony jednakowo. Etyka i polityka nie sprzeciwiają się tu wzajemnie, raczej się uzupełniają. Dlatego, jak pojęcie istoty państwa Rousseau'a leży w pośrodku między tym samym pojęciem u Hobbesa i Locke'go, tak i jego pojęcie etyki posiada podobny charakter.

Podstawowe dla życia zagadnienie etyki czyli prawa moralnego, polegające na rozgraniczeniu dobra i zła, rozwiązują nasi myśliciele każdy w sposób inny. Już ustalenie źródła prawa moralnego powoduje u nich różnicę poglądów, gdyż Hobbes umieszcza je w rozumie ludzkim, Locke widzi je w Bogu jako Stwórcy wszechrzeczy, a Rousseau wkłada je w sumienie człowieka. Istnieje również rozbieżność co do przyczyny i bezpośredniego celu działania człowieka. U Hobbesa jest to pragnienie zachowania życia, u Locke'go pragnienie szczęścia, u Rousseau'a pragnienie zaspokojenia naturalnych pożądań człowieka. Ich naczelne zasady etyczne wykazują zasadnicze różnice, mianowicie według Hobbesa człowiek powinien słuchać nakazów naturalnych, co w społeczeństwie państwowym równoznaczne jest z słuchaniem praw państwowych, według Locke'go człowiek powinien w postępowaniu życiowym stosować się do praw naturalnych, przysługujących każdemu człowiekowi, według Rousseau'a człowiek powinien w postępowaniu życiowym kierować się głosem sumienia oraz ustalonymi przez państwo zasadami sprawiedliwości. Można te różnice bliżej poznać na określeniu stosunku obywatela do państwa. Według Hobbesa nieposłuszeństwo wobec prawa państwowego jest szczytem niemoralności. Obywatel nie posiada żadnych uprawnień, by móc zmienić prawo państwowe, nawet nie wolno mu prawa państwowego ujemnie krytykować. Według Locke'go nieposłuszeństwo wobec prawa państwowego może w pewnych wypadkach być moralnie uzasadnione, a nawet moralnie nakazane, przy czym oby-

watel jest uprawniony do oceny praw państwowych i do starania się o ich zmianę. Według Rousseau'a prawo państwowe obowiązuje wprawdzie jak u Hobbesa, jednak obywatelowi wolno jest oceniać jego wartość i dążyć do jego zmiany. Różnica w naczelnej zasadzie etycznej powoduje poważne odchylenia w ocenie dobra i zła, moralności i niemoralności, w ocenie całokształtu działalności ludzkiej, zwłaszcza w pojęciu własności i wypływających z własności uprawnień i obowiązków. Świerdzić zatem należy, że w poglądach na treść prawa moralnego nie ma jednolitości. Przyczyny tego braku należy szukać w rozbieżności, jaka u naszych myślicieli zachodzi pod względem treści pojęcia wolności osobistej człowieka w zrozumieniu wolności w wykonaniu zamierzeń, pojęcia, które również doprowadziło do budowy różniących się systemów politycznych. Nie lepiej przedstawia się kwestia jasności norm moralnych w poszczególnych systematach etycznych. U Hobbesa wprawdzie prawo państwowe jako norma etyczna ma charakter zupełnie jasny, jednak jasność ta odnosi się tylko do spraw, prawem państwowym uregulowanych. W sferze działania człowieka, nie uregulowanego prawem państwowym, jednostka sama decyduje o sposobie swego postępowania, a stosunek jednostki do jednostki polega na umowie wzajemnej i na obowiązku jej dotrzymania. Umowa jednak nie jest normą moralną, raczej jest ona formą, za pomocą której osoby, zawierające umowę, uzgadniają swoje poglądy na przedmiot umowy. Treść etyczną posiadają wzgl. powinny posiadać poglądy osób, biorących udział w umowie, a znaczenie moralne umowy zależy całkowicie od stopnia moralności poglądów, wyrażonych w umowie. Zawarcie umowy może poprzedzać albo zgodność poglądów albo sprzeczność w poglądach. Nawet w wypadku zgodności poglądów umowa nie posiada treści moralnej, nie posiada znaczenia moralnego, jeżeli poglądy osób, zawierają-

cych umowę, nie są oparte o zasady etyczne. Umowa, zawarta przy sprzeczności w poglądach może stanowić albo pokonanie przez jednego kontrahenta poglądów drugiego kontrahenta albo ustąpienie częściowe obu kontrahentów z swych poglądów. W obu wypadkach trudno mówić o treści etycznej umowy, gdyż etyka powinna posiadać charakter czynnika stałego w życiu. Należałoby zatem przy umowie, poprzedzonej sprzecznością poglądów, przyjąć, że w ogóle nie zachodziły tu poglądy o wartości etycznej, albo etyka została naruszona. Zawarcie umowy nie czyni etycznym tego, co w swej treści nie jest etyczne. Nie naruszam tu zagadnienia obowiązku dotrzymania raz zawartej umowy, ponieważ stanowi ono zagadnienie odrębne. Stworzenie z umowy wzajemnej decydującego sposobu rozstrzygnięcia, co jest etycznym, przyznanie instytucji wzajemnej umowy zdolności tworzenia etyki w życiu, jest jedną z poważnych pomyłek, spowodowaną przez doktrynę o wolności osobistej człowieka. Zastrzeżenia dot. umowy, odnoszą się w stopniu jeszcze wyższym do prawa moralnego Locke'go. Wobec bardzo ogólnikowego charakteru jego prawa naturalnego jak również jego zasad etycznych prawie cała jego etyka polega w praktyce na umowie wzajemnej jednostek. Wprawdzie przyjmuje się teoretycznie, że umowę zawiera wolna jednostka z wolną jednostką, ale ta rzekoma wolność w wykonaniu zamierzeń jednostki nie daje żadnej gwarancji, że treść umowy jest zgodna z naczelną zasadą etyczną i wpływającymi z niej ogólnymi normami etycznymi. Ponieważ jednostka sama według Locke'go ustala, co jest zgodne z prawem natury, co jest dobro, a co zło, są wobec panującej u ludzi ogromnej nierówności pod każdym względem otwarte dla wszelkiego rodzaju nadużyć przy umowie drzwi i okna. To zboczenie etyki Locke'go na manowce jest tym więcej prawdopodobne, że jego prawo naturalne jako źródło etyki nie jest człowiekowi

wrodzone, jest raczej rzeczą, istniejącą poza człowiekiem, a jedyną siłą, za pomocą której człowiek je sobie przyswaja, jest rozum ludzki, który według oświadczenia samego Locke'go tylko z największą trudnością może poznać istotę prawa moralnego. Nie zmienia tej sytuacji powoływanie się na objawione prawdy moralne jak dekalog i inne, gdyż mają one wszystkie charakter za bardzo ogólnikowy, by mogły same przez się regulować stosunki wzajemne jednostek w poszczególnych, często niezmiernie skomplikowanych sytuacjach życiowych. Również jest prawo moralne Rousseau'a niejasne i wymaga umów i układów dla określania poszczególnych zasad etycznych. Należy zatem i tu wyrazić te same obawy, jak u Locke'go, jednak Rousseau związał swe prawo moralne z sumieniem człowieka, które każdej chwili może poddawać kontroli treść układów, a przyznać trzeba, że sumienie człowieka może pod tym względem posiadać bardzo poważne i dodatnie znaczenie, w każdym razie lepsze niż rozum u Locke'go. Wynika z tych rozważań, że pod względem jasności norm etycznych należy się do systemów naszych myślicieli odnosić z bardzo poważnymi zastrzeżeniami. Nie lepiej przedstawia się sytuacja, jeżeli prawo moralne rozpatrywać chcemy pod względem stałości jego norm lub nakazów. Wprawdzie naczelne zasady etyczne pozostają niezmienione, lecz ich zastosowanie w życiu może ulegać stale zmianom. Według Hobbesa każdy inny pogląd państwa na daną sprawę zmienia równocześnie zasady moralne, u Locke'go i Rousseau'a te same skutki wywołuje zmiana poglądów obywateli, czy większości u Locke'go czy woli powszechnej u Rousseau'a, a w życiu niepaństwowym wystarczy w ogóle zmiana poglądu u jednostki. Takiego postępowania jednostki nie można określać za złą wolę, za celowe obejście zasad etycznych, tak długo, dopóki ich zmienione poglądy dają się pogodzić z naczelnymi zasadami etycznymi, a przy

ogólnikowości tych zasad o taki dowód nie jest trudno. Jeżeli zatem etykę czyli prawo moralne chcemy uważać za podstawę życia jednostki, to niestety należy przyznać, że ta podstawa u naszych myślicieli z powodu braku jednolitości, jasności i stałości jest rzeczywiście bardzo krucha.

Jeszcze jedno ważne spostrzeżenie należy tu specjalnie podkreślić. Celem prawa moralnego Hobbesa jest zachowanie życia przez jednostkę. Zasady etyczne mają jednostce umożliwić uzyskanie środków do utrzymania siebie i do spokojnego używania tych środków. Dlatego jego etyka dotyczy tych czynności człowieka, które mają na celu zebranie tych środków i ich spokojne używanie. Są to te czynności, które należą do wykonania zamierzeń człowieka. Nie chodzi Hobbesowi o to, na jakiej podstawie i w jaki sposób powstają wzgl. mają powstać same zamierzenia u człowieka, raczej wyłącznie zajmuje go skutek takiego czy innego działania człowieka na zewnątrz ze względu na możliwość zachowania siebie, t. j. zbierania i spokojnego używania dóbr. Podstawą tej etyki jest interes osobisty jednostki; jest to etyka utylitarna. Niewiele od tej etyki różni się prawo moralne Locke'go. Szczęściem człowieka jest zgodność postępowania z prawami naturalnymi. Prawa naturalne upoważniają (prawo naturalne wolności) człowieka do zbierania własności i do obrony życia i mienia. Temu celowi mają służyć zasady etyczne. Jest tu również ten sam interes osobisty, co u Hobbesa. Nie zmienia tego faktu przyjęcie przez Locke'go zasad chrześcijańskich dla swej etyki, raczej pogarsza to sprawę, ponieważ poleca on używanie tych zasad dla interesu osobistego. Jedną prawdziwie etyczną zasadę wypowiedział Locke przy uzasadnieniu prawa własności, mianowicie, że człowiek może na własność zabrać każdą ilość dóbr, *jeżeli i dla drugich zostanie odpowiednia ilość tak samo dobrych dóbr*. Tej zasady jednak bliżej nie uzasadnił i

nie wyjaśnił i nie utrzymała się ona w jego systemie. Zatem i jego etyka jest utylitarna. Z tej jego etyki w konsekwencji musiał powstać liberalizm polityczny i gospodarczy, o którym później będzie mowa. Postulat wolnego rozwoju sił człowieka zgodnie z głosem sumienia daje etyce Rousseau'a wprawdzie wyższość nad etyką jego poprzedników, jednak w praktyce ta etyka nie różni się od poprzednich, a przyczyną tego jest mylne przyjęcie, że człowiek z natury jest dobry, oraz uznanie, że poczucie sprawiedliwości, zawarte w sumieniu, nie wystarcza w życiu, raczej potrzebna jest sprawiedliwość w postaci praw państwowych. Tak w życiu prywatnym decyduje według Rousseau'a subiektywna ocena, a w państwie ogół ocen subiektywnych obywateli. Subiektywność ta nie różni się od interesu osobistego, etyka ta jest również utylitarną. Utylitarność zasad etycznych u naszych myślicieli jest skutkiem przyjęcia przez nich pojęcia wolności w wykonaniu zamierzeń przy równoczesnym ustaleniu jako przyczyny działania człowieka, a więc treści jego zamierzeń, zbierania i używania dóbr. Ten charakter etyki przyjął się w życiu ludzkim i panuje obecnie wszechwładnie, nie mówiąc już o braku jednolitości, jasności i stałości zasad etycznych w życiu doby obecnej.

Przy omawianiu zagadnień życia ludzkiego często mówi się o wolności moralnej w tym rozumieniu, że jest to zdolność człowieka do działania w życiu zgodnie z rozumowo ustalonymi zasadami. Ta definicja wolności moralnej da się pogodzić z każdym systemem etycznym, gdyż treść zasad jest według niej obojętna, a istotnym jest fakt posiadania zasad etycznych i stosowanie ich w życiu. Pojęcie to odpowiada zwłaszcza warunkom dzisiejszego życia, w którym etyka jest bardzo silnie zindywidualizowana t. zn. że każda jednostka przyswaja sobie takie zasady etyczne, jakie jej odpowiadają. Moralność tym się różni od pojęcia wolno-

ści moralnej, że jest ona oceną sposobu wykonania czynności, gdy wolność moralna oznacza wewnętrzną siłę i zdolność człowieka do stosowania zasad moralnych, z tym, że zasady te są stałą własnością człowieka, używaną w całokształcie sytuacji życiowych człowieka. Nie wyklucza to, że zasady te mogą mieć charakter moralności utylitarnej, gdyż pojęcie wolności moralnej nie porusza treści zasad moralnych, lecz wyraża pewną własność człowieka jako jednostki. Wolność moralna jest wolnością osobistą człowieka, tak jak nią ma być wolność w wykonaniu zamierzeń, a ich wzajemny stosunek polega na tym, że wolność moralna stanowi pewnego rodzaju ograniczenie wolności w wykonaniu zamierzeń.

Przed przystąpieniem ^{*} do dalszych rozważań nad życiem politycznym nieodzowne jest zapoznanie się jeszcze z pojęciem wolności politycznej. Jest to część wolności osobistej człowieka, odnosząca się do stosunków, istniejących pomiędzy życiem jednostki i życiem państwa. Już w systemie politycznym Hobbesa stwierdziliśmy, że istnieje poza prawem państwowym cały szereg czynności jednostki, których państwo ani pozytywnie, ani negatywnie nie uregulowało. W państwie Locke'go tylko wymiar sprawiedliwości należy do kompetencji państwa, zaś w wszystkich innych dziedzinach działalność jednostki jest niezależna od państwa. Również i w państwie Rousseau'a istnieje cała sfera nie uregulowanych przez prawo państwowe stosunków życiowych, w których obywatel działa swobodnie. Wolność polityczna oznacza zakres tych czynności, jakie obywatel państwa może wykonywać według własnej woli, z powodu nie objęcia tych czynności prawem państwowym. Jest to strona bierna wolności politycznej. Strona czynna wolności politycznej polega na zakresie uprawnień, jakie każdy obywatel państwa posiada celem współdziałania w rządzeniu państwem, a to w za-

kresie ustalania natężenia władzy państwowej lub w zakresie jej ustroju, czy to pod względem ustawodawczym czy wykonawczym. Wolność polityczną często nazywa się również wolnością obywatelską. Również przyjęła się zwłaszcza od czasów Rousseau'a odrębność pojęcia obywatela państwa i poddanego. Obywatelem państwa jest członek społeczeństwa państwowego, mający czynne prawo polityczne, a poddanym państwa jest członek społeczeństwa, podlegający prawu państwowemu. Według tych określeń w państwie Hobbesa przy jedynowładztwie są tylko poddani, a w państwie Locke'go tylko obywatele, gdy w państwie Rousseau'a członkowie społeczeństwa są równocześnie obywatelami i poddanymi. Rozróżnienie to uważam jednak za bardzo mało istotne i dlatego w mych rozważaniach używam tylko określenia obywatela.

Polityczna doktryna o wolności osobistej człowieka odegrała i odgrywa jeszcze w życiu politycznym ludzkości niezmiernie ważną rolę. Na niej oparli Hobbes, Locke i Rousseau swoje systemy polityczne, a za ich śladem poszedł cały szereg innych myślicieli, również i Kant. Stworzone przez myślicieli systemy wprowadzono z biegiem lat w życie w wszystkich państwach europejskich, a to w formie czystej lub mieszanej, a dzisiejsze życie polityczne społeczeństw ma swe źródło w tej doktrynie. Jeżeli zamierzymy znaleźć przyczyny niepowodzeń, jakie spotkały i spotykają ludzkość w dziedzinie jej życia politycznego, to w pierwszym rzędzie powinniśmy bliżej zbadać tę doktrynę. Dotychczasowe nasze rozważania pozwoliły nam stwierdzić, że pojęcie wolności osobistej w myśl twórców tej doktryny oznacza tylko wolność w wykonaniu zamierzeń człowieka. Wolność osobista człowieka nie polega jednak wyłącznie na tej stronie działania człowieka. Pojęcie osobistej wolności człowieka może obejmować i obejmuje rzeczywiście i inne strony jego działal-

ności. Poznaliśmy już pojęcie wolności woli, o którym twórcy systemów zasadniczo w toku budowy swych systemów nie mówią, choć je uznawają za konieczność w życiu jednostki. Dalej wymienić trzeba jeszcze pojęcie wolności moralnej, która niewątpliwie w współżyciu ludzi w społeczeństwie odgrywa poważniejszą rolę od wolności w wykonaniu zamierzeń. Pojęcie wolności politycznej nie wchodzi tu w rachubę, ponieważ jest pojęciem pochodnym z całokształtu praw poszczególnych systemów. Można by jednak mówić jeszcze o wolności pożądań, wolności myśli, wogóle o wolności człowieka w całości, w wszystkich jego przejawach życiowych. Zresztą doktryna o wolności osobistej człowieka wywołuje zazwyczaj wrażenie, jak gdyby była tą wolnością, obejmującą całokształt życia ludzkiego. Wrażenie to jest mylne, fałszywe. Pojęcie wolności osobistej człowieka u naszych myślicieli jest tylko wolnością w wykonaniu zamierzeń, jest tylko jedną i to nie najważniejszą stroną osobistej wolności człowieka. Nie ulega żadnej wątpliwości, że gdyby systemy polityczne oparto o pojęcie wolności woli, ich budowa i konstrukcja ostateczna musiałaby wypaść zupełnie inaczej. To samo nastąpiłoby, gdyby jako podstawę budowy systemu politycznego wzięto wolność moralną lub dwie albo kilka stron wolności osobistej człowieka lub wogóle jej całokształt. Działalność człowieka jest wynikiem bardzo skomplikowanych zająć w samej istocie człowieka, które znów są w bardzo poważnym stopniu zależne od najróżnorodniejszych czynników ze strony otoczenia człowieka. Oparcie zatem tak ważnej instytucji życia ludzkości, jaką jest państwo, wyłącznie na wolności w wykonaniu jego zamierzeń uważam za niedopatrzanie samych twórców tej doktryny, a wybaczyć można ten błąd tylko wielkim zapalem i entuzjazmem, jaki pragnienie tej wolności w czasach ogólnego ucisku politycznego musiało wywołać.

Drugim ważnym momentem, jaki należy specjalnie podkreślić, jest fakt, że każdy z naszych myślicieli inaczej formułuje treść swego pojęcia wolności osobistej człowieka. Inaczej pojmuje wolność osobistą Hobbes, inaczej Locke, a jeszcze inaczej Rousseau. Dalsi myśliciele jak Hume, Kant itd. tworzą jeszcze inne treści tego pojęcia. Obejmując całokształt systemów politycznych, opartych o pojęcie wolności osobistej człowieka, należałoby raczej mówić o doktrynach wolności osobistej człowieka, a nie o jednej doktrynie wolności osobistej. Niewątpliwie każdemu człowiekowi, a zwłaszcza filozofowi, wolno mieć swój własny pogląd na ten lub ów przedmiot myślenia, z chwilą jednak gdy ten przedmiot myślenia ma tworzyć zasadę naukową, w dodatku zasadę przeznaczoną dla najważniejszej dziedziny życia ludzkiego, należało koniecznie używać wyższej ostrożności, należało to pojęcie wziąć specjalnie pod lupę badania ścisłego, choćby tylko dla stwierdzenia, że to pojęcie nie jest jednolicie ustalone, że nie posiada logicznie ustalonej treści i zakresu, i że dlatego różnych systemów, opartych na tym pojęciu, nie można jeszcze uważać za ściśle naukowo uzasadnionych, że raczej przedstawiają całokształt osobistych poglądów myślicieli na kierunek życia politycznego ludzkości z próbą naukową ich uzasadnienia. Znany jest z historii, że Hobbes i Locke mieli wyraźny cel w przedstawieniu swych systemów jako jedynie słusznych i prawdziwych. Niewątpliwie i uczuciowy Rousseau miał w zarysie swój system gotowy, nim zaczął go uzasadniać. Konieczność uzasadnienia swych urobionych już poglądów przypuszczalnie spowodowała naszych myślicieli do rzucenia swych idei wstecz, aż do pierwotnego człowieka, i dlatego zależnie od gotowych już systemów politycznych tworzyli swoje pojęcie wolności osobistej człowieka, które dlatego musiało u nich przybrać treść rozbieżną, i które dlatego wypadło tak ubogo. Gdyby bowiem z

całą ścisłością naukową zabrali się do podstawy swych systemów, nie mogliby zadowolić się tylko wolnością w wykonaniu zamierzeń, lecz doprowadziliby do pełnej analizy i ustalenia jednolitej treści tego pojęcia.

Wiemy z przedstawienia genezy państwa, że każdy z myślicieli opiera powstanie państwa na umowie społecznej. Jednak u każdego z nich treść tej umowy jest inna. Wynika to stąd, że wiedza polityczna, tak jak etyka i prawo, jest pojmowana jako część filozofii i nie posiada jeszcze tej samodzielności, jaką posiadają inne dziedziny wiedzy, jak fizyka, chemia, historia itd. Filozofia jako dziedzina wiedzy, której zadaniem jest znalezienie i ustalenie źródła, przyczyny i celu zjawisk w wszechświecie, znajduje się jeszcze ciągle w stanie nie dających się sprawdzić hipotez i teorii, co powoduje ogromną rozbieżność w poglądach na poszczególne zjawiska bytu, zwłaszcza na zjawiska życia ludzkiego, pomiędzy którymi państwo zajmuje rolę decydującą. Różnica w treści umowy społecznej u naszych myślicieli polega właśnie na różnicy ich poglądów filozoficznych.

Rozwój systemów politycznych, opartych na doktrynie o wolności osobistej człowieka, poszedł w dwu kierunkach, w kierunku natężenia władzy państwowej i w kierunku ustroju tej władzy. Stwierdzony brak jednolitości w treści pojęcia osobistej wolności człowieka jak również zależny od posiadanych poglądów filozoficznych tok rozumowania dalszych myślicieli został zasadniczo nadal utrzymany, gdy chodzi o myśli lub konstrukcje nowe, zaś rozwijanie przedstawionych tu systemów i stosowanie ich w rzeczywistym życiu posiadało z góry znane niedociągnięcia. Gdy chodzi o natężenie władzy państwowej, totalizm jest jego krańcowym objawem, gdyż w nim żadna dziedzina życia jednostki nie jest wolna od ingerencji państwa. Oczywiście jest tu mowa tylko o teoretycznej możliwości zupełnej wszechwładzy państwa, gdyż jak to już kilkakrotnie

podkreśliłem, w praktyce taka wszechwładza państwa jest niemożliwa do przeprowadzenia. Jako przeciwstawienie totalizmu powstał, bo powstać musiał, system anarchizmu. W przeciwieństwie do totalizmu, który wychodzi z założenia, że jedynym regulatorem życia jednostki w społeczeństwie jest prawo państwowe, anarchizm, opierając się na bezwzględnej potrzebie pozostawienia jednostce jej wolności osobistej, uważa każde prawo za pogwałcenie wolności osobistej, a państwo jako twórcę praw za największego wroga ludzkości. Pierwszy sformułował zasady anarchizmu Proudhon. Specjalnie ostro atakuje prawo własności, uważając je za zwykłą kradzież, za wyłączną przyczynę istniejącego zła w społeczeństwie. Proudhon twierdzi, że rząd ludzi nad ludźmi, jakkolwiek nazwę przybiera, jest uciśkiem, a najwyższą doskonałością społeczeństwa jest jedność w porządku i anarchia. Nie jest w tym miejscu celem moim przedstawiać słusność czy niesłusność poszczególnych poglądów, raczej daję tylko orientację w rozwoju idei, wynikłych z doktryny o wolności osobistej człowieka. Pomędzy totalizmem i anarchizmem, krańcowymi objawami doktryny o wolności osobistej człowieka, znajduje się system trzeci, pośredni, system limitabilizmu. Takim systemem jest system Locke'go. Polega on na tym, że natężenie władzy państwowej jest ograniczone albo pozytywnie przez ustalenie zakresu władzy państwowej, której państwu przekroczyć nie wolno, albo negatywnie przez ustalenie tych dziedzin życia jednostki, których państwu w jego działalności nie wolno naruszać. W praktyce jako jaśniejszy przyjął się sposób drugi określania limitacji państwa. Tak powstało pojęcie praw wolnościowych lub obywatelskich, zabezpieczających obywatela przed ingerencją państwa w dane dziedziny jego życia, a kierunek polityki, zdążającej do uzyskania jak najwięcej praw wolnościowych, nazwano liberalizmem politycznym. Obszernie

rozwinął konkretne prawa wolnościowe klasyczny reprezentant liberalizmu politycznego Benjamin Constant. Ustalił on treść i znaczenie znanych dotąd pojęć wolności osobistej jak nietykalność osobista, wolność prasy, wolność religijna, wolność ekonomiczna i inne. Z samej zasady limitabilizmu wynika, że natężenie władzy państwa może mieć różne rozmiary, sięgające granic totalizmu lub anarchizmu, a rozmiar sam jest zależny od woli obywateli. Limitabilizm jako system zasadniczy może obejmować cały szereg form o różnym stopniu natężenia władzy państwa, zależnie od panujących poglądów politycznych lub potrzeb życia społecznego.

Przy rozpatrywaniu ustroju władzy państwowej rozróżniać należy zagadnienie piastuna władzy, zagadnienie podziału władzy oraz zagadnienie koncentracji władzy. Pod pojęciem piastuna władzy państwowej należy rozumieć te czynniki w państwie, które tworzą i wykonują prawa państwowe; nazywa się te czynniki zazwyczaj władzą naczelną państwa. Jeżeli prawo do tworzenia prawa państwowego i jego wykonania przysługuje tylko jednej osobie w państwie, wówczas mówimy o jedynowładztwie. Jedynowładcą może być monarcha, prezydent, dyktator, wódz, despota lub tyran. Gdy państwo pod względem natężenia władzy państwowej jest państwem totalnym, wtedy władza jedynowładcy jest absolutna, gdyż nie posiada żadnych granic poza swoją własną wolą, ani pod względem zakresu działania władzy państwowej, ani pod względem treści praw państwowych. Władza państwowa może się znajdować zamiast w ręce jednej osoby w ręku większej lub mniejszej ilości osób, stanowiących tylko część ułamkową ogólnej liczby obywateli państwa. Taki ustrój nazywa się zwykle oligarchią. Wyraz ten nie wydaje mi się odpowiedni, jeżeli ma określać formę ustroju władzy, pośrednią pomiędzy jedynowładztwem i demokracją, t. j. władzą całego ludu. Znaczenie to wyraża lepiej wy-

raz plurokracja w tym znaczeniu, że władza należy do więcej niż jednej osoby. Plurokracja może być albo panowaniem możnych czyli arystokracją, albo panowaniem majątnych czyli plutokracją lub panowaniem zespołu osób o jednakowych poglądach na zadania państwa czyli panowaniem jednej partii (partiokracja?), lub nawet panowaniem zespołu osób bez wspólnej przewodniej myśli politycznej, jak tylko pragnienie pozostania przy władzy, czyli plurokracją utylitarną. Demokracja to ustrój władzy państwowej, w którym tworzenie praw państwowych i ich wykonanie należy do całego ludu. Pojęcie całości ludu jest jednak względne, ponieważ w każdym demokratycznym ustroju istnieją pewne ograniczenia pod tym względem. Demokracja, jak jedynowładztwo i plurokracja, była znana i stosowana od czasów starożytnych, jednak miała ona przez cały ten czas to formalne znaczenie, że władzę państwową wykonywał lud bezpośrednio lub za pośrednictwem swych przedstawicieli. Tak pojmuje jeszcze demokrację Hobbes, Locke i Monteskiusz. Dopiero Rousseau nadał głębszą treść pojęciu demokracji przez stworzenie pojęcia woli powszechnej i zwierzchnictwa ludu. Gdy w czasach, poprzedzających Rousseau'a, obywatel w ustroju demokratycznym był wyrazicielem swego interesu prywatnego, to w ustroju Rousseau'a każdy obywatel ma wyrażać swój pogląd na interes wspólny wszystkim obywatelom, a wola powszechna nie jest sumą prywatnych wól obywateli, raczej jest zbiorowym poglądem i wyrazem zapatrywania na dobro ogólne. Jest to oczywiście tylko teoria. Od czasów Rousseau'a przyjęło się wprawdzie w nomenklaturze politycznej pojęcie zwierzchnictwa ludu jako istotnego wyrazu dla demokracji, jednak treść, włożona przez Rousseau'a w to pojęcie, dotąd walczyć musi o uznanie z poglądami poprzednimi na istotę demokracji, mianowicie czy obywatel w ustroju demokratycznym ma w swej działalności poli-

tycznej wyrażać swój interes prywatny, czy swój pogląd na interes ogólny. Zagadnienie to odgrywało w życiu państwowym ostatnich 150 lat rolę bardzo doniosłą, a z powodu obejmowania swym zasięgiem dobra państwa przechodziło często z dziedziny ustroju władzy do dziedziny natężenia władzy państwowej. Istotę obecnych kryzysów politycznych stanowi pomiędzy innymi właśnie rozwiązanie tego zagadnienia.

Przedstawione wyżej formy ustrojowe wykazywały w formie czystej, zależnie od działalności ludzi, będących u władzy, niewątpliwie niedomagania. Próby ich usunięcia, próby znalezienia ustroju lepszego, więcej zgodnego z naturą ludzką, doprowadziły do kombinacji tych czystych systemów, jedynowładztwa, plurokracji i demokracji. Kombinacja polegała na tym, że działalność jednego czynnika została uzależniona od wyrażenia zgody lub swej opinii przez czynnik drugi lub przez oba pozostałe czynniki. Gdy w czystym jedynowładztwie n. p. monarcha może wydać ustawę bez pytania kogokolwiek, to w jedynowładztwie, skombinowanym z plurokacją, może monarcha wydać ustawę tylko wtedy, jeżeli poprzednio uchwaloną została przez ciało, reprezentujące plurokację. Ulubioną formą ustrojową przez długi czas dziejów polityki była kombinacja wszystkich trzech systemów w ten sposób, że ciało, reprezentujące demokrację, uchwalało ustawy, które przechodziły przez kontrolne badania ciała, reprezentujące plurokację, a rzeczywiste wejście w życie ustawy zależne było od woli monarchy. Zaliczenie tych skombinowanych form ustrojowych do jednej z form czystych jest bardzo trudne, gdyż możnaby je właściwie zaliczyć do każdej z tych form ustrojowych, tworzących kombinację. Dlatego dobrze jest z praktycznych względów uważać je za nowe, odrębne formy ustrojowe, formy pochodne. Takich form pochodnych może być 4, mianowicie: jedynowładczo-plurokratyczna, je-

dynowładczo-demokratyczna, plurokratyczno-demokratyczna i jedynowładczo-plurokratyczno-demokratyczna.

Zagadnienie podziału władzy państwowej powstało z rozważań nad zabezpieczeniem wolności politycznej obywateli przed władzą państwową. Zagadnienie to jako pierwszy poruszył Monteskiusz w swym „Duchu praw”. Wychodzi on z założenia, że każda władza dąży do nadużywania swych kompetencji i że dlatego konieczność wymaga, by władza naczelna w państwie była podzielona na kilka części w tym celu, by jedna część władzy nie dopuszczała do przekroczenia swego zakresu działania przez inną część władzy. Monteskiusz przewiduje trzy części władzy, mianowicie władzę ustawodawczą, władzę wykonawczą i władzę sądową. Stosowanie zasady podziału władzy państwowej łączono równocześnie z zasadą kombinacji piastuna władzy. Tak Locke, a również i Monteskiusz, uważają za najlepszą formę ustroju władzy państwowej ten ustrój, w którym władzę ustawodawczą tworzy przedstawicielstwo ludu oraz przedstawicielstwo plurokracji jako kontroler praw, uchwalonych przez przedstawicielstwo ludu, w którym władzę wykonawczą posiada wyłącznie król jako jedynowładca w tej dziedzinie władzy, i w którym istnieje niezależna od ludu, plurokracji i króla władza sądowa, wyrównująca mylnie pociągnięcia tych trzech czynników wzgl. dwu władz. Zasada podziału władzy państwowej była i jest jeszcze uważana za jedną z najważniejszych zdobyczy wiedzy politycznej. Do trzech władz, ustalonych przez Monteskiusza, doszły w międzyczasie dwie dalsze władze, mianowicie władza uzgadniająca działalność innych władz, w postaci króla czy prezydenta, oraz władza kontrolująca w postaci państwowych izb kontroli. Osoba piastuna władzy państwowej została poważnie skomplikowana przez przedstawioną już kombinację form ustrojowych. Zasada podziału władzy państwowej wniosła do tej

komplikacji jeszcze dalszą, tak, że dzisiaj w państwie, w którym istnieje skombinowany ustroj jedynowładczo - plurokratycznie - demokratyczny z równoczesnym podziałem władzy państwowej, ustalenie piastuna władzy państwowej jest dla przeciętnych obywateli zagadnieniem nie bardzo prostym do rozwiązania. W ustroju czysto demokratycznym oczywiście zagadnienie to jest o wiele prostsze. Zagadnienie podziału władzy państwowej powstało z powodu braku zaufania do osób, piastujących władzę, zresztą nie bez uzasadnienia. Jest to pierwszy poważniejszy skutek oparcia systemów politycznych na pojęciu wolności osobistej człowieka w rozumieniu wolności w wykonaniu zamierzeń. Okazało się bowiem w praktyce, że działanie człowieka wykonującego władzę, samo przez się nie daje mimo uzasadnienia rozumowego dostatecznej gwarancji, że będzie działaniem właściwym, że raczej potrzebne są tu inne gwarancje w postaci działania innych ludzi, tak, że piastun władzy państwowej w ostateczności stanowi zespół grup ludzi, wzajemnie z sobą rywalizujących. W systemach, opartych o doktrynę wolności osobistej człowieka, założenie dotyczące dążności do nadużywania władzy jest zresztą uzasadnione, jak to wykazała i stale wykazuje rzeczywistość. N. p. walka pomiędzy władzą ustawodawczą i władzą wykonawczą o prymat władzy jest w tych ustrojach na porządku dziennym, a wyniki tych walk tworzą znów nowe formy ustrojowe, czy to formę ustrojową w postaci władzy parlamentarnej czyli rządów parlamentarnych lub gabinetowych, czy też formy ustrojowe o przewadze władzy wykonawczej nad władzą ustawodawczą. Zastosować tu można z całym uzasadnieniem znane przysłowie, że jedno zło rodzi z konieczności drugie.

Zasada koncentracji władzy państwowej ma dla nas w tej chwili znaczenie mniej ważne, bowiem dotyczy czysto praktycznej strony działania państwa, a

nie teoretycznej, którą rozpatrujemy. Jest to zagadnienie centralizacji władzy państwowej wzgl. decentralizacji pod względem formalnym i rzeczowym, a więc zagadnienie podziału państwa, potrzeby i rozmiaru samorządu i t. p. Zagadnienie to omawiać będę w części „Rozważań“ pod tytułem „Ustrój Państwowy“. W związku z działaniem państwa jest ściśle związane zagadnienie istoty i znaczenie prawa państwowego. Zagadnienie to jednak wymaga tak obszernego omówienia, że wychodziłoby poza ramy niniejszej części moich rozważań i dlatego muszę je odłożyć na czas późniejszy. Pojęcie prawa państwowego jest tak ściśle związane z etyką i z działalnością każdego z obywateli, że wymaga bardzo dokładnego i ścisłego opracowania. Brak omówienia tego zagadnienia w tej chwili nie powoduje przeszkód w dalszym toku naszych obecnych rozważań.

Wolności obywatelskie były w życiu państwowym już znane przed powstaniem systemów politycznych, opartych o doktrynę o wolności osobistej człowieka. Były one wynikiem walki osobistej pomiędzy panującym jedynowładcą i możnowładcami w kraju. Przykładem takim to n. p. magna charta lub pacta conventa, będące umowami pomiędzy władcą i możnowładcami. Gdy podstawą wolności obywatelskiej stało się pojęcie wolności osobistej człowieka, gwarancją praw jednostki wobec władzy państwa stała się również umowa, a to umowa pomiędzy państwem i obywatelami, której nadano ze względu na przyjęcie jako podstawy genezy państwa umowy społecznej nazwę konstytucji, t. j. właściwie ustalenia praw. Konstytucja państwa zawiera w pierwszym rzędzie określenie natężenia władzy państwa, przy czym wymienia poszczególne prawa wolnościowe, których państwu naruszać nie wolno, a poza tym obejmuje przepisy dotyczące organizacji władzy państwowej, podziału władzy państwowej i inne zasadnicze przepisy życia państwowego. Znaczenie

konstytucji polega na tym, że tworzy ona ramowe przepisy dla całokształtu życia społeczeństwa danego państwa, których bieżąca działalność państwa, t. j. władzy państwowej, przekroczyć nie powinna. Konstytucja jest jakby aktem erekcyjnym państwa, w którym podane są prawa i obowiązki władcy i obywateli, równocześnie z podaniem sposobu wykonywania władzy państwowej, czy to w dziedzinie ustawodawczej czy wykonawczej lub sądowej, uzgadniającej lub kontrolującej, t. zn., że konstytucja określa warunki życia danego państwa.

Przedstawienie faktycznego rozwoju systemów politycznych w różnych państwach byłoby zadaniem bardzo obszernym i skomplikowanym, a nie przyniosłoby nam istotnej korzyści dla naszych rozważań dalszych. Wystarczy, jeżeli wiemy, że systemy te zmieniły i zmieniają się w każdym państwie z większym lub mniejszym pośpiechem, w sposób mniej lub więcej gwałtowny. Istnieje nawet już w starożytnych czasach ustalona teoria o konieczności stałej zmiany systemów politycznych. Jednak dla zorientowania się w wszystkich możliwych systemach politycznych wskazują na następujący schemat systemów politycznych, ułożonych zgodnie z poprzednimi uwagami.

Objaśnienia: Ustalając pewien system polityczny podaje się każdą kolumnę, oznaczoną rzymskimi cyframi, z dodaniem odpowiadających danemu systemowi liczb i liter, zawartych w danej kolumnie. N. p. system I L. 2 + II L. 1 — 2 — 3 — 5 + III A L. 1a + L 3b — oznacza system polityczny z ograniczeniem natężenia władzy państwowej, w którym władza jest podzielona na władzę prawodawczą, wykonawczą, sądową i kontrolującą, w którym istnieje kombinacja piastuna władzy, mianowicie kombinacja jedynowładztwa (prezydent) z demokracją (parlament).

I Nacężenie władzy państwowej	II Podział władzy	III					
		Piastun władzy					
		A Osoba piastuna	B Władza				
			a	b	c	d	e
1. Totalizm	1. Władza prawoz- dawcza	1. <i>Jedyno- władztwo</i>	II 1.1	II 1.2	II 1.3	II 1.4	II 1.5
	2. Władza wyko- nawcza	a) monarcha b) prezydent c) dyktator d) wódz e) tyran-des- pota					
2. Limitabi- lizm	3. Władza sądowa	2. <i>Pluro- kracja</i>	"	"	"	"	"
	4. Władza uzgadnia- jąca	a) arysto- kracja					
		b) pluto- kracja					
		c) partio- kracja					
		d) pluro- kracja użytkarna					
5. Władza kontrolu- jąca	3. <i>Demo- kracja</i>	"	"	"	"	"	
		a) plebiscy- taryzm					
		b) parlamen- taryzm					
		c) inne					
Anarchizm							

System polityczny Hobbesa wyrażałby się następująco: I L 1 + III A L 1 a, system Locke'go I L 2 + II L 1 — 2 — 3 + III A L 1 a, + 2 a + 3 b, system Rousseau'a I L 1 + II L 1—2 + III A L 3 a + kombinacje władzy wykonawczej.

W powyższym schemacie mieszczą się wszystkie państwowe systemy polityczno-ustrojowe. Kolumna III B pozwala wykazać przynależność poszczególnych części władzy do osoby piastuna.

Monteskiusz w swym „Duchu praw“ poruszył i rozwinął jeszcze jedno bardzo doniosłe zagadnienie z dziedziny politycznej, mianowicie zagadnienie zasad, na podstawie których państwa powstają i zachowują się. Za zasadę twórczą demokracji uważa Monteskiusz miłość wolności i równości, a za jej zasadę zachowującą — cnotę. Ma to oznaczać, że ustrój demokratyczny swoje źródło i przyczynę powstania posiada w umiłowaniu przez obywateli państwa wolności i równości, zaś trwanie tego ustroju może być zagwarantowane tylko cnotą obywateli. Zasadą twórczą dla monarchii ma być miłość spoczynku, a jej zasadą zachowującą — honor. Plurokrację (arystokrację według Monteskiusza) uważa M. za połączenie monarchii i demokracji i dlatego zasady twórcze i zachowujące plurokrację są połączeniem poprzednio wymienionych zasad monarchii i demokracji. Nie mam zamiaru wchodzić w ścisłą ocenę twierdzeń Monteskiusza, lecz zajmuje mnie samo znaczenie podniesienia tego zagadnienia. Zasady twórcze i zachowujące, jakie M. postawił, mają być zasadami o charakterze i znaczeniu politycznym. M. domaga się postępowania według tych zasad od każdego obywatela, albo przynajmniej od większości obywateli, inaczej dana forma ustroju przeradza się w jej antytezę. Domaganie się tych zasad od obywateli — jednostek jest równoznaczące z ustaleniem powinności, z ustaleniem norm dla postępowania poszczególnych oby-

wateli. Jest to dziedzina etyki. Zagadnienie poruszone przez M. jest zagadnieniem połączenia etyki obywateli z polityką, a doniosłość poruszenia tego zagadnienia jako potrzeby polega na stwierdzeniu i uzasadnieniu, że etyka obywateli, że prawo moralne, istniejące w państwie, posiada decydujący wpływ na trwałość bytu państwa i jego ustroju. Błąd M. polega na tym, że z dziedziny etyki wyrwał tylko kilka pojęć i w dodatku jedno z nich przyznał tej, a inne drugiej formie ustrojowej. Ta próba stworzenia etyki politycznej nie mogła się udać, gdyż etyka może być rozważana tylko w odniesieniu do całokształtu postępowania jednostki. Forma ustroju państwowego albo jest dostosowana do poglądów etycznych obywateli, albo sama nagina wzgl. wychowuje obywateli do przyjęcia poglądów w pewnym kierunku. Zgodność poglądów etycznych obywateli i państwa wytwarza spokojną pracę państwa i obywateli, a rozdzwiek pod tym względem powoduje spory wewnętrzne. Można wprawdzie przystąpić do tworzenia etyki politycznej jako ustalenia zespołu zasad, obowiązujących państwo i obywatela, wówczas jednak trzeba objąć całokształt działalności i państwa i jednostki, tak, że ta nowo utworzona etyka będzie etyką jedyną. Próby połowicznego załatwienia tej sprawy przez utworzenie etyki politycznej obok etyki zwyczajnej nie mogą mieć powodzenia. Życie państwowe w swej najważniejszej części, t. j. w wydawaniu praw państwowych, jest albo przyjmowaniem przez państwo poglądów obywateli w danej sprawie, albo narzucaniem ze strony państwa swych poglądów obywatelom, albo kompromisem pomiędzy poglądami obywateli i państwa. Różnice te wynikają z rozbieżności poglądów na treść zasad etycznych u obywateli i u państwa, nawet wówczas, gdy spór dotyczy ogólnych spraw państwowych, jak ustroju, administracji i t. p. Jest dzisiaj oczywistością, że obywatel i państwo stoją naprzeciw

sobie jako dwie siły rywalizujące z sobą, chociaż związane z sobą na stałe. Przyczyną rywalizacji jest różnica w poglądach etycznych, czyli różnica w poglądach, jakie normy w życiu społecznym powinny być obowiązujące. Pomiędzy poglądami obu stron nie ma jeszcze nici wiążącej, nie istnieje jeszcze bezwzględnie obowiązująca jedna zasada, wspólna, jednocząca obie strony. Wprawdzie zachodzą wypadki, w których obie strony mają wspólne poglądy, są to jednak sprawy, gdzie interes obu stron jest wspólny, jak konieczność obrony kraju i t. p. Takich wypadków jest jednak niewiele. Monteskiusz zamierzał stworzyć nici wiążące działalność państwa z działalnością obywateli w postaci utworzenia swych zasad twórczych i zachowujących, jednak próbę tę należy uważać za nieudaną. Natomiast jest i pozostaje prawdą, że dobroć i trwałość jakiegokolwiek ustroju zależna jest od ogólnego stanu życiowego obywateli i od całokształtu poglądów etycznych obywateli nie tylko na działalność państwa, ale w wyższej mierze na działalność jednostki w jej życiu prywatnym. O życiu politycznym w państwie decyduje w pierwszym rzędzie sposób postępowania w życiu poszczególnych obywateli, ich cele i dążenia, wynikające z ich osobistych poglądów.

Od mentalności obywateli zależy życie polityczne społeczeństwa. Działalność człowieka polega w ogólnym zarysie na przyczynie działania, jego celu oraz sposobu postępowania. Jako przyczynę działania możemy przyjąć dążenie człowieka do szczęścia. W erze wolnościowej ustalono, że szczęściem człowieka to dobrobyt. Celem działalności ludzkiej jest dzisiaj dążenie do dobrobytu, a przynajmniej do utrzymania się, czyli t. zw. prawo do życia. Działanie człowieka polega na pokonywaniu przeszkód za pomocą różnych środków. Wybór środków należy do samego człowieka, który ma być pod tym względem wolny. Środkami tymi nie są

tylko przedmioty świata zewnętrznego, lecz i wytwory umysłu ludzkiego, nauka, wiedza, a zwłaszcza zasady polityczne i zasady etyczne. Wiemy już, że w dziedzinie zasad politycznych i etycznych istnieje poważna rozbieżność. Jest prawdą, że niektóre systemy polityczne czy etyczne posiadają niezwykłą siłę przyciągającą, tak, że można je uważać za panujące. Jednak człowiek zwykle tym się nie zadawala, lecz wytwarza sobie własne poglądy, wyjęte z różnych systemów, tworząc sobie własną mentalność. Kryterium dla przyswajania sobie poglądów i zasad to zazwyczaj stopień użyteczności dla osiągnięcia postawionego sobie celu pośredniego czy bezpośredniego. To też zdarza się, że człowiek równocześnie wyznaje sprzeczne z sobą zasady i według nich w życiu postępuje, będąc w zupełności przekonany o właściwości swego postępowania. Tu leży źródło zakłamania życiowego, na jakie dzisiaj tyle się narzeka. Tu również leży źródło naturalizmu moralnego, panującego dzisiaj prawie że powszechnie. Nie myślę się, jeżeli winę tego stanu złożę na karb niedociągnięć doktryny o wolności osobistej człowieka. Działalność jednostek oczywiście objawia się w życiu politycznym. Zasada doboru środków prowadzi w odniesieniu do systemów politycznych do odrzucenia tych zasad, które obywatelom nie odpowiadają, a do przyjęcia zmiany lub łączenia tych zasad, które im w ich życiu dogadzają. Czyste systemy polityczne, jak je przedstawiłem, rzadko są w państwach stosowane. System Hobbesa nie mógł u obywateli znaleźć łaski z powodu zaprzeczenia wolności osobistej obywateli. Zwierzchnictwo ludu Rousseau'a przyjęło się bardzo łatwo, ale totalizm państwa Rousseau'a się nie przyjął, raczej ustalili się korzystniejszy dla obywateli limitabilizm Locke'go i Monteskiusza z jego prawami wolnościowymi. Z tych zasad powstała dzisiejsza demokracja parlamentarna. Przy tym doborze i łączeniu zasad

politycznych różnych systemów zapomniano o zasadach etycznych, jakie bądź co bądź każdy system polityczny posiadał, tak, że pod tym względem istnieje rzeczywiście chaos, łagodzony w pewnej mierze etyką religijną. Jednak i ta etyka w mentalności wielu jednostek z powodu połączenia jej z naturalizmem moralnym nie przedstawia wielkiej moralnej wartości, raczej jest często amoralna, ponieważ służy za parawan dla bezwzględego egoizmu, sprzecznego z prawdziwymi emocjami społecznymi. Wszystkie te ujemne objawy życia publicznego doby obecnej stanowią ostateczny rezultat panowania w naszym życiu politycznym systemów politycznych, zbudowanych na nierealnych podstawach, niezgodnych z rzeczywistością, jaką przedstawia całość życia jednostki jako obywatela. Stworzono za pomocą umowy społecznej pojęcie państwa, jako samostannego tworu rozumu ludzkiego, myśli ludzkiej, ustalono na podstawie głębokich rozważań dokładnie wzajemne stosunki państwa i jego obywateli, utworzono gwarancje dla ich zachowania w życiu, tak, że systemy polityczne powinny były działać należycie, zgodnie z założeniami ich twórców. Wolność osobista człowieka jako zasada źródłowa życia politycznego społeczeństwa miała przynieść ludzkości wyzwolenie z dotychczasowych niedomagań społecznego życia. Rzeczywistość te rachuby przekreśliła. Czasów panowania politycznych systemów wolnościowych nie można w żadnym z ich okresów uważać za odpowiadające pokładanym w nich nadziejom. Przyczyna tego tkwi w człowieku jako jednostce, w całokształcie jej działalności, nie tylko w jej działaniu na zewnątrz, ale głównie w jej życiu wewnętrznym, w przyczynach i celach jej pożądań, w jej zdolności do właściwego oceniania każdorazowej sytuacji życiowej i w jej sądach wartościujących, dotyczących postępowania w życiu. Rzeczywisty rozwój życia politycznego poszczególnych społeczeństw państwo-

wych stanowi wystarczający dowód na powyższe twierdzenie.

Co w każdym państwie stanowi rzeczywistą treść życia politycznego? Niewątpliwie treścią tą jest realizowanie zadań państwowych. Co zawiera w sobie pojęcie realizacji zadań państwowych? W pierwszym rzędzie pojęcie to oznacza ustalenie zadań państwowych w ogóle, mianowicie ustalanie celów pośrednich i bezpośrednich, dalszych i bliższych, działania państwa. Na drugim miejscu stoi zagadnienie sposobu postępowania przy realizacji postawionych sobie celów. Kto decyduje o tym, jakie państwo ma wzgl. powinno mieć zadania i cele, i w jaki sposób należy je realizować? Decyduje o tym piastun władzy państwowej. Wiemy, że w państwie demokratycznym piastunem władzy jest lud w pojęciu ogółu obywateli państwa, a zatem w państwie demokratycznym lud decyduje o tym, jakie zadania ma państwo do spełnienia, i w jaki sposób ma je spełniać. Czy przy wykonywaniu tego zadania stoją ludowi do dyspozycji wytyczne czy zasady o charakterze trwałym, cieszące się uznaniem ogółu obywateli? Czy istnieją takie zasady, jak n. p. w matematyce, w fizyce i t. d.? Nie, zasady o takiej sile przekonania nie istnieją w życiu politycznym. Niewątpliwie istnieje cały szereg zasad dla życia państwowego, ustalających zakres zadań państwa jak i najlepsze sposoby ich realizacji. Zasady te daje nam historia doktryn politycznych w postaci poglądów na życie państwowe różnych myślicieli i polityków oraz opis czyli historia dziejów życia poszczególnych państwowości. Rozpatrując systemy polityczne 3 myślicieli stwierdziliśmy, że ich poglądy na istotę życia państwowego nie są zgodne. Taką samą rozbieżność w poglądach stwierdzilibyśmy przy rozpatrywaniu poglądów innych myślicieli. W dodatku tworzą się stale nowe poglądy, różne od dotychczasowych. Stwierdzić zatem należy, że nie ma dotąd

jednolitego, uzgodnionego poglądu na najlepszą treść życia państwowego, natomiast istnieje cały szereg poglądów w tej dziedzinie, sprzecznych z sobą. Jak w takiej sytuacji postępują obywatele państwa demokratycznego przy wykonywaniu swego zadania w życiu politycznym? Posługują się oni w swej pracy tymi poglądami i ich zasadami, które dotąd istnieją, i jakie uznają za najlepsze, albo, co zdarza się rzadziej, wyrażają sobie własne poglądy, w oparciu o dotąd istniejące lub bez takiego oparcia. Czy to postępowanie obywateli jest solidarne, t. zn. czy istnieje dążność do pogodzenia sprzecznych poglądów lub dążność do porozumienia się co do jednego poglądu, chociażby kompromisowego? Nie, kompromisy w życiu państwowym wprawdzie stale zachodzą, ale dotyczą one poszczególnych aktualnych zagadnień, nie ma jednego poglądu kompromisowego o zasadniczym znaczeniu dla celów państwa i sposobu ich realizacji. Poglądów na życie państwowe jest niezmiernie wiele. Od hasła, propagującego pełne poświęcenie jednostki dla dobra państwa, do hasła, uznającego za wyłączny cel państwa służenie dobru jednostki, istnieje cała gama różnych tendencji i programów politycznych, obejmujących całość zagadnień państwowych lub tylko pewną ich część. Obywatel państwa postępuje w życiu politycznym zgodnie z zasadami tego poglądu, który według jego przekonania jest najlepszy. Nie wszyscy jednak obywatele działają z przekonania, nie posiadają bowiem dla ugruntowania takiego przekonania odpowiednich wiadomości. Działają oni wówczas z sympatii dla tego lub innego programu politycznego, a nawet z sympatii dla pojedynczych osób, biorących czynny udział w tym lub innym ugrupowaniu politycznym. Czym kierują się obywatele przy ustalaniu swego poglądu politycznego, powstałego chociażby w drodze sympatii? Niewątpliwie odgrywa tu główną rolę ogólna sytuacja życiowa oby-

watela, jego stanowisko w społeczeństwie, zwłaszcza jego położenie gospodarcze, jego poglądy na istotę dobrobytu oraz na sposoby postępowania celem uzyskania dobrobytu. Przechodzimy zatem z terenu życia politycznego na teren życia gospodarczego jednostki. Jakie panują obecnie zasady w tej dziedzinie życia jednostki? Pod gospodarstwem jednostki rozumie się sposób zaspokojenia jej potrzeb życiowych. Potrzeby życiowe są uważane za jedyną podniętą działalność jednostki. Wobec szczupłości dóbr w tym rozumieniu, że nie wystarczają dla zaspokojenia pożądań rzeczywistych poszczególnych obywateli, odbywa się w życiu pomiędzy jednostkami walka o istniejące dobra. Walka ta przyjęła tak wszechstronne i głębokie znaczenie, że dzisiaj t. zw. walkę o byt uważa się za synonim życia człowieka w ogóle, a pojęcie szczęścia stało się synonimem dobrobytu. Dążenia gospodarcze człowieka stanowią w rzeczywistości lwią część jego działań życiowych. To też one urabiają przeważnie poglądy jednostki na przejawy życia w ogóle, a na życie polityczne w szczególności. Dążność do dobrobytu wiąże się tu z poglądem na właściwe zasady życia politycznego. Wobec rażących sprzeczności, panujących pod względem gospodarczym w społeczeństwie państwowym, musiały powstać rażące sprzeczności w poglądach na życie polityczne. Pogodzenie tych poglądów na terenie życia politycznego jest niemożliwe. Próba pogodzenia tych zasad nie może dać dodatniego wyniku, gdyż ani zasady polityki państwowej ani zasady postępowania jednostki w jej gospodarstwie nie są w każdej z tych dziedzin jednolicie ustalone, raczej i tu i tam panują poglądy o dużej skali różniczkowania. Jeżeli wrócimy obecnie do pytania, co jest treścią życia politycznego w państwie demokratycznym, to jako odpowiedź możemy postawić następującą tezę: Treścią życia politycznego w państwie demokratycznym jest działalność.

wypływająca z wzajemnej konkurencji poglądów obywateli na całokształt życia państwowego, oparta o poglądy i dążności gospodarcze poszczególnych obywateli.

W programach dzisiejszych obozów politycznych znajdziemy stale powtarzające się pojęcie wolności. Stanowi ono hasło polityczne, na które wyjątkowo godzą się wszyscy. Niestety nie wszyscy rozumieją pod tym pojęciem jedną i tę samą rzecz. Jedni żądają pełnej wolności dla działania obywateli w życiu prywatnym i zagwarantowania obywatelom jak największej ilości praw wolnościowych, inni ograniczają zakres tego pojęcia dobrem państwa, twierdząc, że wolność nie może się zamienić w swawolę, że wolność prawdziwa, to wolność ograniczona, jeszcze inni pojmują wolność jako wyzwolenie się z tego lub innego ucisku, bez względu na skutki dla wolności jednostki w ogóle. Zasady wzgl. dążenia wolnościowe Locke'go i Rousseau'a uległy zasadniczemu przeobrażeniu. Obywatele sami, zamiast bronić swej wolności przed działaniem państwa, sami domagają się ograniczenia wolności jednostki przez państwo. W pojęciu biernej wolności politycznej ścieśnia się zakres czynności jednostki, przez państwo pozostawionych obywatelom. Limitabilizm kurczy się i zbliża się do totalizmu. Natomiast w czynnej wolności politycznej obserwować można specjalny objaw, mianowicie dążność do wyłączności nadawania kierunku polityce państwowej przez jeden obóz, czy to czysty, czy złączony z kilku ugrupowań. Jest to dążność do uzyskania i utrzymywania władzy w państwie. Zasady demokracji tracą swoje znaczenie, tworzy się nowego rodzaju plukracja (partiokracja), będąca często w rzeczywistości jedynowładztwem. Forma demokracji pozostaje w życiu politycznym tylko jako fikcja. Czym należy tłumaczyć te wszystkie przemiany? Nie można ich wyjaśnić brakiem zaufania do wolności jednostki,

która nadal jest uważana za tabu porządku publicznego. Wolność polityczna nadal jest ośrodkiem programów politycznych, zmieniły się jednak poglądy na treść tej wolności, a zmieniły się pod wpływem poglądów na życie gospodarcze jednostki w społeczeństwie i pod wpływem walki tych poglądów między sobą. Walka ta trwała od samego początku istnienia wolnościowych systemów politycznych i nie można jej jeszcze uważać za zakończoną, raczej doszła w latach powojennych do swego maksymalnego napięcia. Słusznie można tu zarzucić, że podkreślając znaczenie spraw gospodarczych dla życia politycznego, nie czynię nic nowego, gdyż jest to ogólnie znane, uważam jednak to wskazanie za niezbędne z punktu widzenia dalszych moich rozważań. Nie uważam dlatego za zbyt cenne zaznajomić się, chociażby w bardzo krótkim zarysie, z zasadami życia gospodarczego jednostek i społeczeństw w erze panowania wolnościowych systemów politycznych, podkreślić ich wpływ na życie polityczne oraz ocenić krytycznie ich założenia oraz widoki realizacji ich zamierzeń.

Powstanie i rozwój doktryny politycznej o wolności osobistej człowieka nie mogło zostać bez głębszego wpływu na zasady gospodarowania jednostki i państwa. Już w połowie XVIII wieku szkoła ekonomiczna fizjokratów ustaliła zasadę, że w działaniu ekonomicznym istnieje pewien przyrodzony i niezmienny porządek społeczny, że ten porządek należy uznać i do niego się dostosować. To ekonomiczne prawo natury samo reguluje zachodzące w życiu przeciwieństwa indywidualnych interesów i dlatego powinna w życiu gospodarczym panować zupełna wolność w dziedzinie gospodarowania jednostki, zwłaszcza państwu nie wolno wkraczać w tę dziedzinę życia obywateli, raczej powinno państwo popierać prywatną inicjatywę, usuwać przeszkody i nie dopuszczać do wyrządzania szkody jednym obywatelom przez drugich (wymiar sprawie-

dliwości). W tej zasadzie widzimy dokładną kopię prawa naturalnego Locke'go z jego prawem naturalnym wolności oraz wolności Rousseau'a, związaną z naturalną dobrocią natury ludzkiej, przeniesione na teren życia gospodarczego. *Laisser faire, laisser passer* — każdy obywatel powinien posiadać zupełną swobodę w działaniu ekonomicznym, a całość ułoży się sama jak najlepiej. Właściwym twórcą zasad wzgl. systemu tej szkoły ekonomicznej, którą ze względu na wymaganą wolność ekonomiczną obywateli nazwano szkołą liberalną, jest Anglik Adam Smith, jego następcy to Malthus, Ricardo, Jan Babtysta Say i wielu innych. Według tego systemu ekonomicznego własność indywidualna jest prawem naturalnym, którego nikomu, ani nawet państwu, naruszyć nie wolno. Każda jednostka gospodaruje dla siebie, a ponieważ ilość dóbr nagromadzonych w społeczeństwie, świadczy o bogactwie tego społeczeństwa, ten, który zbierze najwięcej dóbr, najwięcej dla tego społeczeństwa się zasłuży. Ponieważ przy zbieraniu dóbr, t. j. w działaniu ekonomicznym, interesy jednostek się stale ścierać muszą, powstaje walka między jednostkami, zwana konkurencją. Walka ta jest wynikiem prawa naturalnego, jest koniecznością, której ominąć nie można. Walka ta ma stronę dodatnią, gdyż pozwala zręczniejszym, zdolniejszym i pracowitszym okazać swoją wyższość i w ten sposób stanąć na czele społeczeństwa. Dobra uzyskuje się za pomocą pracy ludzkiej, a zatem praca ludzka jest źródłem wartości i bogactwa. Kapitał jest nagromadzoną pracą ludzką. Dlatego dochód z pracy dzielić należy pomiędzy kapitał i robotników, a ponieważ w produkcji dóbr kapitał stanowi zazwyczaj główną pozycję, należy się kapitalistom również większa część dochodu z produkcji.

Liberalizm gospodarczy wywarł ogromny wpływ na dzieje gospodarcze i polityczne ludzkości. Był on

przecie przez 100 lat panującą doktryną ekonomiczną. Wpływ jego jeszcze dzisiaj jest niezaprzeczalny. Choć jest poważnie osłabiony, nie rezygnuje on jednak z walki, mając nadzieję ponownego opanowania dziedziny życia gospodarczego, chociażby w skromniejszych rozmiarach. Na początku ery wolnościowej witalny był, jak wolność polityczna i prawa naturalne człowieka, z zapalem i entuzjazmem, który jednak w niedługim czasie zamienił się w uczucia przeciwne w warstwach przez liberalizm upośledzonych. Niewątpliwie posiada liberalizm gospodarczy dla niebywałego rozkwitu życia ekonomicznego w XIX w. prawie że wyłączną zasługę. Nie przypadkowo łączy się z jego panowaniem era wynalazków technicznych w postaci maszyn fabrycznych i środków lokomocji. Bogactwo jednostek, ich zasoby kapitałowe, wzrastały niewspółmiernie szybko, kraje zwłaszcza zachodniej Europy pokrywały się mnóstwem fabryk najróżniejszych wyrobów, kolej żelazna i statki parowe umożliwiały łatwy i tani przewóz towarów tak, że początkowo trudno było obronić się wrażeniu, że wolność gospodarcza to błogosławieństwo dla państw i ich obywateli. Powoli jednak zorientowano się w prawdziwej sytuacji i zauważono wpływ ujemny tego systemu. Bogactwo jednostek zostało okupione nędzą mas. Z powodu rozrostu fabryk, znikwały dotychczasowe warsztaty rzemieślnicze. Rzemieślnicy, bezrolni, małorolni i inni bezmajątni zapełniali fabryki, tworząc nową warstwę społeczeństwa, która od samego początku swego istnienia znalazła się w ciężkich warunkach życiowych. Płace za pracę w fabrykach były minimalne, tak, że najczęściej nie wystarczały na utrzymanie rodziny, skutkiem czego w pracy fabrycznej często brała udział cała rodzina, żona i dzieci, nawet małoletnie, by zarobić na skromny byt. Gdy sytuacja pod tym względem nie ulegała zmianom na lepsze, raczej stale się pogarsza-

ła, i gdy równocześnie podnosiła się stale świadomość swego położenia w warstwie robotniczej, musiała siłą rzeczy nastąpić reakcja przeciwko istniejącemu stanowi rzeczy, która pojawiła się w postaci socjalizmu.

Trzy są przyczyny zasadnicze, z powodu których liberalizm polityczny taki wykazał rozwój, a nie inny. Pierwszą przyczyną jest stworzenie pojęcia człowieka gospodarczego, homo oeconomicus, jako punktu wyjścia przy tworzeniu zasad ekonomicznych. Wprawdzie homo oeconomicus miał być tylko tworem abstrakcyjnym, nie miał oznaczać człowieka rzeczywistego, jednak stał się on wkrótce wzorem dla postępowania ludzi w życiu rzeczywistym i zaczął wytwarzać całe szeregi, całą armię ludzi, przejętych zasadami, jemu przypisanymi. Homo oeconomicus, to istota bez serca, bez duszy, takim też jest program liberalizmu gospodarczego, takimi stali się i są jeszcze dzisiaj przedstawiciele liberalizmu gospodarczego. Jedynym kryterium ich postępowania w życiu gospodarczym to wyłącznie własna osoba, własny zysk. Drugą przyczyną jest brak właściwych podstaw etycznych. Wychoząc z tego samego źródła, co wolnościowe systemy polityczne, t. j. z pojęcia wolności w wykonaniu zamierzeń człowieka, posiada liberalizm te same wady w dziedzinie etyki, co systemy Locke'go i Rousseau'a. Wiemy, że ich zasady etyczne ani nie są jednolite, ani jasne, ani trwałe, i że prawie jedyną możliwością zastosowania tych zasad w życiu rzeczywistym to wzajemna umowa. Pojęcie wolności obu stron daje umowie sankcję sprawiedliwości. Etyka ta mało troszczy się o treść umowy, gdyż wyrosła z pojęcia wolności wykonania zamierzeń człowieka bez względu na treść zamierzeń. Takie formalne pojęcie umowy było i jest jeszcze bardzo przydatnym instrumentem dla ludzi o charakterze homo oeconomicus. Dzieje liberalizmu gospodarczego to wykorzystanie tej bezetycznej w treści

instytucji umowy wzajemnej. Trzecią przyczyną to wpływ, jaki liberalizm gospodarczy stale wywierał i jeszcze wywiera na bieg spraw państwowych. Ze względu na posiadane bogactwa, na posiadane w państwie znaczenie oraz na wpływ, wywierany na swych od siebie zależnych robotników, nie było przedstawicielom liberalizmu trudno opanować kierownictwa spraw państwowych od góry do dołu i tego swego wpływu używać dla swych celów gospodarczych, zgodnie z zasadą wolności obywatelskiej, według której każdemu obywatelowi wolno wpływać na bieg spraw państwowych oraz według zasady homo oeconomicus, że jedynym kryterium w postępowaniu w życiu to własna korzyść. Spotykamy się tu z paradoksem życia rzeczywistego, polegającym na tym, że liberalizm gospodarczy odmawiał państwu wszelkiej ingerencji na życie gospodarcze jednostki, sam zaś chętnie używał państwa jako środka dla swych własnych celów. Nawiąsem należy jeszcze zaznaczyć, że liberalizm gospodarczy wniósł do współżycia ludzi bezwzględność postępowania, stworzył i ustalił w umysłach ludzi trwające aż do czasów dzisiejszych przekonanie, że życie człowieka to wyłącznie walka o byt, oraz rozwinął bardzo poważnie ujemne strony egoizmu człowieka.

Socjalizm nie zawdzięcza wprawdzie swego powstania skutkom liberalizmu ekonomicznego, jednak osiągnął on dzięki niemu swój pełny rozwój i swe naukowe uzasadnienie. Podstawy naukowe dał socjalizmowi Marks, który w swych dziełach umiejętnie uporządkował i systematycznie przedstawił zasady, głoszone przez swych poprzedników. Socjalizm tak, jak liberalizm ekonomiczny przyjmuje istnienie prawa naturalnego, ale nadaje mu inną treść. Istotą prawa naturalnego socjalizmu to konieczność nieustannego rozwoju, stałej ewolucji zjawisk. W naturze nie ma ani stałości, ani niezmienności, raczej istnieje trwała prze-

miana, nieustanne przekształcanie się, stałe przechodzenie z jednej sytuacji w drugą. Działanie człowieka ma na celu zaspokojenie potrzeb, które da się uskutecznić tylko za pomocą istniejących dóbr. Zbieranie i tworzenie dóbr jest zatem najważniejszą dziedziną działalności ludzkiej oraz podstawą działania człowieka w każdej innej dziedzinie życia, czy to w dziedzinie polityki, czy ekonomiki. W ten sposób historia dziejów ludzkości jest właściwie historią gospodarstwa człowieka, historią ekonomii. Rozwój form gospodarowania człowieka posiada charakter konieczności bezwzględnej i jedna forma następuje z konieczności po drugiej, następna forma już jest zawarta w zarodku w formie poprzedniej. Ten pogląd na znaczenie ekonomii w życiu ludzkości nazwano materializmem historycznym czyli dziejowym. Źródło zła obecnej organizacji życia gospodarczego widzi socjalizm w własności prywatnej, uważanej przez liberalizm ekonomiczny za prawo nienaruszalne jednostki. Własność osobista powoduje zależność jednej osoby od drugiej, prowadzi do wyzysku jednych przez drugich, pozwala kilku jednostkom zagarniać ogromne zapasy dóbr i pozostawia masy ludzkie w najgorszej nędzy, stwarza stale wzrastającą nierówność pomiędzy klasą posiadających i klasą niemających. Dobra tworzy wyłącznie praca i ona równocześnie oznacza ich wartość. Jednostki, posiadające kapitał, wyzyskują pracę robotników, nie dając im pełnej wartości ich pracy. Kapitał jest zatem nagromadzoną przez jednostki pracą robotnika, niesłusznie zatrzymaną. Kapitał zatem w rękach jednostki stanowi krzywdę i dlatego powinien zostać wyeliminowany z życia społeczeństwa. Własność osobistą należy znieść zupełnie lub przynajmniej do minimum, z równoczesnym zniesieniem pracy zależnej, pracy, oddającej jednego człowieka w niewolę człowieka drugiego. Troskę o sprawy ekonomiczne o-

bywateli ma przejąć na siebie całe społeczeństwo, które jedyne powinno być właścicielem dóbr, i które ma decydować o warunkach produkcji, o podziale pracy oraz o rozdziale wyprodukowanych dóbr. To są najbardziej ogólnikowo przedstawione zasady socjalizmu.

W szeregach ludzi pracy, którzy z powodu liberalizmu gospodarczego prowadzili nędzne życie, musiały zasady socjalizmu znaleźć silny oddźwięk, a równocześnie wywołały silną reakcję ze strony liberalizmu. Wybuchła ostra walka, trwająca do dni dzisiejszych. Jeżeli rewolucja angielska i francuska z XVIII wieku miały tło wybitnie polityczne, gdyż miały na celu zasadniczą zmianę ustroju politycznego państwa, to następne rewolucje i rozruchy od mniej więcej 1830 r., a zwłaszcza wiosna ludów, już posiadały bardzo poważny podkład ekonomiczny, wywodzący się z zasad socjalistycznych. Socjalizm zdołał ludziom pracy przedstawić w jasnych barwach ich położenie, wpoić im poczucie spotykającej ich krzywdy, pobudzić w nich świadomość ich praw, wywołać silny odruch do własnej obrony, wpajając im równocześnie poczucie siły własnej, płynącej z ich solidarności. Taktyką socjalizmu w realizowaniu swych zamierzeń to strajki, rozruchy i rewolucje, zasadą uświęconą to walka klas. Własna broń liberalizmu gospodarczego w postaci konieczności walki konkurencyjnej zwróciła się w wyższej potęgze przeciwko niemu w postaci walki klas. Bezwzględności zasad gospodarowania liberalizmu w odniesieniu do współzycia ludzi przeciwstawił socjalizm zasady ludzkości, hasło godności ludzkiej, przez co stał się przeciwnikiem bardzo groźnym. Ponieważ liberalizm w swej własnej obronie poza innymi środkami używał w pierwszym rzędzie organizacji państwowej, walka odbywała się nie tylko w warsztatach pracy, na terenie całokształtu polityki ekonomicznej, ale zwłaszcza na terenie polityki państwowej, gdzie

wyrażała się w dążeniu do uchwycenia i utrzymania władzy oraz do zmiany ustroju politycznego. Jest zasługą socjalizmu, że jego zasady oraz jego czynna postawa zmusiły wielu ludzi do zmiany poglądów na cel i treść życia gospodarczego jednostki oraz społeczeństwa, co musiało doprowadzić i rzeczywiście doprowadziło do głębokich reform życia gospodarczego, przynoszących polepszenie bytu materialnego ludzi pracy oraz podniesienie ich godności ludzkiej. W tym, lecz tylko w tym, leży całe znaczenie socjalizmu, gdyż faktyczna realizacja jego zasad, jego programu, nie jest absolutnie w stanie dać ludzkości to, co jej dać zapowiada.

Słabą stroną socjalizmu jest brak jednolitego systemu gospodarczego oraz brak odpowiadającego mu systemu politycznego. Zmuszony do walki w istniejących organizacjach politycznych, nie mając widoków natychmiastowego pełnego zwycięstwa, musiał dostosowywać się do istniejących i stale zmieniających się warunków. Ostrze zasad socjalistycznych stępiło się. Nastąpił u jego przedstawicieli rozłam w poglądach na znaczenie własności osobistej, na zakres potrzeby jej zniesienia. Obóz socjalistyczny rozpadł się na dwa zasadnicze odłamy: socjalizm umiarkowany, który pragnie tylko upaństwowienia środków produkcji, oraz komunizm, pozostający przy żądaniu pełnego zniesienia własności osobistej. Oba te odłamy dzielą się na dalsze ugrupowania socjalistyczne z różnicami programowymi o większym lub mniejszym znaczeniu. Socjalizm umiarkowany nauczył się współżyć w zgodzie z innymi, nawet wręcz przeciwnymi jego zasadniczym zasadom, obozami politycznymi w dzisiejszych organizacjach politycznych, zwłaszcza, że próba pełnej realizacji zasad socjalistycznych, dokonana przez komunistów w Rosji, w warunkach zresztą przychylnych tej próbie, nie dała dodatniego rezultatu, raczej wyka-

zała konieczność istnienia własności osobistej. Własnego systemu politycznego socjalizm sobie nie wyrobił. Pod względem natężenia władzy państwowej jego społeczeństwo socjalistyczne można zaliczyć do limitabilizmu, jest bowiem formalnie podobne do państwa Locke'go — z tą różnicą, że oddaje państwu prócz wymiaru sprawiedliwości jeszcze sprawę własności w państwie i związane z własnością zagadnienia podziału pracy i rozdziału dochodu. Jest to olbrzymi zakres działalności państwa, zbliżający to państwo do totalizmu, jednak nim nie jest, gdyż poza tym obywatel ma pozostać wolny. W dziedzinie ustroju władzy dają się zastosować wszystkie formy ustroju od jedynowładztwa do demokracji, systemy czyste lub mieszane, z podziałem władzy lub też bez jej podziału. Dyktatura proletariatu, o której w programach socjalistycznych wiele się mówi, jest zwykłą plurokracją, zmieniającą się często w jedynowładztwo, posiadającą zresztą wszystkie wady plurokracji, w dodatku w wyższym stopniu z powodu małego wyrobienia członków tego proletariatu.

Mimo wrażenia, jakie socjalizm wywołuje, jak gdyby był antytezą wolności osobistej człowieka, jest on systemem wolnościowym. Społeczeństwo socjalistyczne składa się z ludzi osobiście wolnych, którzy na podstawie stwierdzonej rozumowo konieczności poruczają całemu społeczeństwu wykonanie zadań, związanych z zaspokojeniem potrzeb życiowych jednostek. W idei socjalistycznej jednostka w społeczeństwie socjalistycznym nawet jest więcej wolna niż w innych społeczeństwach, gdyż nie jest zależna od żadnej innej jednostki w społeczeństwie, tylko od woli całego społeczeństwa, a więc i od woli własnej. Wprawdzie prze radza się w praktyce ta wolność na najgorszą niewolę, nie zmienia to jednak istoty zagadnienia, a przyczyny tego faktu należy szukać gdzie indziej, tam,

gdzie go nie szukali twórcy socjalizmu. Socjalizm jest doktryną deterministyczną. Gdzie panuje konieczność, tam nie można szukać etyki. To też socjalizm jest w swym założeniu bezetyczny. Nie można bowiem nazwać etyką celowości w postępowaniu, która jest główną zasadą działania socjalizmu. Nie zmienia w niczem tego twierdzenia zarzut, że przecie zasady socjalizmu i jego hasła służyły i służą jeszcze idei ludzkości oraz godności ludzkiej. Jest to pozór tylko. Idea ludzkości i godności ludzkiej są wyłącznie skutkiem faktycznych przeciwieństw w życiu pomiędzy socjalizmem i liberalizmem gospodarczym. Z chwilą, gdy zasady socjalistyczne stają się wyłącznie panującymi, znika idea ludzkości, znika godność ludzka, a człowiek staje się zwykłym numerem, zwykłą maszyną, robotem, nie posiadającym większego znaczenia. Wprawdzie człowiek zmuszony jest żyć w społeczeństwie, ale to społeczeństwo ludzkie nie musi zaraz być podobne do stada. Taka organizacja życia ludzkiego nie odpowiada istocie człowieka, który jest świadomy odrębności swej osobowości nie tylko od reszty bytów poza człowiekiem, ale również od innych ludzi. Człowiekiem nie rządzą bezwzględnie prawa natury, raczej odwrotnie — człowiek ich używa świadomie dla swych celów i dlatego panuje nad innymi tworam natury. Organizacja stadowa to organizacja instynktu, a nie świadomości. Nie jest dlatego przypadkiem, że socjalizm w swej akcji propagandowej wpływa na instynkt naturalny jednostek przez wskazywanie mu obiektów do pożarcia oraz przedstawianie mu życia przyszłego jako wolnego od trosk materialnych. Z chwilą pokonania swych przeciwników działanie instynktu musi się skończyć, ponieważ nie zawiera on w sobie czynnika twórczego, a wraca powoli świadomość, wraca poczucie zdolności twórczych osobowości człowieka jako jednostki, powstaje protest świadomości człowieka prze-

ciwko gwałceniu tkwiącego w człowieku poczucia odrębności swej własnej osobowości. Dlatego trwałość istnienia społeczeństwa socjalistycznego jest i pozostanie chimera. Z tych samych przyczyn nierealny jest podstawowy postulat socjalizmu zniesienia instytucji własności osobistej. Każda próba w tym kierunku jest i będzie daremna, zasady własności osobistej z życia ludzkiego się nie wykreśli nigdy, gdyż wynika ona z tego samego źródła, tworzącego istotę człowieka, mianowicie z świadomości swego własnego ja, odrębnego od wszystkich innych przedmiotów w otoczeniu, z poczucia swej przewagi nad tymi przedmiotami oraz z wypływającej z głębi istoty człowieka dążności do opanowania i kształtowania tych przedmiotów. Nie zasadę własności osobistej należy zaczepiać, lecz sposób wykorzystywania tej zasady przez jednostki ze względu na życie innych jednostek. Zresztą dzisiejsze państwa socjalistyczne oraz obozy socjalistyczne zawdzięczają swoje istnienie w przeważnej mierze osobom o silnie wyrobionym pociągu do własności osobistej. Zagadnienie własności osobistej należy rozpatrywać z zupełnie innego punktu widzenia, mianowicie z punktu widzenia znaczenia własności osobistej i jej różnych form dla życia i rozwoju człowieka jako jednostki i całego społeczeństwa.

Socjalizm nie długo był jedynym przeciwnikiem liberalizmu gospodarczego. Już około połowy XIX wieku zaczął rozszerzać się nowy kierunek gospodarczy, propagowany przez t. zw. szkołę historyczną. Jej zasady są reakcją przeciwko liberalizmowi gospodarczemu, zwłaszcza przeciwko jego podstawowej tezie o istnieniu bezwzględnych, niezmiennych i wiecznych praw naturalnych w ekonomice. Szkoła historyczna zaprzecza istnieniu takich praw. Według jej twierdzeń rozwój gospodarstwa społecznego danego kraju i każdorazowe położenie gospodarcze zależne jest wy-

łącznie od całokształtu warunków życiowych w danym kraju, a więc klimatu, roślinności, istnienia bogactw naturalnych, stanu umysłowego ludności, jej charakteru narodowego, całego dotychczasowego kierunku rozwojowego itd. z tym, że warunki te stale się przekształcają i wywołują równocześnie zmiany praw i urządzeń ekonomicznych. Dlatego prawa ekonomiczne są względne, inne w każdym kraju, zmienne, zależne od zmiany innych warunków życiowych jako współczynników ich powstawania i trwania. Rozwój praw ekonomicznych oraz ustalenie ich zasad może nam dać przede wszystkim badanie historii danego kraju. Szkoła historyczna uważa, że na rozwój całokształtu stosunków w jakimkolwiek kraju ma przemożny wpływ organizacja polityczna życia społecznego t. j. państwo. Wpływ ten dotyczy również i przede wszystkim położenia ekonomicznego kraju. Jeżeli zatem położenie ekonomiczne obywateli nie jest dobre, to w głównej mierze ponosi winę za ten stan państwo. Z tego tytułu jest państwo zobowiązane regulować stosunki gospodarcze w państwie za pomocą swej władzy, za pomocą praw państwowych. Zresztą powinno państwo czynić to dla własnego interesu, gdyż dobrobyt i zadowolenie obywateli służy najlepiej dobru samego państwa. Państwo powinno bronić interesu ogólnego społeczeństwa państwowego przed zachłannością i zaborczością interesów osobistych poszczególnych obywateli, a zwłaszcza nie powinno dopuszczać do wzajemnego wyzysku obywateli, gdyż nędza i niedostatek obywateli ujemnie wpływają na znaczenie i potęgę państwa. Te zasady szkoły historycznej przyniosły jej nazwę socjalizmu państwowego. Pomiedzy tym socjalizmem, a socjalizmem naukowym, poprzednio omówionym, istnieje jednak różnica bardzo istotna. Socjalizm państwowy nie znosi własności osobistej ani żadnych innych pojęć ekonomicznych, jak pracę zależną,

kapitał itp., lecz przyznaje państwu daleko idącą ingerencję w sprawy ekonomiczne obywateli celem ochrony dobra państwa przez interwencję prawa państwowego, gdy socjalizm naukowy znosi własność osobistą, pracę zależną itd. i czyni z państwa jedyny i wyłączny czynnik w dziedzinie ekonomicznej.

Socjalizm państwowy niewątpliwie miał za cel obronę krajów kontynentalnych Europy przed dominującą przewagą gospodarczą Anglii i cel ten osiągnął. Dla nas jednak posiada on znaczenie poważne w tej jego części, w której uzasadnia potrzebę reform gospodarstwa społecznego ze względu na zadowolenie obywateli. Sama dążność do uniezależnienia się gospodarczego od potężnej Anglii nie wymagała postawienia takiej tezy. Działy tu zatem inne przyczyny. Główną z tych przyczyn to rozwój właściwego socjalizmu z jego zasadami rewolucyjnymi, groźnymi dla państwowości, a celem bezpośrednim to konkurencja z tym socjalizmem i zwalczanie go jego własną, najlepszą bronią, t. j. zasadą ludzkości i uznaniem godności ludzkiej. Na tym terenie socjalizm państwowy działał bardzo wiele. Jemu należy zawdzięczać ustawodawstwo socjalne ubiegłego wieku, zwłaszcza wprowadzenie ubezpieczeń społecznych. Nie chcę przez to zmniejszać roli i znaczenia socjalizmu naukowego, który mimo wszystko był przecie źródłem tych poczynań oraz czynnikiem, stale zmuszającym państwo do nowych koncesji na rzecz ludzi pracy. Właśnie ta konkurencja socjalizmu naukowego i państwowego stępiła ostrze zasad socjalistycznych tak dalece, że pomiędzy socjalizmem naukowym i państwowym dzisiaj w państwach demokratycznych nie ma w praktyce wielkiej różnicy.

Socjalizm państwowy nie jest systemem, opartym o doktrynę wolnościową. W nim jednostka i jej działanie należy do całokształtu istniejących warunków

rozwoju historycznego ludzkości. Według jego poglądów państwo jest samoistnym tworem historycznym, posiadającym swój własny interes, jest bytem wyższym od bytu jednostki. Jest to państwo pochodzenia metafizycznego, przedstawiające najwyższą ideę czy woli czy rozumu, zgodnie z założeniami metafizycznymi ówczesnej filozofii. Mimo to jego wpływ na dobro jednostki był o wiele więcej dodatni niż wpływ systemów, opartych o zasadę wolności osobistej. Ujemną stroną socjalizmu państwowego jest przewaga państwa, samoistnego dobra zbiorowości, nad jednostką i wynikające stąd lekceważenie jednostki i jej działania, znaczenia jej osobowości. Jednostka jest dla socjalizmu państwowego jednym z punktów w całości kształcie zjawisk danej chwili lub jedną z liczb w tabeli statystycznej, jej los osobisty o tyle tylko posiada pewną doniosłość dla państwa, gdy równocześnie dotyczy ustalonego lub uznanego przez państwo interesu zbiorowości. Z drugiej strony socjalizm państwowy posiada silną dążność do nadmiernego opiekuństwa nad całym społeczeństwem i do wkraczania nawet tam, gdzie to jest niepotrzebne lub do przesadzania w swej działalności tam, gdzie pewna potrzeba rzeczywiście zachodzi. Podstawą bowiem jego działania nie jest ocena bezpośrednich potrzeb jednostki, lecz wynik i ocena statystyki, ogólna ocena położenia. W ten sposób poświęca się jednostkę dla liczby, dla ogółu. Mimo tych zastrzeżeń przyznać trzeba, że system socjalizmu państwowego jeszcze najlepiej sprzyjał rozwojowi jednostki.

Jaka próba pogodzenia sprzecznych tendencji ekonomicznych i ugruntowania życia gospodarczego na nowych podstawach, powstał na początku drugiej połowy ubiegłego wieku solidaryzm, prąd, różniący się istotnie od wszystkich dotychczasowych kierunków ekonomicznych. Uznaje on wprowadzić doktrynę o wol-

ności osobistej człowieka, jednak działanie człowieka opiera na idei solidarności. Ideę tę wyprowadza z dwu przesłanek: po pierwsze z faktu, że działalność jednego człowieka wpływa dodatnio lub ujemnie na stan innych ludzi i że dlatego całe społeczeństwo jak również każdy członek społeczeństwa ponosi odpowiedzialność za stan każdego z członków społeczeństwa, a po drugie, że skutki nędzy jednej części społeczeństwa w postaci chorób, demoralizacji itp. stanowią stałe i groźne niebezpieczeństwo dla całego społeczeństwa. Z tych przesłanek wynika obowiązek dawania pomocy biednym, ponieważ każdy ponosi chociaż w części winę za ich położenie i ponieważ własny interes nam to nakazuje. W oparciu o te rozważania solidaryzm ustala dla życia ekonomicznego zasadę: „Każdy dla wszystkich“ w miejsce zasady liberalizmu gospodarczego: „Każdy dla siebie“. Wzajemną zależność ludzi od siebie uznają solidaryści za prawo naturalne, a wyprowadzoną z niego zasadę pracy dla wszystkich naczelną regułą postępowania dla człowieka w życiu gospodarczym. W przeciwieństwie do liberalizmu gospodarczego, głoszącego walkę konkurencyjną pomiędzy jednostkami, i w przeciwieństwie do socjalizmu, głoszącego walkę klas, solidaryzm żąda współpracy i współdziałania jednostek pomiędzy sobą oraz współpracy kapitału z pracą. W przeciwieństwie do socjalizmu, który dąży do przymusowej organizacji całokształtu życia ekonomicznego, chociaż w oparciu o jednostki jako obywatele państwa socjalistycznego, i w przeciwieństwie do socjalizmu państwowego, w którym przewaga państwa wkracza samowładnie w działalność ekonomiczną jednostek, solidaryzm opiera organizację życia ekonomicznego na wolności, na wolnym postanowieniu obywatela, bez współdziałania państwa. To dobrowolne wzajemne współdziałanie powinno całe społeczeństwo zamienić na wielkie stowarzyszenie wzaje-

mnej pomocy, w którym każdy członek, pracujący dla siebie, równocześnie pomagałby drugim. W życiu gospodarczym solidaryzm przyznaje pierwszeństwo konsumpcji przed produkcją, solidaryzm uznaje znaczenie kapitału w produkcji, przyznaje jednak pracy znaczenie wyższe. W bezpośredniej swej działalności stara się solidaryzm pogodzić produkcję z konsumpcją, kapitał z pracą. Własność osobista człowieka pozostaje nadal instytucją życia ekonomicznego, jej używanie jednak jest podporządkowane naczelnej regule postępowania.

Sposobem działania gospodarczego solidaryzmu są wolne stowarzyszenia spółdzielcze. Zależnie od przedmiotu gospodarczego posiadają te stowarzyszenia różny zakres działania. Istnieją spółdzielnie spożywcze, budowlane, kredytowe, rolnicze, wytwórcze i inne. Zadaniem spółdzielni jest zaspokojenie potrzeb jej członków w danej dziedzinie gospodarstwa, czy to dostarczenie środków żywnościowych, czy mieszkania, czy kredytu, sprzedaż płodów rolnych lub nabycie narzędzi rolniczych lub nasion do zasiewu, albo wreszcie dostarczenie pracy w procesie produkcyjnym. Spółdzielnia wyłącza przez swą działalność w poszczególnych dziedzinach gospodarczych kupca, właściciela domu, bankiera lub przedsiębiorcę, tak, że członek spółdzielni sam jest własnym kupcem, właścicielem domu, bankierem lub przedsiębiorcą. W taki sposób następuje usamodzielnienie gospodarze każdego członka spółdzielni w dziedzinie działalności spółdzielni, a równocześnie likwidują się sprzeczne interesy, jakie dotąd panują w handlu, kredycie, produkcji i t. d. Członkowie współdziałają wzajemnie dla dobra spółdzielni, gdyż przynosi to korzyść każdemu z nich. Praca spółdzielcza zbliża zatem ludzi do siebie, godzi ich wzajemne interesy, przez co posiada poważny wpływ wychowawczy. Podstawą finansową spółdzielni są udziały członków i zaufanie. Zagadnienie własności znaj-

duże rozwiązanie w ten sposób, że każdy członek jest osobistym właścicielem swego udziału i równocześnie wspólnym właścicielem całego majątku spółdzielni. Tak realizuje solidaryzm bez wstrząsu rewolucyjnego ideę socjalistyczną o własności kolektywnej, nie niszcząc własności osobistej. Liberalistycznej zasady o możliwie największym zysku z kapitału solidaryzm nie uznaje, raczej zysk z działalności spółdzielni tworzy wspólny majątek członków, a tylko drobną jego część dzieli się między członków spółdzielni, a to nie koniecznie według posiadanych udziałów, lecz według innych mierników, jak udziału w zakupach spółdzielni, włożonej pracy itp. Tak spółdzielnia eliminuje konkurencję między kapitałem i pracą, powstającą na podstawie rozdziału zysku.

Zasady solidaryzmu czyli zasady spółdzielczości godzą w teorii wzajemne interesy jednostek, godzą jednostkę z zbiorowością, godzą kapitał z pracą, godzą własność osobistą z własnością społeczną. Utworzone na ich podstawie stowarzyszenia spółdzielcze wykazały dotąd na ogół korzystne wyniki, chociaż często zachodzą wypadki niepowodzenia tych instytucji gospodarczych, zazwyczaj z powodu nieudolności lub złej woli jednostek. Wielu ludzi w tym systemie gospodarczym widzi system przyszłości, który ludzkość uwolni od błędów i rażących niedomagań innych panujących systemów. Na początku obecnego wieku Leon Duguit wydał we Francji cały szereg publikacji, w których na podstawie solidarystycznej reguły postępowania wyjaśnia pojęcie życia społecznego, zwłaszcza życia politycznego, jak istoty państwa, prawa i rządu, gdzie wypowiada swe przekonania, że tylko solidaryzm jest w stanie dać ludzkości upragnione wyjście z zawitych stosunków doby obecnej. Niestety nadzieje te się nie sprawdzają i przypuszczalnie w przyszłości się nie sprawdzą.

Teza, czyli treść prawa naturalnego solidarności, że istnieje z konieczności wzajemna zależność ludzi od siebie, jest niewątpliwie słuszna, jednak wyprowadzenie z tej tezy naczelnej reguły postępowania, że każdy powinien pomagać w życiu bliźniemu, jest bardzo śmiała, bo nie liczy się z istotą człowieka, z rzeczywistością życia jednostki i życia społecznego. Niewątpliwie stoi ta zasada o wiele wyżej od zasad liberalizmu gospodarczego i socjalizmu, gdyż podkreśla bardzo silnie moment etyczny w postępowaniu człowieka, czego brak właśnie tym drugim. Jeśli uznajemy, że istnieje obiektywne prawo naturalne solidarności, to pozostaje jeszcze do rozwiązania zagadnienie: 1) czy możliwe jest w rzeczywistym życiu ludzkim powszechne istnienie poczucia subiektywnego prawa solidarności, oraz 2) czy na wypadek możliwości powszechnego istnienia poczucia subiektywnego prawa solidarności jest możliwe stworzenie przez umysł ludzki takiej organizacji społeczeństwa, któraby gwarantowała panowanie tego prawa w postaci wykonywania wypływających z niego uprawnień i obowiązków. By móc na te pytania odpowiedzieć, należałoby poddać szczegółowej analizie działalność człowieka jako jednostki oraz wzajemne stosunki jednostek w współżyciu z sobą. Tego niestety solidaryzm nie uczynił. Oparcie się solidaryzmu w swych podstawowych przesłankach na twierdzeniu, że pomaganie drugim leży w interesie własnym jednostki, wykazuje, że solidaryzm wątpi w możliwości pozytywnej odpowiedzi na postawione pytania. Użycie interesu osobistego jako podniety do działania solidarnego jest w każdym razie obniżeniem tkwiącej w solidaryzmie zasady etycznej i zbliża z jednej strony solidaryzm do zasad liberalnych, a z drugiej strony do zasad socjalistycznych, zależnie od sytuacji życiowej danego zwolennika solidarności. Słuszność powyższych zastrzeżeń wykazuje rozwój solidaryzmu. Niewątpli-

wie znajdują się w każdym społeczeństwie zastępy ludzi, którzy przyjmują ideę solidaryzmu z całym przekonaniem i pełną świadomością i dlatego dobrowolnie z względów ideowych przystępują do tworzenia spółdzielni. Oni to tworzą zakres dzisiejszy organizacji spółdzielczych, który jest wprawdzie poważny, ale bardzo nikły w stosunku do całokształtu życia gospodarczego społeczeństw. Zaznaczyć wypada, że nie wszyscy członkowie spółdzielni są jako zwolennicy solidaryzmu ideowcami, raczej odgrywa tu większą rolę ta część zasady solidarystycznej, która mówi o interesie osobistym. Mimo to jednak źródło ludzkie zasycha i coraz mniej znajduje się ochotników do spółdzielni, coraz mniej jest tej dobrowolności do przystępowania do wolnego stowarzyszenia spółdzielczego. Kierownicy ruchu spółdzielczego zdawają sobie sprawę z tego, że nigdy nie nastąpi chwila, w której wszyscy pojedynczy członkowie społeczeństwa lub przynajmniej ich zwyczajna większość uznają zasady solidaryzmu w czynie. Wyjście z tego impasu widzą kierownicy tego ruchu w zastąpieniu dobrowolności do przystąpienia do spółdzielni przymusem do przystąpienia. Usiłują to nawet uzasadnić naukowo, twierdząc, że solidarność nie wymaga wolności, gdyż powstaje bezwiednie, a każde państwo jest wysoce wykształconą formą stowarzyszenia spółdzielczego. Jest to oczywiście pomieszanie pojęć, mianowicie pojęcia solidarności obiektywnej oraz solidarności subiektywnej. To też ostatecznie przyznawają, że przymus jest tylko potrzebny dla przygotowania prawdziwie wolnych stowarzyszeń. Zasada przymusu zmieniła z gruntu cały system solidaryzmu i zbliża go bardzo poważnie do socjalizmu. To też dzisiaj solidaryzm nie wstrzymuje się od żądań uspołecznienia środków produkcji i innych, nie odbiegających od hasła socjalistycznych. Jaka ma być organizacja tak uspołecznionego gospodarstwa społecz-

nego, dotąd solidaryzm nie powiedział, jednak nie może się ona wiele różnić od organizacji społeczeństwa socjalistycznego. Tak solidaryzm, zapowiadający odnowienie życia społecznego, został pobity przez swych rywali, gdyż zwyciężył w nim interes osobisty, a nie idea. Może on zdziałać mimo wszystko bardzo wiele dobrego dla jednostek niesamodzielnych i mniej zamożnych i czyni to w rzeczywistości, nie powinien jednak wychodzić poza ramy swych założeń podstawowych, nie chcąc zniszczyć siebie samego i to dobro, które czynił i jeszcze czyni.

Obok socjalizmu i solidaryzmu rozwinął się zwłaszcza na zachodzie ruch syndykalistyczny. Jest on odpowiednikiem politycznego ruchu anarchistycznego w tym znaczeniu, że polityczna organizacja państwowa jest niepotrzebna w życiu społecznym ludzkości. Organizację państwową mają zastąpić ugrupowania jednostek według zawodów lub według wspólnych interesów. Te organizacje o przekroju równocześnie pionowym w jednym zawodzie i poziomym na pewnym terytorium mają wystarczać do uregulowania wszelkich zagadnień życia społecznego. Jest to właściwie program ostateczny solidaryzmu przymusowego, w którym rolę spółdzielni odgrywają związki zawodowe. W oparciu o te zasady syndykalizmu związki zawodowe, które dotychczas były wyłącznie instrumentem różnych obozów politycznych, zaczynają prowadzić własną, samodzielną działalność również na terenie politycznym w kierunku realizowania swych zadań gospodarczych. Nazwanie wzgl. uważanie syndykalizmu za kierunek anarchistyczny wzgl. apañstwowy nie jest słuszne, jeżeli państwo uważa się za formę porządku prawnego w społeczeństwie, gdyż porządek prawny istnieć musi w życiu każdego społeczeństwa, a jeżeli praw nie będzie nadawał król czy parlament dla całego kraju, to będzie prawa wydawać kierownictwo

każdego syndykatu. Nie chodzi bowiem tyle o osoby, wydające prawo, lecz o samo istnienie prawa, to jest czynnika, regulującego wzajemne stosunki współżycia ludzi. Dlatego też anarchizm w ścisłym znaczeniu w życiu ludzkości jest i pozostanie absurdem. Z socjalizmem ma syndykalizm wspólne to, że pragnie uspołecznienia środków produkcji, oraz to, że stosuje w swym postępowaniu tę samą taktykę, co socjalizm, t. j. strajki, itd. oraz nie gardzi przymusem i terorem wobec inaczej myślących, co różni go od solidaryzmu. Do syndykalizmu można zastosować tę samą ocenę, jaką przedstawiłem w stosunku do solidaryzmu i częściowo socjalizmu. Wywodzi się on również z tezy o wolności osobistej człowieka, którą w swoisty sposób, często sprzeczny z tą tezą, realizuje w życiu społecznym.

Liberalizm gospodarczy, socjalizm umiarkowany oraz komunizm, socjalizm państwowy, solidaryzm i syndykalizm, prądy ekonomiczne o najróżnorodniejszych zasadach podstawowych i diametralnie sprzecznych z sobą tendencji, w dodatku podzielone każdy w własnym obozie na rozmaite odłamy, starały się każdy specyficznym dla siebie sposobem postępowania opanować życie gospodarcze społeczeństw lub przynajmniej uzyskać poważny wpływ na tę dziedzinę życia. Do tego celu najprędzej prowadzi droga przez opanowanie władzy państwowej, a w demokracji opanowanie władzy państwowej uzyskuje się za pomocą owładnięcia umysłów obywateli państwa. To też w tym kierunku szły najpoważniejsze wysiłki kierowników poszczególnych ruchów ekonomicznych. Życie gospodarcze i polityczne zamieniło się na walkę o przekonania obywateli, o duszę obywateli. W takiej walce nie mogła stać na uboczu ta siła, ta potęga w życiu ludzkości, która cały swój byt opiera właśnie na duszy i życiu wewnętrznym człowieka. Tą siłą to Kościół. W początkach tej walki działał Kościół wyłącznie za

pomocą swych⁸ zasad religijnych w granicach swej organizacji kościelnej. Ten sposób okazał się niedo-
stateczny, raczej powstała coraz silniejsza konieczność
sprecyzowania poglądów Kościoła na cały splot zaga-
dnień życia społeczeństw. Papież Leon XIII wydaje
w r. 1891 encyklikę: *Rerum novarum*, w której precy-
zuje poglądy Kościoła na te aktualne zagadnienia oraz
ustala sposób postępowania dla realizacji tych poglą-
dów. Na podstawie encykliki powstaje nowy ruch o
ogólnym znaczeniu, ruch chrześcijańsko-demokratycz-
ny lub chrześcijańsko-społeczny. Słusznie przyjmuje
Kościół za przyczynę rozstroju społecznego panowanie
w tym życiu zasad liberalizmu gospodarczego, nie
świadczy to jednak o tym, by Kościół był antyliberal-
ny. Przeciwnie, jak liberalizm gospodarczy, przyjmu-
je istnienie wolności człowieka oraz praw naturalnych,
które nazywa opatrnościowymi, twierdzi jednak, że
ludzie nie żyją zgodnie z tymi prawami, a winę tego
ponosi wola ludzka. W naprawie woli ludzkiej, w na-
prawie wewnętrznego człowieka, mieści się całe zaga-
dnienie naprawy stosunków życia ludzkiego. Insty-
tucje życia gospodarczego jak własność, praca zależna
i płaca są instytucjami naturalnymi, a zatem koniecz-
nymi w życiu ludzkim, dlatego należy je utrzymać i
ochraniać, jednak w używaniu tych instytucji każdy
człowiek powinien posługiwać się sprawiedliwością.
Zasady tej sprawiedliwości zawarte są w nakazach
etyki chrześcijańskiej, i one powinny w całym życiu
ludzkim stać się regulatorem postępowania człowieka.
W tym kierunku powinna nastąpić zasadnicza reforma
życia ludzkiego. W ewolucję, w stały rozwój czło-
wieka i ludzkości, ruch chrześcijańsko-społeczny nie
wierzy, zgodnie zresztą z jego założeniami religijnymi
o celu i zadaniu życia człowieka na ziemi. To też prze-
prowadzenie tej formy i kierownictwo w życiu ludz-
kim powierza się znanym dotychczas głównym czyn-

nikom w tym życiu, t. j. państwu, Kościołowi, przedsiębiorcy (majstrowi), oraz ojcu w rodzinie. Obywatele powinni zrzeszać się w organizacjach społecznych, by czuwać nad prawidłowym rozwojem życia społecznego, by wzajemnie się wspierać, zwłaszcza by wspierać swych braci, żyjących w nędzy i niedostatku. Akcja charytatywna ma stać się ośrodkiem i symbolem miłości chrześcijańskiej w życiu rzeczywistym. Ruch chrześcijańsko-społeczny ma w swym zastosowaniu wiele wspólnego z solidaryzmem, dlatego w praktyce życiowej oba ruchy często się łączą i wzajemnie się uzupełniają. Oczywiście oba te ruchy nie dają się z sobą pogodzić pod względem ich źródła oraz ich celów ostatecznych.

Ruch chrześcijańsko-społeczny powstał jako ostatni z wielkich ruchów w dziedzinie życia gospodarczego, powstał wtedy, kiedy jego poprzednicy posiadali już mniej lub więcej skryształizowane zasady oraz zdobytą przez doświadczenie taktykę postępowania, nie mówiąc już o faktycznie posiadanych w społeczeństwie pozycjach. To sprawia, że jego rozwój od samego początku był i jest jeszcze bardzo utrudniony, musiał bowiem podjąć walkę na wszystkie strony. Znaczenie jego nie jest dotąd istotne, chociaż osiągnął w niektórych społeczeństwach bardzo poważne sukcesy. Poza faktem, że i w tym ruchu nastąpiły różne rozłamy, przyczyna niepowodzenia tkwi w samej istocie tego ruchu. Działa ona sprawnie i skutecznie tam, gdzie panuje w społeczeństwie silne poczucie religijne, gdyż jego zasady ekonomiczne oparte są na prawdach religijnych. Brak mu tych podstaw, które bez pomocy prawd religijnych przemawiają do rozumu i rozsądku człowieka, co w czasach obecnych, w których racjonalność podstaw działania jest wysoko ceniona, jest niewątpliwie właściwością ujemną. Jest znanym objawem życia ludzkiego, że z wzrostem niezadowolenia

człowieka rośnie napięcie wewnętrznej natury człowieka, które go pcha do rozwiązania sytuacji w każdy sposób. Stąd rodzi się radykalizm, tak modny w dobie obecnej, w której rzeczywiście przyczyn do niezadowolonia nie brak, zwłaszcza, że w ostatnich dziesięcioleciach, a zwłaszcza z powodu wojny światowej i okresu, który po niej nastąpił, wzrosła w społeczeństwie bardzo poważnie świadomość panującej w życiu niesprawiedliwości. W radykalizmie ruch chrześcijańsko-społeczny nie może rywalizować z swymi przeciwnikami ze względu na podstawy, które raczej nakazują pewnego rodzaju pogodzenie się z losem mimo uznania i prowadzenia walki z złymi objawami życia. Wobec panującej i wzrastającej tendencji do oddzielania życia ekonomicznego od życia religijnego należałoby chrześcijańskie zasady etyczne uzasadnić jako potrzebę i konieczność rzeczową, a nie tylko potrzebę duszy. Chociaż chrześcijańskie zasady etyczne są w swym całości kształcie niewątpliwie słuszne, posiadają jednak tę ujemną stronę, że są ogólnikowe, t. zn. można je w poszczególnych sytuacjach życiowych różnie interpretować, jak to zresztą stale się działo i dzieje. Możliwe skonkretyzowanie płynących z tych zasad wniosków w zastosowaniu do życia ludzkiego w rzeczywistości byłoby bardzo wdzięcznym zadaniem. Ogólnikowość tych zasad ma obecnie ten skutek, że każdy z prądów przeciwnych w dość łatwy, choć często niewybredny sposób, je sobie przyswaja na wypadek potrzeby praktycznej, zwłaszcza w walce z samym ruchem chrześcijańsko-społecznym. Z tych wszystkich przyczyn nie można temu ruchowi wróżyć wielkiej przyszłości w czasach najbliższych, a już nieprawdopodobnym jest, by był w stanie rozwiązać kwestię społeczną chwili obecnej. Z charakteru swego jest ruch chrześcijańsko-społeczny również ruchem wolnościowym, jak poprzednie, opiera się bowiem na wolności osobistej człowie-

ka, różni się jednak tym od swych poprzedników, że jego wolność ma charakter własności wewnętrznej człowieka i jest uzależniona od całego systemu etycznego religii, który nie jest utylitarny, jeżeli chodzi o sprawy tego świata. Pod tym względem przewyższa w swych zasadach wszystkie inne systemy ekonomiczne. Niestety rzeczywistość życia i tu czyni swoje, ściągając te zasady etyczne z ich wysokości do użytku dla nie zawsze czystych interesów osobistych.

Historia rozwoju każdego z przedstawionych prądów ekonomicznych to historia walki wzajemnej pomiędzy tymi prądami. Jest to walka o przekonanie, o duszę jednostki, o warsztat pracy, walka w całym życiu gospodarczo-społecznym, a zwłaszcza walka w życiu politycznym. Środkami walki to propaganda w każdej formie, w pismach, drukach, na zebraniach i wiecach, przymus, terror, jeżeli istnieje możliwość stosowania go, strajki, a w odpowiedzi na nie lokauty, rozruchy, rewolucje. Siła w każdej postaci jest pierwszym czynnikiem zgnębienia przeciwnika. Stąd rodzi się pragnienie uzyskania władzy w państwie, która jako siła najwyższa w społeczeństwie stanowi też najsilniejszą broń, do ataku i do obrony. Nadużywanie tej siły nie trudno uzasadnić celami ideowymi, racjonalnymi, czy jeszcze innymi. Obraz takiej walki przedstawia cały wiek XIX, a wiek XX spotęgował ją do niebywałych granic. Liberalizm gospodarczy, nie zważając na ujemne skutki swej działalności, kroczył dalej po swej drodze gromadzenia jak największych ilości bogactw w jednym ręku, broniąc się wszelkimi sposobami przed swymi przeciwnikami, i doszedł do wytworzenia prawdziwych kolosów gospodarczych, znajdujących się w rękach jednostek. Określony nazwą kapitalizmu stanowi on dzisiaj najwięcej znienawidzony system gospodarczy. Znamienny jest fakt, że liberalizm gospodarczy w swym rozwoju zapomniał o swej

zasadzie wolności gospodarczej, wynikającej z niej konieczności wolnej konkurencji, gdyż w celach powiększenia swego zysku doszedł do tworzenia porozumienia przedsiębiorców w postaci kartelów i trustów, o linii pionowej, czy poziomej, które przedstawiają nie-raz olbrzymy, przerastające swą siłą potęgę państwo-wą, wywierające decydujący wpływ na dzieje nieje-dnego państwa. Należy wyprowadzić stąd prosty wnio-sek, że nie wolność jest zasadą liberalizmu, lecz zysk osobisty, a pojęcie wolności służy tylko jako ideowa przykrywka osobistego interesu. Wprawdzie musiał li-beralizm gospodarczy odstąpić wiele pozycji na rzecz in-nych prądów gospodarczych. Ustawodawstwo o ochro-nie pracy, ubezpieczenia społeczne, legalizacja dzia-łalności związków zawodowych, taryfy płac, rady za-kładowe, wszystko to stanowi trudną przeszkodę w je-go działalności. W zamian za to kapitalizm zaczął co-raz więcej domagać się korzyści z materialnej opieki państwa, znów wbrew swej zasadzie, że państwo nie powinno ingerować w sprawy gospodarcze. W dzi-siejszej rzeczywistości podstawowe zasady liberalizmu zanikły zupełnie, a liberalizm gospodarczy, czyli ka-pitalizm, można dzisiaj nazwać prądem ekonomicznym o dążeniu do najszybszego i najprostszego z bogacenia się jednostki w sposób subiektywnie racjonalny. Je-dnym z najbardziej ujemnych skutków liberalizmu gospodarczego, to ustalenie się pojęcia, że życie ludz-kie nie jest niczem więcej jak dążnością do zaspoko-żenia swych potrzeb życiowych, że potrzeby życiowe zaspokoić można tylko istniejącymi dobrami i że dla-tego zbieranie dóbr jest naczelnym i jedynym nakazem dla człowieka. W ten sposób interes osobisty i zysk stały się wyrazami równoznaczącymi. Daremnie wal-czą z tym błędnym, chorobliwym pojęciem ludzie ide-owi, idee, chociaż najszczytniejsze, łamią się i stają się same zwykłym środkiem w arsenale środków mają-

cych prowadzić do bogactwa i szczęścia. Idee wielkie pociągają już tylko w czasach wielkiego niebezpieczeństwa dla bytu społeczeństwa, w życiu zwyczajnym tylko mała jest ilość ideowców, którzy bezskutecznie borykają się z swym otoczeniem. Wpływ ten odczuwają na sobie wszystkie inne ruchy gospodarcze od socjalizmu do chrześcijańskiego demokratyzmu. Materializm życiowy jest w dobie obecnej najwybitniejszym objawem życia ludzkości.

Socjalizm, syndykalizm i chrześcijański demokratyzm na terenie gospodarczym za pomocą organizacji związków zawodowych, na terenie politycznym za pomocą partii politycznych, równocześnie używając form spółdzielczych, prowadziły swoją akcję, mającą na celu realizację swych zamierzeń. Chociaż wspólnego mieli przeciwnika w postaci liberalizmu gospodarczego, rzadko tylko występowali wspólnie, raczej stale panowała między nimi ostra rywalizacja, zażarta walka konkurencyjna. Socjalizm przed wojną światową nie mógł się wykazać poważniejszą siłą w społeczeństwie. Jego rozwój przyśpieszyły skutki wojny światowej, z której wyszedł jako ruch, przeznaczony do realizacji nowych form życiowych, odpowiadających więcej godności człowieka. Jednak tych nadziei socjalizm nie ziścił w tych państwach, w których czy to w sposób ewolucyjny czy rewolucyjny doszedł do władzy, czy był nim socjalizm umiarkowany czy komunizm. Okazało się, że doktryna socjalistyczna nie nadaje się jako podstawa organizacji życia ludzkości. Jako protest przeciwko panującym stosunkom w życiu społeczeństw spełnia ona swoje zadanie, twórczych sił jednak nie posiada. Syndykalizm odgrywa, zwłaszcza w państwach zachodnich, bardzo ważną rolę na terenie gospodarczym, a pośrednio i na terenie politycznym. Chrześcijański demokratyzm wzrósł wprawdzie również po wojnie światowej, jednak nie w takim stopniu

jak jego przeciwnicy. W walce z kapitalizmem zdołały te ruchy przeprowadzić cały szereg reform społecznych, polepszających położenie ludzi pracy. Gdy liberalizm gospodarczy tworzy jeden front gospodarczy, to prądy przeciwne nie tylko między sobą rywalizowały, lecz każdy z tych ruchów rozpadał się na różne odłamy, socjalizm na socjalizm mniej lub więcej niezależny, chrześcijański na właściwy ruch chrześcijańskodemokratyczny, na narodowy, narodowo-robotniczy i t. p. Dalszy podział nie następuje już na podstawie idei, ale na podstawie osobistych ambicji i animozji. Ta wzajemna konkurencja wszystkich prądów ekonomicznych i wszystkich ich odłamów jest istotnym przejawem życia gospodarczego doby obecnej, a dążenie do uchwycenia władzy państwowej przeniosło ten przejaw na teren państwowego życia politycznego.

Ustaliliśmy poprzednio, że treścią życia politycznego w państwie demokratycznym jest działalność, wpływająca z wzajemnej konkurencji poglądów obywateli na całokształt życia państwowego, oparta o poglądy i dążności gospodarcze poszczególnych obywateli. Pod wolnością polityczną należy zatem rozumieć upoważnienie dla każdego obywatela do postępowania w swym życiu według jego własnych poglądów na życie, do łączenia się w tej działalności z innymi obywatelami oraz do tworzenia obozów i partii, mających na celu ustalenie wspólnych poglądów zrzeszonych w danym obozie obywateli jako powszechnie obowiązujących. Taką jest w rzeczywistości demokratyczna wolność polityczna. Treść tego pojęcia jest spreczna sama w sobie, gdyż dając każdemu obywatelowi wolność wyboru postępowania w życiu, równocześnie upoważnia każdego obywatela do narzucenia swego poglądu na postępowanie w życiu innym obywatelom. W tym pojęciu tkwi źródło rozstroju w dzisiejszych społeczeństwach państwowych. Jak to już kilkakrotnie zaznaczyłem,

działalność człowieka ma w przeważnej mierze charakter gospodarczy, to też poglądy ekonomiczne i prądy ekonomiczne muszą odgrywać w polityce państwowej główną rolę. Hobbes, Locke i Rousseau stworzyli systemy polityczne bez zwracania uwagi na życie ekonomiczne, życie to jednak samo systemów tych nie uznało, lecz kształtowało i kształtuje systemy polityczne i działalność państwową według swych każdorazowych wymagań. W życiu politycznym państwa decydują w pierwszym rzędzie dążenia ekonomiczne, a głos decydujący mają obozy jak socjalna demokracja, chrześcijańska demokracja, syndykalizm, różne partie pracy, więcej lub mniej radykalne, których programy są wybitnie gospodarczej natury. Wprawdzie istnieją obozy, rzekomo czysto polityczne, jak monarchizm, republikanizm i inne, jest to jednak tylko pozór, gdyż i one posiadają swój program gospodarczy, a raczej ich program polityczny jest wnioskiem z ich poglądów na sposób postępowania gospodarczego jednostki w społeczeństwie.

Każda partia polityczna ma swój program partyjny, który często nazywa się ideologią. Każdy taki program zawiera w pierwszym rzędzie oświadczenie, że partia dąży do osiągnięcia dobra państwa i narodu wzgl. społeczeństwa lub też pewnej części społeczeństwa państwowego. W dalszym ciągu program partyjny określa swój stosunek do państwa, wylicza swoje postulaty, dotyczące organizacji politycznej państwa, oraz organizacji życia gospodarczego i podaje sposoby, jakich zamierza używać celem realizacji swego programu. Hasła wolności, czy osobistej czy obywatelskiej, czy politycznej nie brak w żadnym programie poza ewent. hasłami uwolnienia obywateli od takiego czy innego ucisku. Prócz programu politycznego musi istnieć sztab partyjny, którego zadaniem jest kierowanie całą akcją polityczną w społeczeństwie, idącą w trzech kierun-

kach; akcja w stosunku do władzy państwowej, akcja w stosunku do przeciwników politycznych i akcja w stosunku do społeczeństwa. Partie o prądach zasadniczych rozszerzają jeszcze swą działalność na stosunki międzynarodowe, reprezentowane przez różnego rodzaju międzynarodówki. Siłę partii mierzy się według liczby jej zwolenników w społeczeństwie. To też kierownictwo każdej partii stara się na pierwszym miejscu zdobyć i utrzymać wpływ w społeczeństwie. Tu żaden środek nie jest zły, byle doprowadził do celu, chodzi przecie o byt lub niebyt partii. Brutalność tych walk, zwłaszcza w okresie przeprowadzania powszechnych wyborów, jest wszystkim dostatecznie znana. Niemożliwe do zrealizowania obietnice wyborcze, terror w różnej formie, przekupstwo, są zwyczajnymi środkami takiej walki. W spokojniejszych czasach pomiędzy terminami wyborów każda partia rozwija swoją partyjną organizację polityczną, a t. zw. partie ludowe utrzymują związki zawodowe, przez które stale oddziałują na swych zwolenników i które stanowią trzon ich siły. W stosunku do innych partii politycznych zachowuje się kierownictwo partii nieufnie lub wrogo. Ponieważ jednak wybory rzadko kiedy dają jednej partii większość, są kierownictwa partii zmuszone, chcąc zdobyć większość w parlamencie, pogodzić się dla współdziałania. Są to kompromisy polityczne, które do skutku dochodzą po długich i gorących debatach, a podstawą których stanowią poszczególne programy partyjne. W rzeczywistości są one podobne do umowy handlowej, której przedmiotem jest władza państwowa. W ostatnich latach powojennych partie łączą się już w akcji wyborczej, by osiągnąć większość parlamentarną, jak n. p. modne obecnie fronty ludowe. Kompromisy te długo nie trwają, a nawet w czasie ich trwania stale zachodzą nieporozumienia z lada powodu. Kompromis następuje jeden

po drugim, w krótszych lub dłuższych odstępach czasu. Stworzenie kompromisu przez partie to ustalenie nowego rządu, a zmiana kompromisu, to zmiana rządu. To też często rządy zmieniają się jak w kalejdoskopie. Mimo kompromisu, zawartego z góry przez kierownictwa partyjne, walka o wpływy na dole, w społeczeństwie oczywiście nie ustaje.

Jaki stosunek istnieje pomiędzy partiami i państwem? Zależy to od zasad, ustalonych w programie partyjnym oraz od interpretacji tych zasad przez kierownictwo partii, a to interpretacji zasadniczej oraz interpretacji w odniesieniu do poszczególnych aktualnych zagadnień państwowych. Partie demokratyczne wywodzą swe zasady z doktryny o wolności osobistej człowieka, za genezę państwa uważają ogólną wolę obywateli, z czego wyprowadzają wniosek, że państwo jest organizacją wszystkich obywateli, stowarzyszeniem wszystkich obywateli, dla osiągnięcia wspólnego celu, a celem tym jest dobro jednostki. O tyle partie demokratyczne zgodne są w swym programie. Gdy jednak chodzi o interpretację, co należy uważać za dobro jednostki, poglądy ich rozchodzą się. Z rozważań o prądach ekonomicznych wiemy, że dobro jednostki oznacza w dobie obecnej dobrobyt, interes osobisty. Każda partia ma swoje własne pojęcie o tym, co stanowi dobro dla jednostki, co służy jej interesowi. Ten swój pogląd stara się partia przeprowadzić w życie na terenie państwa, t. zn. narzucić go wszystkim obywatelom. Terenem walki tych poglądów to w pierwszym rzędzie parlamenty. Zależnie od mniej lub więcej radykalnego nastawienia dzielą się partie, które zazwyczaj są bardzo liczne, na partie prawicowe, centrowe i lewicowe. Na terenie parlamentarnym partia występuje z jednolicie ustalonym programem, jednak w łonie samej partii, w łonie jej kierownictwa, zachodzą często bardzo poważne różnice w poglądach na

program partyjny i jego wykonanie. W każdej partii zachodzi u jej menerów — zależnie od stopnia radykalizmu — prawica, centrum i lewica, które często zatruwają życie partii i nie rzadko doprowadzają do rozłamów oraz do tworzenia nowych partii. Gdy jeszcze dalej na dół się posuniemy, do członków i sympatyków partii, to poza nadzieją uzyskania tej lub owej korzyści osobistej z przynależności do partii niestety tylko w nielicznych wypadkach spotkamy osoby, rozumiejące program państwowy partii. Programem dołu są przemówienia, enuncjacje, hasła kierowników partii wzgl. ich pomocników w postaci sekretarzy partyjnych, sekretarzy związków zawodowych, którzy zazwyczaj sami nie orientują się w zagadnieniach polityki państwowej. Ulubionym konikiem, na którym stale i chętnie jeżdżą partie demokratyczne, to lud. Wszystko, co partia robi, co partia zamierze, wszystkiego tego chce lud, pragnie lud. Gdyby ten lud wiedział zawsze, co i dlaczego przedstawia się jemu jako jego wolę i jego pragnienia, dawno nie byłoby ani kierowników partyjnych, ani partii samych. Wynikałoby z takiego pesymistycznego postawienia sprawy, że dla partii w ogóle nie istnieje samoistne pojęcie dobra państwa jako całości, że pod tym względem partie pogodzić się nie mogą. Tak nie jest, istnieją bowiem sytuacje w życiu państwowym, zmuszające partie do współdziałania, istnieją idee, od których żadna partia uwolnić się nie może, a zazwyczaj też nie pragnie, raczej włącza je do swego programu. Taką sytuacją życiową to niebezpieczeństwo dla bytu państwa z przyczyn zewnętrznych lub wewnętrznych, taką ideą to idea narodowości, świadomość przynależności do narodu i wypływającego stąd obowiązku obrony swej narodowości przez obronę swego państwa. W takich chwilach powstają rządy koalicyjne, rządy narodowe, w których współdziałają wszystkie partie, mając jeden wspólny

cel. Wprawdzie i w takich chwilach zachodzą nieporozumienia, jednak dotyczą one taktyki bezpośredniej, a nie celu, t. j. jednolicie ustalonego i przez wszystkich uznanego konkretnego dobra państwa. Poza tymi rzadkimi zresztą wypadkami każdy z posłów czy deputowanych jest w parlamencie obrońcą obywateli, obrońcą swych wyborców, obrońcą ludu. Parlament demokratyczny w ogóle składa się z samych obrońców, obrońców robotników, obrońców chłopów, obrońców stanu średniego, kupców, rzemieślników i oczywiście i obrońców kapitału. Nie brak też obrońców różnych narodowości i innych społeczności w państwie. Każdy ma tam swego obrońcę, brak tam tylko obrońców państwa. Głośno i z patosem mówi się o tym, co państwo powinno dać obywatelowi, jedna partia prześciguje drugą, ale ostrożnie i wstrzemięźliwie mówi się o tym, co obywatel ma dać państwu, albo w ogóle o tym się zapomina. System partyjny wprowadził w życie społeczeństwa zawodowych obrońców ludu, posłów z zawodu, sekretarzy partyjnych i związkowych z zawodu, którzy poza swoim ciasnym programem partyjnym niczego innego nie widzą, u których własny interes, interes partii i dobro państwa zlewają się w jedno pojęcie. Istnieją wprawdzie wyjątki z tej reguły, znajdują się czyści ideowcy prawie w każdym obozie, ale albo powoli zatracają swą ideowość, albo zostają usunięci albo są wykorzystywani przez swych kolegów, dopóki można.

Państwa, zbudowane na zasadach wolnościowych, stały się i są terenem walki sprzecznych interesów obywateli. Stacza się zawzięte boje polityczne i ekonomiczne. Walczy kapitał z pracą, walczy idea z ideą, walczy prąd z prądem, walczą pomiędzy sobą liczne partie o byt, o władzę, o chleb. Interes osobisty, zysk osobisty, stał się ośrodkiem działania. Dla niego poświęca się etykę, prawo, religię i wszystkie ideowe

wartości. Obywatel nienawidzi obywatela. Wolność obywatelska zmieniła się w niewolę partyjną. Strajki, rozruchy, terror, przekupstwa, handel władzą państwową są na porządku dziennym. Nadużywanie idei do niskich celów, nadużywanie władzy dla osobistego zysku traci znamiona przestępstwa. Wszystko to dzieje się w imię wolności osobistej człowieka, w imię hasła, które jako ewangelię ludzkości głosili ludzie, przepelnieni wielkimi ideami poprowadzenia ludzkości ku lepszej przyszłości. Są jednak ludzie, a jest ich bardzo wielu, którzy mimo wszystko twierdzą, że to wszystko, co się dzieje w życiu społeczeństw doby obecnej, jest normalnym objawem życia ludzkiego, że inaczej być nie może. Uważają, że w społeczeństwie, złożonym z ogromnej liczby jednostek, posiadających odrębne osobowości, muszą koniecznie, z natury rzeczy, istnieć sprzeczne dążności, sprzeczne poglądy i idee, które muszą wywołać wzajemne nieporozumienia i doprowadzić do mniej lub więcej ostrych zatargów. Twierdzenie to jest zupełnie słuszne, nie można zaprzeczyć, że jest inaczej. Błąd jednak nie na tym twierdzeniu polega, raczej tkwi on w ustaleniu się przekonania, że ta wzajemna konkurencja życiowa jest jedynym objawem życia ludzkiego albo przynajmniej objawem najistotniejszym. Błąd polega na tym, że ten jeden objaw życia ludzkiego użyto jako podstawę do tworzenia systemów politycznych i gospodarczych, do wyprowadzenia z niego ogólnie obowiązujących zasad postępowania człowieka w życiu. Ale postąpiono jeszcze gorzej, bo jako jedyny albo przynajmniej najważniejszy przedmiot tej walki konkurencyjnej ustalono powszechnie zysk materialny. Prawda jest inna. Walka konkurencyjna jest tylko jednym z objawów życia ludzkiego. Życie rzeczywiste wykazuje cały szereg innych objawów, o wiele cenniejszych. Istnieje objaw przeciwny konkurencji w postaci bezin-

teresownej współpracy, niestety nadużywany przez panujące systemy, istnieje bezinteresowność wiedzy, bezinteresowność sztuki, a najszczytniejszy objaw to umiłowanie idei i ofiarność dla jej realizacji. Wszystkie te przejawy istnieją w życiu, a w wielkich chwilach społeczeństw nawet opanowują, znoszą walkę konkurencyjną. Posiadają one moc nie mniejszą od objawu konkurencji wzajemnej, należy tylko poznać ich istotę, zrozumieć ich znaczenie, zbadać możliwości oparcia na nich życia społecznego. Stwarzając formy życia społecznego należy brać pod uwagę całość człowieka i jego działania, a nie tylko jedną stronę jego działalności, w dodatku tę stronę, która najwięcej zbliża człowieka do zwierzęcia. Nie należy po takim postępowaniu wyrażać ubolewania, że ludzie stają się podobni do zwierząt, dla których zaspokojenie potrzeb życiowych jest jedyną podniętą działania. Drugim zasadniczym błędem to specyficzny pogląd na panowanie praw natury w życiu ludzkim i na konieczność podporządkowania się im. Można wprowadzić przyjąć istnienie niezmiennych, bezwzględnych wiecznych praw natury, ale te prawa nie są panami człowieka w jego działalności życiowej, raczej są jego sługami. Przecież całe życie ludzkie, cały postęp, polega na ujarzmianiu praw natury przez człowieka. Świadome działanie człowieka nie podlega żadnym prawom natury, raczej rozstrzygają w tym działaniu właściwe człowiekowi siły, t. j. rozum, uczucie i wola ludzka, które czynią człowieka panem swego otoczenia razem z istniejącymi prawami naturalnymi. Podporządkowanie świadomego działania człowieka prawom naturalnym to równanie człowieka z zwierzęciem, to bezwiedne uznanie, że rozum, uczucie i wola ludzka są człowiekowi niepotrzebne, że są więcej szkodliwe, niż użyteczne, bo pozwalają w całej pełni rozumieć czarną beznadziejność życia ludzkiego, które nie może się

zmienić na życie lepsze z powodu bezwzględności, niezmienności i wieczności panujących praw naturalnych. Na szczęście dla ludzkości życie samo wykazuje, że tak nie jest, że mimo panującego obecnie zła rozwój życia ludzkiego postępuje naprzód, że zło tylko tak długo trwa, aż człowiek pozna jego źródło. Tak było z instytucją niewolnictwa w starożytności, tak było z pańszczyzną i tak przyjdzie czas na zlikwidowanie w życiu ludzkości systemów politycznych i gospodarczych, opartych o fałszywe i mylne zasady i poglądy o wolności osobistej, o prawach naturalnych, o konieczności walki konkurencyjnej, o wyłączności panowania w życiu jednostki interesu lub zysku osobistego.

Każdy rozstrój w życiu społecznym wywołuje reakcję. Wykazuje to historia życia społeczeństw. Źródłem, przyczyną i siłą reakcji są idee, nieznane dotąd lub zapomniane. Około tych idei garną się zwolennicy, prawdziwi ideowi ludzie, ofiarujący życie i mienie dla realizacji swej idei w życiu, garną się ludzie, niezadowoleni z panujących w społeczeństwie stosunków życiowych. Idea to wskazanie drogi do osiągnięcia szczęścia ludzkości, a ideałem jest obraz przyszłości, zrealizowany na podstawie wskazań idei. Nie każda idea jest w swych założeniach słuszna, nie każda posiada wartość realną dla życia ludzkiego, nie każdy ideał ma możliwość realizacji, jednak już samo słuzenie idei oznacza bezinteresowność i ofiarność w działaniu, a to są niepospolite walory w życiu. Idee o mylnych założeniach, o nierealnych zamierzeniach, skazane są na niepowodzenie w życiu i często doprowadzają do stanu wręcz przeciwnego w stosunku do zamierzonego ideału. Taką była i jest idea wolności osobistej człowieka, taką idea o świętych prawach naturalnych, takimi są zwalczające się obecnie idee polityczne i gospodarcze socjalizmu, solidaryzmu, syndykali-

zmu itd. Ludzie ideowi w tych obozach nie są i nie będą w stanie zrealizować swych ideałów, bo idee te w swych założeniach są mylne, są życiowo nierealne. W ostatnich latach powojennych jesteśmy świadkami powstania nowych idei w życiu państwowym. Przykładami stosowania tych nowych idei, to w Europie Włochy, Polska i Niemcy. Są to idee państwowości i narodowości. Treścią idei państwowości jest zasada, że hasłem naczelnym to dobro państwa, treścią idei narodowej jest zasada, że naród i jego potrzeby są w państwie najwyższym czynnikiem, decydującym o postępowaniu obywateli. Dążność tych idei polega na takim uregulowaniu życia obywateli w państwie, by państwo wzgl. naród podnieść do właściwego poziomu, do znaczenia możliwie najwyższego, nie tylko w stosunkach zewnętrznych państwa, ale i na wewnątrz. by z państwa uczynić potęgę mocarstwową. Wyrobionego systemu politycznego idee te dotąd nie posiadają, dlatego też pod względem sposobu postępowania realizującego istnieje pomiędzy zwolennikami tych idei różnica w poglądach. Stwierdzić trzeba wyraźnie, że idee te są diametralnie sprzeczne z ideą o wolności osobistej człowieka, na której zbudowane są dotychczasowe systemy polityczne, zwłaszcza dzisiejsze demokracje. Z tego faktu nie zdawają sobie jeszcze sprawy zwolennicy tych idei i ci, którzy w życiu państwowym je stosują. Próby pogodzenia tych idei z dotychczasowym parlamentaryzmem są daremne, bo nierealne. Dowodem tego są istniejące jeszcze w tych państwach izby ustawodawcze. To przecie nie są parlamenty demokratyczne, i słusznie, bo nie mogą nimi być. Są one w tych państwach anachronizmami. W razie ich ponownego użycia w duchu parlamentaryzmu przestaje natychmiast działać idea państwowości czy narodowości i zaczną się na nowo czasy rozstroju. Wynika to stąd, że pojęcie państwa czy naro-

du są pojęciami samoistnymi, oderwanymi od osobowości obywatela, stojącymi ponad obywatelami, którym obywatel powinien podporządkować swoje własne interesy i dlatego przedstawiciele interesów obywateli w postaci parlamentów nie mogą występować w imieniu obywateli, gdyż muszą się podporządkować pod dobro państwa czy narodu i można te instytucje uważać najwyżej za Rady obywatelskie, dla ustalania, co jest dobrem państwa czy narodu. W dotychczasowych państwach demokratycznych lud był wszystkim, i piastunem władzy i przedmiotem władzy. W idei państwowości i narodowości najwyższą istotą to państwo lub naród. Są to jednak dzisiaj pojęcia bezosobowe. Dlatego trzeba osoby, któraby ucieleśniała te pojęcia, któraby przedstawiała autorytet państwa czy narodu. Ten autorytet jest w wszystkich tych państwach dobrze znany, tak, że się nawet mówi o rządach autorytatywnych. Jest to jednak tylko objaw przejściowy. Jeżeli bowiem idea państwowości czy narodowości się utrwali w danym państwie, jeżeli ustalą się konkretnie i jasno jej zasady postępowania, zostanie ta idea przez umysły obywateli tak wchłonięta, że już nie będzie trzeba specjalnego autorytetu, raczej sama sobie wystarczy.

Porównując życie społeczeństwa w państwie demokratycznym i w państwie rządonym na podstawie idei państwowej czy narodowej, nie możemy nie widzieć ogromnej różnicy na korzyść tego ostatniego państwa. Czym silniej, czym więcej konsekwentnie wykonywana jest zasada ideowa państwa lub narodu, tym lepsze rezultaty osiąga to państwo na zewnątrz i na wewnątrz. Pozostawienie w tej lub innej formie politycznej wolności demokratycznej osłabia i niszczy ruch ideowy. Taki stan jest zupełnie naturalny. Zawsze będzie jeden program działania, chociaż nie byłby doskonałym, lepszy od stałej zmiany w życiu państwo-

wym różnych programów lub mieszaniny różnych sprzecznych z sobą programów. Poza tym pojęcie dobra państwa czy narodu zawiera w sobie i dobro obywateli. To dobro bowiem jest mimo wszystko jednym z najważniejszych składników dobra zbiorowości. Dodać jeszcze należy, że państwo o wymienionych zasadach ideowych powinno otoczyć swą troską wszystkich obywateli i nie dzielić ich na różne warstwy. Wprawdzie państwo to postępuje samowładnie, nie pytając się obywatela o jego zdanie, lecz w państwie demokratycznym dzieje się tak samo, gdyż kierownicy partyjni również nie pytają się o zdanie swoich zwolenników, raczej wkładają im w usta swe własne zamiary i każą im uchwalać, co kierownictwo partii uważa za dobro. Nie wchodząc w rozwiązanie zagadnienia, której idei przyznać pierwszeństwo, czy idei państwowej, czy narodowej, pragnę stwierdzić, że obie idee posiadają tę wadę, że są za jednostronne i za abstrakcyjne. Ich jednostronność polega na tym, że ustalają jako jedną z głównych zasad tezę, że dobro zbiorowości stoi ponad dobrem jednostki i że dlatego dobro jednostki musi się zawsze poddać dobru zbiorowości. Teza ta nie wydaje się być słuszną, a w każdym razie jest bardzo niebezpieczna. Zdrowe poczucie osobowości człowieka tak samo się sprzeciwia tej tezie, jak sprzeciwia się tezie socjalistycznej kolektywizmu czy komunizmu. Abstrakcyjność polega na tym, że brak w pojęciu państwa czy narodu określenia ich istoty, związanego z życiem obywateli, w ogóle z całością kształtem życia społecznego. Każde z tych pojęć określa idealnie pewne związki przymusowe czy naturalne pomiędzy ludźmi, a to jest za mało, by mogło działać stale z jednakową siłą na umysły obywateli, zwłaszcza w takich warunkach, w jakich dzisiaj żyjemy. Wprawdzie ten brak zrozumienia może zastąpić stosowanie przymusu państwowego, nie jest to jednak spo-

sób ani odpowiedni w stosunkach ludzkich, ani też nie może być stosowany wiecznie. Ujemną stroną o bardzo poważnym znaczeniu jest fakt, że oba prądy jako nowe nie posiadają wyrobionego systemu oraz ustalonych zasad, i muszą je dopiero wytwarzać w drodze doświadczeń i eksperymentów.

W życiu naszym codziennym spotykamy się z pojęciem wolności osobistej bardzo często. Sami go używamy w najróżniejszych okolicznościach w współżyciu z ludźmi. Nie zdajemy sobie sprawy z tego, jaką nadzwyczaj ważną rolę to pojęcie odgrywało i stale jeszcze odgrywa w życiu ludzkości, a zatem i w życiu naszym. Nie chcę zaprzeczać, że pojęcie to jako podstawa organizacji życia ludzkości stworzyło bardzo dużo dobrego, spowodowało olbrzymi postęp w każdej dziedzinie życia ludzkiego, a zwłaszcza podniosło bardzo wysoko znaczenie osobowości człowieka, uwolniło go od wielu przestarzałych, niegodnych człowieka poglądów i praktyk oraz wykształciło znakomicie świadomość swej wartości w szerokich warstwach ludności, jednak równocześnie pojęcie to ponosi winę za wszystkie kataklizmy życia społecznego w czasie jego panowania, za wszystkie rozruchy, rewolucje, wojny, zwłaszcza za ostatnią wojnę światową i jej skutki, które dzisiaj jeszcze odczuwają w ten lub inny sposób wszystkie społeczeństwa Europy. Ono jest odpowiedzialne za nędzę i upokorzenie przez przeciąg półtora wieku szerokich mas ludowych, za dzisiejsze rozpaczliwe położenie bezrobotnych i bezmających, a specjalnie ponosi odpowiedzialność za ustrój, panujący w społeczeństwach państwowych, za wzajemną nienawiść obywateli do siebie, za walki bratobójcze i za wszystkie stąd wynikające konsekwencje. Pojęcie wolności osobistej człowieka rozdzieliło obywatela od państwa i stworzyło z nich wzajemnych konkurentów, co sprzeczne jest z naturą obu pojęć. Dalej skłóciło po-

między sobą obywateli państwa za pomocą pojęcia wolności politycznej, czego wynikiem są stałe, nieprzerwane spory i walki między obywatelami, na czym cierpi tylko państwo, a pośrednio sami obywatele. Przez ustalenie interesu, zysku osobistego, za główny cel życia wywołało niebywałą gonitwę za majątkiem, za posiadaniem, za bogactwem, nie tylko u poszczególnych obywateli ale i pomiędzy państwami, tworząc w ten sposób wieczne zarzewie walki i buntu w życiu wewnętrznym i zewnętrznym społeczeństw. Jest pewnym, że w razie dalszego trwania zasad, opartych o ideę wolności osobistej, nie tylko żadnego postępu spodziewać się nie możemy, raczej nadal trwać będzie cofanie się kultury i cywilizacji europejskiej, które zaczęło się z chwilą wybuchu wojny światowej, aż do upadku tej kultury i do opanowania jej przez kultury inne. Dlatego trzeba nawrócić z tej błędnej drogi i szukać innych, lepszych, racjonalniejszych podstaw dla uregulowania życia społeczeństw ludzkich i życia poszczególnych jednostek.

Nie potraktowałem oględnie doktryny o wolności osobistej człowieka, starałem się odsłonić ją całkowicie, wykazać wszystkie jej ułomności, braki i niedomagania. A jednak wiem, że wiary nie znajdę. Bo za głęboko tkwi to przekonanie w umysłach ludzkich, że człowiek jest wolny osobiście, że powinien być wolny, że atak na ideę wolności osobistej człowieka to zaprzeczenie osobowości człowieka, to cofanie się wstecz w rozwoju osobowości ludzkiej. Dlatego nie mogę zaprzestać na rozważaniach, które przedstawiłem. Trzeba jeszcze dokładnie, na podstawie drobnostkowej analizy zbadać, czym właściwie jest ta wolność osobista, jak ona się rzeczywiście wyraża w życiu człowieka i jakie znaczenie można jej w ogóle przyznać dla całokształtu życia jednostki i społeczeństwa. Może się w końcu jednak uda uwolnić człowieka od fałszywie pojętej

wolności osobistej i stworzyć punkt wyjścia dla ustalenia warunków lepszego bytowania jednostki w społeczeństwie oraz społeczeństw jako całości.

Analiza wolności osobistej człowieka

Poznaliśmy ogromny wpływ, jaki pojęcie wolności osobistej człowieka wywiera na życie osobiste człowieka oraz na życie społeczeństw ludzkich. Ono ukształtowało nasze poglądy na najważniejsze sprawy naszego życia, ono dało podstawę, tworzyło materiał do budowy instytucji życia ludzkiego. Mówiąc o państwie można użyć analogii i nazwać je gmachem życia politycznego społeczeństw. Analogia ta jest dosyć trafna, gdyż każdy system polityczny jest pewnego rodzaju konstrukcją, posiadającą swe podstawowe założenia, odpowiadające fundamentom gmachu, swój szkielet w postaci ustroju władzy państwa oraz materiał, wypełniający i wiążący szkielet w postaci praw państwowych. Zresztą potocznie często mówi się o gmachu państwowym, czy to żądając silnego scementowania gmachu państwowego, czy też stwierdzając, że gmach państwowy trzeszczy itp. Wiemy z doświadczenia życiowego, że gmach tym silniej stoi, im silniejsze są fundamenty. Dla gmachu o ważnym przeznaczeniu, który ma znosić wielkie ciężary, potrzeba prócz silnych fundamentów również odpowiednio silnej konstrukcji oraz doborowego oraz właściwego materiału budowlanego. Gmach państwowy posiada niezmiernie ważne przeznaczenie, gdyż znosić musi stale, bez przerwy, cały ciężar życia społeczeństwa. Ciężar ten staje się coraz poważniejszy, im więcej rosną potrzeby obywateli, a zmniejsza się stosunkowo liczba dóbr do zaspokojenia tych potrzeb. Fundamenty gmachu państwowego muszą być co do swej zawartości

solidne i pewne oraz muszą być silnie ugruntowane w ziemi. Czy pojęcie wolności osobistej człowieka, które tworzy te podstawowe założenia naszych systemów politycznych, posiada wymienione zalety? Nie, to pojęcie nie posiada tych zalet. Nie jest ono znane w swej treści, tym samym nie może być solidne i pewne, przynajmniej tak długo, dopóki się go dobrze nie pozna. Wiemy z logiki, że każde pojęcie powinno nadawać swemu przedmiotowi stałość przez ścisłe określenie jego treści, jego własności, celem odróżnienia go od innych pojęć, tak, by pojęcie danego przedmiotu pod względem różnorodnych treści istniejących w wyobrażeniu o tym przedmiocie u różnych ludzi zostało uporządkowane jednakowo dla wszystkich ludzi, t. zn. by z danym wyrazem wiązała się u wszystkich ludzi jedna i ta sama treść. Tylko takie bowiem pojęcia dają gwarancję dla właściwego rozumowania ludzkiego i dla wzajemnego zrozumienia się ludzi. Określenie treści pojęcia i jego własności musi być wyraźne, jasne, niedwuznaczne, inaczej operowanie tym pojęciem doprowadza do pomieszania pojęć, do nieporozumień i do wyników mylnych, wzajemnie się zwalczających. Tak jest w rzeczywistości z naszym pojęciem o wolności osobistej człowieka. Pojęcie to zaczerpnięte z dziedziny filozofii, gdzie wszystko jest płynne i zależne od osobistych poglądów poszczególnych filozofów, nie zostało przystosowane zgodnie z zasadami logiki do tworzenia tak ważnej roli, jaką mu w budowie systemów politycznych przeznaczono. Poznaliśmy w toku naszych rozważań różne strony wolności osobistej, jak wolność woli, wolność w wykonaniu zamierzeń, wolność moralną, wolność polityczną i wolność gospodarczą. Możliwe jest jeszcze mówić o wolności pragnień, wolności myśli, wolności sumienia. Wszystkie te poszczególne pojęcia wolności mieszczą się w pojęciu wolności osobistej człowieka. Czym zatem jest sa-

ma wolność osobista człowieka? Czy sumą poszczególnych wolności, czy samoistnym pojęciem, z którego te inne wypływają? Dotąd w życiu społecznym panuje prawdziwy chaos w pojmowaniu treści tego pojęcia, każdy wkłada w ten wyraz treść sobie dogodną, albo w ogóle o żadnej treści nie myśli, tylko upaja się dźwiękiem tego wyrazu. Nasi myśliciele wyszli z pojęcia wolności w wykonaniu zamierzeń, stworzyli pojęcie wolności politycznej, mówili o moralności, dla której domagają się wolności woli, ale nie dali nam głębszego uzasadnienia tych pojęć wolności w taki sposób, by móc poznać ich wzajemny stosunek do siebie, a co najważniejsze, by móc zrozumieć ich znaczenie dla całokształtu życia człowieka. Nie lepiej przedstawia się rzecz z innymi, dalszymi myślicielami. Podają tylko, co sami rozumieją pod tym wyrazem, brak im głębszego, obiektywnego nastawienia przy uzasadnieniu, brak dociekania za właściwą, życiową treścią tego pojęcia. Uwagi te wystarczą dla stwierdzenia faktu, że pojęcie wolności osobistej człowieka, chociaż stanowi tak ważny czynnik w badaniach filozoficznych, nie posiada ustalonej jednolitej treści. Dlatego opieranie się w konstrukcjach rozumowych na tym pojęciu musi prowadzić do rozbieżności, do sprzeczności i przeciwieństw. Pojęcie to nie jest znane i już dlatego pewność jego i solidność jest w wysokim stopniu wątpliwa. Fundamenty powinny być silnie ugruntowane w ziemi, tym głębiej, im potężniejszy ma być gmach. Dla gmachu państwowego ziemią jest rzeczywistość życiowa, państwo bowiem jest jakby gmachem, w którym niezliczone jednostki zamieszkują, z wszelkimi swymi pragnieniami, dążnościami i wynikającymi stąd czynnościami. Jak w życiu jednostki cała działalność uwarunkowana jest rzeczywistymi właściwościami jednostki, oraz każdorazową rzeczywistą sytuacją w otoczeniu jednostki, tak w życiu państwowym decydują-

cym czynnikiem jest rzeczywistość życiowa, wyłaniająca się z działalności wszystkich obywateli państwa. Tworząc system polityczny nie można pominąć tej rzeczywistości życiowej, raczej na niej należy budować, ona powinna stanowić grunt, z którego wyrastają fundamenty gmachu państwowego. Czy pojęcie wolności osobistej u naszych myślicieli wyrasta z rzeczywistości życiowej? Nie, tego nie czyni. Wprawdzie usiłowali oni to pojęcie życiowe uzasadnić, schodząc do stanu pierwotnego człowieka i opisując jego rzekome położenie życiowe. Jednak związek ich twierdzeń o wolności człowieka pierwotnego z rzeczywistością jest tylko pozorny. Nie badali oni źródłowo tej rzekomej wolności, ani nie usiłowali w inny sposób uzasadnić jej rzeczywistego istnienia. To też ich twierdzenia, mimo że czynią wrażenie rzeczywistości, nie są niczem innym, jak tezami teoretycznymi z zabarwieniem metafizycznym, zwłaszcza u Locke'go. Swą wolność osobistą w rozumieniu wolności w wykonaniu zamierzeń sami uważali za nierealną podstawę życia i ograniczyli ją za pomocą zasad etycznych. Wolność jednego człowieka ograniczyli ze względu na wolność drugiego człowieka. W takim razie już nie dążność do wolności powinna była stać się treścią systemów politycznych, lecz dążność do ustalenia najlepszego zakresu jej ograniczenia. Hasło wolności osobistej w życiu państwowym jest zatem już w założeniu twórców niekonsekwentnie ustalone. Jeżeli jeszcze zważymy, że ich wolność w wykonaniu zamierzeń obejmuje tylko jedną i to dla życia rzeczywistego nie najważniejszą stronę działalności człowieka, musimy dojść do przekonania, że wolność osobista jako podstawa naszych systemów politycznych ma bardzo mało wspólnego z rzeczywistością życia. Doktryna o wolności osobistej człowieka ani nie wykazuje ścisłej treści, ani nie tkwi w rzeczywistości życia, raczej wisi w powietrzu, to też społeczeństwa

zorganizowane na jej podstawie, wiszą jakby w powietrzu, stale rzucane przez różne prądy raz w tę, raz w drugą stronę.

Wobec braku jednolicie ustalonej treści pojęcia wolności osobistej człowieka oraz wobec rozbieżności w treści poszczególnych dotąd istniejących pojęć o wolności osobistej człowieka nie mogę w mych rozważaniach opierać się na dotychczasowym stanie w tym przedmiocie, lecz starać się będę dotrzeć do istoty zagadnienia drogą własnego rozumowania i analizy.

W naszym życiu potocznym bardzo często używamy wyrazów: wolność, wolny. Gdy mówimy, że droga jest wolna, chcemy powiedzieć, że na drodze nie ma żadnych przeszkód, czy to faktycznych, czy prawnych, któreby przeszkadzały w używaniu drogi. Wolność zatem posiada tu znaczenie braku przeszkód dla naszego działania. To samo znaczenie posiada wolność, gdy ją używamy w pojęciu wolnej przestrzeni, oznacza bowiem, że dla naszego oka, patrzącego w dal, nie ma w terenie żadnego przedmiotu, któryby przeszkadzał nam w tej czynności. Ptaka nazywamy wolnym, ponieważ może poruszać się swobodnie w powietrzu. Można tu również mówić o braku przeszkód, mianowicie o braku przeszkody ze strony powietrza w działaniu ptaka, t. j. w jego locie, jednak można tu wolność rozumieć inaczej, mianowicie jako niezależność od tych właściwości, posiadanych przez człowieka, które przykuwają go do ziemi, nie pozwalając mu o własnych siłach wznieść się w powietrze. To samo znaczenie odnajdujemy w określeniu wolnego czasu, gdyż oznacza, że w danym czasie jesteśmy niezależni od kogokolwiek. Wolny zawód jeszcze lepiej określa tę stronę znaczenia wolności, oznacza bowiem, że w wykonaniu danego zawodu człowiek jest niezależnym od woli innych. W pojęciu niezależności mieści się również pojęcie samodzielności w tym znaczeniu, że czło-

wiek jest zdolny sam dokonać pewnych czynności bez potrzeby pomocy ze strony innych ludzi. Gdy stwierdzamy, że mieszkanie jest wolne, chcemy powiedzieć, że nikt nie posiada na nie wpływu pod względem przeznaczenia, któremu mieszkanie służy. Jest to zatem wolność w znaczeniu braku wpływu ze strony otoczenia. To samo znaczenie przyjąć należy w takich zwrotach, jak wolny od wad, żelazo wolne od rdzy i t. p., gdyż i tu chcemy podkreślić, że wady czy rdza nie mają wpływu na dany przedmiot. Bardzo często używa się zwrotu, czy wolno czynić to lub owo. Pytanie to oznacza w innych słowach, czy istnieją jakie prawne lub etyczne przeszkody dla postępowania człowieka w pewnym kierunku. Wolność zatem oznacza tu brak przeszkód ze strony prawa lub etyki. Stwierdzamy na podstawie tych przykładów, że w potocznym języku wolność może oznaczać brak przeszkód, brak wpływu ze strony otoczenia, niezależność lub samodzielność. Gdy zbadamy różnorodność znaczenia wolności, dojdziemy do wniosku, że nie trudno jest zgromadzić je do jednego określenia, mianowicie do braku wpływu ze strony otoczenia. Brak przeszkód jest brakiem wpływu ze strony otoczenia, a niezależność i samodzielność polegają właśnie na braku wpływu ze strony otoczenia. Gdy to znaczenie zastosujemy do człowieka, wtedy wolność osobista człowieka będzie polegać na tym, że na człowieka jego otoczenie nie posiada wpływu. Można tę treść pojęcia wolności stosować do poszczególnych sytuacji życiowych człowieka, do całych dziedzin jego działalności oraz do całokształtu jego życia, jego działania w życiu.

Dla uniknięcia nieporozumień należy pod pojęciem wolności osobistej człowieka jako podstawowej treści omawianej doktryny rozumieć wolność w całokształcie działania życiowego człowieka. Wolność osobista człowieka oznaczałaby, że na całokształt działa-

nia człowieka jego otoczenie nie posiada żadnego wpływu. Otoczeniem człowieka jest cały świat. Jeżeli wszechświat nie miałby na działanie człowieka żadnego wpływu, w takim razie byłby człowiek wielkością przynajmniej równą wszechświatowi, byłby czymś istniejącym obok wszechświata, jeżeli nie ponad wszechświatem. Wiemy jednak, że tak nie jest i jeszcze nikt poważnie takiego twierdzenia nie postawił. Teorie ontologiczne, czy materializm lub spirytualizm, czy dualizm lub monizm, wszystkie uznawają zgodnie, że człowiek jest tylko częścią wszechświata. Wolność osobista człowieka w znaczeniu zupełnej niezależności od otoczenia nie istnieje. Czy jednak jako część wszechświata nie jest wolny, t. zn. czy istnieje taka sytuacja, że inne części wszechświata nie posiadają na niego żadnego wpływu? Wiemy, że i taka wolność człowieka nie istnieje, raczej jest człowiek tak związany z całym bytem, z całą istotą wszechświata, że stale i wszędzie odczuwa tę swoją zależność w każdej postaci. Człowiek zbudowany jest z materii, istniejącej w wszechświecie. Materia ta, tworząc człowieka, nie zmienia swego charakteru, swych właściwości, raczej pozostaje nią nadal z wszystkimi swymi właściwościami, zwłaszcza pozostają stosunki zależności tej materii od wszelkich innych zjawisk w świecie, czy to w postaci innej formy materii w otoczeniu człowieka, czy w formie sił, energii, istniejących w świecie. Od urodzenia człowieka poprzez całą jego działalność życiową aż do jego zgonu objawia się ta zależność człowieka od świata, czy to w postaci budowy ciała, jego siły czy słabości, czy konieczności odżywiania się. Każda czynność człowieka, jego poruszanie się, jest produktem pewnego układu materii i tkwiących w niej sił. Nie można tu absolutnie mówić o wolności osobistej człowieka jako części świata od innych części świata, raczej podlega człowiek jak wszystka materia tym

samym prawom, zależnie od takiego lub innego układu lub działania materii. Fakt, że układ materii u człowieka uważamy za najdoskonalszy w swym całości kształcie, nie zmienia w niczem tej sytuacji zależności. Nasze organy zmysłowe składają się z materii i ich prawidłowe działanie zależy od prawidłowego układu i prawidłowego działania tej materii. Nawet działalność naszych sił umysłowych jest, jak wiemy, ściśle związana z prawidłowością układu i działania materii w postaci komórek mózgowych. Nieprawidłowość działania mózgu lub jego uszkodzenie doprowadza do zahamowania działalności naszych sił umysłowych albo do choroby umysłowej t. j. do niezdolności do normalnego, prawidłowego myślenia. Człowiek zatem jest częścią wszechświata, jak każda inna częśćka, jest on zależny od materii i rządzących nią praw, jest zależny od innych części wszechświata, tworzących jego otoczenie, choćby to były części najmniejsze jak bakcyle lub części promieni słonecznych lub innych. Tego rodzaju rozważania dały deterministom powód do postawienia tezy, że u człowieka w ogóle o wolności nie można mówić, raczej, jak w całym wszechświecie, cała działalność życiowa człowieka wypływa z konieczności, że jest taką, a nie inną, ponieważ nie może być inną ze względu na panujące w wszechświecie prawo konieczności. Już we wstępie do tych rozważań nadmieniałem, że człowiek nie może się zgodzić z tą tezą, nie może uznać, by nie był niczem więcej, jak tylko produktem mniej lub więcej przypadkowych procesów otaczającej nas przyrody, zależny w każdej chwili swego życia od prawa konieczności, od którego uwolnić się nie jest możliwym. Determiniści wprawdzie uznawają, że człowiek czuje się wewnątrznie wolnym, uważają jednak to poczucie za fikcję, nie posiadającą na przebieg życia człowieka głębszego znaczenia. Jest to omyłka z ich strony, ponieważ to poczucie

wolności jest rzeczywistością, jest realne. Omyłka ta polega na zbyt pochopnym wnioskowaniu z słusznej zresztą tezy, że w wszechświecie wszystko dzieje się prawidłowo, zgodnie z t. zw. prawami natury, lecz bez równoczesnego dokładnego zbadania i ustalenia istniejących w świecie praw natury, ich istotnej treści i sposobu działania, warunków dla konieczności ich działania oraz ich wzajemnych stosunków z bytami świata organicznego i nieorganicznego i tkwiących w tych bytach siłach specyficznych. Ścisłe przeprowadzenie takich badań jest dzisiaj dla człowieka niemożliwością. Przyjęcie prawidłowości działania natury nie powinno wywołać zastrzeżeń, jednak wyciąganie stąd wniosku o konieczności działania tych praw nie jest słuszne, gdyż nie odpowiada rzeczywistości. Pojęcie konieczności działania praw natury zawiera w sobie poza pojęciem prawidłowości działania również i pewność nastąpienia ostatecznych skutków tego działania, a jednak wiemy, że niezliczone procesy w życiu wszechświata, odbywające się zupełnie prawidłowo i zgodnie z prawami natury, nie powodują właściwego rezultatu z powodu ingerencji innych sił czyli innych praw natury. Zachodzi to specjalnie w działalności człowieka. Zresztą pod względem znajomości działania praw natury tak pod względem jakościowym jak i kwantytatywnym za mało jeszcze posiadamy wiadomości, zwłaszcza gdy chodzi o siły działające w osobowości człowieka, by móc stąd wydedukować tak doniosłą dla życia ludzkiego zasadę o konieczności wszelkiego stawania się i przemijania w świecie. Działanie sił w człowieku w każdym razie zaprzecza tej zasadzie i wykazuje jej niezgodność z rzeczywistością. Równie pochopnie jak determiniści, postąpili twórcy wolnościowych systemów politycznych, którzy przyjęli za punkt wyjścia istnienie wolności osobistej człowieka, jednak w dalszym rozumowaniu nie opierali się na całokształ-

cie działalności człowieka, lecz tylko na jej zewnętrznych objawach, mianowicie na wykonaniu jego zamierzeń. Pomyłka ta była możliwa i łatwa z powodu nieznamomości wzgl. braku ustalonej jednolicie treści pojęcia wolności osobistej człowieka.

Chcąc ustalić treść pojęcia wolności osobistej człowieka należy w pierwszym rzędzie zdać sobie sprawę z istoty samego człowieka oraz poznać mechanikę jego działania. Równocześnie zachodzi potrzeba ustalenia, co należy rozumieć pod pojęciem otoczenia człowieka oraz jakie stosunki zachodzą pomiędzy człowiekiem i jego otoczeniem, jaki wpływ wzajemnie na siebie wywierają.

Pytanie o istotę człowieka w znaczeniu pierwszej przyczyny jego powstania, jego genezy, jego właściwej treści i jej układu, jego celu i przeznaczenia oraz źródła i przyczyny jego działania, niestety musi pozostać bez odpowiedzi. Nie wiemy, skąd pochodzimy i do jakiego celu zdążamy. Zagadnienie to jest zagadnieniem źródła bytu w ogóle, o którym mimo niezmiernych wysiłków ducha ludzkiego wiemy dotąd niewiele, raczej można stwierdzić, że nic nie wiemy, ponieważ wiedza nasza dotyczy dotąd tylko przejawów bytu w najróżniejszych jego postaciach od makrokosmosu do mikrokosmosu. Jest to tajemnica bytu, którą usiłuje rozwiązać filozofia, niestety dotąd bez jakiegokolwiek sukcesu. W tych warunkach pod istotą człowieka należy rozumieć sumę warunków, wymaganych bezwzględnie dla możności stwierdzenia, że dana postać materii jest człowiekiem, a nie czymś innym. Wymagane warunki nazywamy właściwościami człowieka lub jego cechami, które wyrażają się w własnościach czyli przymiotach człowieka wzgl. jego siłach czyli zdolnościach. Każdy człowiek przedstawia jako całość odrębną, samoistną cząstkę świata, oddzieloną od innych cząstek, czy to w postaci tworów nieorganicznych, czy organicz-

nych, a zatem i w postaci innych ludzi. Jest on w całości kształcie zjawisk w świecie jednostką dla siebie, posiadającą poza właściwościami, wspólnymi wszystkim ludziom, swoje osobiste, specjalne znamiona. Własności, odróżniające go od tworów świata nieorganicznego oraz od świata roślin i zwierząt, są istotnymi jego właściwościami, gdyż służą do określenia jego istoty jako człowieka, własności, odróżniające go od innych ludzi są nieistotne, jeżeli je rozpatrujemy pod kątem widzenia człowieka jako takiego, a stają się dopiero istotnymi, jeżeli przedmiotem naszego badania jest jednostka w przeciwstawieniu do innych jednostek. Gdybyśmy zebrali wszystkie własności istotne jakiegokolwiek rzeczy w świecie, to ich suma jeszcze nie stanowiłaby całości rzeczy, brak jeszcze tego, co łączy w sobie te własności w jedność, co stanowi właśnie tę rzecz. Brak ten polega na nieznanym przez człowieka prawdziwej istoty bytu. Przy określaniu istoty rzeczy wzgl. każdego pojęcia to nieznanie nazywamy materią wzgl. substancją. Pod pojęciem materii rozumiem wszystko, co jest w wszechświecie, bez zamiaru zajmowania się toriami ontologicznymi w postaci materializmu, spirytualizmu, dualizmu i monizmu. Istota materii pozostaje dotąd poza naszą wiedzą, naszym poznaniem, jest metagnomenon. Ale nie tylko istota materii stanowi dla nas metagnomenon. Chociaż wiedza ludzka zdołała często w bezprzykładowych wysiłkach poznać ogromną ilość własności materii w najróżniejszych jej postaciach, istnieją jeszcze w ogromnej liczbie własności materii, których dotąd nie znamy, które stoją poza naszą wiedzą, są metagnomena. Dotyczy to materii w każdej postaci, dotyczy zatem i człowieka. Znamy wiele własności człowieka mniej lub więcej doskonale, jednak jeszcze cały szereg posiadanych przez niego własności są dla nas metagnomena i muszą zostać dopiero zdobyte przez wiedzę ludzką. Określając

istotę człowieka możemy zatem podać tylko te jego własności, które znamy, i to tylko w takiej formie, w jakiej je znamy. Oczywiście możliwe są tu w przedstawianiu treści tych własności pomyłki, mylne tezy i t. d., czego jesteśmy świadkami w poszczególnych dziedzinach wiedzy, zwłaszcza w dziedzinie filozofii. Jest to nieuchronnym losem każdej nauki, spowodowanym nieznaną istotą rzeczy, związaną z nieznaną istotą bytu w ogóle.

Człowiek należy do świata organicznego. Organizm to twór natury, posiadający w samym sobie zdolności do stawania się t. j. do powstawania i przemijania różnych jego stanów za pomocą tkwiących w nim samym celów życiowych oraz zdolności do działania, przy czym jego układ materii jest tego rodzaju, że poszczególne części organizmu, służąc każda swojemu właściwemu celowi, równocześnie służy całemu organizmowi, tworząc jedną całość w strukturze i w działaniu. Rozpatrując jakikolwiek organizm należy w nim rozróżnić układ materii oraz jego działanie. Własności człowieka można zatem podzielić na własności układu materii czyli własności statyczne oraz na własności działania czyli własności kinetyczne. Wprawdzie według dzisiejszego stanu wiedzy materia w ogóle nigdy nie znajduje się w spokoju, raczej stale znajduje się w ruchu, stale działa, jednak nie dla stwierdzenia stanu spokoju materii ma służyć określenie własności jako statycznych, raczej ma ono wyrażać stałość w układzie poszczególnych części organizmu, stałość w ich wzajemnym stosunku do siebie i do całości oraz stałość w ich zewnętrznych objawach, w przeciwieństwie do działania człowieka jako całości, realizującego zadania całego organizmu. Do własności statycznych należy zaliczyć wszystkie własności, odnoszące się do budowy ciała człowieka, a więc postawa ogólna ciała ludzkiego, budowa czaszki, budowa i układ innych organów ze-

wewnętrznych, barwa skóry, układ organów wewnętrznych, jak organów trawienia, oddychania, przemiany materii, ustrój obiegu krwi, układ nerwów, organizacja komórek mózgowych, układ organów zmysłowych i t. d. Nazywamy te własności organami lub częściami ciała. Składają się one z komórek i różnych zespołów komórek, których ilość jest nieobliczalna. Nie wchodzę tu w głębszą analizę, gdyż dla naszych rozważań jest to zbyt ciężkie. Zresztą czyni to nauka o człowieku, posiadająca kilka dziedzin, jak antropologia, medycyna, typologia i t. d. Nauki te w poznawaniu własności człowieka poczyniły bardzo poważne postępy, pozostała jednak jeszcze ogromna przestrzeń do przebycia, by zmniejszyć do minimum metagnomena, by zbliżyć się do pełnego poznania. Własności statyczne jako wynik układu materii, uchylają się od wpływu człowieka na ich strukturę, raczej jest człowiek od nich zależny. One właśnie powodują najściślejszy związek człowieka z wszechświatem, z bytem w ogóle, one nadają każdemu człowiekowi jego specyficzną postać, jego całą wewnętrzną i zewnętrzną konstytucję cielesną. Układ komórek i skład ilościowy i jakościowy organów nie jest u każdego człowieka zupełnie jednakowy, raczej różnią się ludzie pod tym względem tak, że nie ma na świecie dwu ludzi o zupełnie tym samym układzie. Człowiek z własnej siły nie może dowolnie zmieniać ustalonego przez naturę układu cielesnego, nie może powiększyć swego mózgu, nie może odnowić utraconego organu, nie może stworzyć sobie więcej nerwów lub przerobić swych organów zmysłowych na lepiej działające. Jest to zależność człowieka od materii z jednej strony, mianowicie z strony układu materii w innej postaci, czy sił, panujących w przyrodzie. Z tych przyczyn ciało człowieka wzgl. jego organy ulegają różnym przemianom i albo tracą na użyteczności n. p. z powodu choroby, albo uzyskują wyższą użyteczność

n. p. przez działanie światła słonecznego, wody i t. p. W dziedzinie własności statycznych istnieje u człowieka zupełna zależność od praw, rządzących materią. Pod tym względem nie można mówić o istnieniu wolności człowieka w znaczeniu braku wpływu ze strony jego otoczenia, raczej wpływ ten jest wszechstronny.

Własności statyczne człowieka są warunkiem i podstawą własności kinetycznych człowieka, one dopiero umożliwiają jakiegokolwiek działanie człowieka. Własności kinetyczne nazywamy siłami lub zdolnościami człowieka. Najglówniejsze z tych własności to siły fizyczne, siły zmysłowe, siły emocjonalne, siły umysłowe i siły woli. Siły te nazywam siłami życiowymi człowieka. Działalność wszystkich tych sił zależna jest od stanu odpowiadających im organów ciała, a więc własności statycznych człowieka. Ponieważ istnieje różnica w układzie materii u poszczególnych ludzi, istnieć musi również różnica w nateżeniu sił życiowych u ludzi. Ta nierówność pomiędzy ludźmi jest naturalnym wynikiem układu materii. Działalność życiowa człowieka polega na używaniu, na wprawianiu w ruch jego sił fizycznych. Organizm człowieka jest jednością niepodzielną, w której wszystkie własności, statyczne i kinetyczne, są w jakikolwiek sposób wzajemnie od siebie zależne. Siłą centralną, która wszystkie te własności jednoczy w wspólnym działaniu życiowym organizmu, która niewątpliwie istnieje, nazywam centralnym ośrodkiem dyspozycyjnym organizmu. Gdzie ten ośrodek jest umieszczony, jaki jest jego układ, w jaki sposób działa w wykonaniu swego zadania, jest dotąd metagnomenon. Biorąc pod uwagę stwierdzony fakt, że siły życiowe człowieka zależne są od własności statycznych, od układu odpowiadających im organów ciała, możnaby w konsekwencji przypuszczać, że i konkretne działanie sił życiowych człowieka podlega w zupełności stałym i niezmiennym prawom i odbywa

się tak, jak tego wymaga dany układ sił człowieka w chwili jego działania, z uwzględnieniem wszelkich znanych lub nieznanych współczynników, jakie z natury rzeczy w danej chwili oddziałują na człowieka. Oznaczałoby to, że człowiek w danej sytuacji życiowej nie posiada możliwości do innego działania, jak tylko do tego, które predestynowane zostało przez istniejący w chwili działania człowieka zespół zjawisk. Potwierdzenie takiego przypuszczenia jest równoznaczące z uznaniem determinizmu czy panowania konieczności w życiu ludzkim. Chociaż konieczność taka w życiu ludzkim często zachodzi, to jednak nie widzę żadnego powodu, by należało ten objaw działania z konieczności, uogólniać i objąć nim całą działalność człowieka. Jest oczywistym, że działanie człowieka jako takie jest koniecznością, człowiek nie może, żyjąc, nie działać, jednak w toku działania samego, w sposobie używania swych sił życiowych, w ustalaniu celów działania, konieczność posiada znaczenie tylko względne. O wiele większe i poważniejsze znaczenie posiada ta zdolność człowieka, którą nazywamy świadomością człowieka.

Świadomość człowieka jest zdolnością, dotąd najmniej znaną pod względem jej właściwej istoty, jej źródła oraz jej przyczyny działania. Wiedza o człowieku zdołała ustalić niektóre ośrodki czynności poszczególnych sił człowieka w układzie materii człowieka, jednak dla świadomości taki punkt styczności nie jest dotąd znany. Zachodzi pytanie, czy w ogóle taki punkt istnieje, czy świadomość człowieka nie jest wynikiem całokształtu specyficznego układu materii człowieka oraz działania jego sił życiowych. Prawdziwy stan rzeczy stanowi dzisiaj dla nas metagnomenon. Na czym polega ta zdolność świadomości człowieka? Polega ona na głębokim poczuciu, na niezłomnej pewności każdego człowieka, że jest odrębną jednostką, oddzielną od wszystkich innych części wszechświata

i innych jednostek, czy organicznych czy nieorganicznych, że posiada w całokształcie zjawisk wszechświata samodzielny byt, który powinien w tym świecie wszystkich bytów realizować za pomocą swych sił i zdolności. To zdawanie sobie sprawy z swej samoistnej pozycji w świecie zjawisk jest istotną właściwością świadomości człowieka, odgranicza ona człowieka wyraźnie od innych przedmiotów w jego otoczeniu. Gdy centralny ośrodek dyspozycyjny organizmu w zupełności podlega działaniu praw natury, rządzących materią, to świadomość człowieka tworzy ośrodek inny, mianowicie ośrodek, uniezależniający człowieka od działania tych praw wzgl., ściślej się wyrażając, od skutków działania tych praw. Również i w świadomości człowieka łączą się i jednoczą wszystkie siły życiowe, jednak nie z wszystkimi ich czynnościami, gdyż cały szereg tych czynności nie dochodzi do świadomości człowieka, lecz pozostaje wyłącznie w sferze działania centralnego ośrodka dyspozycyjnego organizmu. Tam, gdzie działa świadomość człowieka, jest ona panującą, t. zn. ją siły życiowe jej podlegają i również jej podlega centralny ośrodek dyspozycyjny, któremu świadomość może nadawać własne prawa, wyrażające się n. p. w t. zw. działaniu automatycznym aprobeowanym o którym później będzie mowa. Jaki istnieje związek pomiędzy działaniem świadomości oraz działaniem centralnego ośrodka dyspozycyjnego organizmu, dotąd nie wiemy. Świadomość człowieka w zrozumieniu poczucia swego odrębnego ja ustaliła za pomocą swych sił umysłowych nazwy i pojęcia dla innych zjawisk w wszechświecie, a przez abstrakcję z tych zjawisk stworzyła podstawową możliwość powstania i rozwoju wiedzy w ogóle. Siły umysłowe w postaci pamięci pozwalają świadomości rozporządzać olbrzymim materiałem w realizacji zadań bytu człowieka. Tym materiałem to spostrzeżenia i doświadczenia sił życiowych

własnych oraz wszystkich innych ludzi, nawet z najdalszej przeszłości historii człowieka. Świadomość człowieka zdobywa w nieustających, coraz trudniejszych walkach i wysiłkach, pozycję po pozycji w świecie materii i jej praw. Źródło i przyczyna tych wysiłków nie leży ani w otoczeniu człowieka, ani w działaniu sił życiowych człowieka, lecz w samej świadomości człowieka, która niezadowolona z swego obecnego stanu, pragnie nieustannie pogłębienia samej siebie, zdania sobie sprawy z swej własnej prawdziwej istoty. Otoczenie człowieka to teren walki wzgl. działalność świadomości, a siły życiowe człowieka, to środki walki, instrumenty, którymi świadomość się posługuje. Stąd wynika, że dla człowieka osiągnięcie celu, uzyskanie dodatniego wyniku jego działalności, stanowi powód najwyższego zadowolenia, tworzy rzeczywiste poczucie szczęścia.

Określiłem świadomość jako zdolność, czyli siłę człowieka i powstaje pytanie czy należy ona do sił statycznych czy kinetycznych. Świadomość posiada warunki obu rodzajów sił. Własność statyczna świadomości w postaci tworzenia ośrodka dla sił życiowych oraz w postaci zdawania sobie sprawy z swej sytuacji posiada inne zabarwienie od poprzednio omawianych własności statycznych człowieka. Wyczuwamy tu brak oparcia w układzie materii, nie wiemy, czy ta własność statyczna świadomości ma charakter czynnika, niezależnego od materii, czy też jest wynikiem działania jakiegokolwiek ośrodka w układzie materii człowieka. Wówczas bowiem własność ta stałaby się kinetyczną jako bezpośredni skutek działania materii. Własności kinetyczne świadomości polegają na kierowaniu działaniem sił życiowych. Świadomość przedstawia zatem siłę o specjalnym charakterze, różni się zasadniczo od innych sił życiowych, zbliża się najwięcej do istoty człowieka. Można nawet z pewnym uzasadnieniem przyjąć, że świa-

domość jest siłą, wypływającą bezpośrednio z samej istoty człowieka, a zatem z samej istoty bytu w ogóle. Uzasadnienie takiego poglądu widzę w fakcie, że świadomość jest siłą, pobudzającą oraz kierującą całego człowieka w jego poczynaniach życiowych. Jeżeli zgodnie z poprzednio wyrażonym poglądem jako nieznaną nam pierwiastek, tworzący wszechświat, uważać będziemy materię, wówczas i świadomość jest wytworem materii. W takim razie jednak należy ją uważać za najdoskonalszy twór materii, dotąd nie prześcigniony, a znajdujący się w stałym rozwoju.

Z pojęciem świadomości człowieka wiąże się pojęcie egoizmu jako poczucia własnej osobowości, odrębnej od innych osobowości. Takie pojęcie egoizmu jest słuszne, uzasadnione i zgodne z rzeczywistością. Każdy bowiem człowiek patrzy na swe otoczenie i ocenia je z punktu widzenia swej własnej osobowości, działa w ten lub inny sposób, ponieważ sam uznaje to postępowanie za odpowiednie, czy na podstawie własnego doświadczenia, czy doświadczenia innych, lecz uznanego przez siebie. Treścią takiego pojęcia egoizmu jest fakt, że człowiek swe stosunki do otoczenia reguluje na podstawie swej własnej świadomości, swych własnych poglądów na cele pośrednie czy bezpośrednie życia w ogóle i życia własnego, swych własnych zapatrywań na sposoby postępowania w całokształcie działalności życiowej i w poszczególnych czynnościach, że w ogóle rządzi się w życiu zgodnie z treścią własnej osobowości. Przy takim ujęciu treści pojęcia egoizmu każdy człowiek jest egoistą. Egoizm w dzisiejszym znaczeniu przyjął jednak inną treść i oznacza dążność człowieka do zaspokajania swych pragnień, do zrealizowania swych zamierzeń, bez liczenia się z swym otoczeniem. Nie jest to już to samo pojęcie, omawiane poprzednio, wpływające bezpośrednio z poczucia odrębności własnej osobowości, lecz jest to wniosek, jednostronnie wysnuty z tego pojęcia i u-

stalony jako zasada działania człowieka. Gdy pierwsze pojęcie egoizmu posiada treść ogólnie uznaną, wpływającą konsekwentnie z istoty świadomości człowieka, drugie, potoczne pojęcie egoizmu, ma treść o znaczeniu względnym, której słuszność można ocenić dopiero w zastosowaniu jej w poszczególnych sytuacjach życiowych człowieka, przy czym treść ta dotyczy tylko działania człowieka, a nie jego całej istoty. Egoizm ten mógłby być tylko o tyle uzasadniony, o ile chodzi o zaspokojenie koniecznych potrzeb życiowych. Zaznaczyć tu wypada, że właśnie ten rodzaj egoizmu twórcy wolnościowych systemów politycznych przyjęli jako zasadę działania człowieka, tworząc według niego swe pojęcie wolności osobistej człowieka. Życie samo wykazało i stale wykazuje ujemną wartość tej zasady dla życia ludzkiego. Inną od egoizmu zasadą działania w życiu jest altruizm, który oznacza dążność człowieka do pomaganiu drugim w zaspokajaniu ich potrzeb, w realizowaniu ich zamierzeń, dążność, nawet tak daleko idąca, że zapomina się o zaspokojeniu własnych potrzeb. Egoizm i altruizm nie wypływają bezpośrednio z istoty człowieka, nie są własnościami pierwotnymi człowieka, lecz są wytworem życia ludzkiego, wytworem świadomości ludzkiej w procesie jej rozwoju. Zresztą nie tylko egoizm, ale i altruizm ma swój podkład osobisty, jak każda czynność człowieka, posiada ona jednak w altruizmie cechy szlachetności i zbliża go do pojęcia szczęścia w rozumieniu zadowolenia z uzyskania sukcesu w działaniu. Bezpośrednio z świadomości wypływa własność człowieka w postaci ambicji. Jest to siła w człowieku, ucieleśniająca w sobie całą osobowość człowieka, dążąca do przeciwstawienia tej swej osobowości innym osobowościom i do wyróżniania jej w czymkolwiek z pomiędzy nich. Ta siła pierwotna człowieka jest jedną z najważniejszych przyczyn postępu ludzkości. Jednak jest ona równocześnie sprawczynią wielu kata-

strof w życiu ludzkości oraz wielu niedomagań w dzisiejszym życiu społecznym. W działaniu człowieka odgrywa wielką rolę rodzaj temperamentu człowieka. Czyste formy temperamentu cholerycznego, sangwinistycznego, flegmatycznego i melancholijnego zachodzą rzadko, raczej jest temperament zazwyczaj mieszany z przewagą jednej z tych czystych jego form, lub nawet bez takiej przewagi. Źródło temperamentu nie zdaje się leżeć w świadomości człowieka, raczej tkwi przypuszczalnie w układzie materii, tworzącej podstawę do działania sił umysłowych, emocjonalnych i siły woli. Wprawdzie nie ma na to twierdzenie dowodu dostatecznego, jednak fakt, że temperament człowieka ulega bardzo trudno zmianie w życiu, raczej mimo usiłowań jego opanowania stale wraca, choćby w wyjątkowych sytuacjach życiowych, wskazuje na jego charakter strukturalny. Poza ambicją i temperamentem jako sił pierwotnych oraz poza egoizmem i altruizmem jako zasad działania posiada każdy człowiek cały szereg mniej lub więcej dla jego działania doniosłych sił pierwotnych oraz zasad działania, które razem tworzą charakter danego człowieka. Systematyczne rozpatrywanie wszystkich tych czynników zabrałoby nam jednak za dużo miejsca.

Jeżeli zważymy, że w działaniu życiowym człowieka znaczenie decydujące posiadają konieczność oraz świadomość, że na działanie wpływają siły pierwotne, jak ambicja i temperament, że działanie człowieka zależne jest od przyjętych przez działającego pewnych zasad działania, które mogą posiadać treść najróżnorodniejszą, wówczas przedstawi nam się działanie człowieka jako nadzwyczaj zawile zagadnienie, przy którego badaniu i rozumieniu można błądzić jak w labiryncie, by odnaleźć nici, łączące z sobą wszystkie przejawy działalności jednostki oraz uchwycić jej odbicie się w życiu całego społeczeństwa. Dla ułatwienia sobie tego

zadania należy pojęcie działania człowieka poddać analizie, podzielić je na jego składniki, na współczynniki, posiadające znaczenie o pewnej doniosłości. Istota pojęcia działania człowieka polega na czynnym ustosunkowaniu się osobowości człowieka do jego otoczenia. Czynne ustosunkowanie się oznacza ruch. Jeżeli tezy teoretyczne dzisiejszej wiedzy są słuszne, że materia znajduje się w stałym ruchu, wówczas cały wszechświat jest nieprzerwanym ruchem pierwiastka, materii. Zasada ta, posiadająca dla świata nieorganicznego bądź co bądź teoretyczne znaczenie, jest zasadą bezwzględnie obowiązującą w świecie organizmów. Organizm bowiem, który choćby na chwilę przestał działać, przestaje równocześnie być organizmem. To też organizm ludzki działa nieustannie, bez przerwy, życie człowieka to działanie człowieka, a przerwanie wszelkiego działania oznacza koniec jego życia.

Podmiotem działania człowieka jest oczywiście człowiek sam. Jednak należy w jego charakterze jako podmiotu działania rozróżniać podwójną jego rolę. Raz występuje człowiek w roli podmiotu działania jako organizm, utworzony z materii, podlegający ogólnie panującym prawom. Jest to działanie poszczególnych komórek organizmu jako podstawa życia i działalności człowieka w ogóle. To działanie człowieka, wynikające z jego konstytucji cielesnej, można nazwać działaniem konstytucjonalnym. Charakterystycznym dla tego działania jest fakt, że nie dochodzi ono do świadomości człowieka. Dopiero nienormalność w działaniu konstytucjonalnym dochodzi do świadomości człowieka w postaci bólów lub innych objawów. Powtóre jest człowiek podmiotem swego działania w postaci osobowości człowieka jako całości. I tu człowiek nie zawsze działa świadomie, lecz często zachodzą sytuacje, w których działanie człowieka odbywa się automatycznie, nie tylko w wypadkach uśpienia świadomości, ale nawet w chwi-

lach jego pełnego działania. Zresztą wypadki takie znamy wszyscy z własnego doświadczenia. Przedmiotem działania człowieka jest jego otoczenie. W działaniu konstytucjonalnym człowiek korzysta z przedmiotów otoczenia, uzyskanych bezpośrednio lub mu doprowadzonych dla odnowienia lub budowy komórek, w działaniu osobowościowym człowiek wpływa na przedmioty otoczenia za pomocą swych sił życiowych w zamierzonym kierunku. Samo pojęcie przedmiotu otoczenia omówione zostanie później.

Źródłem działania konstytucjonalnego człowieka jest fakt, że człowiek jest organizmem, którego natura wymaga stałego działania. Przyczynę tego działania w taki lub inny sposób tworzy każdorazowy stan warunków życiowych komórek organizmu wzgl. ich większych zespołów w postaci organów człowieka oraz każdorazowa sytuacja tych komórek wzgl. organów w stosunku do otoczenia, do innej, obcej organizmowi materii, wzgl. obcych jej sił. Jako źródło działania osobowościowego człowieka należy uważać dążność do zachowania organizmu przy życiu oraz dążność do kształtowania swego otoczenia jako prąd świadomości człowieka do poznania bytu. Dążność, wymieniona jako pierwsza, równa człowieka z innymi rodzajami świata organicznego, gdyż działanie i tu i tam jest to samo, różnica polega tylko na tym, że człowiek w tym działaniu używa swej świadomości. Dążność do kształtowania otoczenia jest właściwą tylko człowiekowi, odróżnia człowieka od innych organizmów i nadaje mu poczucie wyższości swej istoty nad innymi formami bytu, czyni go panem przyrody, panem świata. Wyniki tej dążności do rozwiązania zagadnienia bytu w postaci światopoglądów służą człowiekowi do tworzenia zasad postępowania w życiu, pozwalają mu oderwać się od panującego wokół w świecie naturalnego utylitaryzmu działania, do opanowania materii, do postawienia na czele nakazów życio-

wych idei i ideałów. Przyczyną działania osobowościowego człowieka są jego potrzeby, wynikające z jego konstytucji cielesnej, lub potrzeby, związane z dążeniem do realizacji idei człowieka. Jest to wewnętrzna przyczyna do działania, która powoduje sama przez się ingerencję człowieka na jego otoczenie. Przyczyną działania człowieka, pochodzącą z poza osobowości człowieka, jest wpływ, jaki otoczenie człowieka, t. j. poszczególne przedmioty tego otoczenia, wywierają na człowieka. Stanowią one podniety, pobudki do działania człowieka, a działanie człowieka stanowi reakcję osobowości człowieka na te podniety.

Każde działanie człowieka posiada swój cel, który nie zawsze jest człowiekowi świadomy. Chcąc najogólniej wyrazić pojęcie celu działania człowieka, należy uznać go za chęć spowodowania zmiany w otoczeniu, t. j. w jakimś z przedmiotów otoczenia. Może ta zmiana wyrażać się w uzyskaniu przedmiotu wzgl. jego opanowaniu, w dokonaniu zmiany w jego postaci lub w jego treści, w wytworzeniu nowego przedmiotu itd. Treść celu konkretnego wynika z każdorazowego działania świadomości lub z całokształtu warunków każdorazowej chwilowej sytuacji życiowej. Cel może być pojedynczy lub złożony. Cel złożony posiada szereg celów pośrednich, prowadzących do celu ostatecznego; nazywamy go planem działania lub programem, jeżeli został przez świadomość człowieka poprzednio ustalony. Cel działania może być w świadomości ujęty jasno, wyraźnie i zdecydowanie. Jednak nie zawsze tak bywa, raczej często cel działania, czy to pojedynczy, czy też zespolony w postaci programu, przedstawia się mniej lub więcej mgliście i niewyraźnie. Dlatego zauważyć możemy w działaniu rzekomo programowym często odchylenia od celu ostatecznego, polegające na braku jasności w treści celu ostatecznego, a nie na świadomej zmianie celu działania. Cel działania mieści się zazwy-

czaj już w pragnieniu człowieka jako pierwszego przejawu jego działania, jednak znajduje się tam w formie jeszcze nieokreślonej i zostaje dopiero przez świadomość człowieka zmodyfikowany za pomocą sił emocjonalnych, umysłowych i siły woli.

Najprostszym składnikiem działania człowieka jest czynność, polegająca na jednorazowym użyciu jego sił życiowych. Czynność taka jest prosta, jeżeli wykonuje ją tylko jedna z sił, a jest złożona, jeżeli równocześnie ją wykonują dwie lub więcej sił życiowych. Dla osiągnięcia postawionego celu nie wystarcza zazwyczaj czynność jednorazowa, prosta czy złożona, raczej potrzebna jest pewna ilość czynności, odbywających się równocześnie lub następujących po sobie. Wówczas mówimy o zespole czynności, potrzebnych lub wykonanych dla danego celu. Zespoły czynności, powtarzające się w życiu człowieka, posiadają tak co do ich celu, jak ich sposobu wykonania swoje własne określenia, jak zasada, nauka itp. Ogół czynności człowieka związany z uzyskaniem celu, nie posiadającym własnego określenia, nazywamy całokształtem działania, związanym z danym celem. Ogół czynności człowieka od urodzenia do zgonu, to całokształt działalności życiowej człowieka, a gdy chodzi o ogół czynności w pewnym okresie życia lub czasu, to całokształt działania w danym okresie n. p. w latach wojny, w ostatnich 3 latach życia, w czasie studiów itp. W stosunku do świadomości człowieka czynności mogą być wykonane świadomie lub nieświadomie, czyli automatycznie. Do takich czynności automatycznych należą przede wszystkim czynności konstytucjonalne, poza tym jednak również wielką ilość czynności osobowościowych. Z pomiędzy czynności automatycznych należy wyróżnić te czynności, które stały się nimi z przyzwyczajenia, jednak za aprobatą świadomości człowieka w początkach ich wykonywania. Czynności te należałoby właściwie uważać

za pośrednio świadome. Posiadają one dla życia ludzkiego ogromne znaczenie, ponieważ odciążają świadomość człowieka od nadmiernego napięcia. Rozwój kultury i cywilizacji był i jest możliwy tylko przez tę możliwość człowieka do automatycznego wykonania czynności, aprobowanych przez świadomość.

Siły życiowe człowieka działają każda w sposób inny, sobie właściwy. Działanie sił fizycznych obejmuje całokształt czynności, wykonanych przez komórki układu materii w celu utrzymania organizmu oraz całokształt czynności związanych z jakimikolwiek ruchami człowieka jako całości. Siły te tworzą warunki działania dla innych sił życiowych, które, jak to poprzednio stwierdziliśmy, niewątpliwie są zależne od stanu i kondycji tych części w układzie materii człowieka, z którymi działalność tych sił jest związana. Siły zmysłowe człowieka polegają na mechanicznym działaniu organów zmysłowych oraz na doprowadzeniu wyników zetknięcia się przedmiotów otoczenia z organami zmysłowymi do miejsca w układzie materii, przeznaczonego do odczuwania danych wrażeń zmysłowych. Siły emocjonalne człowieka przedstawiają zdolność do wytworzenia i utrzymywania pewnego rodzaju energii, napięcia wewnętrznego, czy to na skutek wpływów otoczenia, czy na skutek czynników wewnątrzno-ustrojowych człowieka, dotąd bliżej nieznanych. Zazwyczaj siły te występują równolegle z działalnością świadomości człowieka, czy to retrospektywną, czy obecną. Siły te posiadają silny związek z źródłami działania człowieka, mianowicie z dążnością do zachowania siebie (strach, odwaga, miłość), jak również z dążnością do kształtowania otoczenia (idealizm, patriotyzm, moralność). Są one pewnego rodzaju motorami w mechanice działania człowieka z popędem obustronnym, pozytywnym lub negatywnym. Można by je nawet uważać za ekspozytury samej nieznaney nam istoty człowieka.

Siły umysłowe człowieka spełniają trudne zadanie orientowania świadomości w otoczeniu człowieka przez poznawanie własności przedmiotów otoczenia lub ich uporządkowanie i zachowanie oraz przez wydawanie oceny o ich wartości pod różnymi względami, o ich wzajemnym stosunku do siebie i o ich stosunku do własnej osobowości. Siły woli stoją do dyspozycji świadomości w jej kierowaniu całokształtem działania osobowości. Wszystkie siły życiowe działają samodzielnie albo pojedynczo albo dwie lub kilka sił wspólnie i równocześnie. Świadomość człowieka korzysta z ich pracy przez poznanie jej wyników oraz przez nadawanie im kierunku ich działania. Powstają jednak sytuacje, w których świadomość nie posiada kontaktu z tymi siłami lub traci posiadany kontakt, zwłaszcza z siłami emocjonalnymi, i albo nie pojmuje przyczyny ich działania (nudy, tęsknota za czymś nieznanym), albo siły wyzwalają się z jej kierownictwa, działając wbrew nadawanemu przez nią kierunkowi. Umiejscowienie i mechanika działania sił fizycznych i zmysłowych jest nam dzięki postępowi wiedzy znana już w wysokim stopniu. Mniej znana jest nam mechanika i umiejscowienie sił umysłowych, a o siłach emocjonalnych oraz siłach woli pod tym względem niestety nie wiemy wiele. W jaki sposób następuje kontakt pomiędzy poszczególnymi siłami życiowymi i świadomością człowieka, jest dzisiaj jeszcze tajemnicą, zwłaszcza że sama istota świadomości nie jest dotąd poznana. Siły życiowe posiadają swój zakres energii, który zależny jest od stanu i kondycji odpowiadających im części w układzie materii człowieka. Ponieważ istnieją pomiędzy ludźmi poważne różnice w tym układzie, muszą również i pod względem energii sił życiowych poszczególnych ludzi istnieć poważne różnice. Wykazuje to nam codzienne doświadczenie. nierówność ludzi pod tym względem jest zatem wynikiem procesów naturalnych układu materii człowieka. Nie

małą rolę odgrywa tu dziedziczenie jako objaw procesu tworzenia się nowego układu materii człowieka pod wpływem dwu istniejących, już dojrzałych układów.

Działanie człowieka polega na czynnym ustosunkowaniu się człowieka do otoczenia. Każde działanie człowieka wymaga obecności jakiegokolwiek przedmiotu otoczenia jako przedmiotu działania sił życiowych. Jeżeli ten przedmiot jest sam celem działania, zachodzi działanie bezpośrednie człowieka ze względu na jego cel. Z biegiem jednak rozwoju kultury i cywilizacji stosunek ten zmienia się, zwłaszcza w działaniu sił fizycznych, z bezpośredniego na pośredni, polegający na tym, że siły życiowe nie działają bezpośrednio na przedmiot, stanowiący cel działania, lecz używają do tego działania innych przedmiotów otoczenia. Te przedmioty otoczenia, za pomocą których siły życiowe człowieka działają, by uzyskać zamierzony cel, nazywamy środkami działania człowieka. Każdy przedmiot w otoczeniu człowieka nadaje się jako środek działania, a rozwój tego zjawiska w życiu ludzkim stanowi rozwój cywilizacji. W dziedzinie środków działania człowieka możemy ustalić pewną hierarchię. Biorąc człowieka, jako całość, jako osobowość, środkami jego działania są jego siły pierwotne materii oraz świadomość z jej siłą ambicji i temperamentu, środkami działania świadomości są siły życiowe człowieka, a środkami działania sił życiowych są wszystkie przedmioty otoczenia człowieka, które można znów uporządkować hierarchicznie na podstawie najróżniejszych punktów widzenia, czy to według ich pochodzenia, jak przedmioty świata nieorganicznego, rzeczywistego lub pojęciowego, według ich znaczenia, wartości itp. Ziemia jest środkiem działania dla działania rolnika, kruszec dla działania, mającego na celu wyrób metalów. Środkami działania są najróżniejsze narzędzia i instrumenty, używane w toku działania, są nimi rośliny, zwierzęta i również ludzie. Jeden

człowiek jest środkiem działania dla drugiego człowieka. Jest to najpowszechniejszy objaw życia społecznego, z którego często ludzie nie zdawają sobie sprawy, zwłaszcza w życiu politycznym, gdzie fałszywa ambicja oraz brak zdolności do ścisłego rozumowania nie pozwala dojrzeć i pojąć tej oczywistości.

W działaniu człowieka biorą udział układ materii w postaci sił pierwotnych materii i w postaci zespołów tych sił, wyrażonych w działaniu organów ciała, oraz świadomość człowieka. Treść działania obu tych czynników wypływa z omówionych już źródeł działania, zachowania siebie oraz kształtowania otoczenia, w postaci potrzeb człowieka. Pod pojęciem potrzeby człowieka należy rozumieć ogół pojedynczych dążeń człowieka o jednakowym charakterze, n. p. potrzeba przyjmowania pokarmów, potrzeba odpoczynku, potrzeba ruchu, potrzeba realizowania posiadanego przekonania w pełnym kierunku. Do zaspokojenia jakiegokolwiek potrzeby istnieją różne możliwości. Dążność człowieka do zrealizowania jednej z tych możliwości jest pragnieniem. Rodzaj pragnienia zależy od całego charakteru danej osobowości, od jej konstytucji cielesnej, od stanu świadomości, ambicji i temperamentu oraz przyjętych w życiu zasad działania i przyzwyczajzeń. Pragnienie stanowi podstawę dla działania człowieka, od niego zaczyna się działanie sił życiowych. Jeżeli pragnienie jest połączone z silną emocją lub jeżeli przedmiot pragnienia jest w samym pragnieniu jasno i ściśle określony, wówczas następuje natychmiast realizacja pragnienia t. j. dążenie do uzyskania przedmiotu pragnienia, stanowiącego cel działania. Jeżeli jednak przedmiot pragnienia nie jest określony stanowczo, gdy świadomość ma zastrzeżenie co do tego przedmiotu o charakterze zasadniczym lub względnym, wówczas przedmiot pragnienia, czyli cel działania, musi zostać skryształizowany albo przez pozytywne lub negatywne

ustosunkowanie się do niego osobowości albo przez zmo-
dyfikowanie go. To zadanie wykonują każdorazowo siły
emocjonalne, umysłowe oraz siły woli. Po skryształizo-
waniu celu działania następuje realizacja celu zależnie
od możliwości realizacyjnych. Działanie człowieka, po-
cząwszy od pojawienia się pragnienia do jego załatwie-
nia, czy to przez realizację, czy przez odmówienie jego
realizacji, stanowi jeden cykl działania człowieka.
W tym jednym cyklu mogą się mieścić cykle mniejsze,
pośrednie, zakreślone każdorazowym postanowieniem
woli człowieka w toku działania, krystalizującego cel
działania lub sposób jego realizacji. Przebieg działania
człowieka zawiera zatem trzy etapy, mianowicie pra-
gnienie, krystalizację pragnienia oraz jego realizację,
przy czym możliwe jest odpadnięcie drugiego etapu, t.
j. krystalizacji pragnienia. Poza wymienionymi już wy-
padkami, w których krystalizacja nie następuje, wiel-
ki wpływ na brak krystalizacji wywiera brak czasu do
tej czynności, nagłość potrzeby działania, jaka w życiu
często zachodzi, tak, że człowiek nawet nie jest w sta-
nie uświadomić sobie dokładnie jakiegoś pragnienia,
raczej działa automatycznie, zgodnie z tkwiącymi w
każdej osobowości potrzebami oraz zgodnie z całym je-
go charakterem. Automatyczność działania człowieka
posiada w stosunku do pragnienia dwie strony. W dzia-
łaniu konstytucjonalnym oczywiście nie można mówić
o istnieniu pragnienia. W działaniu osobowościowym
automatyczność działania może posiadać dwie przyczy-
ny. Pierwszą z tych przyczyn to niezgłębiona istota
człowieka, pchająca człowieka do takiego czy innego
działania, nawet wbrew lepszemu świadomości.
Siła pragnień tego rodzaju jest niekiedy tak wielka, że
świadomość jest za słaba i im się podporządkowuje,
tak, że świadomość człowieka staje się tylko biernym
wizmem automatycznego działania człowieka. Druga
przyczyna automatycznego pragnienia leży w sile przy-

zwyczajenia, tej samej, którą omawialiśmy przy sposobności działania człowieka w ogóle. Przyzwyczajenie doprowadza do tego, że realizując pewne pragnienie człowiek nie odczuwa obecności tego pragnienia, chociaż istnieje ono niewątpliwie w daleko wstecz leżącym pragnieniu i aprobowanym przez świadomość cyklu działania. Przy działaniu automatycznym oczywiście trudno rozróżniać poszczególne etapy przebiegu działania, często nawet pragnienie oraz jego realizacja następują w jednej chwili. Jeden cykl działania może zawierać czynności automatyczne i świadome.

Przy rozważaniu człowieka poznaliśmy dwa ważne zjawiska, mianowicie używanie w toku działania różnych przedmiotów otoczenia jako środków działania oraz zjawisko przyzwyczajania się do pewnego rodzaju czynności i ich automatycznego wykonywania. Jest jeszcze trzecie zjawisko o nie mniej doniosłym znaczeniu, mianowicie zjawisko zasad działania. Zasady działania są rezultatem działalności kierowniczej świadomości człowieka, mianowicie dążenia do możliwie najlepszej realizacji pragnienia. Przedstawiają one sposób postępowania, jakiego człowiek w toku działania powinien używać, chcąc najlepiej osiągnąć cel działania. Zasada działania zawiera zatem w sobie sądy wartościujące. Te sądy wartościujące zasad działania wypływają z zakresu wiadomości, posiadanych przez świadomość człowieka albo o istocie podmiotu działającego, albo o istocie przedmiotu działania. Zakres wiadomości polega albo na zwyczajnym doświadczeniu życiowym albo na wiedzy, jako na specyficznego rodzaju doświadczeniu życiowym, albo na hipotezach, przypuszczeniach o istocie podmiotu lub przedmiotu działania. Świadomość człowieka przy tworzeniu zasad działania wychodzi z założenia, że działanie wówczas należy uważać za najlepsze, jeżeli jest zgodne z istotnymi własnościami podmiotu lub przedmiotu działania, jeżeli od-

powiada ich celowi i przeznaczeniu, jeżeli dostosowuje się do ich prawdziwego charakteru. Każda zasada działania składa się zatem z dwu części, z polecenia czy nakazu oraz z uzasadnienia tego polecenia. Wprawdzie opuszcza się w treści zasad działania zazwyczaj ich uzasadnienie, mimo to istnieje ono, inaczej rzekoma zasada działania nią nie jest. Niestety na tę stronę zasad działania mało zwraca się dzisiaj uwagi. Istnieje dzisiaj cały szereg rzekomych zasad działania w postaci hasel, zawołań, nakazów i t. p., posiadających uzasadnienie o bardzo wątpliwej wartości, lub nie posiadających zgoła żadnego uzasadnienia. Nie są to już zasady działania, ale zwykłe subiektywne cele działania. Różnica bowiem pomiędzy celem działania i zasadą działania polega na tym, że cel działania jest subiektywnym pragnieniem osobowości człowieka, gdy zasada działania jest obiektywnie i niezależnie od osobowości człowieka ustalonym sposobem postępowania, uznanym na podstawie zgodności z istotą podmiotu czy przedmiotu działania jako jedynie właściwy dla osiągnięcia danego celu. Podmiotem działania jest człowiek, przedmiotem działania może być jakikolwiek przedmiot otoczenia jak również i człowiek. Zasady działania, wypływające z istoty przedmiotu działania, zawiera wiedza ludzka w różnych jej dziedzinach. Wprawdzie wiedza rozdziela w każdej z swych dziedzin naukę podstawową, t. j. poznanie własności przedmiotu wiedzy, od nauki stosowanej, zawierającej zasady działania, tworząc naukę teoretyczną oraz naukę stosowaną. Jest jednak oczywistym, że zasady działania opierają się na ustalonych własnościach przedmiotu wiedzy. Ponieważ każdy przedmiot może mieć tylko jedno jemu właściwe własności, należałoby się spodziewać, że zasady dotyczące tego przedmiotu, mogą być tylko jedno, t. j. zgodne z własnościami tego przedmiotu. Niestety tak nie jest, a przyczyną tego jest niedostateczność świadomości ludz-

kiej pod względem znajomości istoty i własności różnych przedmiotów. Ten brak zastępuje człowiek hipotezami, przypuszczeniami o istocie przedmiotu, i na tej podstawie dopiero ustala swe zasady działania. Oczywiście przypuszczeń, hipotez może być wiele, to też zasad działania, dotyczących tego samego przedmiotu działania, jest niekiedy bardzo wiele. Tak dzieje się w polityce, której przedmiotem działania jest państwo, którego istota i własności nie są dotąd znane, i dlatego istnieją tak liczne i sprzeczne z sobą zasady polityczne. Tak dzieje się w ekonomice, której przedmiot działania nawet nie jest jeszcze ustalony, gdyż nie wiadomo, czy przedmiotem tym ma być rzeczywiście jednostka czy jakieś inne pojęcie. Najlepszą wartość posiadają zasady naukowe, jeżeli ich podstawą są jednolicie ustalone pojęcia o istocie przedmiotu danej wiedzy.

Głównym, naczelnym pragnieniem człowieka jest poznanie własnego celu, własnego przeznaczenia, własnej swej istoty, co znów związane jest z zagadnieniem istoty bytu w ogóle. To też pod tym względem istnieje ogromna ilość hipotez, teorii, znanych pod nazwą światopoglądów, z których każdy zawiera swoje własne zasady działania człowieka, obowiązujące dla całokształtu działalności życiowej człowieka. Są to filozoficzne zasady etyczne w najszerszym tego słowa znaczeniu, znane pod nazwą zasad działania, maksym życiowych (Kant) lub reguł postępowania (Duguit — reguła solidaryzmu). Wiele istniejących zasad działania, chociaż dotyczą bezpośrednio działania człowieka jako takiego, człowieka w oderwaniu od jakiegokolwiek przedmiotu, nie mają za podstawę hipotezy o istocie człowieka, lecz inne, bliższe pojęcia, jak szczęście człowieka o treści przyjętej dowolnie lub apriorycznie, dobro państwa, dobro narodu, według których człowiek jako jednostka nie jest sam dla siebie ośrodkiem decydującym o jego działaniu.

Zasady działania celowo omawiam odrębnie od środków działania, chociaż i jedne i drugie przedstawiają sposób postępowania człowieka w jego działaniu. Istnieje bowiem pomiędzy nimi różnica o bardzo doniosłym znaczeniu. Środki działania należą do mechaniki działania, ich wartość dla działania polega każdorazowo na użyteczności, jaką posiadają dla osiągnięcia celu działania. Zasady działania nie należą do mechaniki działania, raczej stoją poza nią, a nawet ponad nią, ponieważ regulują mechanikę działania i nią kierują. Wartość zasad działania leży w nich samych; ich podstawę tworzą ustalone rzeczywiste własności przedmiotu lub człowieka, a więc wyniki najistotniejszej dążności człowieka, dążności do poznania istoty bytu, czyli prawdy o bycie. Dlatego też posiadają one najwyższą wartość dla życia ludzkiego jako wnioski, wysnute z prawdziwej istoty rzeczy, jako naistotniejsza zdobycz świadomości ludzkiej. Wprawdzie nie wszystkim zasadom działania można przypisać tę samą wartość, gdyż zależy ona od zgodności ustalonych własności z prawdziwą istotą rzeczy. Już kilkakrotnie stwierdziłem, że świadomość człowieka jest niestety niedostateczna i często błądzi i myli się w swych ustaleniach, albo że w braku innej możliwości ustalenia prawdziwego stanu rzeczy używa różnego rodzaju hipotez i teorii, z których wyprowadza zasady działania. Wartość tych zasad zależy od bliskości do prawdy treści tych zasad. Niestety zasady działania dotyczące całokształtu działania życiowego człowieka opierają się wyłącznie na tego rodzaju hipotezach. Sam fakt, że dla świadomości ludzkiej dzisiejsze współzycie ludzkie nie jest zadowalającym, powinien zostać uważany za dowód, że hipotezy, na których dzisiejsza organizacja współzycia ludzkiego się opiera, są dalekie od prawdziwej istoty rzeczy. Jedną z najwięcej ujemnych stron życia ludzkiego w dobie obecnej jest wielka ilość najróżnorod-

niejszych, sprzecznych z sobą zasad działania człowieka dla całokształtu życia człowieka, t. j. wielka ilość światopoglądów. Jest ona konsekwencją łączenia zagadnienia najlepszego współżycia ludzi z zagadnieniem istoty bytu w ogóle, konsekwencją prób rozwiązania zagadnienia najlepszego współżycia ludzi na podstawie spekulacji filozoficznych, jak często przepelnionych niezrozumiałymi, nie znaczącymi pojęciami metafizycznymi. Życie ludzkie to nie metafizyka, to najoczywistsza dzisiejsza rzeczywistość, dzisiaj dla nas wszystkich bardzo bolesna. Zdajemy sobie wszyscy sprawę z faktu, że człowiek nie prędko zdobędzie pełną wiedzę o istocie wszechrzeczy, o własnej swej najgłębszej istocie. To też należy uważać za niecelowe i błędne upieranie się w przekonaniu, że współżycie ludzi powinno być regulowane na prawdach o istocie bytu w ogóle, o wyniki tych lub innych poglądów filozoficznych o pierwszej przyczynie świata i człowieka. Jest to zupełnie niepotrzebne. Współżycie ludzi między sobą jest takim samym zjawiskiem w wszechświecie, jakim jest obieg gwiazd, jakim jest organizacja świata zwierzęcego i roślinnego, jakimi są siły przyrody. Należy zatem wyłączyć z filozofii zagadnienie współżycia ludzi, utworzyć jedną, odrębną dyscyplinę naukową, opartą jak każda nauka na drobnostkowym badaniu przejawów współżycia ludzi między sobą, na ustalaniu prawdziwych własności tego życia oraz na wyprowadzaniu z nich zasad działania, które jako naukowo stwierdzone będą jednolite, jasne i trwałe, jak wyniki innych nauk. Poglądy filozoficzne nie tylko nie powinny wpływać na tę dziedzinę nauki, raczej filozofia powinna korzystać z wyników tej nauki; może na podstawie tych wyników dojść do lepszych rezultatów niż dotychczas, nie gubiąc się w gołosłownych formalnościach, abstrakcjach, aprioryzmach i t. d. Wprawdzie i w tej dziedzinie nauki natrafi świadomo-

mość na poważne trudności, ale istnieją one w każdej dziedzinie nauk, a nie wydaje się, by miały one być tu większe, raczej należałoby przyjąć przypuszczenie przeciwne.

Jeszcze jedną uwagę uważam za wskazane podać przy omawianiu zasad działania. Zawierając ustalenie prawdy o istocie bytu stanowią one dla człowieka wartość najwyższą. Stoją one właściwie wyżej od człowieka. Dlatego zasady te podciągają człowieka wyżej, uszlachetniają go. Tu leży ogromne znaczenie i wielka wartość wszelkiej wiedzy oraz wszelkiej etyki. Niestety jednak człowiek sam obniża i niweczy te najwyższe wartości, te najszczytniejsze zdobycze świadomości ludzkiej, przez to, że zamiast używać ich jako stałych drogowskazów w swym postępowaniu życiowym, posługuje się nimi jako zwykłymi środkami działania, oceniając ich wartość według każdorazowej ich użyteczności dla jak często błahych celów materialnego bytowania. Jest to niestety dzisiaj powszechny objaw, zwłaszcza w życiu publicznym, politycznym oraz ekonomicznym. Walka z tym objawem jest trudna i nawet jest daremną, dopóki nowa wiedza o współżyciu ludzi między sobą nie ustali rzeczywistych prawd o tym życiu i nie zastosuje ich w życiu rzeczywistym.

Przedstawiłem działanie człowieka w najważniejszych jego przejawach. Mogłem to niestety uczynić tylko krótko, bez poruszania szczegółów i podawania przykładów, gdyż w takim razie musiałbym poważnie powiększyć objętość tej części rozważań. O działaniu człowieka, o jego składnikach, o jego współczynnikach można pisać całe tomy. Zresztą wiele już jest niewątpliwie napisane, lecz niestety w związku z innymi celami, innymi zagadnieniami, a nie dla najważniejszego dla nas celu, t. j. dla ustalenia prawd o współżyciu ludzi między sobą i dla znalezienia najlepszego sposobu tego współżycia. Poznanie tylko samego działania czło-

wieka nie wystarcza jeszcze do pełnego zrozumienia działalności człowieka. Decydujące bowiem znaczenie w tym działaniu posiada otoczenie człowieka. Dlatego należy sobie równocześnie zdawać sprawę z treści i znaczenia pojęcia otoczenia człowieka oraz poznać wpływ, jaki otoczenie wzgl. poszczególne jego przedmioty na działanie człowieka wywierają.

Otoczeniem człowieka jest wszystko to, co nie należy do osobowości człowieka. Otoczenie w najogólniejszym znaczeniu to cały wszechświat w jego układzie i w jego działaniu, gdyż stanowi on dla osobowości człowieka to, co jest poza nią. Wszechświat nie przedstawia postaci jednakowej, raczej widzimy go w najróżnorodniejszych postaciach, od gwiazd o niewyobrażalnej wielkości do najmniejszych cząsteczek, dających się jeszcze zauważyć choćby za pomocą środków pomocniczych w postaci różnych instrumentów. Te poszczególne postaci jako części wszechświata stanowią dla człowieka przedmioty otoczenia. Przedmiotami otoczenia są wszelkie rzeczy, należące do świata nieorganicznego, jak również wszystkie organizmy, jak rośliny, zwierzęta i wszyscy ludzie poza osobowością człowieka, tworzącą ośrodek swego otoczenia. Człowiek zatem jest tyle razy przedmiotem otoczenia innego człowieka, ile poza nim istnieje ludzi na świecie. Jeżeli to samo pojęcie otoczenia zastosujemy do każdego przedmiotu otoczenia, istniejącego w wszechświecie, to każdy człowiek stanowi tyle razy przedmiot otoczenia, ile jest przedmiotów otoczenia w wszechświecie. Byłaby to liczba niemożliwa do pojęcia i do wypisania. Świat istnieje rzeczywiście, jest rzeczywistością. Twierdzenie, że cały byt jest tylko pozorem, a nie rzeczywistością, jest absurdem. Tak myśleć wolno istotcie, nie mającej z wszechświatem nic wspólnego, stojącej poza nim, bez jakiegokolwiek związku z nim, lecz nie może poważnie stawiać takiej tezy człowiek, świadomy tego,

że jego osobowość stanowi część wszechświata, że jest z tym wszechświatem związana niezliczonymi węzłami i stosunkami. Ponieważ cały wszechświat jest rzeczywistością, całe otoczenie człowieka jest rzeczywistością. Do tej rzeczywistości nie należą tylko przedmioty otoczenia jako takie, lecz również działanie wszystkich tych przedmiotów, t. j. poszczególne ich czynności, a zatem i wszystkie czynności ludzi. Ponieważ każdy przedmiot w wszechświecie posiada swój układ materialny, a czynności jego są wynikiem tego układu materialnego, nazwać można to otoczenie rzeczywistością materialną, a jej części przedmiotami rzeczywistości materialnej. Do tej kategorii przedmiotów należą również i siły, działające w wszechświecie, które rzeczywiście działają, choć nie znamy przyczyny, źródła tego działania, jak magnetyzm, elektryczność itd. Kto przyjmuje, że materia w ogóle przedstawia tylko działanie nieznanych sił, dla tego przedmiotem otoczenia będą tylko siły. Przez działanie przedmiotów otoczenia rzeczywistości materialnej albo niektóre przedmioty przestają istnieć, albo zmieniają swą postać, albo powstają zupełnie nowe przedmioty otoczenia, przedmioty rzeczywistości materialnej. W tej zasadzie wykazuje jednak olbrzymie odchylenie działanie sił życiowych człowieka w postaci sił emocjonalnych, umysłowych i woli, a przede wszystkim działanie samej świadomości człowieka. Działanie naszych sił fizycznych wytwarza przedmioty rzeczywistości materialnej, działanie naszych sił zmysłowych czyni to samo, gdyż ujęcia zmysłowe w tej postaci, w jakiej znajdują się bezpośrednio przed dojściem do świadomości człowieka, przedstawiają wyłącznie produkt działania układu materii w postaci organów zmysłowych. Z chwilą jednak, gdy te ujęcia zostaną objęte świadomością człowieka, stwarzają w tej świadomości nowy przedmiot, wprowadzając podobny do przedmiotu,

wywołującego ujęcie, jednak w swej istocie zupełnie odmienny. N. p. ujęcie wzrokowe drzewa jest zgodnym z działaniem mechanicznym organów zmysłowych danej osobowości odbiciem drzewa rzeczywistego, istniejącego w materii, jest zatem rzeczywistością materialną. Świadomość jednak nie to ujęcie odbiera, raczej ujęcie świadomości kształtuje się według jej własności, według jej chwilowego stanu. Jeżeli świadomość jest zajęta innym przedmiotem, to nie zauważa tego ujęcia w ogóle, albo tylko przelotnie i słabo, choć to ujęcie niewątpliwie istnieje w takiej postaci, w jakiej istnieć musi zgodnie z mechaniką działania organów zmysłowych. Dlatego też ten sam człowiek może w różnych chwilach posiadać różne ujęcia wzrokowe z tego samego przedmiotu. Człowiek, odbierając ujęcia wzrokowe z pewnego przedmiotu po raz wtóry, często wyraża zdziwienie, że tego lub owego szczegółu poprzednio nie spostrzegł, chociaż jest niewątpliwym, że ten szczegół już istniał przy poprzednich ujęciach. Stąd też pochodzi, że różni ludzie różne miewają w tych samych warunkach ujęcia wzrokowe z tego samego przedmiotu, zależnie od stanu ich świadomości i jej własności. Dlatego ujęcia zmysłowe należy podzielić na ujęcia obiektywne, będące wytworem mechaniki działania organów zmysłowych, i na ujęcia zmysłowe subiektywne, zależne od świadomości człowieka. Ujęcia obiektywne są rzeczywistością materialną, gdyż istnieją one rzeczywiście w materii, w postaci wiernego odbicia przedmiotu w organach zmysłowych w drodze naturalnego ich działania. Ujęcia subiektywne są również rzeczywistością, nie są one ani pozorem, ani urojeniem, lecz są rzeczywistością jako twór świadomości człowieka, posiadający swój byt w obrębie tej świadomości. Różnica polega na tym, że ujęcie subiektywne nie jest już wiernym odbiciem przedmiotu otoczenia jak ujęcie obiektywne. Ujęcie subiektywne nie jest wy-

nikiem mechanicznego działania w pewien sposób zorganizowanego układu materii, lecz jest wynikiem działania osobowości człowieka, reprezentowanej w całości przez świadomość człowieka. Stanowi ono rzeczywistość niematerialną. Ponieważ jednak rzeczywistość niematerialna, n. p. subiektywne ujęcie wzrokowe drzewa, jest zależna od istnienia tego drzewa w rzeczywistości oraz od rzeczywistości działania organów zmysłowych, należy ją nazwać rzeczywistością niematerialną zależną. Oznacza to, że dane ujęcie zmysłowe jest zależne od rzeczywistości istnienia w materii danego przedmiotu otoczenia. W wyższej mierze należy te rozważania zastosować do wyobrażeń człowieka, które rzekomo mają przedstawiać dokładną kopię ujęć zmysłowych, w rzeczywistości jednak nie przedstawiają dokładnie pierwotnego ujęcia zmysłowego, raczej są zmienioną przez własność świadomości postacią tych ujęć zmysłowych. Jeszcze dalej w tym kierunku odbiegają pojęcia różnych przedmiotów jako instrumenty myślenia. Wszystkie „pojęcia“ są wytworem świadomości ludzkiej. Bez tej świadomości, bez poczucia własnej odrębnej osobowości wśród zjawisk wszechświata, nie byłoby ani jednego pojęcia. Istniałyby ujęcia obiektywne, mogłyby istnieć wyobrażenia obiektywne, jednak nie mogłyby powstać żadne pojęcie. Pojęcia mogą się odnosić do przedmiotów rzeczywistości materialnej, być od nich zależne, wówczas należą do rzeczywistości niematerialnej zależnej, mogą jednak również nie odnosić się do jakiegokolwiek przedmiotu rzeczywistości materialnej, wówczas stanowią rzeczywistość niematerialną niezależną. Stwierdzić należy, że wszelkie subiektywne ujęcia zmysłowe człowieka, jego wrażenia i wyobrażenia, a zwłaszcza wszelkie pojęcia stanowią jako wyniki, produkty działalności sił życiowych człowieka i jego świadomości otoczenie człowieka, a nie należą do istoty człowieka jako takiego.

Całą istniejącą rzeczywistość należy podzielić na rzeczywistość materialną i rzeczywistość niematerialną. Do rzeczywistości materialnej należy zaliczyć wszystko to, co posiada w rzeczywistości układ materii, zatem wszystkie ciała, istniejące w wszechświecie. Jest to cały istniejący w rzeczywistości świat nieorganiczny, cały świat roślinny, cały świat zwierzęcy oraz cały rodzaj ludzki. Do rzeczywistości materialnej należą również wszystkie czynności tych przedmiotów, działania ciał nieorganicznych i organicznych oraz oczywiście wyniki tego działania. Rzeczywistość materialna dzieli się na poszczególne przedmioty tej rzeczywistości, n. p. ta ziemia, to żelazo, ten wilk, ten człowiek, Król Batory, to uderzenie, ten bieg, to jedzenie, to myślenie. Wynika stąd, że przedmioty rzeczywistości materialnej posiadają każdy swój byt konkretny. Może on być pojedynczy jak owca, drzewo, człowiek lub zbiorowy jak trzoda, las, tłum, może wyrażać całość przedmiotu lub jego część. Do rzeczywistości materialnej należy działanie wszystkich sił życiowych człowieka, działanie jego źródeł działania oraz działanie świadomości człowieka z jego ambicją, temperamentem itd. Przedmiot rzeczywistości materialnej może przedstawiać tylko układ materii lub tylko pewną czynność, albo też może być złożony z układu materii oraz czynności z niego wynikających, n. p. ta skała, ta obserwacja, ten górnik.

Źródłem całej rzeczywistości niematerialnej jest świadomość człowieka, świadomość samego siebie, swej własnej osobowości, swej odrębności od jakiegokolwiek innej cząstki wszechświata. Sama świadomość jako taka niewątpliwie należy do przedmiotów rzeczywistości materialnej. Naczelną własnością świadomości człowieka jest zdolność odróżniania swej własnej osobowości od innych zjawisk w wszechświecie, od innych przedmiotów, oraz rozróżniania tych przedmio-

tów pomiędzy sobą. Ta własność świadomości człowieka jest pierwszą przyczyną życia kulturalnego człowieka, bez niej nie istniałaby żadna kultura ludzka. Z chwilą pojawienia się u pierwszego człowieka świadomości zaczęły się gromadzić w jego umyśle obrazy z subiektywnych ujęć zmysłowych w postaci wyobrażeń. Z biegiem czasu liczba ich musiała stale się powiększać tak, że w umyśle człowieka musiało powstać pewnego rodzaju przeciążenie i chaos tych obrazów, zmuszające człowieka do znakowania poszczególnych wyobrażeń. Podobieństwa i różnice poszczególnych przedmiotów otoczenia doprowadziły umysł ludzki do podziału wyobrażeń na pojedyncze wrażenia, skąd już nie daleka droga do uogólnień, do abstrakcji, a w końcu do pojęcia. Przedstawiony rozwój jest wprawdzie w stosunku do rzeczywistości materialnej domniemany, posiada jednak wiele prawdopodobieństwa. Twory świadomości ludzkiej w postaci ujęć subiektywnych, wrażień, wyobrażeń i pojęć posiadają swój własny byt w obrębie świadomości człowieka. Dla odróżnienia ich od siebie nadał im człowiek różne nazwy i określenia, z których powstały z biegiem wieku języki ludzkie, pismo i inne sposoby wyrażania się człowieka. Wyrazy językowe dotyczą zatem przedmiotów rzeczywistości niematerialnej. Wobec faktu, że jeden i ten sam przedmiot rzeczywistości materialnej może w każdej odrębnej świadomości człowieka wywołać różne obrazy rzeczywistości niematerialnej, musiały powstać pomiędzy ludźmi pod względem znaczenia wyrazu częste nieporozumienia (sofiści). To spostrzeżenie doprowadziło do utworzenia naukowego pojęcia jako wyrazu o treści i zakresie jednolitym, powszechnie uznanym. Przedmioty rzeczywistości materialnej, dotąd w swej najgłębszej istocie nieznanie, nie posiadają swej nazwy czy określenia, lecz korzystają z nazw dla odpowiadających im przedmiotów rzeczywistości niematerial-

nej. Każde określenie językowe, odpowiadające przedmiotowi rzeczywistości materialnej, zawiera te własności danego przedmiotu, które są znane oraz wszystko to, co w danym przedmiocie jest nieznanne, t. j. metagnomenon przedmiotu. Z chwilą zmniejszenia metagnomenon przedmiotu, zmienia się równocześnie treść lub zakres wyrazu lub pojęcia. Kierunek filozoficzny, znany pod nazwą subiektywnego idealizmu, wyrażony w różnych formach aż do solipsyzmu włącznie, nie myli się, gdy twierdzi, że wszystkie nasze pojęcia, że cała nasza własność duchowa nie posiada bytu materialnego, że jest wyłącznie wytworem każdego człowieka jako jednostki, jednak myli się bardzo poważnie, gdy zaprzecza istnienia przedmiotów materialnych i uważa ich byt za pozorny, spowodowany działaniem władz umysłowych (duchowych) człowieka.

Przedmioty rzeczywistości niematerialnej są zależne od przedmiotów rzeczywistości materialnej. Jest to oczywiste, gdy mówimy o przedmiotach rzeczywistości niematerialnej w postaci obrazów, pochodzących z wszelakiego rodzaju ujęć zmysłowych. Wiemy bowiem, że bez ujęć zmysłowych świadomość człowieka nie jest w stanie wytworzyć sobie jakiegokolwiek obrazu z swego otoczenia. To samo dotyczy wyobrażeń człowieka, których źródłem są ujęcia zmysłowe. Wrażenia, które stanowią części obrazu wzgl. wyobrażenia, również zależne są od przedmiotów rzeczywistości materialnej. Ujęcia zmysłowe, wrażenia i wyobrażenia są materialem dla myśli ludzkiej przy tworzeniu pojęć o różnych przedmiotach, należy zatem pojęcia, powstałe w ten sposób, uważać za zależne od przedmiotów rzeczywistości materialnej. Ujęcia zmysłowe, wrażenia oraz wyobrażenia są zależne bezpośrednio od przedmiotów rzeczywistości materialnej. Stanowią one odbicie bezpośrednio przedmiotu w jego całości lub jego poszczególnych częściach, przy czym ujęcia zmysłowe

mają charakter pierwotny, a wyobrażenia charakter pochodny, stanowiąc częściowe zmodyfikowanie ujęcia. Pojęcia są zależne pośrednio od rzeczywistości materialnej. Przedstawiają one syntezę wrażeń danego przedmiotu rzeczywistości materialnej wzgl. syntezę własności przedmiotu. Wiemy, że przedmioty rzeczywistości materialnej posiadają wyłącznie postać konkretną. To też ujęcia zmysłowe, wrażenia oraz wyobrażenia, będąc odbiciem bezpośrednim tych przedmiotów, posiadają również postać konkretną, czyli są zależne konkretnie od przedmiotów rzeczywistości materialnej. Inaczej jest z pojęciami. Pojęcia mogą również posiadać postać konkretną, jeżeli dotyczą jednego i to tylko tego przedmiotu rzeczywistości materialnej, będącego treścią pojęcia. Do zakresu takiego pojęcia wchodzi tylko jeden osobnik. Są to pojęcia zależne konkretnie od rzeczywistości materialnej, jak: ten kamień, ten kot, Socrates, ten chód, ta myśl, ta białość tej ściany i t. p. Pojęcia mogą również zostać tworzone dowolnie na podstawie podobieństwa lub tożsamości tych lub innych własności przedmiotów rzeczywistości materialnej. Pojęcia takie powstają przez abstrakcję poszczególnych własności przedmiotów rzeczywistości materialnej i dlatego można je uważać za zależne abstrakcyjnie od rzeczywistości materialnej n. p. kamień, kot, chodzenie, myślenie, biały itp. Okazuje się, że rzeczywistość niematerialna jest o wiele bogatsza w przedmioty niż rzeczywistość materialna, posiada bowiem prócz tworów dla konkretnych przedmiotów rzeczywistości materialnej jeszcze niezliczoną ilość przedmiotów, zależnych abstrakcyjnie od rzeczywistości materialnej.

Każdy przedmiot otoczenia posiada byt podwójny, jeden w rzeczywistości materialnej, byt prawdziwy, obejmujący całą jego istotę, t. j. wszystkie jego własności bez wyjątku, drugi w rzeczywistości niemater-

rialnej, byt domniemany, uchwycony przez świadomość za pomocą sił zmysłowych lub emocjonalnych lub celowo skonstruowany przez świadomość za pomocą sił umysłowych. Stosunek do siebie treści obu tych bytów może być potrójny, mianowicie: 1) w obu bytach może przedmiot posiadać wszystkie własności, wówczas oba byty pokrywają się w zupełności, t. j. rzeczywistość niematerialna jest zgodna z rzeczywistością materialną, 2) przedmiot rzeczywistości niematerialnej nie obejmuje żadnej własności odpowiadającego mu przedmiotu rzeczywistości materialnej, wówczas oba byty rozchodzą się i istnieje zupełna niezgodność pomiędzy obu rzeczywistościami, 3) przedmiot rzeczywistości niematerialnej posiada częściowo własności przedmiotu rzeczywistości materialnej, wówczas pokrywają się oba byty częściowo t. j. obie rzeczywistości są z sobą częściowo zgodne. W tej trzeciej formie bytu może przedmiot rzeczywistości niematerialnej nie posiadać innych własności, prócz zgodnych z rzeczywistością materialną, lub może jeszcze posiadać inne własności, niezgodne z tą rzeczywistością. W życiu ludzkim zachodzą wszystkie trzy formy bytu przedmiotów otoczenia. Forma pierwsza zachodzi przy pojedynczych własnościach przedmiotów wzgl. ich działania. W odniesieniu do całości przedmiotów, ich prawdziwej istoty, forma ta zachodzić nie może, gdyż nieznaną nam jest dotąd sama istota materii. Przedmioty rzeczywistości niematerialnej mogą zawierać trzy składniki, mianowicie a) własności, zgodne z rzeczywistością materialną, b) własności niezgodne z rzeczywistością materialną oraz c) zakres metagnomenów, zwany materią lub substancją. Wiadomości o własnościach przedmiotów otoczenia zdobywa człowiek za pomocą doświadczenia w działaniu życiowym w otoczeniu i za pomocą wnioskowania, przeprowadzonego przez siły myślenia. Jako wynik tych czynności powstaje do-

mniemanie o własnościach przedmiotów otoczenia, które może być trafne lub nietrafne. Po ponownym przeprowadzeniu doświadczeń, własności przedmiotu, co do których domniemanie okazało się trafnym, stają się zdobyczą i własnością wiedzy ludzkiej, inne własności, co do których domniemanie się nie potwierdziło w ponownym doświadczeniu, pozostają domniemaniami w postaci hipotez i teorii. W taki sposób człowiek dociera do prawdziwej istoty rzeczywistości materialnej, nie tylko celem uzyskania lepszych sposobów utrzymania siebie, ale więcej jeszcze celem zaspokojenia właściwego człowiekowi pociągu do poznania i kształtowania rzeczywistości materialnej, do poznania istoty własnej i istoty wszechświata. W życiu codziennym człowieka odbywa się proces analogiczny, lecz z mniejszą ścisłością i z mniej głębokim udziałem świadomości człowieka. To też pomiędzy przedmiotem otoczenia, ustalonym na podstawie badań naukowych, a tymi samymi przedmiotami w świadomości różnych ludzi mogą istnieć i rzeczywiście istnieją bardzo poważne odchylenia.

Nie wszystkie pojęcia dają się sprowadzić do przedmiotów rzeczywistości materialnej, zależnej konkretnie lub abstrakcyjnie n. p. pojęcie stosunku, warunku, pojęcie punktu, linii, liczby itp. Wszystkie te pojęcia nie posiadają w rzeczywistości materialnej odpowiednich przedmiotów, od których byłyby zależne. Dlatego możnaby je nazwać niezależnymi od rzeczywistości materialnej. Termin „niezależny“ nie jest jednak zupełnie odpowiedni. Chociaż pojęcia te nie są zależne od konkretnych przedmiotów rzeczywistości materialnej, jednak rzeczywistość materialna jest przyczyną ich powstania. Ich genezą jest konieczność uporządkowania przedmiotów rzeczywistości materialnej, ustalenia ich stosunku wzajemnego oraz stosunku do człowieka, ułatwienia podziału ujęć zmysłowych i wy-

obrażeń oraz tworzenia pojęć. Są one głównymi środkami działania rozumu ludzkiego w celu poznawania rzeczywistości materialnej. Ponieważ rzeczywistość materialna jest przyczyną powstania tych pojęć, można te pojęcia uważać za przedmioty rzeczywistości niematerialnej przyczynowej. Są one wytworem wyłącznie świadomości człowieka i wzbogacają jeszcze więcej zakres przedmiotów rzeczywistości niematerialnej.

Pomiędzy rzeczywistością materialną i rzeczywistością niematerialną istnieją stałe stosunki wzajemnego na siebie oddziaływania. Człowiek, będący w całości rzeczywistością materialną oraz bytujący wyłącznie pomiędzy przedmiotami rzeczywistości materialnej utworzył sobie w swej świadomości cały świat rzeczywistości niematerialnej, na podstawie przedmiotów rzeczywistości materialnej. Za pomocą tej utworzonej przez siebie rzeczywistości niematerialnej oddziałuje człowiek na przedmioty rzeczywistości materialnej, dążąc do poznania ich istoty oraz kształtując je według własnej woli i własnego upodobania. Najwyższą formą tej działalności człowieka, to wiedza ludzka, podzielona na najróżnorodniejsze dziedziny, z których dla człowieka najważniejsze znaczenie posiada filozofia, której przedmiotem jest wszechświat jako przedmiot rzeczywistości materialnej. Celem i zadaniem wiedzy ludzkiej jest zmniejszanie metagnomenów w pojęciach, co jest równoznaczące z rozszerzaniem poznania rzeczywistości materialnej. Gdy pojęcia pokrywać się będą bez reszty z przedmiotami rzeczywistości materialnej, zniknie automatycznie różnica pomiędzy treścią rzeczywistości materialnej i niematerialnej. Taki stan jest ideałem, do którego wiedza ludzka dąży. Wiemy, że do rzeczywistości materialnej należy również czynność człowieka, jego działanie wzgl. postępowanie w życiu. Właściwym jest to postępowanie wówczas, gdy

odpowiada danej rzeczywistości materialnej. Choć wyniki wiedzy ludzkiej już w dużej mierze udostępniają człowiekowi znajomość rzeczywistości materialnej, jednak stanowią one tylko małą część tej rzeczywistości, a zwłaszcza w dziedzinie istoty samego życia ludzkiego, w dziedzinie współżycia ludzi z sobą, wyniki wiedzy są dotąd bardzo niedostateczne mimo rzekomo ogromnego rozwoju nauk takich, jak nauka o państwie, o prawie, o ekonomii, a ostatnio o socjologii. Braki te wpływają wybitnie ujemnie na życie ludzkości. W dodatku zdobycze nauki nie są większości ludzi znane i dlatego też nie są w życiu stosowane. Zresztą rzeczywistość materialna jest nieraz tak skomplikowana, że często nawet w razie istnienia wiedzy człowiek nie jest w stanie jej uchwycić. To też postępowanie dzisiejszego człowieka w życiu codziennym jest często niezgodne z rzeczywistością materialną. Pomijając możliwość pomyłki, opartej o błędne domniemanie, niezgodność ta może polegać na świadomie fałszywym przedstawieniu rzeczywistości materialnej. W pierwszym przypadku zachodzi zwykła omyłka, w drugim przypadku zachodzi nieszczerłość, nieuczciwość, czy to w postaci kłamstwa, oszczerstwa, demagogii itp. Tu należy również nadużywanie etycznych zasad działania, szczytnych haseł i programów, dla celów niskich pożądań osobistych.

Na podstawie powyższych rozważań należy do otoczenia człowieka zaliczyć 1) wszystkie przedmioty rzeczywistości materialnej prócz własnej osobowości człowieka, będącego ośrodkiem otoczenia 2) wszystkie poszczególne własności przedmiotów rzeczywistości i ich działania, oraz 3) wszystkie przedmioty rzeczywistości niematerialnej, zależnej konkretnie, abstrakcyjnie i przyczynowo, zatem i pojęcie własnej osobowości człowieka z wszelkimi jej własnościami i czynnościami. Za przedmioty otoczenia należy uważać układy

materii, tworzące jedność przedmiotu, oraz działanie, czynności tych układów materii. Czynności jako przedmioty otoczenia mogą być pojedyncze lub złożone, tworzące zwarty zespół czynności. W związku z celowym działaniem człowieka zachodzą cykle działalności, zawierające wszystkie czynności, potrzebne lub wykonane dla osiągnięcia pewnego zamierzonego celu. Przedmioty otoczenia należy podzielić na przeszłe, teraźniejsze i przyszłe. Przedmioty przeszłe, to przedmioty otoczenia, które kiedykolwiek istniały, a dzisiaj nie istnieją w swej postaci, przedmioty teraźniejsze, to wszystkie w obecnej chwili istniejące przedmioty, a przedmioty przyszłe, to wszystkie przedmioty, jakie będą lub mają istnieć w przyszłości na podstawie zamierzeń człowieka. Przedmiotami przyszłości są wszystkie cele i zamierzenia człowieka, które mogą zostać w przyszłości zrealizowane. Przechodzą one bezpośrednio do przedmiotów przeszłości, gdy nie zostały zrealizowane. Można jeszcze w inny sposób dzielić i segregować przedmioty otoczenia n. p. pod względem oddalenia od człowieka, pod względem ich genezy lub przyczyny ich działania, pod względem istotnego znaczenia dla działania człowieka w ogóle lub w danej chwili, nie uważam jednak tych podziałów za istotne.

Pomiędzy przedmiotami rzeczywistości niematerialnej najpoważniejsze znaczenie dla życia ludzkości posiadają pojęcia społeczeństwa, państwa, prawa, etyki i zasad działania. Pojęcia te są abstrakcyjnie zależne od rzeczywistości materialnej. Niestety w tych przedmiotach pomiędzy treścią pojęcia i rzeczywistością materialną istnieje bardzo duża luka. Wyobrażenia ludzi o istocie państwa, prawa, etyki są dzisiaj tak niewyraźne, niejasne, że dla działania tych przedmiotów otoczenia w ten lub inny sposób musiano szukać uzasadnienia w najróżnorodniejszych tezach i pojęciach metafizycznych i apriorycznych, n. p. w postaci

odwiecznie istniejących praw naturalnych. Prawo naturalne jest pojęciem, należącym do przedmiotów rzeczywistości niematerialnej. Zależność od rzeczywistości materialnej może być konkretna lub abstrakcyjna.

Odpowiadający temu pojęciu przedmiot rzeczywistości materialnej nie jest układem materii, lecz jest działaniem jednego układu materii wzgl. wzajemnego działania kilku układów materii. Własnością działania przedmiotu lub przedmiotów, dającą danemu działaniu określenie prawa naturalnego, jest to, że działanie to w tych samych warunkach istotnych jest stale jednakowe. Z tej stałości wysunięto wnioski, że prawo naturalne działa be względnie, wiecznie i niezmiennie. Dotąd nic nie można zarzucić pojęciu prawa naturalnego, raczej należy uznać istnienie daleko idącej zgodności pomiędzy pojęciem i przedmiotem rzeczywistości materialnej. Zmienia się jednak w zupełności sytuacja, gdy pojęcie prawa naturalnego przenosi się na człowieka i jego działanie. Prawu naturalnemu w działaniu człowieka brak odpowiedniego przedmiotu w rzeczywistości materialnej w postaci stałości jednakowego działania w jednych i tych samych warunkach, t. zn. brak mu oparcia realnego. Można by wprawdzie przyznać, że pewien układ przedmiotów otoczenia stale działa jednakowo na ustrój człowieka. Jednak czynności człowieka jako reakcja na to działanie nie są jednakowe, gdyż źródłem działania człowieka nie jest wyłącznie centralny ośrodek dyspozycyjny, podlegający prawu natury, lecz w wyższym stopniu stan jego świadomości, zależny od niezliczonej ilości współczynników, działających na tę świadomość wewnątrz osobowości człowieka oraz w jej otoczeniu. Świadomość człowieka może za pomocą swych sił życiowych, zwłaszcza siły woli, każdej chwili zdecydować o takiej lub innej reakcji na wpływ otoczenia, sprzeczny z przewidywaniami, opartymi o dany

rodzaj wpływów otoczenia. Twórcy prawa naturalnego zdawali sobie widocznie sprawę z tego faktu, tworząc dla swego prawa naturalnego sztucznie przedmioty rzeczywistości materialnej w postaci pierwotnego, wolnego człowieka lub w postaci ośrodka metafizycznego sprawiedliwości. Ich wolność pierwotnego człowieka obejmuje jednak tylko część działalności człowieka, mianowicie działalność zewnętrzną człowieka w wykonaniu gotowych zamierzeń, przy czym z pojęcia wolności działania wyklucza się sytuacje, w których człowiekowi brak sił do działania. Cała sfera działania człowieka, od powstania pragnienia aż do powzięcia postanowienia, nie została przez twórców prawa naturalnego uwzględniona, chociaż niewątpliwie ona stanowi istotną część działania. Zresztą nawet ta skromna część działania człowieka, objęta przez twórców prawa naturalnego pojęciem wolności jest nierealna, gdyż działanie według tej wolności musi napotykać w rzeczywistości materialnej na tyle różnorodnych przeszkód, zwłaszcza ze strony działania innych ludzi, że o pierwotnej naturalnej wolności w tym działaniu mowy być nie może. Jeszcze wyraźniej podpada sztuczność tworu homo oeconomicus dla uzasadnienia istnienia naturalnych praw ekonomicznych. Uzasadnienia prawa naturalnego sprawiedliwości nie zdołano nawet oprzeć na działaniu człowieka, lecz stworzono aprioryczny ośrodek, mający dla pojęcia sprawiedliwości tworzyć rzeczywistość materialną. Na podstawie stwierdzonych fizykalnych praw natury człowiek ustalił zasady działania, które oddawają mu ogromne usługi w dziedzinie panowania nad otoczeniem. Widocznie chodziło twórcom praw naturalnych w życiu ludzkim o ustalenie podobnych zasad działania dla opanowania zjawisk, zachodzących w współżyciu ludzi. Zamierzenia te nie mogły osiągnąć przewidzianych skutków, gdyż brak im było podstawy w rzeczywistości mate-

rialnej. Ich prawa naturalne wolności i sprawiedliwości nie są prawami na wzór praw fizykalnych, lecz są już zasadami działania dla człowieka, chociaż te zasady miały dopiero zostać wyprowadzone z rzeczywistości materialnej. W samej naturze działania ludzkiego nie istnieją żadne prawa stałe, wieczne i niezmienne na wzór praw fizykalnych, nie istnieje naturalne prawo wolności politycznej, ekonomicznej czy innej, nie istnieje prawo sprawiedliwości i karania winnych, raczej wszystkie te i inne podobne prawa tworzył i tworzy sobie człowiek sam, a wartość tych utworzonych praw zależy od zgodności ich treści z rzeczywistością materialną t. j. z prawdziwymi warunkami i potrzebami działalności osobowości jako jednostki oraz jej otoczenia. Należy zatem wpięrow ustalić te prawdziwe warunki i potrzeby, a dopiero na nich oprzeć zasady działania, ważne dla całokształtu działalności człowieka lub jej poszczególnych części.

Każdy przedmiot otoczenia posiada swój własny, samoistny byt, niezależny od osobowości człowieka jako ośrodka otoczenia. Jest to oczywistym, gdy chodzi o przedmioty rzeczywistości materialnej lecz również i przedmioty rzeczywistości niematerialnej, ujęcia zmysłowe, wyobrażenia i pojęcia są samoistne. Posiadają one swój byt w obrębie świadomości człowieka, a człowiek może rozszerzyć podstawę ich bytu i je utrwalić za pomocą mowy, pisma, druku itp. tak, że pojęcia mogą posiadać byt trwalszy od bytu przedmiotów rzeczywistości materialnej, np. osobowości człowieka i jego czynów. Jako posiadające byt własny, przedmioty otoczenia posiadają własną energię, własne siły, własne zdolności, które działają w sposób właściwy danemu przedmiotowi. Każdy przedmiot otoczenia posiada również swoje własne otoczenie w postaci innych przedmiotów otoczenia. W świecie zatem istnieje w każdej chwili i w każdym miejscu cały szereg przed-

miotów samoistnych, działających każdy w swój własny sposób. Działanie jednego przedmiotu wywiera wpływ na inne obecne przedmioty i odwrotnie, tak, że w świecie panuje nieustające wpływanie na siebie jednej cząstki świata na drugą. Rozmiar i natężenie tego wzajemnego wpływu zależne jest od właściwości danych przedmiotów i posiadanych przez nich własności. Od tej zasady wzajemnego oddziaływania na siebie nie jest wolny i człowiek jako cząstka wszechświata. Przedmioty otoczenia wywierają wpływ na działanie człowieka i odwrotnie człowiek wywiera wpływ na byt i działanie przedmiotów otoczenia. Wpływ przedmiotów otoczenia na człowieka jest podwójny, wpływ na układ materii człowieka i jego działanie oraz wpływ na świadomość człowieka i jej działanie. Do pierwszego rodzaju wpływów należy zaliczyć to, co wpływa na działalność organizmu człowieka, a więc osłabia lub wzmacnia ten organizm. Do drugiego rodzaju wpływów, należy zaliczyć wszystko to, co powoduje działalność jego świadomości, a więc wewnętrzne pobudki do działania oraz ujęcia zmysłowe, wyobrażenia i pojęcia jako zewnętrzne podniety do działania. Stan organizmu jest z stanem świadomości często tak ściśle związane, że oddziałują wzajemnie na siebie w chwilach depresji lub radości, tak, że nawet powstało przysłowie „W zdrowym ciele zdrowy duch“. Nie jest to jednak zasada bezwzględna, gdyż zdarza się, że w chorym ciele jest bardzo zdrowy duch, a w zdrowym ciele często duch jest bardzo chorym. Z wzajemnego oddziaływania na siebie osobowości człowieka i jej otoczenia człowiek sobie bardzo często nie zdaje sprawy, uważając za swoje samoistne działanie to, co czyni w zupełnej zależności od swego otoczenia. Zdarza się to najczęściej w wzajemnych stosunkach ludzi pomiędzy sobą. Zresztą nie są dzisiaj znane wszystkie możliwe wpływy, jakie ze strony różnych przedmiotów otocze-

nia, zwłaszcza wpływy jednej osobowości ludzkiej na drugą, działają na człowieka. Zagadnienia somnambulizmu, telewizji, hipnotyzmu itp. niewątpliwie polegają na działaniu przedmiotów otoczenia, stanowiących dotąd metagnomenon przedmiotów rzeczywistości niematerialnej.

W świecie zjawisk fizycznych i chemicznych spotykamy się z zasadą jednakowości działania, jeżeli dany przedmiot znajduje się w tych samych warunkach. Częściowo dzieje się to w świecie roślin oraz zwierząt, lecz istnieje tu już wiele wyjątków z tej zasady. W wyższej jeszcze mierze zachodzi ten objaw w życiu człowieka, a odchylenia od tej zasady są tym większe, im bardziej jest udoskonalona świadomość człowieka i jego siły życiowe. Jeden i ten sam wpływ tego samego przedmiotu otoczenia, może u jednego człowieka w różnych chwilach wywołać odmienne czynności i prowadzić do innych skutków, jak również ten sam wpływ tego samego przedmiotu może równocześnie u kilku różnych ludzi różne wywołać działania. Nie istnieje chociażby w przybliżeniu pomiędzy działaniem osobowości ludzi takie same podobieństwo, jakie każdej chwili stwierdzić można pomiędzy n. p. kamieniami, roślinami lub zwierzętami. Różnica ta polega na działaniu świadomości człowieka, zależnej od każdorazowego jej stanu i zakresu jej treści. Człowiek znajduje się w każdej chwili w otoczeniu bardzo wielu przedmiotów rzeczywistości materialnej i niematerialnej, które swoim wpływem na niego działają. Te wpływy nie są sobie równe, raczej są niektóre istotne, t. j. takie, które wywołują reakcję u człowieka, inne pozostają jako nieistotne na uboczu. Pomiedzy wpływami istotnymi istnieje również duża skala ich wartości dla czynności człowieka. Wpływ jednych przedmiotów jest czynny, gdy dotyka bezpośrednio osobowości człowieka, zmuszając ją do bezpośredniej często automatycznej i nieświadomej reakcji, wpływ innych przed-

miotów jest bierny, t. zn. działa tylko swoim istnieniem bez względu na swe działanie. Niektóre przedmioty wywierają swój wpływ na człowieka bezpośrednio, inne za pomocą innych przedmiotów otoczenia lub ich działania. Wpływy przedmiotów otoczenia mogą być stałe, zmienne lub przejściowe. Niektóre wpływy są bezwzględne, wymagające natychmiastowej reakcji, inne są względne, t. zn. że reakcja na nie zależy od stanowiska człowieka. W odniesieniu do działania człowieka mogą wpływy otoczenia człowieka być sprzyjające temu działaniu lub nie sprzyjające. Jako takie mogą hamować działanie człowieka, przeszkadzać temu działaniu lub w ogóle je uniemożliwiać. Wpływ przedmiotu otoczenia może być samoistny, wypływający z własności działania przedmiotu, może jednak być celowo wywołany przez działanie innego człowieka, używającego dany przedmiot za środek działania. Natężenie wpływu otoczenia na człowieka zależne jest od siły wpływu danego przedmiotu oraz od stanu świadomości człowieka albo od wzajemnego ustosunkowania się sił życiowych człowieka i sił, zawartych w przedmiocie otoczenia.

Otoczenie jest dla człowieka koniecznością. Bez otoczenia nie da się w ogóle pomyśleć ani życia człowieka ani jego działanie. Z jednej strony otoczenie powoduje powstanie i rozwój świadomości człowieka, która na podstawie wpływów, przychodzących z otoczenia, kieruje działalnością człowieka, z drugiej strony działanie człowieka może się tylko i wyłącznie odbywać w otoczeniu człowieka. Polega ono na kształtowaniu przedmiotów otoczenia. Wpływ otoczenia na działanie człowieka jest wszechstronny i działa w każdym etapie działania człowieka, działa przy powstaniu przyczyny działania, przy ustalaniu celu działania oraz podczas przebiegu działania. Człowiek znajduje się stale w promieniu działania różnych przedmiotów

otoczenia i to rzeczywistości materialnej i niematerialnej. Wpływy istotne tego otoczenia stanowią dla człowieka podniety, pobudki do działania. Podniety połączone z tkwiącymi wewnątrz człowieka potrzebami wywołują poszczególne pragnienia jako pierwszy etap działania człowieka. Pragnienia mogą powstać z udziałem lub bez udziału świadomości człowieka. Jeżeli powstają z udziałem świadomości, działa przy ich powstaniu prócz odczuwanych potrzeb i podniet z otoczenia jeszcze treść świadomości w postaci pojęć wartościujących. Gdy przedmiot pragnienia nie jest dostatecznie jasno ustalony, lub gdy świadomość ma zastrzeżenia co do treści pragnienia, następuje krystalizacja przedmiotu pragnienia, czyli ustalenie celu działania. I w tym działaniu główną rolę odgrywają najróżnorodniejszego rodzaju przedmioty otoczenia. Po ustaleniu celu działania, w toku działania realizującego, wpływ przedmiotów otoczenia jest wyłączny, nie tylko dlatego, że każdy ustalony cel stanowi sam przedmiot otoczenia ale również dlatego, że osiągnięcie tego celu da się uskuteczyć tylko za pomocą przedmiotów otoczenia w postaci środków działania, czy to w postaci przedmiotów jako układu materii, jako pojedynczych czynności lub też ustalonego cyklu działalności. Działanie człowieka polega na dokonywaniu zmiany w przedmiocie jako celu działania. Każdy przedmiot, będący celem działania, stawia pewien opór działaniu człowieka. Ale nie tylko sam przedmiot działania stawia opór, gdyż pomiędzy nim i człowiekiem istnieją jeszcze inne przedmioty otoczenia, które wywierają na działanie człowieka swój wpływ często nie sprzyjający działaniu. Działanie człowieka polega zatem na usuwaniu tych nie sprzyjających wpływów przedmiotów otoczenia, tego ich oporu. Jeżeli ten opór wzgl. te nie sprzyjające wpływy nazwiemy przeszkodami, to działanie człowieka polega na poko-

dzy sobą, na szeroko zakrojone próby podciągania rzeczywistości materialnej pod utworzoną przez świadomość ludzką rzeczywistość niematerialną w postaci systemów politycznych, ekonomicznych itp. Takie próby to liberalizm polityczny i ekonomiczny, socjalizm i syndykalizm, solidaryzm i chrześcijański-demokratyzm, nacjonalizm itp. W życiu ludzkim, jak w życiu w ogóle, decyduje rzeczywistość materialna, a rzeczywistość niematerialna jest tylko środkiem do działania, stworzonym przez świadomość ludzką dla poznania rzeczywistości materialnej i odpowiedniego wykorzystania zdobytych prawd o tej rzeczywistości. Rzeczywistość niematerialna, wszystkie światopoglądy i systemy, posiadają tylko tyle wartości, ile jest w nich zgodności z rzeczywistością materialną. Najgłębsze przekonanie człowieka o prawdziwości światopoglądów i idei nie jest w stanie nadać im tej prawdy, jeżeli nie tkwi ona w rzeczywistości materialnej. Fakt niepowodzenia tych idei w rzeczywistym życiu jest dostatecznym dowodem, że są wadliwe, że nie odpowiadają rzeczywistości materialnej, chociaż niewątpliwie każda z nich zawiera mniejsze lub większe ziarno prawdy. Źródłem i przyczyną tych stale popełnianych błędów, to brak ścisłej wiedzy o osobowości człowieka i jego działaniu, o znaczeniu i stanowisku człowieka wśród zjawisk wszechświata.

Miernikiem życia człowieka i każdego bytu jest czas, który znamy w pojęciach wieku, pokolenia, lat, miesięcy, tygodni, dni itd. Najmniejszą jednostką czasu jest chwila, stanowiąca minimalną część sekundy. Życie człowieka składa się z niezliczonej ilości chwil życiowych. W każdej chwili życia sytuacja człowieka jest inna. Zmienia się nieustannie osobowość człowieka pod względem fizjologicznym i pod względem świadomości, zmienia się stale otoczenie człowieka pod względem ilości i jakości przedmiotów otoczenia, a równo-

częście z zmianą otoczenia i zmianą osobowości człowieka zmienia się wpływ otoczenia na człowieka i odwrotnie. Każdy przedmiot otoczenia, czy rzeczywistości materialnej, czy niematerialnej, czy w postaci przedmiotu świata organicznego, zwłaszcza w postaci innego człowieka, czy w postaci przedmiotu świata nieorganicznego, podlega tej stałej zasadzie ewolucyjnej. Zespół wszystkich warunków, istniejących w jednej chwili życia, można nazwać chwilową sytuacją bytu. Określenie to należy stosować do wszystkich przedmiotów, tworzących wspólnie daną sytuację. Może zatem zachodzić równocześnie sytuacja chwilowa bytu osobowości X, Y, Z, sytuacja chwilowa bytu tej lub innej rośliny lub zwierzęcia, tego lub innego przedmiotu świata nieorganicznego. Pomiędzy działaniem osobowości ludzkiej i działaniem innych przedmiotów otoczenia istnieje zasadnicza różnica, polegająca na tym, że człowiek działa świadomie. To też w każdej chwilowej sytuacji bytu człowiek posiada przewagę nad innymi przedmiotami otoczenia. Oczywiście musi człowiek dla wykorzystania tej przewagi posiadać w tej samej chwili odpowiednie środki działania. Pomiędzy kilku osobowościami o przewadze decyduje stosunek ich świadomości z tym samym zastrzeżeniem co do posiadania środków działania jak powyżej. Inne przedmioty otoczenia działają na podstawie tkwiących w nich sił pierwotnych, od najprostszych w przedmiotach świata nieorganicznego, do bardziej skomplikowanych w świecie organizmów, roślin i zwierząt. Te same siły działają i w osobowości człowieka jako organizmu. Gdy jednak u innych działają stale bezpośrednio, automatycznie, u człowieka zachodzi ta bezpośredniość i automatyczność pierwotna działania tylko wówczas, gdy z tej lub innej przyczyny świadomość człowieka nie bierze udziału w działaniu. Przewaga człowieka nad siłami pierwotnymi, tkwiącymi w innych przed-

miotach, zależy od stopnia świadomości człowieka w stosunku do istoty i własności tych sił. Gdy świadomość ta jest mała, może człowiek łatwo ulec, gdy świadomość się zwiększa, człowiek opanowuje te siły.

W działaniu człowieka istnieje wyraźna tendencja do poznawania sił własnych i sił przedmiotów otoczenia celem ich opanowania i dalszego ich kształtowania. Sposób i kierunek kształtowania zależny jest od każdorazowego stanu świadomości człowieka, dot. własności danych przedmiotów otoczenia. W taki sam sposób reguluje się współżycie ludzi między sobą, a podstawą tego działania jest stan świadomości człowieka, dot. wartości człowieka i życia ludzkiego w ogóle oraz danych osobowości w szczególności. O postępowaniu człowieka decyduje stan świadomości w każdej jego chwilowej sytuacji bytu, świadomości swego rzeczywistego położenia wśród swego otoczenia, znajomość otaczających go przedmiotów i ich sił, oraz stan świadomości pod względem oceny wartości przedmiotów otoczenia. Sytuacje chwilowe bytu następują jedna po drugiej, w nieustannym przebiegu. Zmiana konstelacji w następujących po sobie sytuacjach chwilowych jest powodowana albo wyłącznie przez siły pierwotne bez udziału świadomości człowieka, albo równocześnie przez siły pierwotne i przez świadome działanie człowieka. Czym wyższa jest kultura, tym więcej działa świadome działanie człowieka, zwłaszcza w postaci przyzwyczajenia aprobowanego. Człowiek, chcąc żyć właściwie, powinien spełnić dwa warunki: 1) powinien w każdej sytuacji chwilowej działać świadomie i 2) powinien swą świadomość postawić na odpowiednim poziomie i nie tylko na tym poziomie ją utrzymać, lecz stale i wytrwale dążyć do jej usprawnienia, t. j. doprowadzić do zgodności pomiędzy rzeczywistością niematerialną i materialną.

Ustaliłem poprzednio, że nie istnieje wolność człowieka w rozumieniu niezależności od wszechświata, że nie istnieje również wolność w rozumieniu braku wpływu ze strony innych części wszechświata. Przy przedstawieniu istoty i znaczenia działania człowieka oraz jego otoczenia poznaliśmy nawet konieczność wpływania na człowieka przedmiotów jego otoczenia, inaczej życie człowieka nie byłoby w ogóle możliwym. Należy zatem dalej zmodyfikować treść pojęcia wolności osobistej człowieka. Świadomość człowieka sprawia, że działa on w wielkiej ilości swych chwilowych sytuacji bytu niezależnie od tkwiących w pierwotnych siłach konieczności, że działa samodzielnie na podstawie swego świata rzeczywistości niematerialnej, że działa mimo istniejących ze strony otoczenia przeszkód, że jego działanie w ogóle polega na usuwaniu przeszkód, jakie przedmioty otoczenia mu stawiają w toku realizacji jego zamierzeń. Brak istnienia wpływu ze strony otoczenia nie może zatem wchodzić w treść pojęcia wolności osobistej człowieka, jeżeli to pojęcie ma posiadać wartość realną. Z tej samej przyczyny nie może wchodzić w treść tego pojęcia brak istnienia przeszkód ze strony otoczenia dla działania człowieka. Nie można w treści pojęcia wolności mówić o braku wpływu ze strony otoczenia, o braku przeszkód, chyba, że te wpływy wzgl. te przeszkody się podzieli na istotne lub nieistotne dla danego działania człowieka. Nie wyobrażam sobie jednak możliwości takiego podziału wobec nie dającej się uchwycić w ścisłe ramy ogromnej różnorodności własności, posiadanych przez osobowości i przedmioty ich otoczenia oraz ich możliwości działania. Jeżeli przyjmiemy, że podmiotem pojęcia wolności osobistej jest osobowość człowieka, a ściślej się wyrażając, jego działanie, a przedmiotem tego pojęcia są pewne warunki w działaniu człowieka, pewien sposób działania, to za takie warunki można uważać: 1) moż-

ność działania w znaczeniu fizycznym, 2) niezależność w działaniu pod względem celu działania, 3) samodzielność w postępowaniu realizacyjnym, i 4) poddanie się otoczenia działaniu. Warunki te wyczerpują treść pojęcia wolności osobistej człowieka, a równocześnie pozwalają na ustosunkowanie tego pojęcia do oczywistego faktu istnienia wpływu wzgl. przeszkód dla działania ze strony otoczenia. Punkt ciężkości przenosi się na inny teren, mianowicie na własności wpływu otoczenia, istniejącego bezwzględnie. Warunki powyższe spełniają się wówczas, gdy wpływy otoczenia są pozytywnie, czy negatywnie sprzyjające działaniu. Wówczas człowiek jest wolny w działaniu. Gdy wpływy są nie sprzyjające, brak jest pod tym czy innym względem wolności osobistej. Przyjmując jako treść pojęcia wolności wymienione warunki działania i wychodząc z założenia, że otoczenie z natury rzeczy wpływa przy każdym działaniu dodatnio lub ujemnie na te warunki działania, wówczas pod pojęciem wolności osobistej człowieka należy zrozumieć „możność działania człowieka bez względu na wpływanie ze strony otoczenia na to działanie“.

Doszedłem tak do pojęcia wolności osobistej człowieka, które posiada treść wyraźną, jasną i niedwuznaczną. Mieści ono w sobie omawiane już poprzednio dotychczasowe pojęcie o wolności w wykonaniu zamierzeń, pojęcie wolności woli, pojęcie wolności moralnej, pojęcie wolności politycznej oraz ekonomicznej. Pojęcie to idzie jeszcze dalej, gdyż uważa za jeden z swych warunków istnienie wolności działania w znaczeniu fizycznym tak, że brak sił fizycznych do wykonania pewnego działania stanowi brak wolności. Nie uważam bowiem za słuszne, by z pojęcia wolności osobistej człowieka usunięto tę zdolność, która umożliwia w ogóle każde działanie, i od stanu której wszystkie inne warunki są w bardzo poważnym stopniu uzależnione.

Wolność w wykonaniu zamierzeń wymaga spełnienia warunków ad 3—4, wolność woli oraz wolność moralna warunku ad 2, wolność polityczna i ekonomiczna warunku ad 4, wszystkie pojęcia wymagają dodatkowego spełnienia warunku ad 1. Wszystkie te pojęcia razem tworzą jedno pojęcie wolności osobistej człowieka, same stanowią części, odłamy tej jednej wolności. Pojęcie wolności osobistej, mające być podstawą organizacyjną życia ludzkiego, zwłaszcza życia państwowego, powinno być pewne, solidne, silnie ugruntowane w ziemi, t. zn. w rzeczywistości życia ludzkiego. Pojęcie wolności należy do przedmiotów rzeczywistości niematerialnej zależnej, powinno zatem posiadać w rzeczywistości materialnej swój odpowiadający mu przedmiot. Wolność jest własnością działania człowieka, a zatem jej przedmiot w rzeczywistości materialnej musi być działaniem człowieka w rzeczywistym życiu. By stwierdzić wartość pojęcia wolności w ogóle oraz specjalnie dla organizacji życia społecznego, należy ustalić jej zgodność z życiem rzeczywistym, należy zbadać, czy i w jakim stopniu zachodzi w rzeczywistym działaniu człowieka, oraz czy warunki i możliwości działania człowieka odpowiadają w ogóle ustalonej treści tego pojęcia.. Rozważać należy nie tylko zastosowalność w życiu rzeczywistym całej treści tego pojęcia, ale również jego poszczególnych części w rozumieniu dzisiejszych pojęć wolności. W tym celu należy jeszcze sobie unaocznnić działanie człowieka w postaci działania poszczególnych sił życiowych oraz działanie człowieka w całości w toku realizacji swych zamierzeń, celem porównania treści pojęcia wolności osobistej człowieka z warunkami każdej chwilowej sytuacji bytu człowieka. Tak uzyskamy świadomość rzeczywistego stanu rzeczy, co umożliwi nam ostatecznie zmodyfikowanie treści pojęcia wolności osobistej człowieka oraz pozwoli nam ocenić, jaką ta treść posiada wzgl. posia-

dać może wartość dla życia człowieka w ogóle, a dla organizacji życia społecznego w szczególności.

Pod siłami fizycznymi człowieka należy zrozumieć: 1) materię, która tworzy organizm człowieka, 2) specyficzny układ tej materii, właściwy dla człowieka w ogóle, a dla każdej osobowości w szczególności, 3) działanie materii jako takiej oraz współdziałanie wszystkich części organizmu, mające na celu zachowanie organizmu, a więc czynności przemiany materii oraz czynności, związane z obroną organizmu przed szkodliwymi wpływami ze strony otoczenia dla działania organizmu i 4) działanie organizmu jako całości w postaci możliwości poruszania się. Do specyficznego układu materii należy również zaliczyć budowę organów zmysłowych oraz tych ośrodków, które tworzą podstawę do działania innych sił życiowych, jak sił emocjonalnych, umysłowych oraz woli. Znaczenia sił fizycznych dla człowieka nie potrzeba specjalnie podkreślać, one bowiem tworzą organizm człowieka, bez nich nie ma człowieka w ogóle. Wiedza ludzka o własnościach sił fizycznych człowieka jest bardzo rozległa. Znany nam jest w dużym zakresie układ materii, znane nam są częściowo własności samej materii, znamy cel i przeznaczenie przeważnej części organów organizmu, znamy przede wszystkim działanie organizmu jako całości oraz jego poszczególnych części. Jednak wiele tu jeszcze metagnomenów. Nie jest nam znana istota materii, zwłaszcza nie znamy źródła i przyczyny życia, dalej nie znamy jeszcze dokładnie związku pomiędzy działaniem sił fizycznych oraz działaniem innych sił życiowych, a przede wszystkim brak nam znajomości o tym, w jaki sposób siły fizyczne stykają się z świadomością człowieka. Siły fizyczne mają to do siebie, że przeważnie działają bez udziału świadomości człowieka. Cały olbrzymi zespół czynności organizmu, związany z przemianą materii oraz walką z obcymi

wpływami, odbywa się samoistnie, automatycznie i niezależnie od naszej świadomości. Poznanie tego działania nie następuje na podstawie bezpośredniej percepcji przez świadomość tego działania, lecz pośrednio za pomocą tych zmysłów, którymi stykamy się z przedmiotami otoczenia i w sposób taki sam, w jaki poznajemy otoczenie. Tylko pewne, nienormalne sytuacje w tym działaniu, dochodzą bezpośrednio do świadomości człowieka w postaci bólów; objaw ten jednak należałoby zaliczyć raczej do sił zmysłowych. Siły fizyczne człowieka są pod tym względem równe przedmiotom otoczenia rzeczywistości materialnej. Działanie człowieka w całości, poruszanie się organizmu, może się odbywać zależnie lub niezależnie od świadomości człowieka, przy czym cała mechanika poruszania się jest od świadomości niezależna. Poruszanie się może być automatyczne, wywołane przyczynami, leżącymi wewnątrz organizmu, lub przyzwyczajeniami pierwotnymi lub aprobowanymi, albo też może być wywołane i kierowane bezpośrednio świadomością człowieka. Zazwyczaj mieszają się czynności automatyczne i świadome. Działanie automatyczne, pierwotne, t. j. nieświadome, odbywa się zgodnie z prawami, panującymi w przyrodzie, obowiązującymi wszystką materię. Te same prawa decydują o stosunku organizmu wzgl. sił fizycznych do przedmiotów otoczenia. Organizm ludzki podlega tak, jak inne organizmy lub przedmioty świata nieorganicznego, wpływom całego swego otoczenia, i to wpływom najróżnorodniejszym, zależnie od prawa określającego stosunek pomiędzy materią organizmu ludzkiego i materią danego przedmiotu otoczenia. Tego stanu świadomość człowieka zmienić nie może, człowiek nie może ani zmienić właściwości swego organizmu, ani uniezależnić go od wpływów otoczenia. Dopiero z biegiem poznawania własności swych sił fizycznych zaczynał człowiek oddziaływać na ich stan i

działanie, zależnie od stanu swej świadomości albo ingerując na działanie wewnętrzne swego organizmu przez doprowadzanie specyficznych środków, wzmacniających jego działanie, lub uodporniających go w walce z szkodliwym wpływem otoczenia, albo przez zmniejszenie oporu, stawianego ich działaniu przez przedmioty otoczenia, za pomocą przekształcania tych przedmiotów i dopasowywania ich do użytku człowieka. Suma rozwoju w tym kierunku to nasza cywilizacja.

Potencjonalność sił fizycznych każdego człowieka jest ustalona własnościami statycznymi, t. j. własnościami organizmu człowieka i każdorazową jego kondycją. Ponad tę granicę człowiek swych sił podwyższyć nie może. W tym leży pierwsze ograniczenie działania człowieka. Najwięcej zapalony sportowiec nie osiągnie swego zamiaru, n. p. pobicia rekordu, jeżeli to w rzeczywistości przekracza jego siły fizyczne. Wprawdzie człowiek nauczył się potęgować swe siły fizyczne przez poznanie własności przedmiotów otoczenia, n. p. w postaci działania swego organizmu, i przez wyzyskanie ich w tym celu. Ale i tu siły fizyczne ograniczone są potencjonalnością, tkwiącą w tych przedmiotach otoczenia, oraz stanem świadomości człowieka o nich, a najwięcej możliwością korzystania z nich, gdyż nie każdy człowiek posiada w chwili potrzeby dla wykonania swego zamiaru właściwy przedmiot otoczenia lub nie posiada go w odpowiedniej ilości lub jakości. Z powodu tych braków musi utknąć każdy zamiar człowieka, pozostaną niewykonane jego cele działania, nawet najbardziej upragnione. Sytuacja jest jeszcze przykrzejsza, jeżeli człowiek posiada właściwe środki działania, lecz nie posiada świadomości o ich wartości dla danego celu działania. Równie poważnym ograniczeniem człowieka w odniesieniu do sił fizycznych jest brak świadomości o tym, co się dzieje w jego organizmie. O poważnej

chorobie człowiek dowiaduje się dopiero z chwilą pojawienia się bólów i nawet wówczas nie jest często w stanie stwierdzić rzeczywistego stanu rzeczy. Często już wówczas każde świadome działanie w postaci leczenia jest spóźnione. Wszystko to stanowi bardzo poważne ograniczenie możliwości człowieka w odniesieniu do jego sił fizycznych. Nie można tu mówić o możliwości działania bez względu na wpływanie ze strony otoczenia na to działanie, raczej uznać trzeba, że wpływanie to posiada w przeważnej mierze charakter decydujący. Wolność działania człowieka pod względem jego sił fizycznych jest poważnie ograniczona 1) konstytucją cielesną człowieka w ogóle i w szczególności u każdego człowieka oraz każdorazową jej kondycją, 2) własnościami przedmiotów otoczenia w postaci przedmiotów działania i środków działania oraz możliwością korzystania z tych własności, czy to za pomocą posiadania tych przedmiotów, czy znajomości ich użyteczności i 3) stanem świadomości człowieka o własnościach swych sił fizycznych w ogóle oraz w poszczególnych chwilowych sytuacjach bytu. Dlatego w odniesieniu do sił fizycznych człowieka nie można mówić o istnieniu wolności osobistej człowieka w znaczeniu powszechnym jako zasady, raczej wolność ta może być pojęta tylko indywidualnie, a nawet tu tylko zależnie od warunków każdorazowej sytuacji chwilowej bytu indywidualnego człowieka. Człowiek nie może czynić wszystkiego, czego chce, lecz tylko to, co w danej sytuacji ze względu na własności swych sił fizycznych i własności przedmiotów, istniejących w chwilowej sytuacji bytu, oraz świadomości o tych własnościach jest w stanie uczynić. Każde usiłowanie, sprzeczne z tą prawdą o rzeczywistości, pozostanie usiłowaniem daremnym bez względu na stopień pragnienia i wolę człowieka.

Siły zmysłowe człowieka obejmują zespół czynności tych części organizmu, których zadaniem jest

manifestowanie w centralnym ośrodku dyspozycyjnym organizmu i w świadomości pewnych stanów wewnątrz organizmu oraz pewnych stanów w świecie zjawisk poza organizmem człowieka. Częściami organizmu, tworzącymi podstawę do działania zmysłowego, są specjalne układy materii w organizmie człowieka, znane jako organa zmysłowe (oko, ucho) oraz nerwy, przebiegające cały organizm człowieka w przeróżnych kierunkach. Tradycyjnie dzieli się zmysły człowieka na zmysły wzroku, słuchu, dotyku, smaku i powonienia. Za lepszy uważa się obecnie podział na zmysły mechaniczne w postaci zmysłu, dotyku, bólu, równowagi oraz słuchu, zmysły chemiczne w postaci smaku i powonienia, zmysły termiczne w postaci odczuwania ciepła i zimna oraz zmysł optyczny w postaci wzroku. Do zmysłów należałoby właściwie zaliczyć również odczuwanie głodu, pragnienia oraz innych potrzeb fizjologicznych, jeżeli nie są objęte już wymienionymi zmysłami. Niewątpliwie bowiem stanowią one manifestację pewnych stanów wewnętrznych organizmu. Każdy zmysł działa w swój sposób charakterystyczny, nie tylko pod względem mechaniki swego działania, ale również i pod względem sposobu manifestowania się w centralnym ośrodku dyspozycyjnym i w świadomości. Działanie zmysłów zależne jest od stanu wzgl. kondycji tych części organizmu, które tworzą ich podstawę, może być słabsze lub silniejsze lub może nie istnieć w pewnych warunkach lub okresach czasu. Stan sił fizycznych odgrywa zatem w działaniu sił zmysłowych rolę istotną. Stopień znajomości sił zmysłowych człowieka jest wyższy, niż sił fizycznych. Stanowią one bowiem specyficzny objaw działania materii, którego własności człowiek łatwiej poznaje niż istotę materii i przyczynę pierwotną działania. Mimo to nie znamy jednak dokładnie końcowego etapu ich działania, t. j. sposobu dokonywania się samej manifestacji w cen-

tralnym ośrodku dyspozycyjnym człowieka oraz nie wiemy, w jaki sposób poszczególne ich manifestacje wiążą się z świadomością człowieka. Znaczenie sił zmysłowych jest dla życia człowieka niezmiernie ważne. Bez posiadania sił zmysłowych lub bez ich działania człowiek byłby mimo posiadania postaci ludzkiej niezdolny do życia wśród swego otoczenia. Ważność ta w pierwszym rzędzie dotyczy procesu życiowego samego organizmu. Siły zmysłowe umożliwiają reakcję całości organizmu na nienormalne działanie jego części lub na niekorzystny dla organizmu wpływ ze strony przedmiotów, obcych organizmowi. Odczuwanie głodu i pragnienia zmuszą organizm do przyjmowania pokarmu. Zmysły zewnętrzne ułatwiają znalezienie odpowiedniego pokarmu za pomocą możliwości orientowania się wśród zjawisk otoczenia. Stosunek sił zmysłowych do otoczenia człowieka jest jednostronny, gdyż polega tylko na działaniu różnych przedmiotów otoczenia na organy zmysłowe w sposób, odpowiadający budowie każdego z tych organów. Zakres zdolności organów zmysłowych jest poważnie ograniczony, t. zn., że siły zmysłowe nie są zdolne ujmować całej rzeczywistości materialnej zjawisk otoczenia człowieka, lecz tylko pewne ich formy, i to jeszcze nie w pełnym zakresie. Widzieć może człowiek tylko kształt zewnętrzny przedmiotów rzeczywistości materialnej, nie może widzieć ich składu wewnętrznego, przy czym przedmioty te dają się ująć tylko do pewnej wielkości, tak, że przedmiotów poniżej tej wielkości oko ludzkie już nie dostrzeże, a przedmiotów powyżej tej wielkości już nie może w całości objąć. To samo odnosi się do zmysłu słuchowego, gdy chodzi o percepcję dźwięków, oraz do działania innych zmysłów. Działanie zmysłów jest poza tym zależne od warunków, w jakich znajdują się przedmioty otoczenia. Przedmiot oddalony inaczej przedstawia się wzrokowi niż przedmiot bliski, a od-

dalenie za wielkie uniemożliwia w ogóle wszelką percepcję. Siły zmysłowe działają automatycznie z chwilą powstania warunków działania. Wynik ich działania nie dochodzi zawsze do świadomości człowieka, gdyż często organizm człowieka reaguje natychmiast na ujęcia zmysłowe, o czym świadomość albo w ogóle się nie dowiaduje, albo dopiero post factum. Dla powstania i działania świadomości człowieka siły zmysłowe mają znaczenie źródłowe. Trudno bowiem sobie wyobrazić, by człowiek, nie posiadając sił zmysłowych, mógł odczuwać swą odrębność od innych przedmiotów rzeczywistości materialnej, a równie oczywistym jest, że bez działania sił zmysłowych rozwój świadomości człowieka, możliwość poznawania otoczenia, byłaby zupełnie wykluczona. Zakres działania sił zmysłowych człowieka jest jednak dla świadomości człowieka niewystarczającym, zwłaszcza że zdolność ujmowania w stosunku do całości rzeczywistości materialnej jest bardzo ograniczona, a w dodatku obrazy ujęć zmysłowych mogą ulegać zniekształceniu lub osłabieniu z różnych przyczyn, leżących wewnątrz człowieka. Człowiek pragnie poznać więcej niż mu dają jego zmysły, pragnie poznać istotę całej rzeczywistości. Dlatego zmuszony jest rozszerzać zakres działania zmysłowego za pomocą różnych instrumentów oraz wpływać w ten sposób na własności przedmiotów otoczenia, by odpowiadały warunkom działania danych organów zmysłowych.

Źródłem działania człowieka to zaspokojenie potrzeb, związanych z utrzymaniem przy życiu organizmu oraz potrzeb, wypływających z dążności do poznania i kształtowania otoczenia. Siły zmysłowe stanowią dla człowieka w tym działaniu źródłową pozycję. Ich zdolności decydują o zakresie możliwości zaspokojenia tych potrzeb. Ograniczenie w ich działaniu, t. j. w ujmowaniu rzeczywistości materialnej, stanowi równocześnie ograniczenie w działaniu czło-

wieka. Człowiek mógłby o wiele lepiej i wygodniej urządzić sobie życie, gdyby jego zmysły obejmowały większy niż obecnie zakres przedmiotów wzgl. docierały głębiej do istoty tych przedmiotów. Dlatego należy przyjąć, że człowiek jest ograniczony w swym działaniu przez strukturę organów zmysłowych, która ścieśnia poważnie możliwość ujmowania rzeczywistości materialnej i zmusza człowieka do mozolnego konstruowania urządzeń zastępczych. Poznawanie istoty przedmiotów otoczenia natrafia z powodu tego ograniczenia na bardzo wielkie trudności. Indywidualnie działanie sił zmysłowych zależne jest od stanu i kondycji sił fizycznych człowieka w postaci organów zmysłowych. Ich stan ujemny wpływa bardzo poważnie na możliwość działania danych jednostek. Pragnienia człowieka często wychodzą poza to, co mogą mu dać jego zmysły z wszystkimi urządzeniami zastępczymi, to też musi z takich pragnień zrezygnować aż do czasu możliwości ich urzeczywistnienia. Wprawdzie częściej zdarza się to w życiu naukowym, badawczym, że możliwość działania według swego pragnienia i swej woli ze względu na stan sił zmysłowych nie istnieje, jednak i w życiu codziennym ludzi nieraz zachodzi bardzo poważne ograniczenie wolności osobistej działania z tej przyczyny.

Siły emocjonalne człowieka to specyficzne działanie nieznanych dotąd składników osobowości człowieka jako wyraz ustosunkowania się tej osobowości do różnych zjawisk, dot. własnej osobowości lub przedmiotów jej otoczenia. Skutki tego działania nazywamy uczuciami lub emocjami. Różnią się one od uczuć zmysłowych, że 1. dotyczą nie tylko organizmu człowieka, lecz całej jego osobowości i 2. nie odnoszą się do pewnej części organizmu, lecz do całej osobowości. Od pragnień człowieka różnią się tym, że nie zawierają w sobie żadnego celu, żadnej okre-

ślonej dążności w pewnym kierunku, raczej manifestują pewien stan osobowości, posiadają charakter statyczny, nie kinetyczny. Same dopiero tworzą przyczynę różnych pragnień osobowości. Siły emocjonalne można nazwać przedstawicielem samej istoty człowieka w życiu osobowości. Nie znamy źródła pochodzenia tych sił, jednak odczuwamy, że wydostają się na powierzchnię z samej głębi natury ludzkiej i wywierają przemożny wpływ na działanie człowieka. Wyrażają się one zasadniczo w dwu postaciach, mianowicie w zadowoleniu i w niezadowoleniu. Z stanu zadowolenia wynikają różne uczucia, nazwane przyjemnymi, a z stanu niezadowolenia różne uczucia, nazwane nieprzyjemnymi. Do uczuć przyjemnych należą przyjaźń, miłość, radość, odwaga, do nieprzyjemnych strach, obawa, gniew itp. Przyczyną działania sił emocjonalnych może stać się każdy przedmiot otoczenia rzeczywistości materialnej czy niematerialnej. Dodatnie lub ujemne nastawienie się osobowości do przedmiotów otoczenia określamy często jako sympatię lub antypatię. Za pomocą uczuć przywiązuje się osobowość człowieka do przedmiotów jej sympatycznych, niekiedy tak silnie, że osobowość oraz przedmiot emocji zlewają się w jedno, tak, że jakiegokolwiek naruszenie przedmiotu emocji wywołuje taką samą obronę ze strony osobowości, jak gdyby chodziło o własny byt osobowości. Od tego najwyższego poziomu emocji aż do przelotnego wyrazu sympatii lub zadowolenia istnieje cała skala stopni uczuciowych. Niektóre przedmioty otoczenia posiadają zdolność specjalną wywoływania uczuć o najwyższym poziomie, n. p. państwo, naród, wolność itp. Pochodzi to przypuszczalnie stąd, że pojęcia te łatwo można identyfikować z treścią osobowości człowieka. Jeżeli człowiek swym uczuciem o najwyższym poziomie darzy swą własną osobowość powstaje nie liczący się z niczem egoizm ludzki.

Wprawdzie będzie zawsze objawem naturalnym, że własna osobowość oraz jej działanie będą przedmiotem żywszego uczucia, jednak nie należy przekraczać pewnych granic, jakie każdej chwili wykazuje rzeczywistość, którą zdolna jest pojąć świadomość człowieka. Przeciwnieństwem do przywiązania się do przedmiotów na podstawie sympatii jest powstanie wstrętu w razie antypatii, który również może dojść do najwyższego stopnia. Uczucia mogą mieć za podstawę mniej lub więcej znane przyczyny, kryteria, znajdujące się w głębi istoty człowieka i można je wówczas nazwać pierwotnymi (miłość, przyjaźń, wstręt, obawa), mogą jednak również posiadać za przyczynę wzgl. kryterium ustalone przez świadomość ludzką pojęcia o własnościach przedmiotów otoczenia i ich działania lub postępowania, jak poczucia obowiązku, wdzięczności, w ogóle całe prawo moralne. Wiele emocji może wynikać z obu źródeł n. p. emocje artystyczne. Uczucia, związane z ustalonym celem działania, towarzyszą czynnościom realizującym ten cel w postaci nadziei, lub niepokoju i wyładowują się w zadowoleniu lub niezadowoleniu z wyniku działania. Poza tym mogą uczucia dotyczyć przedmiotów przeszłych, teraźniejszych i przyszłych. Emocje, dot. przedmiotów przeszłych, można nazwać retrospektywnymi. Wyrażają się one przeważnie w żalu. Znaczenia uczuć dla działania człowieka nie można nie doceniać. W sferze uczuć leżą najsilniejsze motywy działania człowieka o różnej wartości dla samej osobowości człowieka, jak również dla współżycia ludzi. Emocje mogą prowadzić człowieka do postępowania o najwyższej wartości, ale również mogą spowodować katastrofy w życiu jednostek i społeczeństw. Każde uczucie dochodzi do świadomości człowieka i wpływa odpowiednio na jej stan. Uczucia nie są stanami świadomości, co wynika z znanych faktów, że świadomość może każdemu uczuciu przeciw-

stawić inne siły, n. p. siły zmysłowe lub siły umysłowe w postaci logicznych lub praktycznych myśli. Stosunek świadomości do uczuć może być różny, albo uczucia opanowują świadomość tak dalece, że staje się ona biernym widzem ich działania albo świadomość opanowuje uczucie, tak że uczucie musi ustąpić innym motywom działania człowieka. Poza tym może świadomość zezwolić na wyżycie się uczuć bez oparcia na nich jakiegokolwiek czynności. Te różne wpływy świadomości stanowią działanie bezpośrednie świadomości na uczucia. Pośrednie działanie świadomości na siły emocjonalne polega na tworzeniu kryteriów pochodnych jako podstawy ich działania.

Pragnienia człowieka oraz decyzja woli o celu działania człowieka są w dużej mierze zależne od stanu sił emocjonalnych, od rodzaju i siły uczuć człowieka. O treści celu działania, o jego kierunku, o sposobie postępowania, decyduje niekiedy tylko minimalna przewaga tego lub innego uczucia. Drobną nieuwagą świadomości może spowodować działanie człowieka na skutek emocji o mniej wartościowej treści. Na podstawie swych sił emocjonalnych nie posiada człowiek poważniejszego wpływu. Uczucia pierwotne przynosi człowiek na świat z urodzeniem, a emocje pochodne nabywa w swych warunkach życiowych od swego otoczenia, na wybór którego nie posiada żadnego wpływu. Również i natężenie sił emocjonalnych nie leży w rękach własnych człowieka, raczej jest własnością wrodzoną. Do opanowania uczuć, zwłaszcza silnych, wymagana jest świadomość, uzbrojona w dużą i silną wolę, której większość ludzi użyć nie jest w stanie, a często i nie chce. Zmiana w działaniu sił emocjonalnych również wymaga dużych wysiłków, nie dających się z tych samych przyczyn zrealizować. Dlatego mamy w życiu do czynienia przeważnie z działaniem ludzi na podstawie emocji pierwotnych z bardzo silnym

przywiązaniem do własnej osobowości, zwłaszcza, że to przywiązywanie się do własnej osobowości jest propagowane przez różne nierealne teorie i hasła jako postulat życiowy człowieka. Do tych haseł w pierwszym rzędzie należy fałszywie pojęta wolność. W tych warunkach musi powstawać i panować w życiu egoizm w znaczeniu ujemnym. Świadomość człowieka, nie posiadając w wiedzy o współzyciu ludzi środków obrony przed tymi ujemnymi emocjami, albo im ulega, albo jest biernym widzem, albo je nawet utwierdza, w mniemaniu, że postępuje właściwie, t. j. zgodnie z rzeczywistością realną. Działanie na skutek takich emocji jest działaniem nie wolnym, lecz jest działaniem automatycznym sił naturalnych w człowieku oraz wpływów ze strony różnych przedmiotów otoczenia. W takiej sytuacji takie pojęcia życia ludzkiego jak państwo, naród, religia, prawo i etyka zostają podporządkowane o wiele niższemu celom, odnoszącym się do własnej osobowości. W dziedzinie sił emocjonalnych nie można zatem mówić o istnieniu w rzeczywistości życiowej wolności osobistej człowieka, raczej istnieje tu poważniejszy brak wolności niż w dziedzinie sił fizycznych i zmysłowych. Przyczyna tego stanu leży w tym, że świadomość człowieka o istocie i znaczeniu uczuć nie jest dostatecznie rozwinięta, a powtóre, że świadomość człowieka właśnie w dziedzinie wiedzy o współzyciu ludzi, w której emocje swoją najważniejszą odgrywają rolę, nie zdołała dotąd ustalić wartości realnych i trwałych, powszechnie obowiązujących.

Siły umysłowe człowieka należy podzielić na dwa składniki, na siły pamięci i na siły myślenia. Różnica między nimi jest tak widoczną, że nie trzeba tego podziału specjalnie uzasadniać. Siły pamięci człowieka, to działanie pewnych ośrodków w organizmie człowieka, wytwarzające zdolność zachowania w obrębie świadomości człowieka wytworów tej świadomości. Jak wie-

my, wytworami tej świadomości są ujęcia subiektywne, wrażenia i wyobrażenia oraz pojęcia. Pamięć jest pewnego rodzaju przechowalnią dla tych przedmiotów rzeczywistości niematerialnej. W jaki sposób się to dzieje, że siły pamięci są w stanie zachować tak olbrzymią ilość przedmiotów, w dodatku w odpowiedniej segregacji i porządku, nie wiemy dokładnie, chociaż istnieją już różne teorie, przedstawiające mechanikę działania sił pamięci. Do pamięci wchodzi przedmioty rzeczywistości niematerialnej po ich ukształtowaniu przez świadomość człowieka, czy bezpośrednio, jak przy zwyczajnych ujęciach zmysłowych lub emocjach, lub pośrednio za pośrednictwem swych sił umysłowych. Od stanu świadomości w chwili ujęcia, od stosunku jej do ujmowanego przedmiotu, od sił emocji lub wrażenia, zależy jasność i wyrazistość przedmiotu, przechodzącego do pamięci. Przedmioty, w pamięci zachowane, znajdują się w obrębie świadomości i mogą każdej chwili przez świadomość zostać powtórnie ujęte. Nazywa się to reprodukcją. Przedmioty pamięci nie bytują w niej bez ładu i porządku, lecz są z sobą związane według pewnych reguł, tak, że wywołanie jednego przedmiotu powoduje równocześnie mimowoli wystąpienie do świadomości i innych przedmiotów z nim związanych. Jest to asocjacja. Byt przedmiotów w pamięci nie jest trwały, raczej wypadają przedmioty z pamięci z różnych przyczyn, zwłaszcza z powodu nieprodukowania ich przez czas dłuższy.

Trwałość bytu przedmiotów pamięci zależy zresztą od zdolności sił pamięci, która jest u ludzi różna, tak, że niektórzy zapomina łatwo rzeczy nawet ważne i w krótkim czasie, gdy inny pamięta przez długi czas nawet mniej ważne szczegóły, często nie wiele dotyczące jego własnej osobowości. Poza tym można wymienić jeszcze wiele innych własności, jakie siły pamięci w swym działaniu wykazują, n. p. łatwość w przyswaja-

niu sobie przekazanych przedmiotów, łatwość w ich reprodukcji, ścisłość przedmiotu w reprodukcji, zdolność jednakowego oddziaływania na wszystkie przedmioty, bez względu na przyczynę ich powstania. Zdarza się bowiem bardzo często, że siły pamięci działają lepiej na przedmioty jednej kategorii, wykazując równocześnie niekiedy wielkie niedomagania przy innej kategorii przedmiotów, n. p. zatrzymuje jeden osobnik lepiej liczby, inny nazwiska lub jeden lepiej przedmioty z ujęcia wzrokowego, inny znów z słuchowego lub jeszcze innego itp. Zakres pamięci jest zatem zależny od sił pamięci, od ich specjalnego nastawienia pod różnymi względami. Ponieważ podstawą działania sił pamięci są siły fizyczne, można przyjąć tu istnienie takich samych stosunków jak przy siłach zmysłowych człowieka. Świadomość człowieka nie może wprawdzie wpłynąć na samą podstawę sił pamięci, lecz jest w stanie wzmocnić te siły za pomocą stałego, celowego ćwiczenia. Doświadczenie wykazuje, że można pod tym względem uzyskać duże rezultaty. W każdym razie jednak nie może człowiek przekroczyć granic, zakreślonych warunkami fizjologicznymi podstawy organicznej dla sił pamięci. I tu istnieje zatem ograniczenie w możliwości działania człowieka, zwłaszcza w działaniu, związanym z potrzebą dobrze funkcjonującej pamięci, a i w życiu codziennym stan sił pamięci odgrywa często bardzo poważną rolę i hamuje, a nawet uniemożliwia człowiekowi postępowanie, zgodne z swymi zamiarami.

Siły myślenia człowieka to działanie nieznanych dotąd składników organizmu człowieka, odgraniczające osobowość człowieka od przedmiotów jego otoczenia i przeciwstawiające te przedmioty osobowości człowieka oraz przeciwstawiające jedne przedmioty otoczenia drugim. Wymienione trzy własności sił myślenia przedstawiają przypuszczalne fazy ich rozwoju.

Z chwilą pojawienia się świadomości u człowieka musiała myśl jego w pierwszym rzędzie zwrócić uwagę na własną osobowość w odróżnieniu od innych przedmiotów, znajdujących się w otoczeniu człowieka. Następnie musiała myśl ludzka ustalić wzajemne stosunki pomiędzy osobowością własną oraz przedmiotami otoczenia, co ostatecznie musiało doprowadzić do ustalania stosunków, zachodzących pomiędzy przedmiotami otoczenia. Zdolność odgraniczania własnej osobowości od przedmiotów otoczenia wywołała potrzebę określenia tych przedmiotów otoczenia, początkowo za pomocą znaków lub pewnej modulacji głosu, z których powstały wyrazy językowe, przeniesione później na pismo itp. Działalność tę można nazwać konstytutywną w tym znaczeniu, że polega na ustalaniu samowładnym nazw dla poszczególnych zjawisk, na tworzeniu przedmiotów rzeczywistości niematerialnej. Działalność myślenia, przeciwstawiająca przedmioty otoczenia własnej osobowości, wyraża się już w sądach o różnych stosunkach, jakie między osobowością i tymi przedmiotami mogą zachodzić. Sądy te posiadają jeszcze charakter wyłącznie subiektywny i przedstawiają formę prymitywną. Dopiero działalność, przeciwstawiająca jedne przedmioty otoczenia drugim, stworzyła możliwość wydawania sądów obiektywnych o przedmiotach otoczenia i ich własnościach, zwłaszcza gdy człowiek zdołał oderwać się od swej własnej osobowości przez stworzenie pojęcia o niej i umieszczenie go w rzeczywistości niematerialnej jako przedmiotu otoczenia, równego innym przedmiotom. Konsekwentnie postępując naprzód, doszła myśl ludzka w pojęciu logicznym do swego najwyższego rozwoju. Siły myślenia są siłami czysto wewnętrznymi człowieka, nie stykają się one bezpośrednio z przedmiotami rzeczywistości materialnej i nie te przedmioty stanowią teren działania myśli, lecz tylko przedmioty rzeczywistości niemater-

rialnej, t. j. ujęcia subiektywne, wrażenia, wyobrażenia i pojęcia. Myśl człowieka obraca się tylko i wyłącznie w rzeczywistości niematerialnej. Motorem myśli ludzkiej jest dążność człowieka do poznania istoty otoczenia, do poznania istoty własnej. Ta dążność tkwi głęboko w świadomości człowieka i łącznie z działalnością, przeciwstawiającą przedmioty otoczenia osobowości człowieka lub innym przedmiotom, wytwarza zdolność wnioskowania, która wyraża się w wypowiedaniu sądów o sobie i o przedmiotach otoczenia. Z działalności konstytutywnej sił myślenia wynika, że wszystkie pojęcia są wytworem człowieka, za pomocą których określa przedmioty otoczenia celem ich odróżnienia od siebie i od innych przedmiotów. Poza przedmiotami rzeczywistości niematerialnej przyczynowej wszystkie pojęcia posiadają swe odpowiedniki w postaci przedmiotów rzeczywistości materialnej, to jest przedmiotów o bycie rzeczywistym. Na równi z przedmiotami należy traktować również i działanie ich n. p. czynności człowieka. Byt rzeczywistości materialnej odbywa się zgodnie z istniejącymi w wszechświecie prawami fizykalnymi, chemicznymi, fizjologicznymi itd. Celem i zadaniem sił myślenia jest poznać wszystkie te prawa, zgłębić ich istotę. Ponieważ myśl może przebywać tylko w świecie rzeczywistości niematerialnej, poznawanie prawdy o bycie może się odbywać tylko w tym świecie niematerialnym. Przedmioty rzeczywistości niematerialnej są bardzo wygodnym materiałem dla pracy myśli, dają się ująć w każdy sposób, dają się podzielić, pokazują swoje wnętrze, pozwalają się przenieść na każde miejsce, dopasować do każdego innego przedmiotu. Z tych udogodnień, których nie mogłyby dać odpowiadające im przedmioty materialne, myśl ludzka korzysta w całej pełni w dążeniu do znalezienia prawdziwych własności badanych przedmiotów. Znalezione nowe, nieznanne dotąd wła-

sności, myśl ludzka sprawdza na przedmiotach materialnych za pomocą sił fizycznych czy zmysłowych i zdobywa w ten sposób coraz więcej świadomości o prawdzie bytu, wzbogaca wiedzę ludzką. Myśl sama prawdy nie stwarza, prawda jest ukryta w rzeczywistości materialnej, myśl ją tylko wydobywa na powierzchnię. Często da się słyszeć mniemanie, że człowiek dotąd nie wie o istocie przedmiotów otoczenia. Zapatrywanie takie jest mylne. Wprawdzie nie znamy pierwszej i ostatecznej przyczyny świata, lecz znamy cały szereg istotnych własności poszczególnych cząstek świata, włącznie samego człowieka. Jeżeli porównamy stan wiedzy pierwotnych ludzi z jej stanem dzisiejszym, to różnica stanie się oczywistą. Różnica ta polega właśnie na lepszej znajomości tajemnicy bytu, osiągniętej dzięki wysiłkom myśli ludzkiej. Jeżeli było możliwym dojść od stanu pierwotnego człowieka do dzisiejszego stanu wiedzy i kultury, nie ma absolutnie żadnej przyczyny wątpić w dalszy rozwój w tym kierunku, nawet aż do zupełnego poznania rzeczywistości materialnej.

Dzieląc rzeczywistość materialną na przedmioty materialne oraz na ich działanie, stwierdzimy, że dotąd nie znamy ani jednego przedmiotu całkowicie, gdyż brak nam wiadomości o podstawowej budowie materii, jednak działanie najróżnorodniejszych przedmiotów jest nam znane w całości. Pojęcie każdego przedmiotu ma zatem jako treść dwie części: 1. własności znane oraz 2. własności nieznanne. Praca myśli stale zagłębia się w to nieznanne przedmiotów materialnych. Za pomocą metody indukcyjnej lub dedukcyjnej, analizy lub syntezy, dochodzi do wniosków o dalszych własnościach przedmiotów i usiłuje je udowodnić za pomocą doświadczeń. Dopóki postawione wnioski nie zostały potwierdzone, stanowią one teorie lub hipotezy o własnościach danego przedmiotu. Hipotezy i teorie stano-

wią trzecią część pojęcia jako przedmiotu niematerialnego. Ten trzeci czynnik pojęcia odgrywa w życiu praktycznym człowieka wielką rolę. Człowiekowi brak bowiem często świadomości o tym, jakie własności przedmiotów są znane, nieznane lub teoretyczne. Na badanie tego stanu nie zezwala chwilowa sytuacja bytu. Zresztą człowiek nie jest w stanie znać własności wszystkich przedmiotów go otaczających. Stąd wynikają czynności, niezgodne z wymaganiami rzeczywistości materialnej, z skutkami ujemnymi dla działającego i jego otoczenia. Cel działania człowieka jest rzeczywistością niematerialną, stworzoną przez myśl ludzką za pomocą pojęć, przez człowieka posiadanych. Odpowiednikiem celu działania w rzeczywistości materialnej jest stan przedmiotu materialnego po ukończeniu zamierzonego przez człowieka działania. Również sposób działania człowieka dla osiągnięcia tego celu t. zw. cykl działalności, jest rzeczywistością niematerialną, a jej odpowiednikiem materialnym są czynności, wymagane zgodnie z własnościami działającego oraz własnościami przedmiotów otoczenia do realizacji celu. Nieznajomość tych własności lub przyjęcie mylnych własności naraża człowieka niewątpliwie na niepowodzenie. Świetnie rozwija człowiek te zasady w fizyce, technice, mechanice itd., niestety w dziedzinie współżycia ludzi nie miał dotąd pod tym względem powodzenia. Przyczyna leży w niezgodności ustalonego celu i sposobu postępowania człowieka, jego cyklu działalności życiowej, z wymogami rzeczywistości materialnej, a nieznajomość ta wynika znów z nieznajomości odpowiedników materialnych takich pojęć, jak państwo, prawo, etyka itd.

Teza, że człowiek jest pod względem myśli niezależny, jest słuszna tylko w odniesieniu do samego procesu myślenia. Człowiek rzeczywiście może operować zupełnie dowolnie pojęciami, jakie posiada. Ta niezależność jednak

absolutnie w życiu człowieka nie wystarcza. Życzenia człowieka, jego pragnienia, bardzo często przekraczają zdolności jego myśli i nie pozwalają mu uzyskać pożądaných celów. Myśl ludzka w pierwszym rzędzie zależna jest od warunków fizjologicznych ośrodków myśli. Warunki działania tych ośrodków są dla nas jeszcze metagnomenon. Zdarza się, że w ciele słabszym mieści się geniusz pod względem myśli. Widocznie ośrodki fizjologiczne myśli nie są uzależnione od stanu zdrowia całego organizmu. Zdolność myślenia, rozumowania i pojmowania jest u ludzi bardzo rozmaita i choć da się ona podwyższać, to jednak nie dowolnie, tylko do pewnych granic, przy czym łatwość w podnoszeniu tej zdolności również wykazuje indywidualnie bardzo dużą rozbieżność. O stopniu możliwości wykorzystania sił myślenia decyduje zakres posiadanych przez człowieka pojęć. Brak sposobności do nabycia tych pojęć, powodowany warunkami życiowymi najszerszych mas ludności, tworzy poważną przeszkodę w używaniu chociażby najlepiej działających sił myślenia. Również ważną dla działania człowieka jest treść posiadanych pojęć, ich jedność, wyrazistość oraz zgodność z przedmiotami rzeczywistości materialnej. Wszystkie te braki w bardzo poważny sposób ograniczają człowieka w jego działalności życiowej. Wobec myśli wprawdzie istnieje, nie ma jednak wolności człowieka w używaniu sił myślenia w taki sposób, który odpowiadałby jego potrzebom lub pożądaniam, często nawet skromnie nakreślonym.

Siła woli człowieka to działanie nieznaných dotąd czynników w osobowości człowieka, wpływające konstytutywnie na działanie człowieka w jego chwilowych sytuacjach bytu. Każdorazowe działanie siły woli, nazywamy decyzją. Konstytutywność wpływania polega na tym, że decyzja woli ustala pewne określone zachowanie się człowieka wobec swej własnej osobowości

lub wobec przedmiotów otoczenia. Decyzja może obejmować tylko jedną czynność lub też cały zespół czynności, albo może ustalić zasadę jednakowego działania w przyszłości w razie zajścia tych samych warunków działania. Działanie woli jest ściśle związane z działaniem świadomości człowieka i możnaby siłę woli nawet uważać za wypływ działania samej świadomości, gdyby nie wywołały zastrzeżenia takie fakty, że osoby o silnie rozwiniętej świadomości pod względem sił umysłowych wykazują nieraz zadziwiająco słabą wolę. Siła woli jest obok sił myślenia istotnym znamieniem człowieka. Wspólne działanie tych sił pozwala człowiekowi uchylić się od działania prawa natury w chwilowych sytuacjach bytu, umożliwia człowiekowi opanowanie tych praw i zmuszanie ich do służenia sobie. Działanie woli oczywiście zależne jest od warunków chwilowej sytuacji bytu, w której ma działać. Działa na nią stan całej osobowości człowieka, a więc stan sił fizycznych, zmysłowych, emocjonalnych, a zwłaszcza stan sił umysłowych. Siła woli może pod względem swego natężenia zmieniać się zależnie od warunków działania. Jednak zależność jej od innych czynników wewnątrz organizmu człowieka nie jest bezwzględna, raczej istnieje tu podobna sytuacja, jak przy sile myślenia, która może dobrze się rozwijać mimo niekorzystnego stanu innych sił organizmu. Wszelkie zjawiska, zachodzące w osobowości człowieka lub w otoczeniu człowieka, które w przebiegu działania siły woli leżą w jej promieniu działania, nazywamy motywami. Motywy stanowią materiał dla działania siły woli, bez nich działanie woli jest niemożliwe, jak niemożliwe jest działanie sił myślenia bez pojęć. Gdzie nie ma motywów, tam też nie ma woli, a działanie takie będzie działaniem automatycznym — pierwotnym. Wprawdzie mogą motywy niekiedy być bardzo niejasne i nieokreślone, wówczas trudno określić, czy działała wola człowieka,

czy zachodziło działanie automatyczne. Siłę woli może człowiek wzmocnić za pomocą świadomego ćwiczenia, lecz i tu są granice indywidualnie zakreślone. Zresztą w życiu ludzkim istnieje cały szereg sytuacji, w których tylko nikła ilość ludzi może opanować się za pomocą siły woli, i żadne ćwiczenia, choćby najdoskonalsze, temu brakowi nie są w stanie zaradzić. Poza tym życie wytwarza wiele sytuacji, gdzie wola nawet nie ma czasu do działania i zastępuje ją automatyczne działanie, oparte na emocji lub na działaniu sił fizycznych lub zmysłowych. Człowiek zatem i pod względem siły woli nie może mówić o wolności, raczej i tu zachodzi ograniczenie w działaniu człowieka zależnie od istniejących warunków i okoliczności działania.

Reasumując rozważania na temat wolności działania człowieka pod względem jego sił życiowych, otrzymujemy rezultaty, nie sprzyjające pojęciu wolności osobistej człowieka w rozumieniu możności działania człowieka bez względu na wpływanie ze strony otoczenia na to działanie. Oczywiście należą do przedmiotów otoczenia również wszystkie pojęcia, dot. własności statycznych i kinetycznych samej osobowości człowieka jako przedmioty rzeczywistości niematerialnej.

Rozważania wykazały:

1. że wolność działania każdej osobowości jest ograniczona jej indywidualnie zakreślonymi własnościami statycznymi t. j. stanem oraz układem materii, specyficznym dla człowieka w ogóle, a dla danej osobowości w szczególności. Ponieważ własności statyczne osobowości tworzą podstawę dla własności kinetycznych, t. j. dla całokształtu działalności człowieka, może człowiek działać tylko w granicach zakreślonych zdolności jako własności statycznych, chociaż jego pragnienia oraz zamiary od tych własności statycznych są

niezależne i często wychodzą poza ich rzeczywiste zdolności,

2. że wolność działania człowieka jest ograniczona istniejącym w wszechświecie t. zw. porządkiem przyrodzonym czyli warunkami bytowania rzeczywistości materialnej. Formy bytu materialnego oraz siły, działające w materii, są ustalone pierwotnie, a możliwość działania człowieka wobec nich polega na ich poznawaniu oraz wykorzystywaniu ich w takiej postaci, w jakiej się wyrażają. Człowiek nie jest w stanie stworzyć nowych praw natury w porządku wszechświata lub zmienić istotnie działanie praw panujących. Choć myśl człowieka jest w swym świecie rzeczywistości niematerialnej niezależna w swym działaniu, to działanie człowieka w świecie rzeczywistości materialnej, w pragnieniach i w realizacji zamierzeń, jest zależne od warunków dla tej rzeczywistości właściwych,

3. że wolność działania człowieka jest ograniczona warunkami każdej chwilowej sytuacji bytu oraz całokształtem tych chwilowych sytuacji bytu, składających się na jego życie w całości lub w części. Na układ warunków w tych sytuacjach osobowość człowieka nie posiada zazwyczaj większego wpływu, raczej przyjmować je musi jako fakt dokonany i swe działanie dostosować do tych warunków. Tu mieści się najpoważniejsze ograniczenie wolności działania człowieka w postaci niedostatecznego wychowania, wykształcenia, nie sprzyjających warunków gospodarczych, społecznych, szkodliwego wpływu warunków geologicznych, klimatycznych, populacyjnych itp., na rozwój sił człowieka i jego działania, nie mówiąc o nie dającej się obliczyć ilości rzekomo przypadkowych sytuacji chwilowych bytu życia codziennego, uważanych za przykre niespodzianki w działaniu człowieka, posiadające nieraz decydujący wpływ na cały dalszy rozwój życia jednostki.

4. że wolność działania człowieka jest ograniczona każdorazowym stanem świadomości człowieka o własnościach swej osobowości oraz o własnościach przedmiotów otoczenia. Brak ten bardzo często nie pozwala człowiekowi postępować tak, jak wymagają tego warunki rzeczywistości materialnej, które jedynie decydują o dodatnim wyniku działania. Na brak ten składają się najróżnorodniejsze przyczyny, z jednej strony metagnomenon w przedmiotach rzeczywistości niematerialnej, z drugiej strony przeliczne przeszkody w przyswajaniu sobie dostatecznej świadomości, wytworzone organizacją dzisiejszego życia społecznego, bardzo liczne przyczyny działania automatycznego człowieka, powodowanego działaniem praw pierwotnych, nie dającego czasu istniejącej świadomości do działania właściwego, oraz w końcu poruszone już w poprzednich punktach ograniczenie stopnia możliwego rozwoju ośrodków fizjologicznych lub innych w osobowości człowieka jako podstawy do działania sił życiowych, które nie pozwala na dowolne wzbogacenie świadomości.

5. że wolność działania człowieka jest problematyczną ze względu na warunki współżycia ludzi między sobą, z których każdy posiada swoją własną osobowość i poczucie odrębności swej osobowości od innych. Dla każdej osobowości inni ludzie są przedmiotami otoczenia, za pomocą których dąży się do realizacji swych zamierzeń. Dotąd człowiek nie jest w stanie poznać wszystkich zamiarów swych bliźnich w wzajemnych stosunkach życiowych z nimi. Człowiek w przekonaniu, że działa na podstawie własnej woli i zgodnie z samowładnie przez siebie ustalonym celem działania, często nie spostrzega, że jego działalność została dobrze przygotowana i zainspirowana przez innych ludzi, dla których stanowi zwyczajny ośrodek działania. Wprawdzie zachodzi w współżyciu ludzi ko-

nieczność, by jeden człowiek działał dla drugiego, lecz nie o tę zasadę mi chodzi, lecz o celowe wykorzystywanie jednych przez drugich, za pomocą mylnego nastawienia ich świadomości na pewną działalność przez ukrywanie rzeczywistych swych zamiarów lub celów. Tego rodzaju postępowanie święci prawdziwe triumfy w dzisiejszym życiu społecznym i politycznym, a świadomość obywateli jest tak mała, że tego nie zauważają, raczej uważają istnienie różnych partii, obozów i koteryjek za konieczność życiową, potwierdzając stare przysłowie: mundus vult decipi, ergo decipiatur.

Potencjonalność sił życiowych znajduje się w zarodku w odpowiadających im centrach w osobowości człowieka. Rozwój tych sił życiowych dokonuje się normalnie przez doświadczenie życiowe w codziennej działalności życiowej. Świadomość człowieka może dla spotęgowania tych sił użyć celowego postępowania na podstawie posiadanej wiedzy o własnościach działania tych sił. Postępowanie to wymaga często wielkiego nakładu energii i dużej siły woli, jak również sprzyjających warunków życiowych. Istnieje zatem dla każdego człowieka możność rozwinięcia swych sił życiowych do indywidualnie zakreślonych granic możliwości. Jednak skorzystanie z tej możliwości zależne jest od szeregu warunków, których jednostki często nie posiadają. Biorąc pod uwagę całość rozważań o działaniu sił życiowych człowieka, należy wysnuć wniosek, że pod tym względem nie istnieje wolność osobista człowieka jako zasada, raczej zasadą jest istnienie ograniczenia możliwości działania człowieka. Niewątpliwie zachodzą w życiu każdego człowieka sytuacje, że realizuje on samodzielnie swój samowładnie ustalony cel działania, lecz takie sytuacje zdarzają się od wypadku do wypadku. Zatem wolność osobistą człowieka w działaniu należałoby uważać za własność działania człowieka, zachodzącą od wypadku do wypadku, zależnie od wa-

runków chwilowej sytuacji bytu działającego, a nie należałoby jej przyznawać charakteru zasady.

Może mnie spotkać zarzut, że rozczłonkowałem osobowość człowieka na świadomość i na różne siły życiowe, traktując każdą oddzielnie i niezależnie od drugiej, jak gdyby człowiek był sumą tych sił lub ich zestawieniem na wzór figury matematycznej, albo że wszystkie te siły razem jeszcze nie przedstawiają całej osobowości człowieka. Dzielać osobowość człowieka na jej składniki w postaci specyficznych objawów jej działania zdawałem sobie dokładnie sprawę, że działanie poszczególnych sił życiowych nie odbywa się bez wzajemnego związku, raczej istnieje stała łączność w ich działaniu, czy to przez wzajemną zależność działania jednych sił od drugich, czy przez ściśle współdziałanie tych sił w razie potrzeby. Osobowość człowieka stanowi przy wszystkich swych rozmaitych własnościach jedną niepodzielną jedność, której działanie kierowane jest przez jeden centralny ośrodek dyspozycyjny oraz przez jedną świadomość. Świadomość człowieka może wprowadzić osobowość człowieka jako pojęcie, jako przedmiot rzeczywistości niematerialnej, dzielić i rozkładać na dowolną ilość części, może te części wzajemnie sobie przeciwstawiać lub je łączyć, w rzeczywistości jednak materialnej istnieć zawsze będzie jedność świadomości, łączącej w sobie całość kształt równoczesnych czynności swych sił życiowych w jednej chwilowej sytuacji bytu. Słusznym będzie zarzut, że przedstawione przeze mnie siły życiowe razem z świadomością, charakterem i temperamentem, nie wyczerpują własności człowieka jako całości. Rzeczywiście zawiera istota osobowości człowieka wielką ilość metagnomenów, których dlatego nie mogę wyjaśniać. Objawy tego rodzaju jak natchnienie, intuicja, przeczućia przyszłości, zagadnienie podświadomości i t. p. niewątpliwie istnieją i również muszą posiadać swe odpo-

wiedniki w rzeczywistości materialnej, t. j. w osobowości człowieka, niestety jednak wiedza nasza za mało zna przyczyny i charakter tych własności, chociaż ich wpływ na działalność jednostki jest niezaprzeczalny, a znaczenie tych sił dla życia ludzkiego w ogóle może się stać bardzo ważne w razie ich dokładnego poznania.

Życie człowieka odbywa się w cyklach działalności, składających się z pragnienia, krystalizacji celu działania oraz realizacji celu działania. Działanie człowieka zaczyna się od pragnienia. Pragnienie przedstawia dążność osobowości człowieka do działania, skoncentrowanego na pewien przedmiot otoczenia jako celu działania. W miejsce dążności można mówić o chęci, ochocie do działania. Przedmiot otoczenia jako cel działania może być w pragnieniu uchwycony konkretnie, n. p. chcę spożyć to jabłko, lub abstrakcyjnie n. p. pragnę jeść. Zależnie od konkretności lub stopnia abstrakcyjności pragnienia może ono być zupełnie jasne i wyraźne lub może odwrotnie być niejasne i niewyraźne, nawet tak dalece, że świadomość człowieka nie może poznać właściwej treści pragnienia. Od opisanego pojęcia pragnienia należy odróżniać takie wyrażenia, jak: pragnienie szczęścia, bogactwa, powodzenia. Nie są to pragnienia w właściwym rozumieniu, gdyż nie posiadają określonego przedmiotu otoczenia jako celu działania, raczej są one wyrazami emocjonalnymi, podobnie, jak tęsknota, nadzieja.

W powstaniu pragnienia biorą udział osobowość człowieka oraz otoczenie człowieka. W osobowości człowieka należy pod tym względem rozróżniać pomiędzy organizmem człowieka z jego centralnym ośrodkiem dyspozycyjnym oraz świadomością człowieka. Jak wiemy, źródłami działania, a więc i powstania pragnień, są dwie dążności, mianowicie dążność do utrzymania siebie oraz dążność do kształtowania otoczenia. Siła, z tych źródeł wypływająca, dzia-

ła na oba ośrodki dyspozycyjne, które reagują na to działanie stwarzaniem potrzeb jako bezpośrednich przyczyn powstania pragnienia. Pragnienie, powstałe na podstawie potrzeby, stworzonej przez centralny ośrodek dyspozycyjny organizmu, będący przedstawicielem i wykonawcą powszechnie panujących praw natury, będą z natury rzeczy posiadały charakter pierwotny, czyli zgodny z zasadą przyczynowości, panującej w naturze. Głód wywoła niewątpliwie pragnienie jedzenia, a popęd do kształtowania ruchy zabawowe. Objawy te można dobrze zaobserwować u dzieci. Jaka jest rola świadomości człowieka przy tworzeniu pragnień? Siły z źródeł działania mogą nie dojść do świadomości człowieka z różnych przyczyn, n. p. w razie uśpienia świadomości, w razie jej zaabsorbowania innym przedmiotem otoczenia lub w razie osłabienia zdolności do przyjmowania działania tych sił. W takiej sytuacji świadomość nie współdziała w powstaniu pragnienia. Wówczas pragnienie przedstawia naturalną reakcję na potrzebę. Człowiek działa wówczas podobnie do innych organizmów, t. zn. zgodnie z istniejącymi prawami natury. Gdy siły z źródeł działania dochodzą do świadomości, może świadomość albo stworzyć własną potrzebę, albo też nie tworzyć własnej potrzeby, lecz zachowywać się biernie wobec działania centralnego ośrodka dyspozycyjnego. To bierne zachowanie się świadomości może posiadać różne przyczyny, albo słabość świadomości pod względem jej własności statycznych, albo chwilową jej niedyspozycję lub jeszcze inne przyczyny. I w takich wypadkach pragnienie przedstawia naturalną reakcję. Jeżeli świadomość na skutek wpływu ze strony sił źródłowych występuje czynnie przez tworzenie własnych potrzeb, wówczas zachodzić mogą takie możliwości:

1. pragnienie powstałe z potrzeby, stworzonej przez centralny ośrodek dyspozycyjny, oraz z potrzeby,

stworzonej przez świadomość, pokrywają się wzajemnie. Pragnienie takie będzie podobne do reakcji naturalnej, chociaż nią nie jest. Różnica polega na tym, że świadomość człowieka to pragnienie ustala jako świadomą dążność osobowości człowieka, racjonalnie uzasadnioną. Następujący przykład nam to wyjaśni. Gdy na podstawie sygnalizacji zmysłowej organizm człowieka odczuwa głód, siła źródłowa zachowania siebie wpływa na centralny ośrodek dyspozycyjny oraz na świadomość, które na skutek tego wpływu stwarzają potrzebę przyjęcia pokarmu. Centralny ośrodek dyspozycyjny czyni to na podstawie tkwiących w nim sił natury i nie może inaczej działać, świadomość czyni to na podstawie posiadanego pojęcia, że każdy organizm musi się odżywiać, a odczuwanie głodu jest dowodem, że organizm potrzebuje pokarmów. Świadomość może jednak postąpić inaczej, jeżeli uważa inne z swych pojęć za ważniejsze, więcej w danej chwili dla osobowości człowieka doniosłe. Świadomość, potwierdzająca pragnienie centralnego ośrodka dyspozycyjnego, wyraża przekonanie, że należy postępować zgodnie z prawem natury. Gdyby to postępowanie człowiek obrał jako zasadę w działaniu przy wszystkich swoich pragnieniach, mógłby spokojnie zrezygnować z świadomości, gdyż zasadę tę wykonuje już centralny ośrodek dyspozycyjny.

2. centralny ośrodek dyspozycyjny i świadomość stwarzają różne potrzeby, z których powstają sprzeczne pragnienia. W razie odczucia głodu centralny ośrodek dyspozycyjny stwarza nieuchronnie potrzebę przyjęcia pokarmu, gdy świadomość tej potrzebie się sprzeciwia, uważając za więcej doniosłe dla swej osobowości, by n. p. nie pogarszać swej choroby, by oszczędzać posiadaną szczupłą ilość pokarmów lub nawet by posiadać szczupłą linię. Potrzeby organizmu walczą tu z potrzebami osobowości. Jeżeli zwyciężą

potrzeby organizmu zachodzi pragnienie naturalne, jeżeli zwyciężą potrzeby osobowości, zachodzi pragnienie, niezależne od prawidłowości działania prawa natury. Tego rodzaju przeciwieństwa w pragnieniach pomiędzy organizmem człowieka i osobowością, reprezentowaną przez świadomość, zachodzą stale w życiu jednostek. Wynik tych sporów zależy od stopnia sił pierwotnych organizmu i od stopnia siły świadomości człowieka z jej ambicją i temperamentem.

Otoczenie człowieka wpływa w sposób podwójny na powstanie pragnienia. Po pierwsze działają przedmioty otoczenia przez wywieranie właściwego sobie wpływu na siły zmysłowe człowieka, które, przenosząc ujęcia zmysłowe do centralnego ośrodka dyspozycyjnego oraz do świadomości, powodują powstanie pragnień, zależnie od istniejących potrzeb. Pragnienia takie mają zazwyczaj charakter pragnień konkretnych, zwłaszcza gdy są pragnieniami naturalnymi. Po drugie służą przedmioty otoczenia centralnemu ośrodkowi dyspozycyjnemu oraz świadomości do skoncentrowania powstałej samoistnie potrzeby lub pragnienia abstrakcyjnego na przedmiot konkretny. W pierwszym przypadku można mówić o wpływie czynnym, w drugim o wpływie biernym. Wpływ czynny przedmiotów otoczenia stanowi podniecie, pobudkę do działania człowieka, t. j. do powstania pragnienia. Potencjonalność tego wpływu nie zależy wyłącznie od własności przedmiotu otoczenia, ale również od kondycji organizmu i osobowości człowieka. Na organizm nasycony wywierają środki pokarmowe mniejszy wpływ, niż na organizm głodny. Na świadomość człowieka, przytłoczoną troskami, zdarzenia radosne lub piękne widoki okolicy nie tak silnie wywierają wrażenia, niż na człowieka, będącego bez troski. Kondycja organizmu w danej sytuacji chwilowej bytu, połączona z wpływami otoczenia tej samej sytuacji, wytwarza potrzeby zgodnie z prawidłowością

działania prawa natury, świadomość człowieka może wprawdzie wytworzyć takie same potrzeby, lecz jest ona również w stanie przełamać prawidłowość działania prawa natury i spowodować pragnienia, sprzeczne z tą prawidłowością. I w takich przypadkach przedmiot otoczenia pozostaje podnietą działania człowieka. Różnica w skutkach tego wpływu polega na sposobie ustosunkowania się do tego wpływu z jednej strony centralnego ośrodka dyspozycyjnego, a z drugiej strony świadomości. Działanie organizmu w przebiegu tworzenia potrzeb i pragnień jest ustalone warunkami, istniejącymi w danej chwilowej sytuacji bytu, działanie świadomości jest fakultatywne. Dla niej warunki, istniejące w danej chwilowej sytuacji bytu, są tylko podnietami do działania w ogóle, samo jednak działanie świadomości posiada swoje własne przyczyny, wpływające z charakteru całej osobowości. Działanie organizmu jest zależne od wpływów otoczenia, działanie świadomości może być niezależne od tych wpływów. Wpływ bierny przedmiotów otoczenia jest o tyle istotny, że zależnie od ich położenia w chwilowej sytuacji bytu człowieka wpływają na takie lub inne skoncentrowanie pragnienia. Brak odpowiednich dla danego pragnienia przedmiotów w chwilowej sytuacji bytu czyni pragnienie iluzorycznym, a gdy takie pragnienie z przyczyn, leżących w organizmie lub w osobowości, nie może pozostać niezaspokojone, wówczas tworzy przyczynę do powstania innych pragnień, mających na celu stworzenie możliwości zaspokojenia pierwszego pragnienia.

Z powyższego opisu należy wyciągnąć następujące wnioski. Pragnienie jest wynikiem działania człowieka oraz otoczenia. Czynnikiem, działającym w człowieku, jest organizm, reprezentowany przez centralny ośrodek dyspozycyjny organizmu, oraz świadomość, reprezentująca człowieka jako osobowość. Otoczenie

wpływa na powstanie pragnienia albo czynnie albo biernie. Pragnienia człowieka mogą być zależne lub niezależne. Zależność pragnienia polega na tym, że jest ono wyrazem potrzeby, powstałej w drodze prawidłowego działania praw natury, rządzących materią. Pragnienia zależne zawsze zachodzą tam, gdzie działa organizm człowieka, pragnienia niezależne zachodzą tam, gdzie zachodzi czynna postawa świadomości człowieka. Świadomość może w tej dziedzinie działać niezależnie od potrzeb i pragnień organizmu lub niezależnie od wpływu danego przedmiotu otoczenia. W tej zdolności naszej świadomości należy się dopatrywać właściwej treści pojęcia wolności osobistej człowieka. Ta zdolność wyróżnia człowieka spośród wszystkich organizmów, ta zdolność odrywa go od rzekomo panującej konieczności w świecie zjawisk, ona pozwala mu opanować prawa natury i nimi kierować według własnych planów i celów, nie leżących w naturze ich prawidłowego działania, ona zresztą umożliwia tworzenie pojęcia wartości i tym samym tworzy podstawę do możliwości współżycia ludzi w społeczeństwie i do rozwoju tego życia w każdym kierunku. Pragnienia zależne, pragnienia, wypływające bezpośrednio z prawidłowości działania prawa natury, nie byłyby w stanie doprowadzić człowieka do tak istotnych i zasadniczych przemian w życiu ludzkim, jakie nastąpiły od pierwotnego człowieka do dni dzisiejszych. Przypatrując się obecnie treści pojęcia wolności naszych 3 myślicieli, Hobbesa, Locke'go i Rousseau'a, musimy spostrzec przepaść, dzielącą naszą niezależność świadomości w pragnieniach od ich wolności w wykonaniu zamierzeń. W tej różnicy tkwi ich główny błąd. Ich człowiek pierwotny nie był wcale wolny, gdyż patrząc z perspektywy historycznej zasady rozwoju musiały pragnienia pierwotnego człowieka być zależne, być zgodne z prawidłowością działania prawa natury.

W pierwotnym człowieku rządziły wyłącznie potrzeby organizmu, a nie świadomej siebie i swego otoczenia osobowości. Dzieje ludzkości to proces wyzwania się osobowości człowieka z niewoli organizmu, z niewoli praw natury. Ich pojęcie wolności w wykonaniu zamierzeń, w braku przeszkód w działaniu człowieka, nie dotyka samej istoty człowieka, której naczelną własnością jest świadome działanie, lecz dotyka tylko pewnych objawów w jego działaniu, a swego uzasadnienia nie bierze również z istoty człowieka, lecz z zasady prawidłowości działania prawa natury, spotykanej w przyrodzie, do której oczywiście należy również i organizm ludzki. Istnienie praw naturalnych Locke'go z jego tendencjami etycznymi w czasach pierwotnego człowieka czyni takie samo wrażenie, jakie wywołałoby dzisiaj na ziemi zjawienie się mieszkańców Marsa. Prawidłowość działania praw natury nie zna etyki. Człowiek musiał już daleko odbiec od swej pierwotności, gdy tworzył pierwsze zasady etyczne jako wpływ dojrzałej już świadomości.

Jeżeli uznamy, że zdolność świadomości człowieka do tworzenia niezależnych pragnień jest wolnością osobistą człowieka, wówczas musimy równocześnie stwierdzić, że ta wolność nie jest u wszystkich ludzi jednakowa. Zależna ona będzie od stanu świadomości i jej własności zwłaszcza pod względem jej natężenia. Dużą rolę odgrywać tu będzie temperament człowieka wzgl. jego cały charakter. Specjalnie ważną rolę jednak odgrywają tu siły życiowe i ich natężenie oraz ilość i jakość przedmiotów rzeczywistości niematerialnej, stojącej do dyspozycji świadomości człowieka i jego siłom życiowym. Człowiek, znajdujący się pod tym względem w sytuacji korzystnej, jest w stanie posiadać największą ilość pragnień wolnych, niezależnych. Jeżeli taki człowiek ustosunkuje się do otoczenia w myśl zasady prawidłowości działania praw natury,

stanowić będzie z jego zdolnościami poważne niebezpieczeństwo dla współżycia ludzi, czym więcej oddać się będzie od tej zasady, stawać się będzie coraz pożyteczniejszym członkiem społeczeństwa. W obu wypadkach pozostaje jednak wolny w takim stopniu, w jakim jego czynności wynikają z pragnień niezależnych. Wolność bowiem jako taka nie zawiera w sobie żadnego czynnika etycznego, lecz jest określeniem sposobu ustosunkowania się człowieka do otoczenia, jest pojęciem porządkującym, a nie wartościującym. Wolność zatem w życiu rzeczywistym może posiadać tyle zróżniczkowanych konkretnych postaci, ile jest ludzi na ziemi, jest ona pojęciem o znamionach czysto indywidualnych.

Każde pragnienie jest skierowane na przedmiot rzeczywistości materialnej, chociaż w świadomości człowieka przedmiot ten w obrazie pragnienia posiada postać przedmiotu niematerialnego. Przedmiotami pragnienia mogą być przedmioty jako takie, ich działanie, czynności ludzi, włącznie czynności własnej osobowości. Nawet pragnienie ustalenia treści jakiegokolwiek pojęcia jako przedmiotu rzeczywistości niematerialnej jest skierowane na odpowiedni przedmiot rzeczywistości materialnej, gdyż treścią takiego pragnienia jest znalezienie prawdziwych własności tego materialnego przedmiotu celem stworzenia syntezy w postaci pojęcia. Niektóre z pojęć wywołują wrażenie, jak gdyby istniały tylko w obrębie świadomości w świecie rzeczywistości niematerialnej. Jest to jednak nieścisłe, bo i takie pojęcia jak prawo i etyka mają swe odpowiedniki w świecie rzeczywistości materialnej. Posiadają one pewien cel i wymagają określonego działania dla spełnienia tego celu. Stanowią zatem cykle działalności w rzeczywistym życiu materialnym.

Gdy pragnienie jest ustalone konkretnie, tak co do swego przedmiotu, jak i dokonać się mającej zmiany

w przedmiocie, następuje realizacja pragnienia przez odpowiednie działanie człowieka. Bardzo często jednak przedmiot pragnienia nie jest tak wyraźnie ustalony. Zachodzi to w wypadkach, 1) gdy pomiędzy świadomością i organizmem istnieje spór co do treści pragnienia, 2) gdy świadomość z różnych innych przyczyn ma zastrzeżenia co do treści pragnienia, 3) gdy treść pragnienia ustalonego jest abstrakcyjną i 4) gdy nie został dokładnie ustalony rodzaj zmiany, mającej się dokonać w przedmiocie pragnienia. W tych przypadkach pragnienia przechodzą do następnego etapu, t. j. do ich krystalizacji. Odbywa się ona za pomocą sił umysłowych, emocjonalnych oraz siły woli. Każda z tych sił w swój właściwy sobie sposób odnosi się do danego przedmiotu pragnienia. Siły emocjonalne wyrażają ustosunkowanie się całej osobowości człowieka do tego przedmiotu, siły myślenia przeciwstawiają ten przedmiot i jego własności osobowości człowieka jako całości i poszczególnym własnościom tej osobowości oraz przeciwstawiają go innym przedmiotom, wyciągając równocześnie wnioski z tego przeciwstawiania, przy czym siły pamięci dostarczają materiału porównawczego. Siły zmysłowe mieszczą się w samym pragnieniu i przez nie działają. Możliwości rozstrzygnięcia w tym procesie krystalizacyjnym mogą być bardzo liczne. Możliwości jest tyle, ile istotnych własności dany przedmiot pragnienia posiada w danej chwilowej sytuacji bytu oraz ile istotnych stosunków łączy go z osobowością człowieka oraz innymi przedmiotami o znaczeniu istotnym dla osobowości człowieka. Każdy z tych istotnych własności lub stosunków może powodować czynność poszczególnych sił, kwalifikujących przedmiot pragnienia. Poszczególne czynności sił życiowych, odnoszących się do własności i stosunków, nazywamy motywami. Najmniej zachodzą dwa motywy, z których jeden jest pozytywny, a drugi negatywny. Proces kry-

stalizacji może trwać krócej lub dłużej, zależnie od wzajemnego stosunku sił życiowych do siebie lub zależnie od warunków danej chwilowej sytuacji bytu, jak potrzeba nagłości decyzji. Cały ten proces krystalizacyjny odbywa się w świadomości, która za pomocą siły woli kończy ten proces decyzją, t. j. konstytutywnym ustaleniem celu działania, który może się wyrażać pozytywnie lub negatywnie. W wypadku pozytywnej decyzji może przedmiot pragnienia zostać odpowiednio zmodyfikowany na podstawie wyników działania sił życiowych w procesie krystalizacyjnym.

Motywy, zachodzące w przebiegu procesu krystalizacyjnego, mogą posiadać treść różnolitą. Mogą one obejmować użyteczność, celowość, skuteczność lub przyjemność, nieprzyjemność, obawę, zapał itp. Specjalne miejsce pomiędzy motywami zajmuje motyw poczucia obowiązku oraz ściśle z nim związane pojęcia szczerości i wierności. Motyw ten nie jest pierwotny, lecz jest pochodny, stworzony przez świadomość ludzką. Motyw poczucia obowiązku, powinności, odgrywa swą rolę w przypadkach przeciwstawiania przedmiotu pragnienia przyjętem przez osobowość zasadom działania w życiu. Zasady działania jako przedmiot rzeczywistości niematerialnej wyrażają właściwość postępowania, wymaganego w cyklach działalności w rzeczywistości materialnej. Zasady w odniesieniu do współżycia ludzi są zasadami etycznymi w najszerszym zakresie znaczenia tego wyrazu. Właściwą etykę przedstawiają zasady w znaczeniu ściślejszym, które oznaczają sposoby postępowania w współżyciu ludzi, oparte na innych pojęciach niż prawa natury i konieczność. Człowiek, nie posiadający zasad w ściślejszym znaczeniu, nie może posiadać poczucia obowiązku, powinności, raczej ustosunkuje się do przedmiotu pragnienia każdorazowo według warunków danej chwilowej sytuacji bytu. Zasady te wprawdzie

mogą być u niektórych ludzi bardzo słabe, jednak ich obecność wykazuje poczucie choćby najmniejszego żalu w razie ich nie uwzględnienia, żalu, nie wynikającego z przyczyn utylitarno - osobistych. Zasady etyczne posiadają dla rozwoju życia ludzkości niezmiernie znaczenie. Jeżeli wzorują się na konieczności działania praw natury, muszą wówczas zgodnie z koniecznością doprowadzać do rozstroju w współżyciu ludzi, do nienawiści i walk wzajemnych. W tym wypadku trzeba przyznać rację Hobbesowi, który na podstawie swej naturalnej, koniecznościowej etyki wyprowadza swą tezę o wojnie wszystkich przeciw wszystkim. Dowodem tego są dzisiejsze walki liberalizmu z socjalizmem, posiadających etykę, na zasadzie konieczności zbudowaną. Gdyby nie wpływy etyki w ściślejszym znaczeniu, która mimo wszystko posiada obecnie bardzo poważne wpływy, świat dzisiejszy, zwłaszcza Europa, nie wychodziłaby w ogóle z krwawych walk wewnątrz społeczeństw państwowych oraz państw pomiędzy sobą. Wartość zasad etycznych polega na oderwaniu działania człowieka od konieczności, od bezwzględnych praw natury. Ponieważ pojęcie zasad etycznych nie odnosi się do osobowości człowieka, lecz jest określeniem dla właściwego współżycia ludzi, posiada ono charakter czysto obiektywny, i dlatego własna osobowość człowieka stanowi tylko obiekt dla zasad etycznych, będąc członkiem społeczeństwa, którego życie etyka ma regulować. Tu tkwi całe zagadnienie właściwości życia społecznego. Pojęcie wolności osobistej w dzisiejszym znaczeniu jest diametralnie sprzeczne z takim postawieniem kwestii. Zasady etyczne nie posiadają treści trwałej, mogą one ulegać zmianom zależnie od warunków chwilowej sytuacji bytu danego społeczeństwa wzgl. ludzkości, zwłaszcza od stanu świadomości człowieka dot. warunków współżycia ludzi. Wierność dla przyjętych zasad etycznych

jest zadaniem bardzo trudnym, zwłaszcza że potrzebna tu jest walka z samym sobą, z własną osobowością. Utrudnia jeszcze tę wierność brak świadomości o prawdziwej istocie zasad etycznych oraz niezaprzeczalny fakt nie stosowania tych zasad przez wielką ilość jednostek w życiu, nawet tych, którzy pozornie uznawają dane systemy etyczne za swoje.

Jak się przedstawia w przebiegu działania krystalizacyjnego możliwość działania człowieka ze względu na otoczenie? Możliwość ta jest bardzo poważnie ograniczona najrozmaitszymi czynnikami, które zresztą już poznaliśmy przy opisie sił życiowych człowieka. Wymienię je po krótko:

1) siły emocjonalne, siły umysłowe i siły woli nie mogą w postępowaniu, kwalifikującym przedmiot pragnienia, przekroczyć potencjonalności swych zdolności. Rozumujący ciężko i powolnie zawsze pozostanie w tyle za człowiekiem, posiadającym szybki zmysł orientacyjny i prężność myślenia. Na prawidłowe przeprowadzenie krystalizacji celu działania często brak mu będzie czasu. To samo odnosi się do siły woli. Siły emocjonalne często są niewykształcone, są w stanie pierwotnym i dlatego utrudniają w wysokim stopniu przebieg krystalizacji w kierunku dodatnim.

2) wzajemny stosunek potencjonalności chwilowej sił życiowych często przesądza wynik krystalizacji, a bardzo często się zdarza, że n. p. silna potencjonalność emocji, nie czekając decyzji woli i nie zważając na racje rozumowe, powoduje człowieka do działania o charakterze naturalnym.

3) ogromny wpływ posiada stan świadomości człowieka o własnościach swej osobowości i własnościach przedmiotu pragnienia oraz zapas istotnych pojęć w obrębie swej świadomości i treść tych pojęć. Od tego stanu świadomości zależy w pierwszym rzędzie wynik krystalizacji celu działania. Jeżeli w dzisiejszym życiu

możemy zauważyć objawy masowego działania o charakterze pierwotnym, to przyczyna leży właśnie w tym braku świadomości. Cała dzisiejsza psychologia tłumu jest niczem więcej, jak jaskrawym dowodem niskiego stanu świadomości odnośnie najważniejszych zagadnień życiowych człowieka.

Wszystkie te ograniczenia są wynikiem konieczności. Człowiek może zmienić ten stan i niewątpliwie to uczyni, bo w tym kierunku pójść musi rozwój ludzkości. Choć przyznać trzeba, że sama potencjonalność sił życiowych oraz siły świadomości posiada swoje granice, indywidualnie zakreślone, to jednak istnieje niewątpliwie możliwość rozwoju tej potencjonalności z pokolenia na pokolenie.

Z przebiegiem krystalizacji celu działania jest ściśle związane zagadnienie istnienia wolnej woli. Determiniści twierdzą, że nie ma wolnej woli u człowieka, ponieważ jest ona zawsze zależna od istniejących w chwili jej decyzji motywów, indeterminiści wprawdzie zgadzają się pod tym względem z deterministami, jednak uważają istnienie wolności woli za konieczne i rzeczywiste, gdyż inaczej człowiek nie byłby w stanie postępować etycznie. Wydaje mi się, że ten długotrwały spór nie posiada istotnego znaczenia, i że mylą się obie strony. Twierdzenie deterministów, że wola ludzka jest zależna od motywów, jest jeszcze za optymistyczne. Wola bowiem nie tylko że jest zależna od motywów, lecz w ogóle bez motywów nie jest w stanie działać. Bez motywów w ogóle nie ma woli, lecz zachodzi pierwotne działanie. Wola człowieka jest siłą osobowości człowieka, jak siły emocjonalne i umysłowe. Można najwyżej mówić o wolności woli w tym znaczeniu, że wola nie jest zahamowana w swym właściwym sobie działaniu. Wolność woli w tym znaczeniu, jak ją pojmują determiniści i indeterminiści, nie istnieje. Pojęcie wolności jest sprzeczne z pojęciem woli,

dlatego pojęcie wolności woli jest równie bezsensowne, jak bezsensownym jest pojęcie koła kwadratowego. Wszystkie zagadnienia, związane dotychczas z pojęciem wolności woli, należy przenieść do świadomości, t. j. do zdolności świadomości do oderwania się od konieczności działania praw przyrody. Na tym miejscu mogą się spotkać determiniści i indeterminiści i wzajemnie wyjaśnić sobie i uzgodnić swe sprzeczne poglądy. Znajduje się tam bowiem determinizm i indeterminizm w zgodnym współzyciu w działaniu osobowości, zwłaszcza w tworzeniu potrzeb i pragnień człowieka. Spodziewam się zarzutu, że przecie istnieją przymus i konieczność, które decydująco wpływają na działanie człowieka, mimo że wola się sprzeciwia. W takich jednak przypadkach człowiek działa albo bez ustalonego przez siebie cyklu działania, t. zn. bez powstania pragnienia i bez dalszej działalności sił życiowych, a więc i siły woli, tak, że działanie to należy uważać za pierwotne, którego przyczyną są emocje pierwotne, jak strach i obawa, albo człowiek działa po rozważeniu sytuacji przymusowej, wówczas zachodzi decyzja woli na podstawie najsilniejszego motywu w danej chwilowej sytuacji bytu, jaki przedstawia przymus lub konieczność. Przymus i konieczność są tylko motywami w postępowaniu krystalizacyjnym celu działania, wprawdzie motywami bardzo silnymi, lecz tylko motywami. Za dowód na to mogą służyć przykłady osób, które mimo najsroźszego ucisku nie ugięły swej woli. Oznacza to, że nad przymusem i koniecznością zwyciężyły motywy inne. Zresztą konieczność w tym znaczeniu, że w danej chwilowej sytuacji bytu zachodzi tylko jedna możliwość działania, nie istnieje dla świadomości. Zawsze istnieją przynajmniej dwie możliwości, pozytywna, to jest walki z koniecznością i negatywna, poddania się konieczności.

Po skryształizowaniu celu działania przystępuje człowiek do jego realizacji. Jest to ten stan działania człowieka, który został przez naszych myślicieli Hobbesa, Locke'go i Rousseau'a uchwycony w treści ich pojęcia wolności osobistej człowieka. Działanie człowieka, realizujące cel działania, polega na pokonywaniu przeszkód, stawianych przez sam przedmiot, zawarty w celu działania, jak również przez inne przedmioty, stojące pomiędzy nim i osobowością człowieka. Z tych przedmiotów najpoważniejsze znaczenie posiadają czas i przestrzeń. Za przeszkody w tym samym znaczeniu możnaby uważać słabość sił życiowych człowieka w stosunku do istniejących w przedmiotach otoczenia sił. Człowiek dzisiejszy posługuje się w swym działaniu realizacyjnym olbrzymią mnogością środków działania, które daje nam do ręki dzisiejsza cywilizacja i kultura. W stosunku do istniejących w otoczeniu sił, tworzących przeszkody dla działania człowieka, jest człowiek dzisiaj tak mocarny, że pokonanie tych przeszkód nie przedstawia dla niego większych przeszkód. Nie znaczy to, że jest on w stosunku do tych sił wolny, od nich niezależny, lecz oznacza to, że w zetknięciu z tymi siłami jego wpływ, jego działanie jest z reguły decydujące, że jest on panem tych sił. Jeżeli sobie wyobrazimy człowieka pierwotnego w jego stosunku do otaczających go sił i przeciwstawimy go człowiekowi dzisiejszemu, to porównanie takie musi tak nędznie wypaść, jak tego sobie wyobrazić nie możemy, nie chcąc schodzić do świata zwierząt. Jak w takiej sytuacji człowieka nasi myśliciele mogli mówić o jego wolności w stosunku do jego otoczenia, pozostanie ich tajemnicą. Cały dzisiejszy postęp, naszą cywilizację i kulturę, mamy do zawdzięczenia wyłącznie świadomości człowieka, która od jej pierwszego przebłysku do dni dzisiejszych w wybranych chwilach życiowych, w niezliczonych

osobowościach ludzkich musiała z najwyższym napięciem swych sił przedzierać się przez nieznaną gąszcz tajemnicy bytu celem poznawania prawdy, celem budowania swej wiedzy oraz celem kształtowania swego sumienia ludzkiego. W tych zdobytych własnościach leży całe znaczenie i cała wartość każdego człowieka i całej ludzkości. Już kilkakrotnie zauważyłem, że pojęcie współżycia ludzi za mało dotąd posiada prawdziwych własności jego odpowiednika w świecie rzeczywistości materialnej. Brak przede wszystkim ustalenia celu ogólnego dla działania jednostki i ludzkości, będącego w stanie przemówić do każdej osobowości kategoriami dla niej zrozumiałymi. Z tej przyczyny istnieje też brak ustalenia właściwego cyklu działalności życiowej człowieka. Brak tu jedności, istnieje wielość, chociaż świat w swej najgłębszej istocie niewątpliwie jest jednością, do której poznania jedyny w świecie powołany jest właśnie człowiek.

Możliwość ostatecznego osiągnięcia celu zależy od stosunku potencjonalności sił człowieka w chwili jego działania do sił, tkwiących w istotnych dla jego działania przedmiotach otoczenia. Zgodność uzyskanego wyniku działania z obrazem, wytworzonym przez świadomość w swej rzeczywistości niematerialnej jako cel działania, zależy od zgodności własności tego przedmiotu rzeczywistości niematerialnej z rzeczywistością materialną. Nasze dzisiejsze ujemne stosunki społeczne, nasz rozstrój społeczny, jest rezultatem niezgodnych z rzeczywistością materialną hipotez i teorii, odnoszących się do życia społecznego. Nie chcę twierdzić, że obie rzeczywistości rozchodzą się zupełnie, jednak przestrzeń ich wzajemnego się pokrywania jest obecnie bardzo mała. Mylne założenia dot. celu działania jako rzeczywistości niematerialnej stanowią również jedną z najważniejszych przyczyn niepowodzenia jednostek w ich działalności życiowej.

Dołącza się do tego słabość własnych sił życiowych jednostki, zwłaszcza słabość woli człowieka, która często, nawet przy względnie małych trudnościach, rezygnuje z celu działania, z realizacji pragnienia, oraz brak potrzebnych środków działania w chwili działania realizacyjnego. Wolność w wykonaniu zamierzeń jest zatem pojęciem bardzo względnym, nie odnoszącym się wyłącznie do otoczenia człowieka jako przyczyny przeszkód, ale w pierwszym rzędzie do samego człowieka działającego. Dlatego też człowiek z swym hasłem wolności powinien się zwrócić na pierwszym miejscu do samego siebie, do swej własnej osobowości, a potem dopiero przystąpić z ewentualnymi pretensjami do swego otoczenia, pretensjami, uzasadnionymi warunkami chwilowej sytuacji bytu swej osobowości i swego otoczenia oraz zasadami, odpowiadającymi znaczeniu i wartości człowieka w całokształcie zjawisk wszechświata.

Ustaliłem poprzednio treść pojęcia wolności jako „możność działania człowieka bez względu na wpływanie ze strony otoczenia na to działanie“. Jako poszczególne warunki działania wolnego człowieka naprowadziłem 1) możliwość działania w znaczeniu fizycznym, 2) niezależność w działaniu pod względem celu działania, 3) samodzielność w postępowaniu realizacyjnym oraz 4) poddanie się otoczenia działaniu. Po zapoznaniu się z sposobem i zakresem działania poszczególnych sił życiowych człowieka ustaliłem, 1) że wolność działania każdej osobowości jest ograniczona jej indywidualnie zakreślonymi własnościami statycznymi, 2) że wolność działania człowieka jest ograniczona istniejącym w wszechświecie t. zw. porządkiem przyrodzonym, czyli t. zw. prawami natury, 3) że wolność działania człowieka jest ograniczona warunkami każdorazowej chwilowej sytuacji bytu, 4) że wolność działania człowieka jest ograniczona

każdorazowym stanem świadomości człowieka o własnościach swej osobowości oraz o własnościach przedmiotów otoczenia i 5) że wolność działania człowieka jest w sposób specjalny ograniczona w współżyciu ludzi świadomym działaniem innych ludzi. Na tej podstawie stwierdziłem, że wolność osobistą człowieka należałoby uważać za własność działania człowieka, zachodzącą od wypadku do wypadku, zależnie od warunków chwilowej sytuacji bytu, i że nie należałoby jej przyznawać charakteru zasady. Z przebiegu rozpatrywania etapów działania człowieka wynika, 1) że przy powstawaniu pragnień człowiek jest zależny od stanu swego organizmu, od stanu położenia przedmiotów otoczenia oraz od stanu i postawy jego świadomości, 2) że przy krystalizacji celu działania wpływa na decyzję człowieka stan jego sił życiowych, ich wzajemny do siebie stosunek pod względem potencjonalności oraz stan świadomości człowieka, 3) że przy realizacji celu działania możliwość osiągnięcia celu jest ograniczona mylnymi założeniami oraz słabością sił życiowych i nieobecnością potrzebnych do działania środków działania. Nie ulega żadnej wątpliwości, że w takich warunkach mowy nie ma o istnieniu w życiu rzeczywistym wolności osobistej człowieka jako zasady. Wracając do podanych powyżej 4 warunków jako treści tego pojęcia należy stwierdzić, 1) że możliwość działania w znaczeniu fizycznym nie istnieje jako zasada, raczej jest ta możliwość ograniczona wymienionymi już czynnikami i jest możliwa tylko tam, gdzie zachodzą sprzyjające dla niej warunki. Można zatem pojęciem wolności objąć tylko poszczególne czynności lub poszczególne cykle działalności, 2) że niezależność w działaniu ze względu na cel działania również nie istnieje w zasadzie, raczej przyjąć należy, że panuje w dzisiejszej dobie zależność od organizmu i że przeważa w czynnościach ludzi działanie pierwotne, zgo-

odne z koniecznością działania praw natury, zwłaszcza gdy się doliczy do tych czynności działanie, oparte rozumowo, świadomie, o zasady panowania konieczności w świecie, 3) że z tych samych przyczyn nie istnieje samodzielność w realizacji celu działania, która w dodatku jest poważnie ograniczona stanem świadomości człowieka, jak również innymi czynnikami, oraz 4) że otoczenie nie tylko nie poddaje się łatwo działaniu, raczej stawia często bardzo silny opór, którego człowiek często swymi siłami nie jest w stanie pokonać, a gdy chodzi o otoczenie w postaci innych ludzi, trudności te wzrastają niepomiaralnie. Okazało się zatem, że ustalona treść pojęcia wolności osobistej człowieka nie jest zgodna z rzeczywistością życia, z rzeczywistością materialną. Rzeczywistość ta wykazuje, że pojęcie wolności można najwyżej stosować do poszczególnych czynności człowieka lub do pewnych cykli jego działalności, w których rzeczywiście warunki dla istnienia wolności się spełniły lub zgodnie z rzeczywistością danej chwilowej sytuacji bytu spełnić się mogą. Poza tym zachodzą również przypadki, że nie wszystkie warunki zachodzą, lecz tylko jeden lub kilka z nich. Odpowiednikiem pojęcia wolności osobistej człowieka w rzeczywistości materialnej nie jest zatem człowiek jako osobowość z całokształtem jego działalności życiowej, lecz tym odpowiednikiem są poszczególne konkretne czynności człowieka, jeżeli odpowiadają warunkom treści tego pojęcia. Pojęcie wolności osobistej jako abstrakcja może się również odnosić tylko do poszczególnych czynności człowieka i oznaczać możliwość, że człowiek przy niektórych jego czynnościach jest wolny. Pojęcie wolności osobistej człowieka jako całej osobowości jest nierealne, gdyż sprzeczne jest z rzeczywistością materialną. Można również pod pojęciem wolności osobistej człowieka rozumieć sumę czynności człowieka, przy których zachodzi działanie wolne, lub

nawet sumę czynności, przy których według uzasadnionych przewidywań działanie człowieka będzie wolne. Możliwość takie pojęcie określić jako faktyczną wolność osobistą człowieka. To pojęcie może w przyszłości w badaniach naukowych nad działalnością człowieka odgrywać dużą rolę, obecnie jednak nie przedstawia dla nas wartości praktycznej. Z powodu ogromnej różnicy, panującej pomiędzy ludźmi pod względem konstytucji cielesnej, pod względem działania sił życiowych oraz stanu świadomości, z powodu niewątpliwego faktu, że każdy człowiek przebywa w innych sytuacjach chwilowych bytu, różniących się bez względu od wszystkich sytuacji wszystkich innych ludzi, zakres czynności, mogących być uważane w całości lub w części za wolne w myśl naszych warunków, jest u każdego indywidualnego człowieka inny i nie ma w świecie dwu ludzi, u których zakres ten się pokrywa. Dlatego w rzeczywistości materialnej nie ma miejsca na naturalne prawa wolnościowe, które dlatego jako pojęcia, jako przedmioty rzeczywistości niematerialnej, nie posiadają żadnego punktu styczności z rzeczywistością materialną, są nierealne. Dzisiejsza treść tych pojęć powinna wypływać z innych założeń, opartych o rzeczywistość materialną, może wówczas nie będą zachodzić wypadki, że prawa wolnościowe po to są umieszczone w konstytucji państwa, by zostały każdej chwili przez zwykłą ustawę lub nawet zarządzenie władzy wykonawczej naruszone.

Wyniki dotychczasowych rozważań wymagają preredagowania mej poprzedniej definicji wolności osobistej człowieka, której nadaję obecnie treść następującą: Wolność osobista człowieka jest określeniem dla osobowości człowieka w takiej chwilowej sytuacji życiowej, w której wykonuje lub jest w stanie wykonać czynność, opartą o samowładnie ustalony cel działania, bez względu na wpływanie ze strony otoczenia

na to działanie. W tej definicji zawarte są wszystkie 4 warunki poprzedniej definicji, a równocześnie posiada ona charakter konkretny.

W toku rozważań poznaliśmy wpływ świadomości na wolność osobistą człowieka. Stanowi ona dla niej czynnik decydujący. Pragnienia i cele działania człowieka można uznać tylko wówczas za wypływające z wolności osobistej człowieka, jeżeli w ich ustaleniu świadomość czynnie współdziałała i nie została zdystansowana przez siły pierwotne. Również i dla realizacji celu działania ma znaczenie zasadnicze, gdyż od jej stanu pod względem znajomości własności własnej osobowości oraz otoczenia zależy w pierwszym rzędzie korzystny wynik akcji realizacyjnej. Jeżeli zatem poprzednio stwierdziłem, że zakres czynności, mogących być uważane za wolne, różni się u wszystkich ludzi, to miernikiem dla tego zakresu jest stan świadomości człowieka. Stopnie wolności osobistej człowieka można zatem u ludzi mierzyć stanem ich świadomości. Wprawdzie duży wpływ wywiera na zakres wolności również otoczenie człowieka, jednak w stosunku do niej świadomość człowieka z jej zasadami działania góruje pod każdym względem.

Jeżeli wszystkie czynności człowieka czy ludzi w ogóle posegregujemy według różnych kryteriów, możemy dojść do utworzenia różnych rodzajów wolności osobistej człowieka, zależnie od użytego kryterium. Można również podzielić treść podanej definicji na części, zawierające działanie wewnętrzne człowieka i działanie zewnętrzne, wówczas możemy mówić o wewnętrznej wolności osobistej człowieka oraz o zewnętrznej wolności, która byłaby wolnością w wykonaniu zamierzeń. Zawsze jednak należy pamiętać, że chodzi o pojedyncze czynności wewnętrzne czy zewnętrzne, w stosunku do których człowiek może być wolny.

Na podstawie uzyskanej treści pojęcia wolności osobistej człowieka jesteśmy w stanie poddać krytycznemu badaniu treść pojęcia tej wolności u naszych 3 myślicieli celem stwierdzenia, w jakim stopniu treść ich pojęcia pokrywa się z treścią rzeczywistości materialnej. Ich wolność w znaczeniu możliwości wykonania zamierzeń odpowiada ustalonemu w rozważaniach trzeciemu etapowi działania człowieka, t. j. realizacji celu działania. Ustalona przez nich doktryna wychodzi z założenia, że pierwotny człowiek był w rzeczywistości w stanie działać zawsze tak, jak zechciał, t. zn. że był w stanie pokonywać wszystkie przeszkody, stojące na drodze realizacji celu działania. Założenia te nie pokrywają się z rzeczywistością materialną, ponieważ 1) możliwość realizacji celu działania jest ograniczona w stopniu, odpowiadającym stosunkowi sił życiowych człowieka i sił świadomości do sił, tkwiących w przedmiotach otoczenia jako celu działania, 2) na realizację wpływa decydująco zgodność celu działania jako przedmiotu rzeczywistości niematerialnej z jej odpowiednikiem w rzeczywistości materialnej, 3) na możliwość realizacji wpływa zapas posiadanych środków działania nie tylko przedmiotów rzeczywistości materialnej, lecz w wyższym stopniu zapas posiadanych przedmiotów rzeczywistości niematerialnej. Tych form ograniczenia myśliciele nasi nie zauważyli, chociaż jest oczywistym, że odgrywały one w działaniu pierwotnego człowieka o wiele ważniejszą rolę, niż u człowieka dzisiejszego. Hobbes wprawdzie zauważył możliwość ograniczenia wolności brakiem sił fizycznych, przeszedł jednak nad tym objawem do porządku bez dalszego dociekania. Z tej pomyłki, z tego niedopatrzania, powstała druga pomyłka o charakterze zasadniczym, mianowicie przyjęcie jako zasady, że człowiek pierwotny był osobiście jako jednostka wolny, t. zn., że był w stanie działać w każdej swej chwilowej sytuacji bytu

według swego pragnienia, według swego rozumu i swej woli, i że był w stanie cel swój zrealizować. Przyjęcie tej zasady sprzeczne jest z ustalonym powyżej stanem ograniczenia człowieka i dlatego zasada ta jest nierealna jako niezgodna z rzeczywistością materialną. Człowiek pierwotny był tak samo, jak człowiek dzisiejszy, w stanie dokonywać czynności, mogących być uważane za wolne, tylko od wypadku do wypadku. Pojęcie wolności naturalnej (osobistej) pierwotnego człowieka mogło zatem mieć zastosowanie tylko do poszczególnych jego czynności, posiadać charakter konkretny pod tym względem, a nie mogło się odnosić do całokształtu jego działalności życiowej. Treść doktryny o wolności osobistej człowieka pokrywa się zatem z rzeczywistością materialną tylko na drobnym odcinku, na istnieniu możności wolnego działania człowieka w niektórych pojedynczych czynnościach przy równoczesnym istnieniu całego kompleksu czynności, w których realizacja celu nie była możliwa z powodu ograniczenia człowieka.

Zauważyć należy dodatkowo, że myśliciele nasi nie zdawali sobie sprawy z roli i znaczenia świadomości człowieka w działaniu człowieka. Z tej przyczyny Hobbes przyznał rozumowi wyłącznie rolę regulatora spraw organizmu człowieka. Przeskok jego do takich pojęć jak miłosierdzie, dobrotliwość, musiał mu w jego koncepcjach sprawiać wiele trudności, gdyż pojęcia te z dążnościami własnego organizmu mało mają wspólnego. Uzyskał jednak rozwiązanie przez podział siły myślenia na rozum zwykły i na rozum zdrowy. Nie zdawał sobie sprawy, że rozdzielił organizm od świadomości człowieka. Człowiek bowiem bez zdrowego rozumu według Hobbesa jest zupełnie pierwotnym stworzeniem, zwykłym organizmem na wzór organizmów świata zwierzęcego. Również i Locke miał trudności znaleźć pomost pomiędzy stanem pierwotnym

człowieka i istnieniem zasad etycznych. Uprościł sobie jednak to zadanie przez sięgnięcie po wieczne, bezwzględne i niezienne prawa naturalne. Przyjęcie istnienia takich zasad w czasach pierwotnego człowieka jest absurdem, jak to już poprzednio zauważyłem. Zresztą zasady Locke'go, czy wolności, czy sprawiedliwości, czy nawet własności mają tylko znaczenie formalne, nie posiadają istotnej treści, odpowiadającej rzeczywistości życia. Jeszcze najwierniejszy obraz pierwotnego człowieka oddał Rousseau. Ma on nawet rację, że człowiek jest z natury dobry, jednak tylko z tym zastrzeżeniem, że człowiek jest również zły z natury, i dlatego Rousseau nie powinien był tej naturalnej dobroci człowieka brać za podstawę do tworzenia zasad organizacyjnych społeczeństwa.

Z dziejów ludzkości wynika, że człowiek coraz lepiej używa swych sobie właściwych sił życiowych. Teza o stałej ewolucji w tej dziedzinie wydaje się być zgodną z rzeczywistością materialną. W oparciu o tę tezę można uważać za bardzo prawdopodobne, że działalność człowieka pierwotnego, t. j. organizmu, posiadającego przeblask świadomości siebie, musiała opierać się prawie wyłącznie na czynnościach pierwotnych, na pragnieniach, stworzonych potrzebami organizmu. Z stanowiska mych rozważań takie działanie nie wykazuje żadnych znamion wolności i dlatego należy przyjąć, że pierwotny człowiek nie posiadał w ogóle wolności, raczej był niewolny. Teza o wolności osobistej pierwotnego człowieka powinna zatem zostać uznana za zupełnie nierealną.

Może padnie ze strony niektórego czytelnika zarzut, że przecie w zagadnieniu wolności osobistej człowieka w dzisiejszym znaczeniu nie chodzi o te wszystkie strony zależności człowieka od najrozmaitszych czynników, znajdujących się wewnątrz i zewnątrz człowieka, bo tę zależność wszyscy znają, a zresztą są

do niej przyzwyczajeni i jej nie odczuwają, chodzi o inną treść tego pojęcia, o niezależność jednych ludzi od drugich, o prawo i możliwość dysponowania swoją osobowością według własnej woli. Takie postawienie sprawy nie byłoby rzeczowe. Wpierw należy stwierdzić, że dzisiejsze pojęcie wolności osobistej człowieka samo jest oparte o doktrynę o wolności osobistej człowieka wymienionych 3 myślicieli, którzy za podstawę swego pojęcia wzięli wolność naturalną pierwotnego człowieka. Celem udowodnienia jej rzeczywistego istnienia poddali pierwotnego człowieka analizie pod tym względem. Moje dotychczasowe rozważania są również analizą człowieka pod względem istnienia u niego tej wolności osobistej. Jeżeli badania tych myślicieli w ich konsekwencji doprowadziły do utwierdzenia się ich wyników badania w świadomości ludzkiej, mogą to powodzenie mieć i moje rozważania. W tym celu też moje rozważania publikuję. Poza tym należy brać pod uwagę fakt, że wzajemne stosunki ludzi kształtują się na podstawie zachowania się poszczególnych jednostek do przedmiotów otoczenia poza człowiekiem. Warunki współżycia ludzi w tym zachowaniu się człowieka posiadają swoje źródło i dlatego należy to źródło poddać dokładnej analizie. Następnie należy stwierdzić, że ludzie są wzajemnie dla siebie przedmiotami otoczenia jak wszystkie inne przedmioty. Człowiek nauczył się realizować swoje zamierzenia za pomocą przedmiotów otoczenia, a że pod tym względem ludzie sami nie różnią człowieka od innej rzeczy, to w dostateczny sposób wykazują dzieje liberalizmu gospodarczego i socjalizmu. Z tych samych przyczyn, tkwiących w człowieku, które doprowadziły do zależności od człowieka całego świata nieorganicznego, świata roślin i zwierząt, z tych samych przyczyn powstała też zależność jednego człowieka od drugiego. Zagadnienie prawa i możliwości dysponowania własną osobowością we-

dług własnej woli jest związane również z zagadnieniem wzajemnej zależności od siebie ludzi, lecz w wyższej mierze jest ono zagadnieniem, należącym do całego kompleksu zagadnień, mieszczących się w pojęciu chwilowej sytuacji bytu. Zależność od siebie ludzi jest produktem działalności jednostek, a własności tego działania są źródłem i przyczyną tego stanu. Zresztą o tym, by w dzisiejszych społeczeństwach mogli ludzie żyć bez wzajemnej od siebie zależności, nikt poważnie nie myśli. Tu chodzi o rzecz inną, mianowicie o ustalenie właściwego stosunku w wzajemnym współżyciu ludzi, chodzi o zasady etyczne i ich stosowanie w życiu. Pojęcie wolności osobistej człowieka jako takie nie posiada zabarwienia etycznego. Człowiek, najbardziej wolny w swym działaniu, może być zupełnie bezetyczny. Jednak etyka bez istnienia wolności osobistej człowieka jest niemożliwa i dlatego, chcąc mówić o właściwych stosunkach w wzajemnym współżyciu ludzi, należy w pierw z konieczności ustalić fakt istnienia tej wolności, jej źródła, przyczyny i przejawy w życiu, a można stwierdzić ten fakt tylko za pomocą drobnostkowej analizy człowieka i jego działalności.

Uwagi końcowe

Z swej tezy o istnieniu wolności osobistej człowieka wyciąga Hobbes wniosek, że należy dla dobra człowieka znieść tę wolność i poddać ludzi władzy absolutnej. Wniosek taki byłby słuszny, gdyby Hobbes przyjął u ludzi istnienie tylko zwyczajnego rozumu. Z chwilą jednak, gdy przyznaje wszystkim ludziom zdrowy rozum, uznający naczelny nakaz szukania pokoju, wniosek jego o zniesieniu wolności wydaje się być nielogiczny. Zdrowy rozum bowiem u pierwotnego człowieka był początkiem jego wolności osobistej, nie należało mu zatem z góry uniemożliwiać dalszej zdrowej i rozsądnej działalności, wystarczyło stworzenie warunków, by mylnym wnioskowaniem nie prowadził do zaburzenia pokoju. System absolutny Hobbesa jest zatem niecelowy. Poza tym jest nierealny, gdyż sprzeczny jest z świadomością człowieka, z poczuciem własnej osobowości, własnego „ja”. Jest on możliwy tam, gdzie świadomość człowieka stoi nisko. Jego podstawy nie może tworzyć poczucie wolności, lecz tylko poczucie słabości, strachu i obawy. Zresztą żaden człowiek, posiadający zdrowy rozum, nie jest w stanie zawrzeć umowy społecznej według treści umowy Hobbesa, inaczej należałoby zaprzeczyć posiadaniu przezeń zdrowego rozumu czyli świadomości.

Locke i Rousseau stawiają na podstawie swej tezy postulat dla życia politycznego, że człowiek powinien w współżyciu ludzi być wolnym. Opierając się o treść ich pojęcia wolności osobistej, zawiera ten postulat następujące zasady: 1) każdy człowiek powinien posia-

dać możność i prawo realizować w swym życiu swoje własne pragnienia i 2) w tym działaniu nie powinien człowiek doznawać żadnej przeszkody ze strony innych ludzi. Zasady te nie odnoszą się do samoistnego pojęcia współżycia ludzi, lecz do działania człowieka jako jednostki bez uwzględnienia faktu istnienia i działania innych ludzi. Ponieważ etyka jest wyłącznie wynikiem współżycia ludzi, zasady te nie zawierają żadnych znamion etycznych. Ten stan rzeczy zmusił Locke'go i Rousseau'a do dodatkowego stworzenia innych zasad jako etycznych. By nie sprzeciwiać się swej tezie o wolności osobistej i wyprowadzonym z niej zasadom, umieszczają oni źródło tych zasad poza człowiekiem w postaci prawa naturalnego u Locke'go i sprawiedliwości Bożej u Rousseau'a. W ten sposób jednak rozdzielili na dwie części pojęcie całokształtu działalności człowieka na część, odnoszącą się do działania człowieka jako jednostki, niezależnie od innych jednostek, oraz na część, odnoszącą się do działania człowieka jako jednostki w jej stosunkach z innymi jednostkami. Dla każdej z tych części działalności człowieka ustalili odrębne zasady postępowania, które w swej treści są sprzeczne z sobą. W postulatcie wolności domagają się możności nieskrępowanego działania jednostki, w postulatcie etycznym domagają się ograniczenia, skrepowania działania jednostki. Ponieważ nie byli w stanie pogodzić z sobą te stworzone przez siebie sprzeczności, użyli celem wyjścia z tej sytuacji bardzo prostego środka, t. j. umowy wzajemnej pomiędzy jednostkami, i tę instytucję podnieśli do godności zasady etycznej i nawet za jej pomocą zbudowali społeczeństwo państwowe. Wolność w treści, przyjętej przez Locke'go i Rousseau'a, oraz etyka, to ogień i woda. Ustalenie równocześnie obu elementów jako naczelných zasad działania dla człowieka musiało z konieczności doprowadzić do powstania i utrzymywania się

rozstroju w życiu społeczeństw oraz w życiu między-
państwowym. W życiu rzeczywistym jednostek to po-
stawienie na równi obu postulatów miało ten skutek,
że jednostka dla siebie domagała się wolności, a od
innych wymagała etyki, przy czym brak własnej
etyki nie może przez innych zostać podniesiony
gdyż taki zarzut byłby sprzeczny z treścią postulatu
wolności.

Zasady postulatu wolnościowego nie odpowiadają
rzeczywistości materialnej. Pragnienia i cele działania,
które człowiek realizuje, mogą mieć charakter podwój-
ny, pierwotny, wynikający z konieczności działania
prawa natury, oraz świadomy, t. j. ustalony lub uzna-
ny przez świadomość człowieka. Gdy chodzi o prag-
nienia pierwotne, nie można ich w gruncie rzeczy uwa-
żać za pragnienia własne, raczej za działanie sił pier-
wotnych, za działanie praw natury, tkwiących w czło-
wieku jako organizmie. Przyznanie takiemu działaniu
prawa i możliwości realizacji swych celów jest równo-
znaczące z ustaleniem panowania prawa natury w
współżyciu ludzi i postawieniem życia społecznego na
najniższym stopniu rozwoju ludzkiego. Świadome żą-
danie wolności dla działania nie — wolnego jest zre-
szta nielogiczne. Poza tym zachodzą w życiu każdej
jednostki, zwłaszcza mniej uświadomionej, pragnienia
i cele działania, nie ustalone w własnej świadomości,
lecz włożone tam celowo przez innych ludzi jako pod-
niety do działania w pewnym kierunku. Pragnienia te
przeważnie posiadają również charakter pragnień pier-
wotnych i należy je oceniać w sposób podobny. Nawet
dla pragnień, rzeczywiście własnych, przez własną
świadomość stworzonych, nie można uznać istnienia
zasady prawa wolności ich realizacji jako zgodnej z
rzeczywistością materialną i domagać się, by nikt nie
przeszkadzał w realizacji tych pragnień. Każdy przed-
miot otoczenia, a zatem każdy człowiek, z natury rze-

czy reaguje, jeżeli inny przedmiot swym wpływem na niego działa. Domaganie się jako prawa wolności, by ta reakcja się nie odbywała, jest sprzeczne z panującą rzeczywistością i dlatego nierealne i musi z konieczności doprowadzić do stałych zatargów. Zasady postulatu wolnościowego sprzeciwiają się prawdzie życiowej w pojęciu chwilowej sytuacji bytu, według której z konieczności jeden przedmiot wpływa na drugi i odwrotnie i według której człowiek może działać tylko w ramach tej sytuacji, chociaż pragnienia jego mogą przekraczać poważnie istniejące możliwości. W całym wszechświecie istnieje wzajemna zależność jednych przedmiotów od drugich, również i w dzisiejszych społeczeństwach istnieje zależność jednych ludzi od drugich. Zależność ta nie sprzeciwia się pojęciu osobowości człowieka, t. j. poczuciu swej odrębności. Całokształt życia jednostki jest zależny od niezliczonych przedmiotów otoczenia i ich działania. Ta zależność wzajemna jest oczywistą rzeczywistością materialną. Człowiek w dzisiejszym społeczeństwie nie jest w gruncie rzeczy w stanie działać niezależnie od innych ludzi. Brak zatem w rzeczywistości materialnej dla wolnego działania w myśl postulatu wolnościowego wszelkiego uzasadnienia.

Zagadnienie, zawarte w postulatcie wolnościowym należy rozwiązać na innej płaszczyźnie. Człowiek w swym działaniu używa olbrzymiej ilości przedmiotów otoczenia, albo jako celu albo jako środka działania. W swym działaniu liczy się człowiek każdorazowo z właściwością danego przedmiotu otoczenia, liczy się z jego własnościami. Należałoby współzycie ludzi uregulować na tej samej zasadzie, zwłaszcza że w rzeczywistości jeden człowiek jest przedmiotem otoczenia drugiego człowieka. W tym celu należałoby ustalić istotne znaczenie i właściwe stanowisko człowieka i jego działania wśród zjawisk wszechświata, ustalić wewnętrzną

istotę jego osobowości i jego działania, by na tej podstawie znaleźć kryteria wzajemnego współżycia ludzi, oparte na warunkach rzeczywistych chwilowej sytuacji bytu jednostek oraz społeczeństw. Takie postępowanie byłoby zgodne z postępowaniem, jakie stosuje wiedza dzisiejsza z pełnym powodzeniem. Oczywiście nie można tu pominąć zagadnienia etycznego, raczej należy ustalić zasady etyczne o wartości, uznanej powszechnie, które byłyby w stanie usunąć niedomagania doby obecnej pod tym względem. Współżycie ludzi należy regulować na podstawie wewnętrznych właściwości człowieka, na wartości tam zawarte należy kłaść główny nacisk, a nie wyłącznie na zewnętrzne objawy tego życia. Świadomość człowieka jest dzisiaj niewątpliwie w stanie podjąć się tego olbrzymiego zadania, a powszechna dążność ludzkości do wyjścia z dzisiejszego impasu da jej taką siłę i moc, że pokona wszelkie obecne i przyszłe przeszkody i zrealizuje ostatecznie cel i pragnienie całej ludzkości.

Chociaż rzeczywistość dzisiejsza jest przygnębiającą i żaden z walczących obecnie z sobą prądów nie jest w stanie, nawet w razie zwycięstwa, dać społeczeństwu upragnione szczęście i pokój, to świadomość człowieka powinna mimo to, a właśnie dlatego powstać, by usunąć z powierzchni życia wszystkie nie-realne, niezgodne z rzeczywistością poglądy, hasła, teorie i idee, niegodne tego stanu świadomości, jaką dzisiaj człowiek słusznie szczyścić się może w innych dziedzinach wiedzy. Świadomość człowieka powinna obecnie z całą swoją siłą i mocą uderzyć w zagadnienie współżycia ludzi, by uwolnić człowieka od człowieka samego i w ten sposób dać mu wolność prawdziwą, nie zwróconą na jego otoczenie, lecz na człowieka samego, na jego wartości prawdziwe, polegające na stałym rozwoju osobowości ludzkiej, na oddalaniu się jej od panującej konieczności. Do tej pracy przystąpić powinni

wszyscy ludzie ideowi, z wszystkich dzisiejszych obozów ideowych. Po walkach krwawych o realizację idei dotychczasowych powinno obecnie nastąpić powszechne powstanie świadomości do walki przeciwko tym nierealnym ideom, dla dobra jednostki i społeczeństwa.



~~Warszawskie
Towarzystwo Filozoficzne~~

K. I.
J-17
155